

WTOREK, 20 PAŹDZIERNIKA 2009 r.

PRZEWODNICZY: Jerzy BUZEK

Przewodniczący

1. Otwarcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało otwarte o godz. 9.05)

2. Debata nad przypadkami łamania praw człowieka, zasad demokracji i państwa prawa (ogłoszenie o złożonych projektach rezolucji): patrz protokół

3. Działania podjęte w związku z rezolucjami Parlamentu: patrz protokół

4. Głosowanie nad wnioskiem o tryb pilny

Wniosek dotyczący rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1234/2007 ustanawiające wspólną organizację rynków rolnych oraz przepisy szczegółowe dla niektórych produktów rolnych („rozporządzenie o jednolitej wspólnej organizacji rynku”) (COM(2009)0539 - C7-0223/2009 - 2009/0152(CNS))

Paolo De Castro (S&D), przewodniczący Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. – (IT) Panie przewodniczący, panie komisarzu, panie i panowie! Niniejszym po raz kolejny omawiamy kryzys w sektorze produktów mlecznych.

Europejscy rolnicy nadal podkreślają trudności, jakie ich dotknęły, i wyrażają obawy względem przyszłości; nas także nadal niepokoi dramatyczny charakter kryzysu. Parlament wyraził już swoją opinię w tej sprawie, zarówno przyjmując rezolucję, zawierającą nasze propozycje, jak również przyjmując wniosek Komisji dotyczący wydłużenia okresu interwencji na rynku mleka w proszku i masła, który uzupełniliśmy o działania w sprawie prywatnego przechowywania sera. Zwróciliśmy wówczas uwagę na to, że działania zaproponowane przez Komisję są dalece niewystarczające.

Obecnie musimy podjąć decyzję, czy zezwolić na zastosowanie trybu pilnego w sprawie rozszerzenia art. 186 rozporządzenia o jednolitej wspólnej organizacji rynku na sektor produktów mlecznych, czyli umożliwić Komisji w przypadku kryzysu rynkowego podejmowanie decyzji o wdrożeniu działań nadzwyczajnych bez stosowania normalnej procedury parlamentarnej. Wczoraj wieczorem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi służące omówieniu tej kwestii w obecności pani komisarz Fischer Boel.

Przede wszystkim chciałbym, wspólnie z komisją, której mam zaszczyt przewodniczyć, podziękować pani komisarz za przybycie do nas, do Parlamentu, bezpośrednio po zakończeniu posiedzenia Rady ds. rolnictwa, które odbywało się w Luksemburgu. Był to gest świadczący o wielkiej trosce, którą doceniamy.

Panie przewodniczący! Debata, która odbyła się wczoraj wieczorem, była bardzo ożywiona, a posłowie nie szczędzili głosów krytycznych. Po pierwsze zwrócono uwagę, że działania Komisji były bardzo powolne i w niewystarczającym stopniu odpowiadały powadze obecnego kryzysu.

Następnie zgłoszono sprzeciw, ponieważ art. 186 pozbawia Parlament jego prerogatyw decyzyjnych, dając w ten sposób Komisji wolną rękę. Stwierdzono również, że zadaniem Komisji było zapewnienie większych środków finansowych w celu przezwyciężenia kryzysu. To uzasadnione niepokoje, z którymi częściowo się zgadzamy.

Mimo to czuję się w obowiązku przyznać, panie przewodniczący, że Komisja podjęła znaczne wysiłki i osiągnęła istotny postęp, dowodząc, że poważnie bierze pod uwagę opinie i wnioski Parlamentu. Komisja wyjaśniła, w jaki sposób ma zamiar wykorzystać środki w wysokości 280 milionów euro – nad którymi, jak chciałbym państwu przypomnieć, będziemy głosować w najbliższy czwartek w ramach zatwierdzenia budżetu na 2010 rok – i nakreśliła pewne działania, jakie zostaną podjęte, na przykład dotyczące prywatnego przechowywania sera i podniesienia limitu *de minimis* pomocy z 7 500 do 15 000 euro, o co zwracaliśmy się w przyjętej we wrześniu rezolucji.

Chociaż zdaję sobie sprawę, że te wszystkie działania nadal nie są wystarczające, to jednak uważam, panie przewodniczący, że powinniśmy dzisiaj zagłosować za trybem pilnym. Rolnicy europejscy oczekują natychmiastowej reakcji, a dotychczas zmarnowano już zbyt wiele czasu.

Musimy dzisiaj przyjąć odpowiedzialność za przyspieszenie biegu spraw, aby stawić czoła kryzysowi. Panie i panowie! Okażmy tę samą odpowiedzialność, która kieruje naszymi przygotowaniem do wejścia w życie traktatu lizbońskiego, umożliwiającą współdecydowanie w sprawach rolnictwa.

Martin Häusling (Verts/ALE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Opowiadamy się przeciwko trybowi pilnemu, nie dlatego, byśmy uważali, jakoby nie było pilnej potrzeby podjęcia działań, ale dlatego, że naszym zdaniem Komisja nie wdraża odpowiednich działań oraz nie chce i nie jest w stanie zażegnać obecnego kryzysu w sektorze produktów mlecznych.

Komisja nie jest czynnikiem rozwiązującym problem, lecz raczej sama stanowi problem. Musimy zatem zwrócić uwagę, że Komisja sama spowodowała część problemów poprzez zwiększenie ilości mleka. Przez wiele miesięcy, kiedy kryzys się nasilał, nie reagowała w żaden sposób. Zaledwie cztery tygodnie temu pani komisarz powiedziała nam, że nie ma żadnych problemów, że sytuacja na rynku ulegnie poprawie i że musimy zachować cierpliwość. To właśnie Komisji przekazujemy nasze uprawnienia i to od Komisji oczekujemy wsparcia. Nie, nie uważam, aby to był właściwy sposób postępowania.

Nawet wczoraj Komisja nie była w stanie nas poinformować, na co zostaną przeznaczone dodatkowe środki finansowe. Komisja mówi o restrukturyzacji. W ostatnich latach wszelka restrukturyzacja oznaczała coraz mniejszą liczbę hodowców bydła mlecznego. Komisja nie poinformowała również, w jaki sposób ma zamiar jeszcze bardziej wzmocnić organizacje producentów. Nie, ma jedynie zamiar w dalszym ciągu wypłacać dopłaty wywozowe. Nie usłyszeliśmy również odpowiedzi, w jaki sposób można wzmocnić pozycję producentów w ich zmaganiach z supermarketami. Komisji nie udało się wczoraj przedstawić żadnego rozwiązania również w tej kwestii. W świetle wszystkich powyższych argumentów wątpimy, czy Komisja z pełnym zaangażowaniem działa na rzecz przezwyciężenia tego kryzysu. Dajemy jej wolną rękę nie wiedząc, co Komisja robi, w jaki sposób to robi i w jaki sposób ma zamiar to osiągnąć.

Powodem naszej decyzji odrzucającej ten tryb była jednak jeszcze jedna kluczowa kwestia. Jako Parlament od dawna walczyliśmy o zwiększenie naszych uprawnień, w szczególności w dziedzinie rolnictwa. Mimo to w przededniu wejścia w życie traktatu lizbońskiego pierwszą rzeczą, jaką robimy, jest ponowna rezygnacja z tych uprawnień! Po prostu nie można do tego dopuścić. Jako nowemu posłowi do tej Izby wydaje mi się to nieco niezwykle. Musimy korzystać z naszych praw, musimy toczyć debaty w tej Izbie i musimy trzymać rękę na pulsie. My również ponosimy w tej kwestii odpowiedzialność, z czego się cieszę. Jednakże nie możemy wyrzekać się jej w najmniejszym stopniu. Dla nas, parlamentarzystów, ta odpowiedzialność jest raczej naszym powołaniem. Musimy zapewnić istotne i długotrwałe wsparcie hodowcom bydła mlecznego.

(Oklaski)

Albert Deß (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Przedłożony przez Komisję wniosek w sprawie zastosowania trybu pilnego z pewnością nie jest doskonały. Częściowo mogę się zgodzić z twierdzeniami mojego przedmówcy. Jednakże sprzeciw wobec wniosku o zastosowanie trybu pilnego stanowiłby całkowicie błędny sygnał dla hodowców bydła mlecznego, którzy oczekują przynajmniej wstępnej reakcji. Właśnie z tego względu popieram wniosek o zastosowanie trybu pilnego.

W trakcie tej procedury będziemy mieć możliwość poprawienia wniosku za pomocą poprawek oraz – jak sugerował pan poseł Häusling – przekazania uprawnień. Istnieje przecież możliwość, aby za pomocą poprawek ograniczyć okres tych uprawnień, dając je Komisji jedynie na dwa lata, zanim ponownie podejmiemy decyzję w tej sprawie. Z tego względu zwracam się o państwa poparcie, aby ten wniosek o zastosowanie trybu pilnego znalazł się w porządku dziennym.

(Oklaski)

(Parlament zatwierdził wniosek o tryb pilny)⁽¹⁾

⁽¹⁾ Dalsze szczegóły: patrz protokół.

5. Zmiany klimatyczne i kraje rozwijające się w kontekście Konferencji ONZ na temat zmian klimatycznych w Kopenhadze (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego są oświadczenia Rady i Komisji w sprawie zmian klimatycznych i krajów rozwijających się w kontekście Konferencji ONZ na temat zmian klimatycznych w Kopenhadze.

Andreas Carlgren, urzędujący przewodniczący Rady. – (SV) Panie przewodniczący! To decydująca chwila. Za niespełna dwa miesiące cały świat podpisze w Kopenhadze porozumienie w sprawie walki z wyzwaniami klimatycznymi, przed którymi stoimy. To porozumienie powinno spełniać trzy warunki: musi zatrzymać globalne ocieplenie na poziomie poniżej 2 stopni Celsjusza, musi obejmować wszystkie narody i musi dostosować przyszłe wysiłki do wyższego poziomu ambicji wraz z pojawianiem się nowej wiedzy.

Gdy do otwarcia najważniejszej Konferencji ONZ na temat zmian klimatycznych pozostało zaledwie 48 dni, jest to najwyższy czas, aby woła polityczna została przekuta na konkretne działania. Jednakże postęp w negocjacjach jest zbyt powolny. Jak dotąd nie udało się rozwiązać szeregu kluczowych kwestii. Obecnie wiele osób wybiera najprostszą drogę – popadnięcie w pesymizm.

Chciałbym jasno zaznaczyć jedną rzecz: to nie o to chodzi Unii Europejskiej.

Chcemy, aby UE objęła wiodącą rolę poprzez wyrażenie jasnej, jednogłośnej woli politycznej. Dla prezydencji szwedzkiej najważniejszym priorytetem jest kompleksowe i ambitne porozumienie w sprawie zmian klimatycznych.

W obliczu trudności negocjacyjnych odpowiedź UE brzmi: musimy przyspieszyć. Musimy przyspieszyć tok spraw, aby zapewnić osiągnięcie na świecie niezbędnego porozumienia. Podejmiemy wyzwanie, jakim jest nakłonienie innych narodów świata do zawarcia takiego porozumienia, które byłoby wystarczające dla sprostania wyzwaniom zmian klimatycznych. Z tego względu przyjmujemy intensywne podejście dwutorowe: po pierwsze, wysyłamy mocny sygnał naszym partnerom negocjacyjnym; a po drugie, jednoczymy UE na rzecz silnego mandatu negocjacyjnego przed konferencją w Kopenhadze. UE już położyła pod to fundament za pomocą pakietu klimatyczno-energetycznego, przyjętego przez Parlament Europejski i Radę w grudniu 2008 roku.

Chciałbym wyrazić szczególne podziękowania za zaangażowanie okazane przez wielu posłów Parlamentu w pracach nad pakietem klimatyczno-energetycznym. Decyzja podjęta wówczas przez Parlament Europejski sprawia, że UE ma dobrą pozycję negocjacyjną. W tym tygodniu ułożone zostaną ostatnie elementy układanki, służące zapewnieniu kompletnego obrazu tej dobrej pozycji. W przyszłym tygodniu zakończą się negocjacje na forum Rady Europejskiej i wiem, że wielu spośród państwa będzie się temu dokładnie przyglądać. Cieszę się, że niektórzy spośród państwa będą mieli również szansę pojawienia się w Kopenhadze. Z zadowoleniem przyjmuję także rezolucję przygotowywaną obecnie przez Parlament Europejski.

Konieczne jest zmniejszenie emisji do takiego poziomu, jaki jest niezbędny dla utrzymania globalnego ocieplenia na poziomie poniżej dwóch stopni Celsjusza. Oznacza to, że przedstawione dotąd oferty są niewystarczające. UE ograniczy emisje o 30 % do 2020 roku pod warunkiem, że inni partnerzy również przyjmą odpowiednie zobowiązania. Uznajemy cel w wysokości 30 % za sposób skłonienia innych do tego, by przyłączyli się do nas, również zwiększając swoje ambicje. Konieczne jest zmniejszenie emisji o co najmniej 80 % do 2050 roku. Jednakże działania podejmowane wyłącznie przez UE nie wystarczą do zagwarantowania, by globalne ocieplenie nie przekroczyło dwóch stopni Celsjusza. Musimy zaangażować wszystkich. Dostrzegaliśmy obiecujące sygnały, na przykład ze strony nowego rządu Japonii. Obecnie wzywamy inne kraje uprzemysłowione – w tym również Stany Zjednoczone – do zwiększenia swoich ofert.

Kraje rozwijające się mają szansę na zrównoważony rozwój, a jednocześnie – na ograniczenie emisji. Wymaga to zaplanowania wzrostu niskoemisyjnego, uwzględnienia działań w zakresie zmian klimatycznych i dostosowania krajowych strategii rozwoju. Jest to sposób na zapewnienie tego, by działania w zakresie zmian klimatycznych i rozwoju były uwzględniane we wszystkich decyzjach politycznych i aby wszyscy byli beneficjentami wzrostu; sposób tworzenia i otwierania rządów demokratycznych, wzmocnienia równości oraz zwalczania i ograniczania ubóstwa.

Stawiamy szczególne wymagania wobec krajów rozwijających się, wykazujących najszybszy wzrost, w tym Chin, które są największym emitentem. Konieczne jest stopniowe ograniczenie emisji o około 30 % do 2020 roku w porównaniu do sytuacji, w której nie podjęto by żadnych działań.

Kwestie rozwojowe muszą odgrywać zdecydowanie kluczową rolę w porozumieniu z Kopenhagi. Rada Europejska przyjęła, że zmiany klimatyczne zagrażają wysiłkom służącym walce z ubóstwem i realizacji zrównoważonego rozwoju. Zmiany klimatyczne są zagrożeniem dla milenijnych celów rozwojowych. Eksperci do spraw rozwoju wezmą również udział w negocjacjach. Będziemy zwracać szczególną uwagę na kwestie rozwojowe w ramach toczących się negocjacji.

Wszystkie kraje, z wyjątkiem najsłabiej rozwiniętych, powinny podzielić się odpowiedzialnością za koszty działań służących walce ze zmianami klimatycznymi, ale jako państwa uprzemysłowione powinniśmy być liderami poprzez ograniczenie naszych emisji i finansowanie ważnych działań. Potrzebujemy trwałej struktury międzynarodowej na rzecz współpracy i wspierania krajów rozwijających się. Taka struktura umożliwiłaby nam również wsparcie najuboższych i najbardziej narażonych krajów, które często najboleśniej odczuwają skutki zmian klimatycznych. W tym kontekście niezbędne są działania dostosowawcze.

Chciałbym wreszcie stwierdzić, że UE jest gotowa poważnie potraktować swoje obowiązki. Rada jest świadoma skali niezbędnych środków finansowych. Komisja ocenia, że do 2020 roku koszty w krajach rozwijających się będą zbliżone do ponad 100 miliardów euro rocznie. Jako UE jesteśmy również gotowi zapewnić szybkie finansowanie natychmiastowych działań w okresie do 2012 roku, co ma służyć zwiększeniu zaufania pomiędzy Północą a Południem w toku negocjacji klimatycznych. W okresie tych ostatnich tygodni przed spotkaniem w Kopenhadze stoimy w obliczu ogromnych wyzwań. Z tego względu zwracam się do państwa o zwiększenie tempa. Potrzebujemy przywództwa ze strony rządów państw członkowskich, wysiłków ze strony parlamentów krajowych oraz wsparcia ze strony społeczeństw państw członkowskich UE. Jeżeli chcemy zrealizować nasze cele w Kopenhadze, Parlament Europejski ma niezwykle ważną rolę do odegrania w tych pracach.

Karel De Gucht, *komisarz*. – Panie przewodniczący! Na wstępie chciałbym panu podziękować za umożliwienie mi wyrażenia stanowiska Komisji w tej delikatnej sprawie.

Jak państwo już wiedzą, w Kopenhadze nie dojdzie do zawarcia ambitnego porozumienia, jeżeli nie zostaną uwzględnione obawy krajów rozwijających się, nie tylko krajów wschodzących, ale zdecydowanie także obawy najbardziej narażonych i najuboższych krajów rozwijających się.

Niemniej jednak zawarcie dobrego porozumienia w Kopenhadze leży w naszym wspólnym interesie. Kraje rozwijające się są najbardziej narażone na zmiany klimatyczne. UE jest największym donatorem pomocy na świecie i liderem w zakresie walki ze zmianami klimatycznymi. Musimy połączyć nasze wysiłki. W walce ze zmianami klimatycznymi nie ma miejsca na konfrontację na linii Północ-Południe.

Poszedłbym nawet krok dalej i stwierdził, że żaden inny sojusz nie może być równie decydujący i skuteczny, jak ten wiążący kraje najbardziej narażone i kraje, które w procesie negocjacji wystąpiły z najambitniejszymi propozycjami walki z tym zagrożeniem – inaczej mówiąc, wiążący Europę.

Nasze ogólne podejście wobec krajów najbardziej narażonych, realizowane jak dotąd za pośrednictwem światowego sojuszu na rzecz przeciwdziałania zmianom klimatycznym, składa się z trzech równoległych elementów, które są powiązane i wzajemnie się wzmacniają.

Po pierwsze, budowanie sojuszy politycznych za pomocą wzmocnionego dialogu w sprawie zmian klimatycznych. Podpisano trzy wspólne deklaracje polityczne odpowiednio z Afryką, Karaibami i państwami Pacyfiku oraz jedno z całą grupą AKP.

Po drugie, wspieranie rozsądnej polityki i strategii wiążących zmiany klimatyczne i rozwój. Uważam, że odporność na zmiany klimatyczne oraz polityka niskoemisyjna muszą być wpisane w szerszy rozwój i strategię naszych partnerów na rzecz ograniczania ubóstwa. Może istnieć tylko jedna strategia rozwoju, uwzględniająca kwestie klimatyczne, służąca realizacji celów zrównoważonego rozwoju i ograniczenia ubóstwa. Nie chodzi o wybór tej czy innej kwestii; obie mają kluczowe znaczenie.

W tym duchu już obecnie wspieramy wdrażanie w piętnastu uprawnionych krajach istniejących krajowych programów działań na rzecz adaptacji najmniej rozwiniętych krajów.

Po trzecie, wspieranie odpowiedniego wkładu UE w finansowanie działań w dziedzinie zmian klimatycznych, w szczególności na rzecz dostosowania, które ma priorytetowe znaczenie dla krajów najbardziej narażonych na skutki zmian klimatycznych, ale zarazem w marginalnym stopniu przyczyniających się do emisji gazów cieplarnianych.

Do konferencji w Kopenhadze pozostało jedynie 50 dni. Oczekiwania są ogromne. Jesteśmy zaniepokojeni, ponieważ obecnie negocjacje niebezpiecznie zbliżają się do impasu. Nadszedł czas, aby przedstawić ofertę. Właśnie to uczyniła Europa i dokładnie tego oczekujemy od naszych partnerów.

Po pierwsze, przedstawiliśmy naszą ofertę pod względem zobowiązań. UE już przedstawiła ambitne cele i zobowiązania – jak dotąd drugie pod względem ambicji spośród przedstawionych. Już zagwarantowaliśmy jednostronne zmniejszenie emisji o 20 % do 2020 roku, a jesteśmy gotowi zwiększyć to do 30 %, jeżeli pozostali, zgodnie ze swoimi obowiązkami i możliwościami, również podejmą porównywalne wysiłki.

Po drugie, oferta w zakresie finansowania. Wszyscy wiemy, że umowa w sprawie finansowania będzie miała kluczowe znaczenie dla zawarcia porozumienia w Kopenhadze. Aby przyspieszyć negocjacje, w połowie września Komisja Europejska przedstawiła swoje propozycje w sprawie finansowania.

Jedną z nich jest potrzeba zwiększenia krótkoterminowych międzynarodowych publicznych środków finansowych w latach 2010-2012, aby zareagować w pierwszym rządzie na pilne potrzeby stwierdzone w najbardziej narażonych krajach rozwijających się, a w szczególności w krajach najsłabiej rozwiniętych, małych państwach wyspiarskich i krajach afrykańskich, o których mowa w planie działań w Bali.

Kolejną propozycją jest gotowość UE do wzięcia na siebie realizacji sprawiedliwej części szacowanych potrzeb finansowych, przy czym wkład publicznych środków finansowych będzie oparty na preferowanych kryteriach możliwości finansowych i odpowiedzialności za emisję. To może zaowocować wkładem ze strony UE w wysokości od 2 do 15 miliardów euro rocznie w 2020 roku. Te propozycje będą przedmiotem obrad Rady Europejskiej pod koniec października i – jak należy mieć nadzieję – staną się podstawą pełnoprawnej pozycji negocjacyjnej UE w sprawie finansowania.

Nie wystarczą jednak działania tylko ze strony UE. Mamy ogromną nadzieję, że wraz ze wzrostem presji przed konferencją w Kopenhadze pozostałe kraje uprzemysłowione podążą za naszym przykładem. Liczymy również na kraje rozwijające się. Powinny one skorzystać z okazji, jaką daje finansowanie związane ze zmianami klimatycznymi, aby w pełni włączyć kwestie dostosowania do zmian klimatycznych do swoich strategii rozwoju, a w długim okresie aby stopniowo przechodzić na rozwój niskoemisyjny.

Chociaż jak dotąd koncentrowano się na dostosowaniu do zmian klimatycznych przez najuboższe i najbardziej narażone kraje rozwijające się, istnieją powody, aby wspierać opracowanie niskoemisyjnych koncepcji rozwoju (czyli ograniczania emisji), które są zbieżne z celami ograniczenia ubóstwa w tych krajach.

Kluczowe znaczenie ma skoncentrowanie się w szczególności na mechanizmach zapobiegających wylesianiu i wspierających zrównoważoną gospodarkę leśną. W rzeczywistości walka z wycinką lasów tropikalnych jest największym aktualnym wyzwaniem w zakresie ograniczania emisji przez kraje najsłabiej rozwinięte, a dzięki mechanizmom takim jak systemy zmniejszania emisji z wylesiania i degradacji lasów mogą one skorzystać z finansowania międzynarodowego.

Podobnie elementem obecnego przeglądu, służącego reformie mechanizmu czystego rozwoju, powinno być zapewnienie w przyszłości bardziej zrównoważonego podziału inwestycji w ten mechanizm z korzyścią dla krajów najsłabiej rozwiniętych.

Na zakończenie chciałbym powiedzieć kilka słów o sposobach zapewniania finansowania związanego ze zmianami klimatycznymi. Jako Komisja zdecydowanie nie popieramy tworzenia nowego funduszu. Nowe środki finansowe związane ze zmianami klimatycznymi powinny wykorzystywać istniejące i ewentualnie ulepszone mechanizmy finansowania, popierając zdecentralizowaną, oddolną strukturę zarządzania przy wspieraniu działań na szczeblu krajowym.

Karl-Heinz Florenz, w imieniu grupy PPE. – (DE) Panie przewodniczący! Bardzo się cieszę, że jest pan obecny podczas tej debaty, ponieważ jest pan byłym posłem Komisji Zmian Klimatycznych. Panie urzędujący przewodniczący Rady, panie komisarzu! To najprawdziwsza prawda, że Unia Europejska powinna wysłać jasny sygnał na konferencję w Kopenhadze. Jednakże w ciągu najbliższych 50 dni faktyczne działania będą podejmowane nie w Kopenhadze, lecz za zamkniętymi drzwiami na konferencji. Brałem w tym udział począwszy od konferencji klimatycznej w Rio w 1992 roku. Atmosfera przed tymi konferencjami jest zawsze taka sama, ale pojawiają się również pewne szanse.

Panie komisarzu! Chciałbym, aby nieco bardziej entuzjastycznie zaangażował się pan w wywieranie pozytywnej presji na naszych amerykańskich kolegów, by podjęli negocjacje, podczas gdy pan emanuje pewnym flegmatyzmem, nad którym musimy pracować. Myślę że prawdą jest, że nie powinniśmy teraz rozpoczynać jakiegoś rodzaju współzawodnictwa finansowego. Jedna strona mówi „15 miliardów”, druga

– „30 miliardów”. Są tacy, którzy po prostu dają środki finansowe, którzy są gotowi od zaraz przeznaczyć rocznie 150 miliardów. Opracujmy kryteria sposobu wykorzystywania tych pieniędzy. Potem będziemy mogli udzielić znacznego wsparcia ze strony Europy, ale to nie może być studnia bez dna.

Na temat kryzysu powiedziano już wystarczająco wiele. Chciałbym jednak ponownie nawiązać do szansy, jaką ma uprzemysłowiony świat w Stanach Zjednoczonych i Europie. Jeżeli określimy odpowiednie standardy, będziemy w stanie rozwijać się skutecznie. To z kolei pozwoli Europie sprzedawać efektywne urządzenia całemu światu, dajmy na to Chinom, gdzie obecnie na przykład energia jest wytwarzana w nader nieefektywny sposób. Zatem nie postrzegam zmian klimatycznych wyłącznie jako zagrożenia, ale również zdecydowanie jako szansę do wsparcia przedsiębiorstw i gospodarki za pomocą ultranowoczesnych technologii. Musimy skorzystać z tej szansy, musimy być zdecydowanie odważniejsi i musimy działać jak przedsiębiorcy, niczym przedsiębiorcy polityczni, ponieważ jeżeli tego nie zrobimy, wykażemy się niedbałością i wybierzemy złą drogę.

Panie komisarzu! Życzę panu mnóstwo powodzenia i ogromnej siły przebiccia! Niech pan kroczy aktywnie naprzód. Proszę zaangażować Stany Zjednoczone i Indie, to będzie już połowa sukcesu.

Véronique De Keyser, w imieniu grupy S&D. – (FR) Panie przewodniczący! Każdego roku 300 tysięcy osób ginie z powodu zmian klimatycznych. Zmiany te oddziałują na 325 milionów ludzi, a ponad 90 % osób narażonych i ponad 90 % ofiar mieszka w krajach rozwijających się.

Straty gospodarcze spowodowane zmianami klimatycznymi szacuje się na ponad 125 miliardów dolarów rocznie, a ponad 90 % z nich ponownie przypada na kraje rozwijające się.

Te kraje są ofiarami jednocześnie kryzysu finansowego, zmian klimatycznych i nadzwyczaj nierównego mechanizmu w formie żarłocznego kapitalizmu, który nęka je w każdym zakątku świata.

Czego się zatem domagamy? Po pierwsze – i to prawda, co pan powiedział, a zwracam się tu do Rady – długoterminowych działań na wielką skalę, służących walce ze zmianami klimatycznymi, co oznacza zawarcie nowego, ambitniejszego protokołu z Kioto, i właśnie z tego względu konferencja klimatyczna, odbywająca się w grudniu w Kopenhadze, jest taka ważna; po drugie, zwiększenia pomocy finansowej na już podjęte zobowiązania do osiągnięcia udziału w wysokości 0,7 % PKB w 2015 roku; i wreszcie po trzecie, ochrony prawnej dla nowych uchodźców ekologicznych, którzy zaczynają się licznie pojawiać.

Bo co mamy zamiar z nimi zrobić? Gdzie mamy zamiar ich zawrócić, jeżeli zdarzy się tak, że będą chcieli przybyć do Europy? Czy do Libii, jak zaproponowano w planowanym porozumieniu handlowym z tym krajem, do lektury którego pana zachęcam, panie komisarzu De Gucht? Zdecydowanie musimy opracować odpowiedni plan i odpowiednie instrumenty zarządzania przepływem imigrantów ekologicznych oraz musimy zlikwidować luki prawne, które mają wpływ na kwestię ochrony tych imigrantów.

Uważam, że ponosimy ogromną odpowiedzialność, ponieważ to oczywiste, że stawka jest tu dużo więcej, niż solidarność; w rzeczywistości walczymy o przyszłość naszej planety.

Corinne Lepage, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Panie przewodniczący! Jako posłowie do PE ponosimy podwójną odpowiedzialność; po pierwsze, wobec naszych obywateli, którzy oczekują podjęcia rzeczywistych wysiłków na konferencji w Kopenhadze, a po drugie, wobec krajów Południa, dla których Europa zawsze była jednym ze wspierających, jeżeli nie najważniejszym wspierającym na szczeblu międzynarodowym. Musimy wysłać rzeczywisty sygnał do krajów Południa za pomocą jasnych zobowiązań finansowych, umożliwiających przyjęcie pakietu pomocowego jako dodatku do pakietu pomocy rozwojowej, który zdecydowanie musi osiągnąć uzgodniony poziom, czyli 0,7 %. Wkład UE nie może być niższy niż 35 miliardów euro do 2020 roku, a począwszy od 2010 roku należy udostępnić krajom rozwijającym się 5-7 miliardów euro na realizację najpilniejszych potrzeb.

Moja druga uwaga dotyczy metod finansowania. Nie ograniczymy się – nie uda się nam ograniczyć – wyłącznie do istniejących środków finansowych. Konieczne jest znalezienie innych metod finansowania, ponieważ jeżeli na konferencji w Kopenhadze nie pojawią się pieniądze, to nie dojdzie również do zawarcia ambitnego porozumienia. Najprawdopodobniej będzie to oznaczać, choć ta kwestia jest bardzo kontrowersyjna, że konieczne będzie poruszenie kwestii podatku, jakiejś formy ekologicznego podatku Tobina, aby sfinansować walkę ze zmianami klimatycznymi.

Po trzecie, co się tyczy wylesiania, które – jak chciałbym zauważyć – odpowiada za 20 % obecnych emisji gazów cieplarnianych, całkowicie niezbędne jest utrzymanie celu zerowego wylesiania brutto do 2020 roku. Chciałbym zwrócić państwa uwagę na różnicę pomiędzy wylesianiem brutto a wylesianiem netto,

umożliwiającym zastępowanie lasów pierwotnych topolami, która to koncepcja opiera się na założeniu, jakoby przynosiło to te same efekty. Jak wszyscy wiemy, to nieprawda.

To prawda, że musimy w realistyczny sposób podchodzić do naszego przemysłu, ale musimy równie realistycznie podchodzić do kwestii przetrwania nas samych i naszych dzieci.

Eva Joly, w imieniu grupy *Verts/ALE*. – (FR) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Carlgren, panie komisarzu, panie i panowie! Nie ma wątpliwości, że w Kopenhadze będzie się ważyć przyszłość świata, ale wcześniej, pod koniec października, w Brukseli, na szali znajdzie się wiarygodność Unii Europejskiej jako światowego lidera walki z globalnym ociepleniem. Państwa członkowskie muszą przedstawić propozycje finansowe związane ze zmianami klimatycznymi, które będą proporcjonalne do tragicznej sytuacji.

Obok zobowiązania do ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, które – jak mam nadzieję – będzie ambitne, kwestie finansowania oraz ograniczenia zmian klimatycznych i dostosowania się do nich przez kraje rozwijające się będą stanowić główny temat zbliżających się negocjacji.

Liczyby mówią same za siebie. Sto krajów, w większości ubogich, odpowiada zaledwie za 3 % światowych emisji. Chociaż kraje rozwijające się przyczyniły się w najmniejszym stopniu do tych emisji gazów cieplarnianych, już obecnie są najbardziej poszkodowane.

Według najnowszego raportu Oxfam 26 milionów ludzi zostało już zmuszonych do emigracji ze względu na skutki zmian klimatycznych lub inne formy szkód ekologicznych. Do 2050 roku liczba tych uchodźców klimatycznych może urosnąć do ponad 200 milionów. Skutki zmian klimatycznych mogą zniweczyć postęp osiągnięty w niektórych krajach rozwijających się i po prostu uniemożliwić realizację milenijnych celów rozwoju.

Zatem nie jest to kwestia dobroczynności. To kwestia przyjęcia przez nas pełnej odpowiedzialności i położenia fundamentów pod sprawiedliwy i pokojowy świat. Obecna strategia Unii Europejskiej nie odpowiada ambicjom głoszonym przez liderów dyplomacji ekologicznej. Obecnie Unia musi wyłożyć karty na stół, aby wznowić negocjacje.

Unia nie może racjonalnie zadeklarować mniej niż 35 miliardów euro ze środków publicznych. Nie trzeba mówić, że te środki mogą stanowić jedynie uzupełnienie już zadeklarowanych kwot oficjalnej pomocy rozwojowej, tym bardziej, że zobowiązania w tej dziedzinie nie zawsze są honorowane przez nasze państwa członkowskie.

Panie ministrze, panie komisarzu, panie i panowie! W naszych rękach znalazła się przyszłość naszej planety. Jeżeli nie powstrzymamy niszczenia środowiska i nierówności, możemy się spodziewać najgorszego.

Mamy wybór między Europą ambitną i proaktywną a Europą bojaźliwą, przyrównywaną do Stanów Zjednoczonych, w niewielkim stopniu liczącą się z losem krajów rozwijających się. Wzywam państwa do dokonania właściwego wyboru.

Miroslav Ouzký, w imieniu grupy *ECR*. – (CS) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Carlgren, panie komisarzu! Na wstępie chciałbym odnieść się do poprzedniego wystąpienia. Nie uważam, by w tej dziedzinie Parlament Europejski czy Unia Europejska powinny ograniczać się do skromnych ambicji. Rok temu zakończyliśmy opracowywanie pakietu klimatycznego, który w oczywisty sposób jest najbardziej zaawansowanym i najambitniejszym programem tego typu na świecie. Powinniśmy również uwzględnić fakt, że będzie on miał prawdopodobnie największy wpływ na gospodarkę spośród wszystkich aktów prawnych, które zostały tu przyjęte w ostatnim dziesięcioleciu. Kiedy czytam deklarację przygotowaną przez Parlament Europejski z okazji konferencji w Kopenhadze, dostrzegam tam aspekty, które mi się podobają. W deklaracji wspomina się o potrzebie wzmocnienia roli Parlamentu Europejskiego, przygotowania się do dostosowania do zmian klimatycznych, a z pewnością wszyscy się zgodzą z artykułem w sprawie wylesiania, w odniesieniu do którego chciałbym podkreślić, że wylesianie nie było i nie jest problemem wyłącznie krajów rozwijających się, ale również problemem europejskim, zatem musimy skupić na nim naszą uwagę.

Jednakże brakuje odniesienia do potrzeby zawarcia porozumienia światowego, na co zwracali uwagę obecni tu przedstawiciele zarówno Rady, jak i Komisji. Bez porozumienia w skali świata nie uda się nam nic osiągnąć. Mówimy tu o wsparciu dla krajów najuboższych, co jest słuszne, ale jeżeli zwróci się uwagę na obecne wielkości emisji gazów cieplarnianych, można jasno zauważyć, że nawet gdybyśmy w Europie przyjęli ambitniejsze podejście i faktycznie wstrzymali całą naszą produkcję energii, w dziedzinie zmian klimatycznych w ogóle nic by to nie zmieniło, ponieważ zatrzymanie tego zjawiska przez nas jest po prostu niemożliwe. Wiemy, że trzeba mówić nie tylko o Chinach, o których wspomniano wielokrotnie, ale także o innych

gwałtownie rozwijających się gospodarkach, na przykład Meksyku, Brazylii, Republice Południowej Afryki, a szczególnie o Indiach. Nie mogę sobie wyobrazić, jakie kolejne kroki podejmą Indie, a muszę powiedzieć, że to, co dotychczas usłyszałem, nie nastraja zbyt optymistycznie. Chciałbym podkreślić w tej Izbie, że jeżeli nie uda się nam dojść do porozumienia w skali światowej, to wszystkie nasze wysiłki ograniczą się jedynie do obciążenia gospodarki europejskiej i do masochistycznej likwidacji europejskiej konkurencyjności.

Bairbre de Brún, w imieniu grupy GUE/NGL. – (GA) Panie przewodniczący! Musimy wesprzeć kraje rozwijające się, aby pomóc im dostosować się do zmian klimatycznych – zjawiska, za które nie ponoszą odpowiedzialności, ale którego skutki odczuwają w nieproporcjonalnym stopniu.

Kraje rozwijające się nie dysponują zasobami umożliwiającymi walkę ze zmianami klimatycznymi, którymi dysponujemy w Europie. Koncentrując się na kopenhaskich negocjacjach w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych, potrzebujemy solidarności w wymiarze realnym i praktycznym.

Konieczne jest okazanie tej solidarności poprzez wsparcie finansowe i techniczne. To wsparcie musi być dodatkowe względem oficjalnej pomocy rozwojowej. Nie powinniśmy dawać jedną ręką, a odbierać drugą.

Te kraje muszą mieć pełen udział, bez względu na rodzaj istniejących mechanizmów finansowych służących rozdziałowi tego wsparcia finansowego.

Jedną z najważniejszych metod, jakimi powinniśmy oceniać ewentualne porozumienie zawarte w Kopenhadze, jest zbadanie, w jaki sposób pomaga ono krajom rozwijającym się walczyć z wyzwaniem zmian klimatycznych. Na przykład w kompleksowym porozumieniu kluczowe znaczenie będzie miało istotne wsparcie walki z wylesianiem.

Bez solidarności finansowej i transferu technologii nie uda się nam osiągnąć potrzebnego nam postępu.

Nie ma wątpliwości, że zmiany klimatyczne nabierają tempa. Nie możemy tracić więcej czasu. Jeżeli nie uda się nam przezwyciężyć zmian klimatycznych, będą one miały katastrofalne skutki na całym świecie. Spowolnienie gospodarcze powinno dodać nam odwagi, aby szybciej kroczyć ku gospodarce przyjaznej dla środowiska. Nie powinniśmy zmieniać naszego naukowego podejścia. Nie powinniśmy wycofywać się z okazywanej dotychczas odwagi i woli politycznej.

Działania, które będą prowadzone na szczeblu międzynarodowym, powinny być ambitne i powiązane z naukowymi realiami naszej pogody, a my musimy kroczyć naprzód ze zrozumieniem, że to nie kraje rozwijające się spowodowały ten problem. Zrobiliśmy to sami.

Anna Rosbach, w imieniu grupy EFD. – (DA) Panie przewodniczący! Wczoraj wieczorem, przy ogromnym aplauzie, Komisja Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności przyjęła bożonarodzeniową listę na grudniową konferencję klimatyczną w Kopenhadze. Na liście znalazło się wiele dużych i ciężkich prezentów składających się z dobrych intencji. Ale, szanowny Święty Mikołaju, czyli Komisjo: czy jest w ogóle najmniejsza szansa na realizację tych wszystkich pobożnych życzeń, kiedy 500 milionów obywateli amerykańskich zajmuje się problemami opieki zdrowotnej, emerytur, miejsc pracy i dobrobytu, a 2,5 miliarda obywateli Chin i Indii domaga się tych samych standardów życiowych, jakimi cieszą się niektórzy spośród nas w Europie Zachodniej?

Nie mamy żadnego wpływu na Słońce. Jak wszyscy wiemy, ma ono ogromny wpływ na klimat na naszej planecie. Mówiąc inaczej: co Komisja może faktycznie uczynić, aby zmusić całe 6 miliardów ludzi na Ziemi do zużywania mniejszej ilości zasobów, nie w przyszłości, ale tu i teraz?

Nick Griffin (NI). – Panie przewodniczący! W tej kwestii pojawiają się dwa najważniejsze aspekty: po pierwsze, obawy związane z coraz większą przepaścią między elitami politycznymi a zwykłymi podatnikami. Po drugie, histeryczna obsesja na punkcie antropogenicznego globalnego ocieplenia. Te dwa aspekty są ze sobą nierozzerwalnie związane.

Obsesja na punkcie globalnego ocieplenia jest klasycznym przykładem, w jakim stopniu obecna klasa polityczna jest oderwana od zwykłych ludzi, którzy muszą ponosić koszty. Podczas gdy UE popiera kopenhaskie propozycje, dotyczące dalszego zmniejszenia uprzemysłowienia Zachodu i dominacji korporacyjnej Trzeciego Świata, coraz większa część zwykłego społeczeństwa postrzega zmiany klimatyczne jako sztuczkę elit – wymówkę służącą opodatkowaniu i kontrolowaniu nas oraz narzuceniu dogmatu imperialistycznego i globalnych rządów kosztem państwa narodowego. Czy nie potraficie państwo dostrzec zagrożenia związanego z tą zwiększającą się przepaścią? Nadszedł czas zapoznać się z faktami.

Antropogeniczne globalne ocieplenie jest niesprawdzoną teorią, opierającą się na zmanipulowanych statystykach. Tak zwana zgoda w tej kwestii jest efektem nie tyle debaty, co wyciszenia różnicy zdań między ekspertami. Zanim klasa polityczna i ekologiczna mafia przemysłowa ośmieli się narzucić choćby jeden nowy podatek, zatrutą żarówkę czy bezużyteczną farmę wiatrową zwykłym podatnikom, muszą spróbować przekonać społeczeństwo, że globalne ocieplenie *ma* charakter antropogeniczny, że powrót do cieplejszego klimatu średniowiecza jest niekorzystny i że Europa może – w przeciwieństwie do Stanów Zjednoczonych, Chin i Indii – faktycznie coś z tym zrobić. Albo przeprowadźcie debatę i zlikwidujcie przepaść między wami a społeczeństwem, albo nie narzekajcie, kiedy my, nacjonaści, którzy słuchamy społeczeństwa, zlikwidujemy ją za was.

Andreas Carlgren, urzędujący przewodniczący Rady. – (SV) Panie przewodniczący! Chciałbym podziękować praktycznie wszystkim, którzy zabrali głos w tej debacie, za wsparcie, jakie państwo udzielają UE w jej niezwykle ważnych działaniach w ramach negocjacji klimatycznych. UE ponosi kluczową odpowiedzialność. Naprawdę będziemy potrzebować wsparcia Parlamentu, jeżeli mamy dobrze odegrać naszą rolę. Wysiłki i stanowisko Parlamentu mają w tych pracach kluczowe znaczenie.

Chciałbym również stwierdzić, oczywiście, że bardzo wysoko cenię to, iż kwestie rozwojowe miały tak istotne znaczenie w trakcie tej debaty. Zgadzam się z opinią pana posła Florenza, że niezwykle ważne jest, aby nie przekształciło się to w „konkurs piękności”. To nie jest aukcja w Londynie, na której zadaniem jest wzajemne przelicytowanie się. Polega ono raczej na stworzeniu trwałej struktury, która faktycznie umożliwi długoterminowe opracowanie przewidywalnych i rozszerzonych inicjatyw na rzecz krajów rozwijających się. W tym kontekście kluczowe znaczenie mają silne działania UE.

W efekcie mogę również zgodzić się ze wspomnianym przez panią poseł De Keyser wyzwaniem dotyczącym krajów rozwijających się, polegającym na osiągnięciu wreszcie celu 0,7 % w zakresie pomocy rozwojowej. W ostatecznym rozrachunku to kwestia solidarności. UE, jako jeden z najbogatszych regionów świata, ma dobre powody do okazywania swojej siły i solidarności. Chciałbym również powiedzieć pani poseł Lepage, że całkowicie zgadzam się, że potrzebne są zwiększone i przewidywalne inicjatywy i zasoby. Jednakże oficjalna pomoc rozwojowa będzie również miała znaczenie dla zapewnienia powiązania kwestii rozwojowych z polityką klimatyczną. W rezultacie potrzebne będą zarówno środki finansowe oficjalnej pomocy rozwojowej, jak i nowe środki finansowe.

Jednym z najważniejszych problemów w dziedzinie rozwoju jest zahamowanie wylesiania lasów deszczowych. Chciałbym, aby inicjatywy w zakresie walki z wylesianiem lasów deszczowych oraz wspierania ponownego zalesiania i zrównoważonej gospodarki leśnej uzyskały silne poparcie w Kopenhadze. W tym kontekście kluczowe znaczenie będzie miał obecnie opracowywany system pod nazwą REDD (ograniczenie emisji z wylesiania i erozji).

Uważam, że to osoby zaprzeczające problemom klimatycznym w rzeczywistości zrzucają koszty na zwykłych ludzi. Ponadto jest to sposób zamiatania problemu pod dywan i ukrywania powodów, dla których zwykli ludzie muszą ponosić koszt pogorszenia się klimatu. Tak dzieje się w przypadku krajów uprzemysłowionych, a jeszcze bardziej w przypadku krajów rozwijających się, gdzie najprawdopodobniej to najubożsi poniosą największe koszty pogorszenia się klimatu. Właśnie z tego względu zwracamy się do grupy krajów uprzemysłowionych jako całości. Jak stwierdził pan poseł Florenz, musimy współpracować z największymi krajami, na przykład Stanami Zjednoczonymi. Jednakże należy również wzmocnić nacisk służący zwiększeniu wysiłków na rzecz szerzenia świadomości, że konieczne jest odpowiednie zmniejszenie emisji. Właśnie z tego względu tak ważne jest, aby UE doszła do sedna problemu emisji, czyli faktycznego wzrostu emisji. Mamy najambitniejsze i najbardziej dalekosiężne cele na świecie. Teraz należy zapewnić, aby inni przyłączyli się do nas w podejmowaniu działań w takim zakresie, który jest potrzebny dla uratowania klimatu.

Kryzys gospodarczy stanowi doskonałą szansę, aby zwiększyć inwestycje w inicjatywy ekologiczne; inaczej mówiąc, w nowe produkty ekologiczne, w nowe przedsiębiorstwa produkujące ekologicznie i wzrost ich udziału, jak również w nowe miejsca pracy stworzone dzięki inicjatywom ekologicznym. To także metoda odnowienia naszej gospodarki. Musimy stanąć na czele ofensywy w kierunku społeczeństwa niskoemisyjnego, co stworzy również warunki dla rzeczywistych szans rozwojowych w krajach rozwijających się. Musimy umożliwić krajom rozwijającym się omińnięcie etapu gospodarki uzależnionej od paliw kopalnych, który przeszły kraje uprzemysłowione, a zamiast tego wypracowanie w przyszłości wzrostu niskoemisyjnego.

To również sposób, aby wreszcie zwrócić się do szybko wzrastających gospodarek krajów rozwijających się i powiedzieć im, że to kraje uprzemysłowione ponoszą odpowiedzialność za najuboższych i najbardziej narażonych, ale najszybciej wzrastające gospodarki rozwijające się – a Chiny już obecnie odpowiadają za największe emisje na świecie – muszą również podjąć swoją odpowiedzialność i przyczynić się do rozwiązania

problemów klimatycznych. Dzięki temu podejściu Europa będzie w stanie odegrać kluczową rolę w drodze do ambitnego porozumienia w Kopenhadze.

Karel De Gucht, komisarz. – Panie przewodniczący! Po pierwsze, w trakcie debaty zauważyłem, że wszystkie grupy polityczne zgadzają się z zasadami, które powinniśmy przedstawić w Kopenhadze. Uważam, że to bardzo istotny fakt. W Parlamencie, w którym obecnych jest tak wiele partii i grup politycznych, niezbyt często zdarza się, aby mimo wszystko uzyskać jednogłośnie poparcie dla zgłaszanych przez siebie propozycji.

Po drugie, pan poseł Florenz wraz z innymi stwierdzili, że nie chodzi o konkurencję między zgłaszanymi ofertami, lecz o zobowiązania. To być może prawda, ale z drugiej strony istotne jest, moim zdaniem, abyśmy przedstawili naszą ofertę i powiedzieli, że jesteśmy gotowi to uczynić, oczywiście pod warunkiem, że pod koniec bieżącego miesiąca dostaniemy zielone światło od Rady Europejskiej. To nie jest zwykła konkurencja. Chodzi o zaangażowanie Unii Europejskiej. Oczekujemy, że inni ważni partnerzy polityczni i gospodarczy również przedstawią swoje oferty, czego jak dotąd kilku z nich jeszcze nie zrobiło. Rozumiemy, że obecna sytuacja Stanów Zjednoczonych nie jest łatwa, ale ważne jest, aby przedstawiły one swoją ofertę, umożliwiając nam podjęcie negocjacji. W przeciwnym razie nadal będzie trwał impas, w którym – jak się obawiam – obecnie się znajdujemy.

(FR) Moim zdaniem prawdą jest, że kraje rozwijające się są najbardziej poszkodowane, zarówno na skutek kryzysu gospodarczego, za który co najmniej nie ponoszą odpowiedzialności, jak również na skutek zmian klimatycznych. W tym kontekście musimy zaoferować krajom rozwijającym się znaczną pomoc.

Jednakże w tym duchu będziemy musieli nie tylko wesprzeć kraje rozwijające się, ale również okazać odwagę w stosunku do naszych sektorów przemysłu i podmiotów gospodarczych. Kiedy obywatele mówią o wylesianiu w krajach rozwijających się, wiąże się to również z odpowiedzialnością naszych krajów, Unii Europejskiej. Uważam, że po konferencji w Kopenhadze będziemy musieli przyjąć przepisy zawierające aspekty eksterytorialne, abyśmy nie znaleźli się w sytuacji, w której z jednej strony finansujemy dostosowanie do zmian klimatycznych oraz ograniczanie tego zjawiska, a z drugiej podmioty gospodarcze wywołują odwrotny efekt w krajach rozwijających się.

Ostatnia uwaga o oficjalnej pomocy rozwojowej. Uważam, że to bardzo istotne zagadnienie, którym będziemy musieli zająć się również we własnych szeregach, ponieważ jedna z największych obaw polega na tym, że cel w wysokości 0,7 % PKB może być osiągnięty przez dodanie wysiłków na rzecz dostosowania.

Już obecnie oficjalna pomoc rozwojowa obejmuje wiele zagadnień stanowiących dostosowanie do zmian klimatycznych, co wydaje się być normalne. To oczywiście nie ulegnie zmianie, ale powinniśmy opracować mechanizm pomiarowy, umożliwiający nam rozróżnienie obecnie czynionych wysiłków od dodatkowych wkładów, które mają być wniesione w ramach zmian klimatycznych. Z pewnością będziemy musieli do tego wrócić po konferencji w Kopenhadze.

Corien Wortmann-Kool (PPE). – (NL) Panie przewodniczący! Po 10 latach dyskusji zbliżamy się obecnie do konferencji klimatycznej w Kopenhadze. Zostało nam 50 dni na osiągnięcie ambitnego porozumienia, zawierającego wiążące cele, nie tylko dla Europy, ale również dla Stanów Zjednoczonych czy krajów takich jak Chiny i Indie. Ambitne porozumienie wymaga odpowiednich środków finansowych, o czym wspomniano przed chwilą w ramach debaty, i to pochodzących nie tylko od Unii Europejskiej. Wszystkie kraje będą musiały zapewnić środki finansowe, aby również kraje rozwijające się mogły uczestniczyć w porozumieniu klimatycznym. Solidarność z najuboższymi musi przecież stanowić filar każdego porozumienia klimatycznego.

Komisja słusznie objęła rolę lidera w zakresie finansowania, ale pan poseł Florenz zmierzał do tego, że w tej Izbie staramy się niemal przelicytować się wzajemnie, kto da najwięcej, a pytanie brzmi raczej, czy to faktycznie pomaga. Słusznie wezwał pan kraje członkowskie do wzięcia w tym udziału, a ja chciałabym również wyrazić uznanie dla wysiłków prezydencji szwedzkiej. Mimo to Stany Zjednoczone i kraje wschodzące również muszą sięgnąć do kieszeni. Może pan liczyć na nasze poparcie.

Jednakże w Europie również pozostaje wiele do zrobienia. Chociaż pod względem standardów emisji należymy do światowej czołówki, to jesteśmy zdecydowanie w tyle za Stanami Zjednoczonymi pod względem inwestycji sektora prywatnego w innowacje technologiczne i zrównoważony rozwój. Uważam korzystne zachęty dla przedsiębiorstw do inwestowania i innowacji ekologicznych za bardziej obiecujące niż nowy podatek europejski. Przecież szczególnie w okresie, w którym pilnie potrzebujemy więcej aktywności i miejsc pracy, inwestorzy i przedsiębiorcy europejscy powinni być coraz bardziej zachęceni do odegrania swojej roli na rzecz tej niezbędnej reformy w Europie i na świecie.

Marita Ulvskog (S&D). – (SV) Panie przewodniczący! Pan urzędujący przewodniczący Carlgren, reprezentujący dziś Radę, rozpoczął od stwierdzenia, że przed konferencją w Kopenhadze wiele osób zaczyna popadać w pesymizm. Mogę się z nim jedynie zgodzić i mieć faktycznie nadzieję, że większość w Parlamencie Europejskim potrafi sprawić, że pesymiści, z którymi pan urzędujący przewodniczący Carlgren musi walczyć na forum swojego sprawującego prezydencję rządu i Rady, nie będą mieli decydującego głosu.

Jeżeli chcemy dowieść, że pesymiści się mylą, musimy rozwiązać dwa konkretne problemy. Pierwszym z nich, o którym już wspomniano, jest oczywiście finansowanie działań klimatycznych w krajach rozwijających się. Propozycja Komisji jest po prostu niewystarczająca. Zobowiązania UE wobec krajów rozwijających się muszą wynosić w 2020 roku co najmniej 30 miliardów euro rocznie, a my musimy zapewnić znaczne wsparcie reformom już od 2012 roku. Oczywiście to wsparcie musi mieć charakter dodatkowy względem zwykłej pomocy. Przesuwanie środków, które już zostały obiecane, stanowiłoby zagrożenie dla naszych szans osiągnięcia globalnego porozumienia klimatycznego. Chciałabym zwrócić się do pana przewodniczącego Carlgrena z pytaniem, czy ma poparcie Rady dla swoich ambitnych planów.

Po drugie, musimy poważnie potraktować cel w wysokości 2 stopni Celsjusza. Jeżeli mamy odnieść w tej mierze sukces, nie wystarczy, aby kraje uprzemysłowione zmniejszyły swoje emisje gazów cieplarnianych o 20 %. Z tego względu wzywam pana przewodniczącego Carlgrena jako przedstawiciela Rady, aby po raz kolejny przedstawił swoje stanowisko w tej sprawie. Wielu spośród nas uważa, że konieczne jest ograniczenie emisji o 30-40 % do 2020 roku. Jakie są ambicje Rady – i czy pan przewodniczący Carlgren dysponuje jej poparciem?

Charles Goerens (ALDE). – (FR) Panie przewodniczący! Moim zdaniem ta debata dotyczy trzech istotnych kwestii.

Po pierwsze, konferencja w Kopenhadze to ryzyko, którego stawką jest przyszłość. Jak zauważyła prezydencja, to ryzyko jeszcze się nie opłaciło. Nie posunę się tak daleko, aby stwierdzić, że wszystko zależy od Unii Europejskiej, jednak nic nie uda się osiągnąć w tej kwestii bez zdecydowania i wiarygodności, o których wspominała pani poseł Joly.

Moja druga uwaga dotyczy tego, że musimy uważać, aby nie dodać nieporozumienia do niepewności. Unia Europejska musi zachować wiarygodność w odniesieniu do skutków zmian klimatycznych dla krajów rozwijających się. W 2005 roku podjęła zobowiązanie dotyczące wysokości oficjalnej pomocy rozwojowej, która w 2015 roku musi dojść do 0,7 %. Nie ma możliwości, aby skąpić na ten cel.

Nie ma mowy o rozwodnieniu tej obietnicy, czy to za pomocą ograniczenia zobowiązań, o którym właśnie powiedziałem, czy za pomocą przeniesienia kwot wypłacanych w ramach oficjalnej pomocy rozwojowej na cele związane z walką ze zmianami klimatycznymi.

Należy podkreślić, że kwoty, które mają zostać ogłoszone w Kopenhadze jako przeznaczone dla krajów rozwijających się, muszą mieć charakter środków dodatkowych. Padła już kwota 35 miliardów euro; mówimy tu o 35 miliardach euro dodatkowych środków.

Dobrze by się stało, gdyby Unia Europejska nie pozwoliła na pojawienie się najmniejszych wątpliwości dotyczących jej determinacji w walce z jednej strony o realizację milenijnych celów rozwoju, a z drugiej – przeciwko zmianom klimatycznym. Gdyby Unia Europejska zeszła z tej drogi, oznaczałoby to rozłam polityczny, który bez wątpienia zachwiałby zaufaniem krajów rozwijających się do Unii Europejskiej. Nawet jeżeli uda się nam osiągnąć porozumienie tylko w tej kwestii, ta debata nie pójdzie na marne.

Po trzecie, potrzebujemy Stanów Zjednoczonych, Chin, Indii i wszystkich krajów uprzemysłowionych, ale potrzebujemy również krajów wschodzących i – oczywiście – krajów rozwijających się. W tym celu rozsądne byłoby rozważenie nowych porozumień na linii Północ-Południe, szczególnie w dziedzinie alternatywnych źródeł energii. Jeżeli chcemy, wykorzystanie energii słonecznej do wytwarzania elektryczności na południu regionu śródziemnomorskiego może stać się jednym z najważniejszych projektów na linii Północ-Południe, stanowiącym reakcję z jednej strony na kryzys gospodarczy, a z drugiej – na kryzys klimatyczny. Pod żadnym pozorem nie może to osłabiać wysiłków, jakie należy podjąć w zakresie na przykład walki z wylesianiem, gdzie ogromna odpowiedzialność – na co chciałbym zwrócić uwagę – spoczywa na krajach wschodzących, spośród których niektóre należą do grupy G-20.

Satu Hassi (Verts/ALE). – (FI) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jeden z fińskich poetów porównał ludzkość do pasażerów pociągu, którzy jadą do piekła, ale których uwaga koncentruje się na kłótni o miejsce w pierwszej klasie. Po raz kolejny nadszedł czas, aby UE odegrała rolę lidera. Najlepszym sposobem

przełamania impasu w negocjacjach klimatycznych jest złożenie przez odbywający się w przyszłym tygodniu szczyt UE oferty finansowania działań klimatycznych w krajach rozwijających się.

Wczoraj Komisja Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności poparła kwotę 30 miliardów euro jako kwotę wkładu finansowego UE. To oczywiście, że proponowane przez Komisję 2-15 miliardów euro to za mało. Jeżeli mamy być uczciwi, musimy uznać swoją historyczną odpowiedzialność za zmiany klimatyczne oraz fakt, że nasze emisje w przeliczeniu na mieszkańca są nadal wielokrotnie większe, niż na przykład w Chinach czy Indiach.

Peter van Dalen (ECR). – (NL) Panie przewodniczący! Szczyt klimatyczny musi zakończyć się sukcesem, a zatem Europa musi mówić jednym głosem i wysoko zawiesić sobie poprzeczkę w negocjacjach. Konferencja w Kopenhadze jest ważna, ponieważ dzieło boskie jest bardzo kruche i mocno uzależnione od działań człowieka.

Konieczne jest zwrócenie szczególnej uwagi na kraje rozwijające się. Społeczeństwa tych krajów praktycznie w najmniejszym stopniu nie przyczyniły się do zmian klimatycznych, ale to one poniosą ich konsekwencje. Plony wędzną lub są zabierane przez powódź, wioski są niszczone przez cyklony, rozwój całych regionów bywa w ciągu jednej nocy cofany o lata. Nasze kraje uprzemysłowione w ogromnej mierze przyczyniły się do zmian klimatycznych, ponoszą zatem odpowiedzialność za zapewnienie krajom rozwijającym się odpowiedniego i trwałego wsparcia finansowego i technicznego. Dobrze zobrazowano to w planie działań z Bali.

Z tego względu należy również zapewnić odpowiednie środki finansowe w Europie; przecież właśnie o to chodzi. Właśnie z tego względu twierdzimy, że rocznie należy przeznaczać minimum 15 miliardów euro na fundusz klimatyczny, wraz ze wkładami pozostałych największych gospodarek świata. One również powinny wypełnić swoje obowiązki.

Wreszcie cieszę się, że urzędujący przewodniczący Rady zwrócił uwagę na wylesianie. Uważamy to za kluczowy aspekt. Walka z wylesianiem jest najlepszą metodą ograniczenia emisji CO₂.

Kartika Tamara Liotard (GUE/NGL). – (NL) Panie przewodniczący! W debatach nad zmianami klimatycznymi w kontekście pomocy rozwojowej często pomija się kwestię wylesiania. Na szczęście nie dzieje się tak podczas dzisiejszej debaty w tej Izbie. Lasy, w tym tropikalne lasy deszczowe, absorbują znaczną część emisji CO₂. Zmiany sposobu użytkowania gleb, na przykład wylesianie i niszczenie lasów deszczowych, odpowiada za co najmniej 18 % obecnych emisji CO₂. Równie ponurym skutkiem wylesiania jest to, że wiele społeczności tubylczych w krajach rozwijających się jest przeganianych ze swoich terytoriów i nie jest już w stanie realizować swoich podstawowych potrzeb. Nie działa również mechanizm czystego rozwoju (CDM); polega on na finansowaniu projektów w krajach rozwijających się, aby samemu móc emitować więcej CO₂.

Na świecie nadal panuje niestety przekonanie, że interesy bogatych krajów i największych sektorów przemysłu są ważniejsze niż sprawiedliwość społeczna i gospodarcza. Konieczne jest zahamowanie wylesiania, ale kraje uprzemysłowione mają moralny obowiązek udzielenia krajom rozwijającym się wsparcia finansowego i technicznego w uporaniu się z tym zadaniem.

Oreste Rossi (EFD). – (IT) Panie przewodniczący, panie i panowie! Wczoraj wieczorem delegacja Ligi Północnej była jedyną partią polityczną, która zagłosowała przeciwko przyjęciu przedmiotowej rezolucji na forum komisji. Zagłosowaliśmy przeciwko, ponieważ uważamy ją za pewien rodzaj euroobłądu.

W czasie kryzysu przemysłowego, z jakim mamy do czynienia, wraz z utratą konkurencyjności i miejsc pracy, koncepcja finansowania innowacji technologicznych krajów trzecich, będących krajami rozwijającymi się, oznacza wybijcie ostatniej godziny dla przedsiębiorstw europejskich. W przedmiotowym tekście deklaruje się przekazywanie rocznie 30 miliardów euro do 2020 roku takim krajom jak Chiny, Indie i Brazylia, które są dla nas najbardziej niebezpiecznymi i nieuczciwymi konkurentami, a jednocześnie zwraca się do naszych sektorów przemysłowych o dalsze ograniczenie emisji, co wiąże się z poważnymi konsekwencjami gospodarczymi.

Nie możemy przekształcić uzasadnionej bitwy o ochronę środowiska naturalnego w wojnę między ubogimi społeczeństwami. Jak długo istnieją takie kraje jak Chiny, których polityka przemysłowa polega na nieuczciwej konkurencji, nie można mówić o zrównoważonym ekologicznie globalnym rynku.

Liga Północna popiera pracowników, przedsiębiorców i kobiety, którzy na co dzień muszą walczyć z gigantycznymi grupami przemysłowymi z krajów niezających pojęcia zasad. „Tak” dla środowiska naturalnego, ale „nie” dla finansowania naszych konkurentów kosztem naszych pracowników.

Zoltán Balczó (NI). – (HU) Panie przewodniczący! Opinie w kwestii zakresu wpływu człowieka na zmiany klimatyczne są podzielone. Moim zdaniem wywieramy pewien wpływ, a celem konferencji w Kopenhadze jest ograniczenie go. Jestem głęboko przekonany, że rezultaty będą zależeć od rozgrywek politycznych.

Jakie środki możemy podjąć w celu skutecznego przekonania największych emitentów do ograniczenia ich emisji? Nie dokonamy tego poprzez promowanie nadania z Europy silnego sygnału, że ograniczymy nasze emisje nie o 20 %, lecz o 30 czy 40 %. Musimy skłonić największego truciela na świecie, Stany Zjednoczone, do ograniczenia ich emisji zanieczyszczeń. Na forum właściwej komisji został zresztą zgłoszony odpowiedni wniosek w sprawie decyzji wdrażającej taką poprawkę. Wiele osób optymistycznie oczekiwało, że prezydent Barack Obama przeprowadzi istotne zmiany i przyjedzie do Kopenhagi. Jednakże zamiast tego wziął udział w spotkaniu Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego, aby promować Chicago. Bezskutecznie.

W wielu przypadkach przywódcy Unii Europejskiej niepotrzebnie działają w imieniu pięciuset milionów obywateli. Pytanie brzmi, dlaczego nie poważą się obecnie działać w bardziej zdecydowany sposób, skoro jedynie dzięki ich interwencji uda się nam osiągnąć sukces w sprawie globalnej, która nie może zostać załatwiona na szczeblu lokalnym.

Filip Kaczmarek (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Z dużym zaniepokojeniem przyjąłem doniesienia na temat spotkania ministrów finansów i środowiska, a konkretnie projektu dokumentu końcowego, w którym nie ma rozstrzygnięcia kluczowej kwestii: Jak Unia Europejska chce wesprzeć najbardziej zagrożone kraje świata w ich wysiłkach na rzecz ograniczenia emisji dwutlenku węgla i przystosowania się do zmian klimatycznych?

To rzeczywiście jest kluczowa sprawa. W projekcie dokumentu nawet nie ma powtórzenia kwot, które proponuje Komisja Europejska: że potrzeby krajów rozwijających się w tym zakresie są oceniane na 100 miliardów euro rocznie do roku 2020 i jaki ewentualny wkład Unii Europejskiej miałby być w tej kwocie? Co więcej nie ma decyzji jaki mechanizm współfinansowania ze strony państw członkowskich miałby być wprowadzony, a wiemy o tym, że propozycje w tym zakresie są bardzo różne.

Oczywiście można zrozumieć argumenty, że należy być ostrożnym z konkretnymi deklaracjami, poczekać na propozycje innych państw, szczególnie silnych gospodarczo. Jeżeli jednak Unia chce być liderem jeśli chodzi o walkę ze zmianami klimatycznymi, musi pokusić się o przedstawienie konkretnych propozycji i konkretnych rozwiązań, tym bardziej że część to jest nasza wewnętrzna sprawa, tak jak mechanizm współfinansowania.

Wynegocjowanie sprawiedliwej umowy z krajami rozwijającymi się to nasza powinność. Najbardziej zagrożone kraje świata w najmniejszym stopniu przyczyniły się do zmian klimatycznych, a jednocześnie ponoszą największe konsekwencje tychże zmian. Znaczne uzależnienie wielu z biednych państw od rolnictwa i od rybołówstwa, a także słaba infrastruktura powoduje to, że one są w bardzo trudnej sytuacji jeżeli chodzi o zmiany klimatyczne. Jak dotąd w ciągu ostatnich czterech lat sama Afryka, najbardziej zagrożony z kontynentów i jeden z najbardziej narażonych na konsekwencje zmian klimatycznych, otrzymała mniej niż 12 % funduszy, które są dostępne do walki ze zmianami klimatycznymi. W taki sposób nie skłonimy tych państw do zaangażowania się w ten proces.

Thijs Berman (S&D). – (NL) Panie przewodniczący! W regionie Pacyfiku tysiące ludzi są zmuszone do migracji, ponieważ ich wyspy są zalewane; w Sudanie bydło zdycha z pragnienia. Wszyscy widzieli zdjęcia; a najważniejszą sprawą związaną z tymi i innymi skutkami zmian klimatycznych jest zasada „zanieczyszczający płaci”. W grudniu bieżącego roku w Kopenhadze świat stanie przed historycznym zadaniem przekucia tych słów w czyn.

Jednakże według obliczeń Oxfam, jak dotąd trzy czwarte zmian w krajach ubogich zostało przeprowadzone samodzielnie przez te kraje. Obecnie ropa naftowa bez przeszkód znika z krajów rozwijających się, a sprawiedliwe wynagrodzenie często nie trafia do ich skarbców. W przyszłości zmiany klimatyczne będą kosztować te kraje ponad 100 miliardów euro rocznie. Te środki nie są przeznaczone na rozwój, lecz raczej na stworzenie warunków dla rozwoju, ponieważ dzięki polityce klimatycznej wyspy Pacyfiku mogą uniknąć zatopienia, można też zapobiec pustoszczeniu, aby ludzie mogli w dalszym ciągu żyć i pracować tam, gdzie chcą.

Oczywiście są działania klimatyczne, które mogą również stymulować rozwój krajów ubogich. Sadzenie drzew pomaga w walce z pustynnieniem. Jednakże obecnie środki na politykę klimatyczną pochodzą przede wszystkim ze środków na politykę rozwojową, na co nie można się zgodzić. „Żadnych nowych funduszy” – twierdzi komisarz De Gucht. To uczciwe postawienie sprawy, ale należy zadbać, aby istniejące środki zostały zwiększone.

Obecnie kraje rozwijające się są wystawione na ciosy z trzech stron. Większość krajów UE nie realizuje własnych obietnic dotyczących polityki rozwojowej, kryzys gospodarczy oznacza zmniejszenie inwestycji w krajach ubogich, a budżet w dziedzinie rozwoju kurczy się. Można dodać czwartą uwagę: same kraje ubogie muszą ponosić koszty szkód klimatycznych, których nie spowodowały. W Kopenhadze musimy zerwać z tą logiką poprzez stworzenie nowych mechanizmów finansowania. Od chwili obecnej polityka rozwojowa musi być również skoordynowana z polityką klimatyczną. Polityka w obu dziedzinach musi być wzajemnie powiązana jak nigdy przedtem. Najważniejsze, aby samym krajom rozwijającym się dać prawo decydowania o przejrzystym wydawaniu środków z funduszu klimatycznego. Konieczne jest zatem ustanowienie tego funduszu dla dobra UE i całego świata.

Marielle De Sarnez (ALDE). – (FR) Panie przewodniczący! To przede wszystkim my jesteśmy odpowiedzialni za zmiany klimatyczne, ale kraje rozwijające się są ich głównymi ofiarami, i właśnie z tego względu kraje uprzemysłowione, które są również największymi emitentami, będą musiały przyjąć pewne znaczne zobowiązania w Kopenhadze. To dla nas konieczne, ale jeszcze bardziej konieczne dla krajów Południa.

Przez długi czas narastał nasz dług, szczególnie wobec Afryki. Właśnie z tego względu będziemy musieli wypracować odpowiedni poziom odszkodowania finansowego i technologicznego. Europa będzie musiała stanąć na wysokości zadania, nawet jeżeli będzie to bolesne dla naszych obywateli. Będziemy musieli pomóc tym krajom w dostosowaniu ich gospodarek i walce ze zmianami klimatycznymi, ale będziemy musieli również wypracować radykalnie odmienną politykę rozwojową. Jeżeli wreszcie mamy dojść do zrównoważonego rolnictwa, Afryka potrzebuje chronionego rynku. Afryka musi chronić swoje lasy, glebę i zasoby przed rabunkową polityką krajów uprzemysłowionych. Konferencja w Kopenhadze zakończy się sukcesem jedynie wtedy, jeżeli uda się nam wysłać ten sygnał wspólnej odpowiedzialności i solidarności.

Yannick Jadot (Verts/ALE). – (FR) Panie przewodniczący, panie i panowie! Zmiany klimatyczne spowodowały śmierć już 300 tysięcy osób, a w przyszłości spowodują dalsze miliony ofiar.

Bezczynność to zbrodnia przeciw ludzkości. To sytuacja nadzwyczajna, ale negocjacje praktycznie zatrzymały się. Jednakże takie kraje, jak Japonia, Australia, Norwegia, Chiny, Brazylia i Republika Południowej Afryki, podejmują wysiłki, które są współmierne do ich odpowiedzialności. Nie dzieje się tak w przypadku Stanów Zjednoczonych ani już, niestety, w przypadku Europy. Rozszerzenie ambicji Europy na całą planetę spowodowałoby globalne ocieplenie w wysokości 4 stopni Celsjusza. To absolutnie niedopuszczalne. A jednak to Europa ma klucz do sukcesu konferencji w Kopenhadze.

Panie urzędujący przewodniczący Rady! Jeżeli na szczycie europejskim, działającym na podstawie zaleceń Parlamentu Europejskiego, pod koniec miesiąca zostaną podjęte decyzje, Europa może przyspieszyć proces negocjacji za pomocą celów ograniczenia emisji o 30 % i pakietu pomocy dla krajów Południa o wartości 35 miliardów euro.

Panie przewodniczący! Naszym zdaniem sposób, w jaki niektóre państwa członkowskie wykorzystują pomoc dla krajów Południa jako narzędzie negocjacji, jest w najwyższym stopniu wstrząsający. Ciężka sytuacja krajów Południa nie podlega negocjacji.

Sajjad Karim (ECR). – Panie przewodniczący! Dojście do międzynarodowego konsensusu ma kluczowe znaczenie dla walki ze zmianami klimatycznymi i globalnym ociepleniem. Szczyt w Kopenhadze stanowi dla nas szansę. Pomyślmy jednak przez chwilę o problemach, wobec których stanie ten szczyt. Stanom Zjednoczonym, największej gospodarce świata, nie udało się uzgodnić konkretnych ograniczeń emisji gazów cieplarnianych do 2020 roku, a wiele innych krajów uprzemysłowionych ma wątpliwości, czy potrzebne ambitne działania są wykonalne.

Musimy to sobie jasno uświadomić: nie mamy wyboru. Ustanawiając ambitne cele na lata 2020 i 2050 UE zachowała się odważnie, a teraz musi zachęcać innych, aby uczynili to samo. Nie możemy zrealizować naszych celów bez współpracy z innymi państwami. Ustanowienie skutecznego globalnego rynku emisji ma kluczowe znaczenie, podobnie jak konsensus na szczycie międzynarodowym, jeżeli mamy uniknąć ryzyka podejmowania w UE działań protekcyjnych w odniesieniu do emisji CO₂. Na konferencji w Kopenhadze musimy zachęcać rządy krajowe dużych krajów uprzemysłowionych do odważnego przyjęcia

roli lidera. Chociaż poszczególne stany w Stanach Zjednoczonych rozpoczęły walkę ze zmianami klimatycznymi, mamy do czynienia z godnym pożałowania brakiem przywództwa ze strony rządu federalnego. Potrzebujemy, aby Stany Zjednoczone i gospodarki wschodzące, na przykład Indie i Chiny, stworzyły z nami partnerstwo dla przyszłości naszej planety.

Możemy zachęcać kraje rozwijające się do przyjęcia odmiennej drogi uprzemysłowienia, mniej szkodliwej dla środowiska. Nadal mają one czas, aby przyjąć świeże podejście, które będzie mniej szkodliwe dla środowiska, i musimy pomóc im w planowaniu i budowie infrastruktury, która to umożliwi.

João Ferreira (GUE/NGL). – (PT) Panie przewodniczący! Podejście do problemu zmian klimatycznych zostało pozbawione pewnych kluczowych aspektów, a przede wszystkim – skażone tak zwanymi „rozwiązaniami rynkowymi”. Obecnie paliwa kopalne zaspokajają prawie 85 % potrzeb energetycznych świata. Spójne podejście do zmian klimatycznych powinno opierać się na ograniczeniu tego uzależnienia. Zamiast tego główne narzędzie, jakie Unia Europejska proponuje w walce ze zmianami klimatycznymi, czyli handel emisjami, nie tylko nie umożliwi likwidacji tego uzależnienia, ale samo będzie stanowić przeszkodę dla potrzebnej zmiany tego paradygmatu energetycznego.

Doświadczenie mówi nam, że handel uprawnieniami do emisji nie spowodował ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, a wręcz przeciwnie. Różne przykłady przeczą możliwości kontrolowania emisji przez rynek, podczas gdy inne pokazują skuteczność regulacji normatywnych i ukierunkowanych inwestycji, szczególnie w odniesieniu do skutków i ochrony środowiska naturalnego.

Stojące obecnie przed ludzkością problemy ekologiczne są liczne i zróżnicowane oraz wystarczająco poważne, aby zagrozić istnieniu życia na Ziemi w znanej nam formie, ale mało prawdopodobne jest ich rozwiązanie za pomocą nieracjonalnego systemu, który wcześniej je spowodował.

Godfrey Bloom (EFD). – Panie przewodniczący! Chciałbym skorzystać z okazji aby życzyć powodzenia miastom wschodniej Europy z uwagi na nadzwyczaj wczesne nadejście sezonu narciarskiego, związanego ze śniegiem i lodem, które się tam pojawiły. Oczywiście to fakt świadczący o tym, co potwierdziły niezależne badania naukowe, czyli o rzeczywistym ochładzaniu się kuli ziemskiej, i to zachodzącym od 2002 roku, jak również o utrzymywaniu się temperatur na stałym poziomie już od 1998 roku. A zatem dyskutujemy tu o czymś, co nie istnieje.

Wielokrotnie słyszałem tu wypowiedzi posłów mówiące o CO₂ jako o zanieczyszczeniu. Zanieczyszczeniu! To życiodajny gaz naturalny. Wywołuje to u mnie wrażenie, że niektórzy nasi posłowie nie mieli okazji skorzystać z formalnej edukacji.

Czy nie chodzi tu w rzeczywistości o umożliwienie aparatowi państwowemu położenia łapy na kieszeniach zwykłych ludzi, aby ukraść im kolejne podatki? Czy nie chodzi tu wyłącznie o kontrolę polityczną? Czy nie chodzi o politykę i wielki biznes? Ta cała sprawa to fikcja, zmyślona hipoteza, śmieszny nonsens, że antropogeniczne emisje CO₂ powodują globalne ocieplenie. Proszę, wystarczy już, zanim nieodwracalnie zniszczymy światową gospodarkę.

George Becali (NI). – (RO) Należę do tych posłów do PE, którzy uważają, że rolnictwo jest rozwiązaniem, a nie przyczyną zmian klimatycznych. Uważam, że jest ono nawet jedną z ofiar tego zjawiska, ponieważ wszystkich nas w Europie z coraz większą regularnością dotyczą susze i powodzie, ale ich skutki są odczuwane przede wszystkim przez rolników.

Zaliczam się także do tych posłów do PE, którzy uważają, że również w przyszłości będziemy potrzebować wspólnej polityki rolnej. Potrzebujemy jej, aby móc opracować nowe modele i nowe metody produkcji w celu przywrócenia rolniczej i lokalnej różnorodności biologicznej, która na początku bieżącego tysiąclecia spadła o 70 %. Kiedy rozmawiamy o rolnictwie, mówimy o żywych istotach, począwszy od gleby, następnie przez rośliny, a w szczególności drzewa, lasy i pastwiska. Chciałbym wierzyć, że taki przekaz i podejście będzie dominować za dwa miesiące na konferencji w Kopenhadze i że polityka UE w tej dziedzinie będzie postrzegana w sposób konkretny i strategiczny, podobnie jak kwestie budżetowe, służące traktowaniu rolnictwa jako rozwiązania, o czym mówiłem na początku mojego wystąpienia.

Richard Seeber (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Debatujemy tu nad polityką, a nie religią. Z tego względu musimy dokonać rozróżnienia między faktami i pewnością empiryczną z jednej strony, a hipotezami z drugiej. To fakt, że temperatura wzrosła o 0,7°C w porównaniu do okresu przedindustrialnego. Jednakże faktem jest również to, że w okresie ostatnich dziesięciu lat temperatura praktycznie nie wzrosła.

Kolejny fakt dotyczy tego, że w Kopenhadze odbędzie się konferencja międzynarodowa, a emisje CO₂ powodowane przez Wspólnotę stanowią około 17 % całości światowych emisji. Wspólnota już wdrożyła przepisy zobowiązujące ją do ograniczenia swoich emisji CO₂ o 20 % do 2020 roku.

Teraz weźmy pod uwagę hipotezy. Jedna hipoteza głosi, że temperatura będzie nadal wzrastać. Druga hipoteza dotyczy istnienia bezpośredniego związku między emisjami CO₂ a stężeniem CO₂ w powietrzu i wzrostem temperatury, podczas gdy według trzeciej hipotezy ludzkość może mieć realny wpływ na to stężenie CO₂ w atmosferze. Istnieją w tej kwestii zróżnicowane opinie naukowe. To dylemat, przed którym stoimy jako politycy i w sprawie którego musimy podjąć decyzję.

Jednakże do ukierunkowania naszej polityki przydatne byłoby uwzględnienie odmiennego spostrzeżenia, a to spostrzeżenie dotyczy tego, że wszystkie społeczeństwa, które efektywnie wykorzystują swoje surowce energetyczne i zasoby, odnoszą sukcesy. W tym kontekście rozsądne jest prowadzenie polityki umożliwiającej efektywność energetyczną i efektywne wykorzystanie zasobów i to na szczeblu wspólnotowym, co pozwoli nam na odgrywanie nadal wiodącej roli w skali międzynarodowej z punktu widzenia gospodarki, ale również na udzielenie pomocy innym krajom, w szczególności słabiej rozwiniętym, aby przyjęły to samo podejście.

Jeżeli weźmiemy teraz pod uwagę transfer środków finansowych, o których dyskutuje się w tym kontekście, to kluczowym aspektem powinno być ich bardzo dobre monitorowanie i powiązanie z wymaganiami, ponieważ w przeciwnym razie uda się nam jedynie stworzyć kolejną metodę niesienia pomocy rozwojowej.

Linda McAvan (S&D). – Panie przewodniczący! Nie wydaje mi się, aby pan poseł Godfrey Bloom miał okazję wysłuchać rzecznika BNP, ale jeżeli miałby tę szansę, to zauważyłby, że wiele ich łączy, co od dawna podejrzewałam. To była nieomal kopia tamtego wystąpienia.

Usłyszeliśmy kilka słów o badaniach opinii społecznej. W rzeczywistości w niedawnej ankiecie ponad dwie trzecie Europejczyków stwierdziło, że zmiany klimatyczne są bardzo poważnym problemem, a 20 % stwierdziło, że jest to problem dość poważny. W przypadku Zjednoczonego Królestwa te same liczby wyniosły 51 % głosów uznających to za bardzo poważny problem oraz 30 % za problem dość poważny. To 81 %. W istocie jedynie 10 % Europejczyków uznało, że nie jest to wcale poważny problem. Badania opinii społecznej pokazują, że obywatele Europy troszczą się o zmiany klimatyczne i wykazują zrozumienie. Właśnie z tego względu wszystkie znaczne partie w tej Izbie popierają działania Rady i Komisji w zakresie konferencji w Kopenhadze i dlatego w zeszłym roku poparliśmy pakiet legislacyjny.

Wczoraj wieczorem Komisja Ochrony Środowiska Naturalnego zagłosowała w stosunku głosów 55 do 1 za poparciem ambitnego stanowiska negocjacyjnego Unii Europejskiej w Kopenhadze. Uwzględniając finansowanie, które ma szczególnie istotne znaczenie w tym tygodniu – a jak wiemy, ministrowie finansów spotykają się dzisiaj – domagamy się środków finansowych, charakteru dodatkowego, zakazu podwójnego naliczania i dobrych struktur zarządzania.

W życiu zdarza się czasami zobaczyć rzeczy, których się nigdy nie zapomni. Blisko 3 lata temu wraz z posłanką Fioną Hall pojechałyśmy do północnej Kenii. Odwiedziłyśmy jedną z najuboższych gmin i spotkałyśmy się tam z hodowcami. Spotkałyśmy młode kobiety – dziewczyny – które w północnej Kenii wychodzą za mąż w coraz młodszym wieku. Dlaczego? Ponieważ kiedy młoda kobieta w Kenii wychodzi za mąż, w zamian za jej rękę jej ojciec otrzymuje zapłatę w krowach, jako że krowy stanowią walutę. W północnej Kenii ze względu na zmiany klimatyczne krowy stają się rzadkim dobrem. Nigdy nie wykorzystamy ubóstwa, jeżeli nie poradzimy sobie ze zmianami klimatycznymi, a ta Izba ma obowiązek zareagować na to wyzwanie.

Marit Paulsen (ALDE). – (SV) Panie przewodniczący! Jeżeli uwzględnimy cały łańcuch produkcji, blisko 40 % wszystkich emisji gazów cieplarnianych pochodzi z produkcji żywności. Można w tym kontekście stwierdzić, że rolnictwo ponosi ogromną winę. Musimy zrozumieć, że rolnictwo i leśnictwo stanowią prawdopodobnie najistotniejsze dziedziny, jeżeli chcemy rozwiązać problem emisji. Jednakże aby to uczynić, jako bogate kraje musimy być wystarczająco odważni, aby wdrożyć nową technologię i odwrócić się od naszych doświadczeń z przeszłości. Musimy zmienić naszą politykę rolną w taki sposób, aby zaprzestać przerzucania naszych nadwyżek produkcji na rynki krajów rozwijających się. Być może to jedno z najskuteczniejszych działań, jakie możemy podjąć, aby postawić afrykańskie rolnictwo na nogi i wyzwolić kobiety w Afryce.

Carl Schlyter (Verts/ALE). – (SV) Panie przewodniczący, panie urzędujący przewodniczący Carlgren! Od czasu do czasu występuje pan tutaj z pięknymi przemowami, ale co z ich faktyczną treścią? W krajach

rozwijających się wysychają gleby i szerzą się epidemie. Pojawia się coraz większa liczba uchodźców klimatycznych. Czy poprosi ich pan, aby śmiali się w obliczu śmierci?

Może pan odwrócić pesymizm, który państwo sami wywołujecie w Radzie, poprzez złożenie pewnych konkretnych przyrzeczeń. Zatem zastanawiam się, czy proponuje pan 35-40 miliardów euro rocznie w formie nowej pomocy na działania klimatyczne? Czy wykluczy pan energię jądrową oraz wychwytywanie i magazynowanie dwutlenku węgla spośród projektów kwalifikujących się do wsparcia? Czy zaakceptuje pan obowiązkowe przekazywanie krajom najuboższym licencji na ważne technologie ekologiczne? Czy uratuje pan lasy poprzez odrzucenie mechanizmów rynkowych REDD? Jeżeli może pan to wszystko obiecać, to uda się panu również osiągnąć ograniczenie emisji o 40 % – a wtedy będziemy mogli udać się do domu z uśmiechem na twarzy.

Konrad Szymański (ECR). – (PL) Panie przewodniczący! Stanowisko Parlamentu w sprawie globalnego podziału zobowiązań dotyczących redukcji CO₂ jest niestety pozbawione równowagi w ponoszeniu kosztów tej redukcji. Przyjmując rezolucję podważamy z trudem wynegocjonowany pakiet klimatyczny, którego koszty dziś spadają nierówną częścią na kraje członkowskie z Europy Środkowej. Przyjęcie rozwiązań zaproponowanych dziś jeszcze bardziej powiększy te nierówności. Próbuje narzucić krajom członkowskim zabójcze dla gospodarki normy, jednocześnie nie wymagając niczego konkretnego od krajów najbardziej odpowiedzialnych za emisję CO₂ na świecie. Jest to niesprawiedliwe i nieskuteczne. Bez proporcji w skali globalnej tylko pogłębiany przewagi konkurencyjne Chin, Indii czy Brazylii.

Rezolucja idzie nawet dalej – proponuje byśmy dopłacali do krajów najbiedniejszych. 330 miliardów euro do roku 2020 oznacza od 16,5 miliarda do nawet 40 miliardów składki ze strony kraju takiego jak Polska. To jest polityczne szaleństwo, które podważa ekonomiczny sens członkostwa w Unii Europejskiej. Ponadto jest to metoda nieskuteczna, o czym świadczą przygotowania do rozruchu eksportowych elektrowni w graniczących z Polską rejonach okręgu kaliningradzkiego. W Kopenhadze nie warto podpisywać porozumienia, które nie będzie proporcjonalnie dzieliło obciążeń związanych z ograniczeniami emisji CO₂ na świecie.

PRZEWODNICZY: Rodi KRATSA-TSAGAROPOULOU

Wiceprzewodnicząca

Marisa Matias (GUE/NGL). – (PT) Pani przewodnicząca! Rozważenie planu działań służącego wsparciu krajów rozwijających się w walce ze zmianami klimatycznymi jest po prostu kwestią sprawiedliwości i równości. Te kraje są najbardziej poszkodowane, chociaż w najmniejszej mierze przyczyniły się do powstania sytuacji, w której obecnie się znajdujemy. Właśnie z tego względu musimy uczynić krok poza zwykłe deklaracje intencji. Wyjście poza deklaracje intencji pokaże, że traktujemy zdecydowanie i poważnie tak zasadnicze kwestie, jak finansowanie.

Bez względu na to, jak ambitna może być nasza strategia, jeżeli nie uda się dostatecznie wyjaśnić kwestii finansowania, nie uda się nam wypracować jakiegokolwiek konkretnej polityki. Rada mówi o 100 miliardach euro do 2020 roku. Istnieją różne szacunki, również takie, zgodnie z którymi potrzebne jest 120 miliardów euro rocznie, każdego roku, aby wesprzeć kraje rozwijające się. Z tego względu potrzebujemy naszych własnych zasobów, a nie tylko półśrodków. Dlatego kluczowe znaczenie ma ustalenie, w jaki sposób to finansowanie będzie realizowane i kto je zapewni. Musimy mieć odwagę rozwiązania tego problemu i zaangażowania wszystkich zainteresowanych stron, w tym sektora prywatnego i przemysłowego. A może raczej mamy nadzieję, że z własnej inicjatywy zaoferują one swój wkład w to przedsięwzięcie?

Timo Soini (EFD). – (FI) Pani przewodnicząca! Mafia klimatyczna wykorzystuje łatwowiernych proekologicznie nastawionych polityków, aby przekazać, za pomocą promowanego obecnie czegoś na kształt opłaty klimatycznej, setki milionów euro wpływów podatkowych krajów uprzemysłowionych do przedsiębiorstw ponadnarodowych, osiągających ogromne zyski w krajach rozwijających się, oraz do przedsiębiorstw państwowych w krajach rozwijających się. Na przykład Chiny z łatwością mogłyby same zrealizować swoje zobowiązania; to najbogatszy kraj na świecie pod względem rezerw walutowych.

Finlandia i Unia Europejska muszą uratować własne przemysły: stalowy, budowlany i leśny poprzez wezwanie do podjęcia w Kopenhadze decyzji wprowadzającej konkretny system emisji, aby osiągnąć cele klimatyczne w odniesieniu do produktów klimatycznych, zamiast obecnych celów opierających się na procentach i handlu emisjami. To sprawiedliwsze rozwiązanie.

(Oklaski)

Pilar del Castillo Vera (PPE). – (ES) Pani przewodnicząca! Chciałabym podziękować Radzie i Komisji. Jeśli chodzi o temat będący przedmiotem naszej dyskusji, w niektórych sprawach dominuje pewność, a w innych – niepewność.

Pierwsza pewna rzecz, czy pierwszy wspólny element, to istnienie w chwili obecnej znacznej zbieżności opinii, że konieczne jest ograniczenie emisji i rozwój czystych źródeł energii.

Druga pewna rzecz to konieczność globalnego podejścia do tego problemu czy też jego rozwiązania. Z tego względu kraje, które emitują najwięcej CO₂ do atmosfery, muszą wziąć udział we wszystkich porozumieniach międzynarodowych. Do głównych producentów CO₂ należą Stany Zjednoczone, Chiny, Indie i Brazylia.

Trzecią pewną rzeczą jest przedstawienie przez Unię Europejską propozycji stworzenia obowiązkowego systemu celów: 20 lub 30 %.

Czwartą pewną rzeczą jest brak uzasadnionych sygnałów, z różnych powodów, że kraje emitujące najwięcej CO₂ mają zamiar zaakceptować tego typu porozumienie, i takie są fakty.

Jeżeli uwzględnimy realia, to nie brakuje optymizmu; pesymizm zwycięża, jeżeli nie znamy realiów. Jedynie uznając realia możemy stworzyć skuteczną politykę, która będzie polityką bardziej optymistyczną.

Uważam, że wraz z przyjęciem wiodącej roli Unia Europejska jest zobowiązana do zaproponowania dodatkowych działań i przedstawienia dalszych propozycji. Wspomniano o Japonii i musimy wspomnieć o sukcesie takich projektów, jak projekt Sector Focus, który odnosi się do najbardziej zanieczyszczających sektorów przemysłu. Proces porównywania w Japonii wykazał, że takie projekty przynoszą nadzwyczajne osiągnięcia. To realistyczny sposób radzenia sobie ze zmianami klimatycznymi.

Konferencja w Kopenhadze stanowi szansę, ale tylko jeżeli oprzemy się na realiach, będzie ona szansą na efektywność, a nie jedynie na retorykę.

Jo Leinen, w imieniu grupy S&D. – (DE) Pani przewodnicząca! Pan komisarz Olli Rehn wychwalał ten Parlament za jego działania na rzecz przyjęcia pakietu chroniącego klimat i faktycznie mamy zamiar nadal wykazywać się ambicją.

Wczoraj wieczorem Komisja Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności zagłosowała stosunkiem głosów 55 do 1 za przyjęciem rezolucji, w której przyjmuje się ambitne cele negocjacyjne na konferencję w Kopenhadze. Ten wynik pokazuje, że coraz bardziej zanikająca mniejszość jednostek w tej Izbie zaprzecza zmianom klimatycznym i reprezentuje ignorancję w tej dziedzinie; ich poglądy powinny być ignorowane, a chociaż poglądy te demonstrowali oni przy wielu okazjach, w rzeczywistości płyną pod prąd opinii obywateli wszystkich krajów Unii Europejskiej.

Dla atmosfery Ziemi nie ma różnicy, skąd pochodzi CO₂. Oznacza to, że dla każdego kraju potrzebujemy globalnego porozumienia, a nie – jak już argumentowano na spotkaniu w Bangkoku – wielu porozumień, w tym odrębnego dla Stanów Zjednoczonych, odrębnego dla Europy i odrębnego dla krajów rozwijających się, co prowadziłoby do katastrofy. Potrzebujemy globalnego sojuszu przeciwko zmianom klimatycznym i oznacza to, że potrzebujemy również globalnego paktu solidarności bogatych krajów z krajami ubogimi. Już wielokrotnie zwracano na to uwagę.

Zmiany klimatyczne stanowią szansę dla nas, jak również dla krajów rozwijających się, aby rozpocząć rozwój niskoemisyjny za pomocą nowych technologii, wraz z modernizacją infrastruktury. Europa musi pomóc to urzeczywistnić. W zakresie finansowania poparliśmy wniosek, że UE musi dojść do 30 miliardów euro do 2020 roku i że musimy opracować trwałe i przewidywalne narzędzia finansowe. Nie mogą one po prostu być uzależnione od środków budżetowych, lecz muszą mieć również inne źródła finansowania.

Chciałabym ponownie podkreślić, że konieczne jest uwzględnienie transportu morskiego i lotnictwa, jak również to, że lasy i rolnictwo mają tu swój istotny udział. Rozwój i ochrona klimatu nie są ze sobą sprzeczne – konieczne jest raczej ich połączenie w Kopenhadze.

Gerben-Jan Gerbrandy (ALDE). – (NL) Pani przewodnicząca! Skoro już wszystko zostało powiedziane, pozostaje tylko jedno rozwiązanie problemu zmian klimatycznych, którym jest technologia. Tylko nowa technologia umożliwi nam utrzymanie naszego sposobu życia. Mimo to rozwój nowej technologii następuje zbyt powoli, a szczególnie powolne jest jej rozprzestrzenianie się, zwłaszcza do krajów rozwijających się. Klimat jest problemem globalnym, ale nie próbuje się go rozwiązać poprzez podzielenie się najlepszą

dostępną technologią. Całkowicie nie udało się to w ramach protokołu z Kioto, a zatem wyciągnijmy z tego wnioski.

Oczywiście musimy wziąć pod uwagę kwestię praw własności intelektualnej. Konieczne jest odpowiednie zachęcanie i wynagradzanie przedsiębiorstw, zwłaszcza będących liderami takiego rozwoju. Mimo to wiedza ta musi być rozpowszechniana szybciej. W przypadku dziury ozonowej i protokołu montrealskiego w tym celu ustanowiono fundusz, jak również pojawiła się koncepcja wielostronnego funduszu technologii klimatycznych. Czy Komisja i Rada mogą przedstawić swoje stanowisko w tej sprawie?

Wreszcie powstrzymanie wylesiania ma szczególne znaczenie w przypadku krajów rozwijających się, jednak chciałbym zauważyć, że Unia Europejska jest podzielona w kwestii roli lasów, szczególnie dzięki Szwecji, Finlandii i Austrii. Jak możemy zachęcać kraje rozwijające się do zahamowania wylesiania, skoro sama UE ma niejednoznaczne podejście do własnych lasów? Chciałbym prosić urzędującego przewodniczącego Rady, pana Carlarena, o komentarz w tej sprawie.

Bas Eickhout (Verts/ALE). – (NL) Pani przewodnicząca! Dyskutujemy o zmianach klimatycznych, ale powinniśmy rozmawiać o ludziach, którzy ponoszą ich najcięższe skutki, mianowicie mieszkańcach krajów najsłabiej rozwiniętych. Na Malediwach mieszkańcy walczą z podnoszącym się poziomem morza, a w Sudanie walczą o ziemię uprawną.

Komisja w dalszym ciągu zakłada, że podmioty rynkowe wniosą istotny wkład w dostosowanie się do zmian klimatycznych. Jednakże jeżeli rozmawia się z inwestorami, stale powtarzają oni to samo: „Tak, damy pieniądze, ale głównie gospodarkom wschodzącym. Nie mamy zamiaru inwestować w krajach narażonych”. To przecież niestabilne rynki, a projekty związane z inwestycjami w dostosowanie się do zmian klimatycznych są niewielkie. Inwestorzy nie chcą inwestować swoich środków w ten typ projektów.

Obecnie musi stać się jasne, że konieczne jest przekazanie środków publicznych do krajów najsłabiej rozwiniętych. Bank Światowy jasno stwierdza, że przedmiotowa kwota musi wynosić co najmniej 80 miliardów euro. Nadszedł czas, aby UE wykazała się w swej przywódczej roli poprzez przedstawienie poważnych ofert, zamiast prezentowania ogólnikowej kwoty 2-15 miliardów euro. UE musi po prostu podążyć za przykładem Parlamentu i zaproponować co najmniej 30 miliardów euro.

James Nicholson (ECR). – Pani przewodnicząca! Konferencja w sprawie zmian klimatycznych, odbywająca się w grudniu w Kopenhadze, daje nam wyjątkową szansę rozwiązania tego powszechnego i ogromnego problemu. Jeżeli weźmiemy pod uwagę konsekwencje globalnego ocieplenia, oczywiste stanie się, że kraje rozwijające się płacą cenę za szkody ekologiczne spowodowane przez bogatsze narody.

Zmiany klimatyczne to niejedyny problem ekologiczny stojący przed nami, konieczne jest jednak podjęcie próby jego rozwiązania w Kopenhadze. To szansa, aby UE wypowiedziała się jednym głosem i znalazła rozwiązanie problemu, który nas wszystkich dotyka. Wszystkie kraje muszą odegrać swoją rolę poprzez realizację celów i zrównoważony rozwój. Konieczne jest wsparcie i zachęcanie krajów rozwijających się, ale cele ustanowione dla tych państw muszą być realistyczne.

Wiem, że niektórzy mają odmienne poglądy od moich, ale nie wydaje mi się, abyśmy mogli sobie pozwolić na czekanie przez 50, 60 czy 70 lat, aby stwierdzić, kto miał rację, a kto nie. Jesteśmy zobowiązani działać teraz, aby zrobić to, co możemy za naszego życia.

John Stuart Agnew (EFD). – Pani przewodnicząca! Jak dobrze, że już zaprzestano palenia heretyków, inaczej z pewnością stałbym już od dawna w płomieniach. A jednak płonę w swoim sprzeciwie wobec koncepcji antropogenicznych zmian klimatycznych.

Dwutlenek węgla stanowi zaledwie 0,038 % naszej atmosfery, a jedynie 4 % z tego jest efektem działalności człowieka. To ważne i niezastąpione źródło pożywienia dla flory. Im więcej rośliny go otrzymują, tym szybciej wzrastają. Brak tego gazu będzie miał o wiele poważniejsze skutki niż jego nadmiar. Alarmistyczne i nieprawdziwe stwierdzenia sugerujące, że wzrost ilości dwutlenku węgla spowoduje znaczne podniesienie się poziomu morza, są wykorzystywane przez władze lokalne jako wymówka, aby nie utrzymywać tanich, drewnianych falochronów. Kiedy po czterdziestu latach użytkowania w nieunikniony sposób gniją, nie robi się nic, aby je zreperować, skutkiem czego domy ulegają niszczeniu. Wywołuje to atmosferę desperacji w społecznościach nadbrzeżnych. Skoro prognozy komputerowe nie są w stanie prawidłowo przewidzieć pogody w krótkim terminie, to tym bardziej nie nadają się do prognozowania zmian długoterminowych.

Romana Jordan Cizelj (PPE). – (SL) Panie i panowie! Chciałbym podziękować panu ministrowi Carlarenowi i panu komisarzowi De Guchtowi za wygłoszone przez nich oświadczenia, ale jedna rzecz nadal mnie

niepokoi. Dotyczy ona tego, że dyskutujemy o celach ilościowych, które nie zostaną zrealizowane odpowiednio do roku 2020 i do 2050, chociaż specjaliści ostrzegają nas, że musimy zacząć ograniczać emisje w skali świata już w 2015 roku. Chciałabym wiedzieć, czy Komisja być może pominęła ten cel lub z niego zrezygnowała.

Po drugie, w Kopenhadze musimy dojść do porozumienia, które obejmować będzie wszystkie kwestie i wszystkie kraje. Nie wystarczy, że narzucimy te ambitne standardy ochrony środowiska wyłącznie Europie, ponieważ będzie to oznaczało jedynie tyle, że technologie powodujące duże emisje zostaną przeniesione w inne części świata. Naprawdę chciałabym usłyszeć od Komisji, w jaki sposób ma zamiar włączyć w program negocjacji kwestię równego podziału obciążeń pomiędzy rozwinięte kraje uprzemysłowione i jakich argumentów ma zamiar użyć, aby zachęcić kraje rozwijające się do realizacji ich zobowiązań. W jaki sposób mamy zamiar zapobiec ucieczce emisji? Naprawdę chciałabym, abyśmy dysponowali asem w dłoni i dobrą kartą w rękawie.

Po trzecie, chciałabym zwrócić uwagę, że nie możemy zamykać oczu na fakty. Paliwa kopalne są głównym źródłem emisji i nie uda się nam zakazać ich wykorzystywania w najbliższej przyszłości. Oczekiwanie, że państwa tak po prostu zrezygnują z węgla, jest nierealistyczne. Kraje uprzemysłowione nie mają zamiaru tego zrobić, a tym bardziej nie chcą tego kraje rozwijające się. Właśnie z tego względu w negocjacjach międzynarodowych musimy poświęcić znaczną uwagę dalszemu rozwojowi i wykorzystywaniu technologii, które umożliwiają skuteczne korzystanie z paliw kopalnych bez emitowania gazów cieplarnianych. Europa może uczynić jeszcze jedno już teraz: możemy zwiększyć środki w ramach siódmego programu ramowego, przeznaczone na współpracę międzynarodową w zakresie zmian klimatycznych.

Matthias Groote (S&D). – (DE) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie urzędujący przewodniczący Rady Carlgren, panie i panowie! Kwestia zmian klimatycznych będzie przedmiotem naszej uwagi o wiele dłużej niż kryzys finansowy i gospodarczy. Istnieją podobieństwa: obie wiążą się ze znacznymi kosztami, a w trakcie konferencji w Kopenhadze trzeba osiągnąć porozumienie w kwestii narzędzi finansowania dla trzeciego świata i krajów rozwijających się.

Konferencja w Kopenhadze musi zakończyć się sukcesem, a my możemy się do tego przyczynić. Wczoraj wykonaliśmy kawał dobrej roboty, przyjmując znaczną większością głosów rezolucję w Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, która to rezolucja spotka się moim zdaniem z poparciem znacznej większości w tym Parlamencie, dzięki czemu zmienimy polityczną atmosferę wobec zbliżającej się konferencji w Kopenhadze. Często mamy do czynienia z aspektem psychologicznym i powinniśmy odegrać w tym swoją rolę.

Jednakże jedna rzecz nadal mnie martwi. W Parlamencie Europejskim pracowaliśmy nad włączeniem lotnictwa do handlu emisjami, co nam się w końcu udało. Z tego względu wzywam Komisję i Radę do zapewnienia, by kwestia ta była uparcie podnoszona w Kopenhadze. Musimy dojść do międzynarodowego porozumienia, służącego uwzględnieniu transportu morskiego oraz lotnictwa w porozumieniu będącym następcą protokołu z Kioto. Jest tak, ponieważ te dwa sektory transportu odnotowują nieproporcjonalny wzrost, w ten sposób nieproporcjonalnie przyczyniając się do globalnego ocieplenia.

Nie możemy wyjść poza limit 2 stopni Celsjusza. W tym punkcie kończą się podobieństwa między kryzysem finansowym a zmianami klimatycznymi. Jeżeli przekroczymy ten limit, w nieodwracalny sposób zaszkodzimy naszej planecie, co oznacza, że wystąpią szkody, których nie będziemy potrafili naprawić.

Pat the Cope Gallagher (ALDE). – Pani przewodnicząca! Musimy wziąć pod uwagę szanse, które mogą się pojawić w efekcie zawarcia kompleksowego porozumienia międzynarodowego w Kopenhadze, służącego skutecznemu powstrzymaniu zmian klimatycznych. Unia zobowiązuje się do zagwarantowania, że do 2020 roku 20 % wszystkich naszych potrzeb energetycznych będzie zaspokajane dzięki odnawialnym źródłom energii. Europa – jak również mój kraj, Irlandia – może stać się światowym liderem rozwoju nowych i innowacyjnych technologii energii fal i pływów.

Rozwój takich technologii jest kluczowym elementem naszych strategii, służących realizacji naszych celów w zakresie zmian klimatycznych. Musimy zagwarantować maksymalne zwiększenie środków finansowych w ramach siódmego i ósmego unijnego programu ramowego badań i technologii w okresie od dzisiaj do 2020 roku.

(GA) W okresie kryzysu gospodarczego inwestycje w technologie ekologiczne umożliwią nam stworzenie w Europie miejsc pracy. Jesteśmy świadomi wielkich trudności, które nas spotkają, jeżeli nie zaakceptujemy

naszych zobowiązań międzynarodowych. Jesteśmy świadomi stojących przed nami wyzwań. Wiedząc to, stawimy czoła tym wyzwaniom w sposób solidny i odpowiedzialny.

Claude Turmes (Verts/ALE). – Pani przewodnicząca! Czy znają państwo rosyjską ruletkę? Czy kiedykolwiek grali w nią państwo? Oczywiście nie, ponieważ ma się jedną szansę na sześć, że się zginie lub zostanie rannym. Jeżeli konferencja w Kopenhadze nie zakończy się sukcesem, nie mamy nawet 50 % szans, aby powstrzymać niebezpieczne zmiany klimatyczne na tej planecie.

Dlaczego znajdujemy się w tej niemożliwej sytuacji? Praktycznie straciliśmy dwadzieścia lat – dwadzieścia lat od ogromnej konferencji w Rio, dwadzieścia lat ulegania lobbingsowi brudnych przemysłów, począwszy od naftowego, przez węglowy aż po motoryzacyjny. Dwadzieścia lat uniemożliwiania przez centroprawicę w Stanach Zjednoczonych i Europie przyjęcia przez Zielonych i inne partie ambitnego programu.

Zatem odbywający się w przyszłym tygodniu szczyt europejski w Kopenhadze jest dla centroprawicy europejskiej – szwedzkiej prezydencji w Radzie, jak również dla centroprawicowych rządów w Danii, Francji i Niemczech – ostatnią szansą podjęcia odpowiedzialnych działań.

Bogusław Sonik (PPE). – (PL) Pani przewodnicząca! Unia Europejska na arenie międzynarodowej ma opinię lidera w zakresie promowania dialogu dotyczącego przeciwdziałania zmianom klimatycznym i wyznaczania priorytetów polityki na rzecz redukcji emisji CO₂. W ramach trwających przygotowań do konferencji kopenhaskiej Unia Europejska złożyła więcej zobowiązań niż jakikolwiek inny region świata. Żadna z uprzemysłowionych potęg ani Stany Zjednoczone, Japonia czy Australia nie wyszła do tej pory z konkretną propozycją, z konkretnymi liczbami określającymi pomoc dla krajów rozwijających się w ich wysiłku na rzecz ograniczania emisji CO₂ i wsparcie w rozwoju wydajnych energetycznie technologii odnawialnych źródeł energii.

Europa będzie wiarygodnym partnerem w negocjacjach tylko wtedy, jeśli przedstawi realne, osiągalne i zdroworozsądkowe propozycje, które będą punktem wyjścia do osiągnięcia międzynarodowego konsensusu i porozumienia. Teraz Europie potrzeba sojuszników i wsparcia dla swoich dotychczasowych propozycji. Dlatego też należy być ostrożnym w podwyższaniu zobowiązań redukcji z poziomu 20 % na 30 % skoro nie widać woli innych państw uprzemysłowionych do stawiania sobie tak ambitnych celów. Finansowe zaś wsparcie dla krajów rozwijających się powinno być również realnym zobowiązaniem. To nie może być tylko lista życzeń. Powinien to być system udzielania pomocy uwzględniający zasady zrównoważonego rozwoju i powinien on umożliwiać beneficjentom planowanie działań.

Jedna rzecz jeszcze, istotna z punktu widzenia obywateli Europy – nie powinniśmy zapominać o tym, że szczytowi w Kopenhadze, naszym rezolucjom i przygotowaniu Parlamentu do tego szczytu powinien towarzyszyć jasno sprecyzowany system komunikacji z obywatelami, ze społeczeństwem. Żeby nie wytworzyła się zapora czy przerwa pomiędzy społeczeństwem a instytucjami unijnymi w systemie komunikowania się na temat ocieplenia.

Michael Cashman (S&D). – Pani przewodnicząca! Ograniczę swoje emisje CO₂ i będę mówił krótko. Panie komisarzu! Cieszę się, że widzę pana tutaj. Prezydencjo! Cieszę się, że widzę państwa tutaj.

Mówienie o roku 2020 czy 2050 nie wystarczy. Już teraz potrzebujemy porozumienia i osiągnięć, ponieważ zmiany klimatyczne zagrażają działaniom na rzecz ograniczenia ubóstwa. Obserwujemy rozdzźwięk między środkami finansowymi na oficjalną pomoc rozwojową a rozwojem. Jest to niedopuszczalne i zagraża to milenijnym celom rozwoju, które muszą zostać zrealizowane. Na konferencji w Kopenhadze będziemy świadkami działania przez 27 państw jako jedność, aby osiągnąć ambitne cele.

Mieliśmy okazję wysłuchać w tej Izbie osób negujących zmiany klimatyczne. Chciałbym powiedzieć tylko jedno: dyskutuje się o roślinach i CO₂, postępuje wylesianie i pustynnienie. Oznacza to, że w niektórych miejscach brakuje wody. Nie ma drzew. Zmiany klimatyczne zabijają. To aż tak proste. Bądźmy szczerzy – państwa członkowskie powinny utrzymać swoje 0,7 % PKB na rozwój i oraz ograniczyć wszelkie wykorzystanie tego PKB do maksimum 10 %, a następnie udostępnić wszelkie dodatkowe fundusze potrzebne do walki ze zmianami klimatycznymi i ich przezwyciężenia.

Fiona Hall (ALDE). – Pani przewodnicząca! Obawiam się, że wyliczenia Komisji w sprawie międzynarodowego finansowania klimatycznego to jedynie pozory.

Po pierwsze, według niej 90 % działań w zakresie efektywności energetycznej może zostać sfinansowane przez same kraje rozwijające się. To 30 miliardów euro rocznie. W UE największą przeszkodą dla realizacji

działań w zakresie efektywności energetycznej, zarówno dla rządów, jak i dla poszczególnych obywateli, jest brak odgórnego finansowania. Dlaczego Komisja uważa, że kraje rozwijające się mogą sfinansować działania na rzecz efektywności bez odgórnego finansowania, skoro mają z tym problemy same państwa członkowskie UE?

Nierealistyczna jest również koncepcja, że międzynarodowy rynek handlu emisjami może dostarczyć rocznie 38 miliardów euro. Mogliśmy zaobserwować, jak powolny był start unijnego rynku handlu uprawnieniami do emisji i jak ogromny wpływ na cenę emisji miał kryzys gospodarczy. Prawdopodobnie minie jeszcze wiele dziesięcioleci, zanim międzynarodowy rynek handlu emisjami zacznie funkcjonować prawidłowo, a więc już teraz potrzebujemy nowych i dodatkowych środków finansowych.

Françoise Grossetête (PPE). – (FR) Pani przewodnicząca! Jak możemy zaobserwować od dzisiejszego ranka, zmiany klimatyczne polegają po prostu na intensyfikacji pustynnienia i susz, wylesianiu, klęskach żywiołowych, szerzeniu się głodu i ubóstwa, głównie w krajach Południa, oraz na ruchach migracyjnych.

Szczyt w Kopenhadze musi wiązać się ze zobowiązaniami narodów na całym świecie do znalezienia równowagi między czterema ważnymi celami, z których pierwszym jest oczywiście ograniczenie emisji gazów cieplarnianych, ale pozostałe dotyczą tego, aby nie hamować naszych gospodarek, zapobiegać dumpingowi ekologicznemu oraz wspierać nowe technologie europejskie.

Z tego względu, jako że musimy wziąć pod uwagę kraje najuboższe, chciałabym zwrócić państwa uwagę w tej sprawie na kraje rozwijające się, w szczególności te najbardziej zaawansowane. To pojęcie nie pojawia się w tekstach międzynarodowych, a te kraje zaliczają się do kategorii krajów rozwijających się. Z tego względu nie uważa się ich za kraje, które byłyby zobowiązane do wniesienia wkładu w wysiłki na rzecz ograniczenia emisji gazów cieplarnianych, nawet jeżeli należą do krajów zużywających najwięcej węgla. Oczywiście myślę tu o Chinach, Indiach i Brazylii, które koniecznie muszą przedstawić w Kopenhadze zobowiązania do osiągnięcia podobnych celów jak kraje uprzemysłowione, ponieważ – szczerze mówiąc – nie przypominają one większości krajów rozwijających się.

Wysiłki na rzecz ograniczenia emisji CO₂ muszą podlegać jak najsprawiedliwшему podziałowi. Musimy zapobiec wszelkim zaburzeniom konkurencji. Negocjacje powinny być również szansą, aby wesprzeć zastosowanie naszych nowych technologii i umożliwić dokonanie znacznych inwestycji w badania i rozwój.

Na konferencji w Kopenhadze będziemy musieli również – i to jest absolutnie niezbędne – stworzyć warunki dla zrównoważonego handlu między krajami, na podstawie wzajemnych interesów. Sukcesem będzie wspieranie szerzenia technologii w najsłabiej rozwiniętych krajach w zamian za uznanie praw własności intelektualnej oraz otwarcie ich rynków dla tych technologii.

Enrique Guerrero Salom (S&D). – (ES) Pani przewodnicząca! Dwoma najpoważniejszymi kryzysami światowymi są ubóstwo i zmiany klimatyczne: dwa kryzysy, które w przyszłości będą ze sobą jeszcze ściślej powiązane, dwa kryzysy, których skutki z każdym dniem będą coraz bardziej katastrofalne.

Dzisiaj mamy o wiele większą liczbę ubogich, niż jeszcze rok temu, większą o dziesiątki milionów. Obecnie skutki zmian klimatycznych są poważniejsze i bardziej odczuwalne niż kiedykolwiek wcześniej.

Do konferencji w Kopenhadze pozostało półtora miesiąca, zaledwie kilka tygodni. W Kopenhadze musimy dokonać wielkiego wysiłku. Musimy w większym stopniu skoncentrować nasze wysiłki na walce ze zmianami klimatycznymi, ale nie za pomocą zasobów, które obecnie przeznaczamy na pomoc rozwojową, nie za pomocą środków, które obecnie wykorzystujemy na edukację i opiekę zdrowotną.

Kraje rozwijające się potrzebują obu rodzajów zasobów. Z tego względu musimy wyjść poza 0,7 % PKB. Takie przesłanie zaprezentowało wielu przywódców na niedawnym spotkaniu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Takie było przesłanie premiera rządu Hiszpanii.

Peter Liese (PPE). – (DE) Pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie i panowie! Podczas zgromadzenia, które miało miejsce kilka dni temu w Brukseli, a w którym wzięli udział komisarz do spraw zdrowia, pani Vassiliou, oraz specjaliści zdrowotni z całej Europy omawiano zagadnienie „zdrowia a zmian klimatycznych”. To nader pouczające spotkanie zatytułowane było „Recepty na zdrową planetę”. Przewodniczący Stałego Komitetu Lekarzy Europejskich (CPME) użył bardzo dobrej metafory – pacjent planeta Ziemia jest niczym osoba cierpiąca na poważną chorobę. Im później podjęta zostanie interwencja, tym bolesniejsze leczenie, aż dochodzi się do punktu, w którym nawet na leczenie jest już zbyt późno. W tym punkcie zdrowie pacjenta jest nieodwracalnie zniszczone. Właśnie z tego powodu musimy działać szybko i zdecydowanie na rzecz pacjenta – planety Ziemi. Mam nadzieję, że wszyscy się z tym zgadzamy.

Równie prawdziwy jest fakt, że zmiany klimatyczne dotyczą wszystkich – każdy kraj na Ziemi i każdy sektor europejskiej gospodarki. Dostrzegam brak równowagi – nakładamy ogromne obciążenia na tradycyjnych uczestników europejskiego handlu emisjami, chociaż ich udział wynosi jedynie 50 % całości emisji europejskich. Z tego względu potrzebujemy kolejnych ramion, które dźwignęłyby ten ciężar – podjęliśmy taką decyzję wczoraj wieczorem. Przyjeliśmy również poprawki 198-202 w sprawie uwzględnienia lotnictwa – o czym wspominał pan poseł Groote – i transportu morskiego. Być może konieczne jest lepsze dopracowanie tej kwestii i jej różnicowanie, ale to krok w słusznym kierunku. Komisja i Rada powinny wreszcie bardziej zaangażować się w tę sprawę. Na szczycie UE w procesie przygotowań do spotkania w Pittsburgu oraz podczas samego spotkania nie dokonano w tej sprawie najmniejszego postępu. W związku z tym konieczne jest podjęcie dalszych działań przez Radę i Komisję.

Chciałbym powiedzieć jeszcze jedno. Również inne regiony świata muszą uczynić więcej. Cieszę się, że prezydent Barack Obama został laureatem pokojowej Nagrody Nobla, ale jeżeli nie pojawi się w Kopenhadze i nie przedstawi przyzwoitych propozycji, zacznie trwonić swoją wiarygodność, a więc z tego względu musi przygotować coś na konferencję w Kopenhadze.

Kriton Arsenis (S&D). – (EL) Pani przewodnicząca! Kraje rozwijające się przyczyniły się do zmian klimatycznych w mniejszym stopniu niż ktokolwiek inny. Jednocześnie doświadczają jednak najgorszych konsekwencji. W Afryce miliony ludzi muszą przemieszczać się każdego roku coraz dalej, aby znaleźć wodę, drewno na opał i żywność. Ci ludzie są uzależnieni od usług dostarczanych im przez ekosystemy naturalne, a w najmniejszym stopniu nie przyczynili się do zmian klimatycznych.

Te ekosystemy naturalne, na przykład lasy w Afryce, magazynują trzykrotnie więcej dwutlenku węgla, niż wyemitowały do atmosfery, trzy razy więcej dwutlenku węgla, niż obecnie występuje w atmosferze, a jednocześnie pochłaniają 50 % dwutlenku węgla, który każdego roku emitujemy do atmosfery. Właśnie z tego względu najważniejszym priorytetem naszej polityki powinna być ochrona i ekspansja lasów na podstawie procesów naturalnych i bez motywów gospodarczych, aby zarówno walczyć ze zmianami klimatycznymi, jak i dostosować kraje rozwijające się i uprzemysłowione do zmian klimatycznych.

Theodoros Skylakakis (PPE). – (EL) Pani przewodnicząca! Chciałbym przedstawić stanowisko w odniesieniu do konkretnej, ale bardzo ważnej kwestii transportu morskiego w związku z konferencją w Kopenhadze i krajami rozwijającymi się. Mam dwie uwagi: ogromnym błędem byłoby jednakowe traktowanie żeglugi i lotnictwa. Transport morski jest najefektywniejszym i najbardziej przyjaznym dla środowiska rodzajem transportu, podczas gdy lotnictwo jest praktycznie najgorszym pod tymi względami. Z tego względu konieczne jest ustanowienie celów w odniesieniu do transportu morskiego, ale muszą one być sprawiedliwe w porównaniu w szczególności do transportu drogowego, który konkuruje z transportem morskim, a emituje o wiele więcej zanieczyszczeń. Uderzanie w transport morski w stopniu nieproporcjonalnym do transportu drogowego oznacza nieproporcjonalny atak na filar gospodarek krajów rozwijających się, ponieważ te kraje opierają się w przeważającej mierze na surowcach, produktach rolnych i przemysłowych, które zasadniczo korzystają z transportu morskiego, podczas gdy nasze gospodarki opierają się przede wszystkim na usługach.

Zastanawiam się, czy uda się nam przekonać kraje rozwijające się o naszych dobrych intencjach, zgłaszając propozycję sfinansowania wysiłków w zakresie zmian klimatycznych za pomocą środków, które w nieproporcjonalnej mierze będą pochodzić z transportu morskiego, a które – w przeliczeniu na PKB – w większym stopniu obciążają kraje rozwijające się niż kraje uprzemysłowione?

Uzyskawszy informację, że Zieloni/Wolne Przymierze Europejskie odmówili wczoraj poparcia debaty w sprawie skorelowania celów dla transportu morskiego z celami dla transportu drogowego, zastanawiam się, czy jazda luksusowym samochodem po europejskiej autostradzie z prędkością 180 km na godzinę jest bardziej przyjazna dla środowiska niż przewożenie żywności i surowców dla gospodarki światowej.

Gilles Pargneaux (S&D). – (FR) Pani przewodnicząca, panie urzędujący przewodniczący Carlgren, panie przewodniczący Komisji! Stoimy wobec wyzwania dla ludzkości, wyzwania dla przyszłych pokoleń. Aby podjąć rękawicę, konferencja w Kopenhadze musi zapewnić warunki do zawarcia porozumienia światowego, jednolitego porozumienia, ponieważ – jak stwierdził wcześniej pan poseł Leinen, przewodniczący Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności – potrzebny jest powszechny sojusz, obejmujący zarówno kraje uprzemysłowione, jak kraje wschodzące.

Dzisiaj, za pomocą naszej debaty, ale również za pomocą projektu rezolucji Parlamentu, ponownie wzywamy Unię Europejską do utrzymania jej wiodącej roli w tej niezbędnej polityce walki ze zmianami klimatycznymi. Pamiętajmy, że musimy mówić jednym głosem, jeżeli chcemy zachować naszą wiarygodność.

Tak, na konferencji w Kopenhadze musimy dojść do porozumienia służącego ograniczeniu wzrostu średniej temperatury globalnej, aby nie przekroczyła ona poziomów przedindustrialnych o więcej niż dwa stopnie. Tak, musimy zawrzeć w Kopenhadze porozumienie, aby wspólnie sprawić, że do 2020 roku emisje gazów cieplarnianych zmniejszą się o 30 % w porównaniu do roku 1990. Jednakże to nie wystarczy. Konieczne jest nie tylko znaczne ograniczenie emisji przez kraje uprzemysłowione, ale również udzielenie wsparcia w realizacji tego celu przez kraje rozwijające się.

W rezultacie kraje uprzemysłowione muszą zapewnić krajom rozwijającym się odpowiednie, długoterminowe i przewidywalne wsparcie finansowe i techniczne, aby zachęcić je do przyjęcia zobowiązań w zakresie ograniczenia ich emisji gazów cieplarnianych. Konferencja w Kopenhadze powinna również umożliwić krajom rozwijającym się uczynienie kroku w kierunku modeli niskoemisyjnych.

Chciałbym zatem zwrócić uwagę na dwie sprawy, które uważam za konieczne dla naszej przyszłości. Po pierwsze, chodzi o ustanowienie na szczeblu międzynarodowym finansowania walki z globalnym ociepleniem, opierającego się na opodatkowaniu transakcji finansowych. Po drugie uważam, że konieczne jest przeprowadzenie reform podatkowych na granicach Europy, które uderzyłyby w przywóz towarów wyprodukowanych bez najmniejszego poszanowania zasad ochrony środowiska, reform podatkowych związanych z wynikającym z umów zwrotem krajom Południa podatku węglowego, pobranego w ten sposób na granicach europejskich, a który zostałby wykorzystany do sfinansowania inwestycji w sprzęt potrzebny do walki z globalnym ociepleniem.

Rachida Dati (PPE). – (FR) Pani przewodnicząca! Uwzględniając przykład niedawnego szczytu G-20, na którym Europa miała szansę odegrać wiodącą rolę przy tworzeniu nowego światowego porządku ekonomicznego, na konferencji odbywającej się w grudniu w Kopenhadze Europa ponownie stanie wobec odpowiedzialności, ale przede wszystkim w obliczu obowiązku wskazania swoim partnerom międzynarodowym ścieżki, jaką powinni podążać.

Wbrew twierdzeniom, które padły przed chwilą zwłaszcza ze strony moich kolegów z Grupy Zielonych/Wolnego Przymierza Europejskiego, Europa już zaczęła realizować swoje obowiązki w zakresie ochrony środowiska naturalnego, ponieważ w grudniu 2008 roku przyjęty został pakiet energetyczno-klimatyczny. Dzięki temu pakietowi Europa ma pełen mandat, który jest jej potrzebny dla kierowania negocjacjami służącymi określeniu ambitnej, praktycznej i globalnej reakcji na wyzwania zmian klimatycznych.

Porozumienie, które musi zostać przyjęte w Kopenhadze, powinno opierać się na zasadach wspólnej, ale zróżnicowanej odpowiedzialności. Konkretnie rzecz ujmując, jak przed chwilą stwierdziła pani poseł Grossetête, do nas, do krajów uprzemysłowionych należy zapewnienie, aby nasi partnerzy – kraje rozwijające się – miały środki umożliwiające im pójście w nasze ślady, gdy podejmiemy ambitne kroki w walce ze zmianami klimatycznymi.

Musimy również dać przykład, także poprzez zobowiązanie w formie ambitnego programu, którego celem jest ograniczenie emisji gazów cieplarnianych o 80 % do 2050 roku. Usłyszałam przed chwilą czyjeś stwierdzenie, że to nie wystarczy, ale to już dobry początek. Jednocześnie musimy również stworzyć wystarczające warunki, aby kraje rozwijające się mogły wraz z nami uczestniczyć w tych działaniach światowych.

Mamy odpowiedzialność, ale mamy również obowiązki wobec tych krajów. To oczywisty fakt, że mamy wspólne wyzwanie do pokonania, które wymaga zaangażowania od wszystkich. Wiemy jednak, że nie wszyscy mają te same możliwości i tę samą historię. Z tego względu konferencja w Kopenhadze musi zakończyć się sukcesem, ale sukcesem odniesionym za pomocą faktycznego wkładu, wykraczającego poza zwykłe zaangażowanie. Unia Europejska zostanie osądzona na podstawie tego wkładu i tego zaangażowania.

Jeżeli konferencja w Kopenhadze nie zakończy się podjęciem przez naszych międzynarodowych partnerów zdecydowanych, wspólnych zobowiązań podjęcia konkretnych działań, to – jak stwierdził poprzedni mówca – będziemy w Europie zmuszeni ustanowić podatek węglowy na naszych granicach. To będzie jedyna metoda, aby nas usłyszano i aby zapewnić sens naszemu cnotliwemu zaangażowaniu. Zadaniem Europy jest zapewnienie, aby to przesłanie zostało wyraźnie usłyszane.

Anni Podimata (S&D). – (EL) Pani przewodnicząca! Na siedem tygodni przed szczytem w Kopenhadze stoi przed nami zasadnicze wyzwanie, czy uda się nam osiągnąć porozumienie w zakresie podjęcia odpowiedzialności za globalne finansowanie polityki służącej ograniczeniu zmian klimatycznych w krajach rozwijających się. Europa podjęła ważne kroki poprzez określenie źródeł finansowania i sposobów jego

organizacji, ale teraz nadszedł czas, abyśmy przekonali inne kraje uprzemysłowione do podjęcia ich obowiązków, pamiętając, że wsparcie wysiłków krajów rozwijających się w walce ze zmianami klimatycznymi stanowi również szansę przezwyciężenia globalnej nierówności i zmniejszenia przepaści między krajami uprzemysłowionymi a rozwijającymi się.

Jest jeszcze jedna rzecz, o której nie możemy zapomnieć, w szczególności w Unii Europejskiej. Jesteśmy w przededniu stworzenia nowej kategorii uchodźców, uchodźców klimatycznych, których nie chronią obecnie żadne konwencje międzynarodowe i którzy w efekcie nie mają żadnych praw. Likwidacja tej luki prawnej i zdecydowane wsparcie uchodźców klimatycznych to podstawowy obowiązek społeczności międzynarodowej, w której wiodącą rolę powinna objąć Unia Europejska.

Maria Da Graça Carvalho (PPE). – (PT) Pani przewodnicząca, panie urzędujący przewodniczący Carlgren, panie komisarzu De Gucht! Unia Europejska powinna nadal odgrywać wiodącą rolę w międzynarodowych negocjacjach służących wypracowaniu ambitnego porozumienia na konferencji w Kopenhadze. To porozumienie powinno opierać się na zasadzie wspólnej, ale zróżnicowanej odpowiedzialności. Ta zasada powinna mieć zastosowanie również do krajów rozwijających się, jednak każde z nich potrzebuje działań dopasowanych do swojej szczególnej sytuacji, ponieważ znajdują się one na różnych etapach i charakteryzują je różne okoliczności. Wszystkie kraje rozwijające się, z wyjątkiem krajów najsłabiej rozwiniętych, powinny przyjąć krajowe strategie rozwoju niskoemisyjnego.

Kraje rozwijające się będą zmuszone zmierzyć się z kosztami rzędu 100 miliardów euro, aby ograniczyć swoje emisje i dostosować się do skutków zmian klimatycznych. Część środków finansowych będzie pochodzić z sektora prywatnego, ale potrzebne będą również międzynarodowe publiczne środki finansowe jako uzupełnienie oficjalnej pomocy rozwojowej. Priorytetem jest określenie przez nas struktury tego systemu finansowania, wraz ze źródłami i wysokością finansowania, aby zapewnić osiągnięcie porozumienia w Kopenhadze.

Z drugiej strony należy zreformować mechanizm czystego rozwoju w ramach protokołu z Kioto, aby zezwolenia były wydawane jedynie w przypadku takich projektów, które umożliwiają osiągnięcie dodatkowej redukcji emisji. Bardziej zaawansowane gospodarczo kraje rozwijające się i bardziej konkurencyjne sektory gospodarki powinny być stopniowo wyłączane z tego mechanizmu, aby mógł się on skoncentrować przede wszystkim na krajach najuboższych, w szczególności afrykańskich.

Justas Vincas Paleckis (S&D). – (LT) Unia Europejska daje przykład innym kontynentom, w jaki sposób przeciwdziałać zagrożeniom wiszącym nad naszą planetą. To usprawnia także walkę ze zmianami klimatycznymi. Unia Europejska jest gotowa, aby również w przyszłości odgrywać wiodącą rolę, ale wszystkie kraje uczestniczące w kopenhaskiej konferencji muszą dołączyć do tej walki.

Kraje rozwijające się potrzebują dodatkowej pomocy. Ich wzrost gospodarczy, podobnie jak w przypadku krajów BRIC, musi opierać się na „zielonych technologiach”. Konieczne jest zwrócenie większej uwagi na dzielenie się najbardziej zaawansowanymi technologiami i wiedzą. UE powinna dać atrakcyjny przykład, nie tylko za pomocą przyjmowanych zobowiązań do ograniczenia emisji, ale również poprzez wspieranie odnawialnych źródeł energii i zwiększenie efektywności energetycznej.

Nie zapominajmy, że również w Unii Europejskiej istnieje znaczna przepaść między krajami skutecznie wdrażającymi nowe technologie i oszczędzającymi energię a krajami wykazującymi opóźnienia. Konieczne są wspólne wysiłki, aby zlikwidować tę przepaść, co ponownie stanowiłoby dla wszystkich dobry przykład.

Eija-Riitta Korhola (PPE). – (FI) Pani przewodnicząca! Należy pogodzić się z pewnymi faktami. Po pierwsze, nasze wysiłki w dziedzinie klimatu jak dotąd nie przyniosły skutków. Strategia okazała się nieskuteczna, ponieważ zarówno w kategoriach bezwzględnych, jak i względnych emisje wzrosły. Wbrew oczekiwaniom globalna intensywność emisji dwutlenku węgla zwiększyła się dokładnie w tym samym czasie, kiedy prowadzone były faktyczne międzynarodowe inwestycje w tym zakresie. W krajach, które ratyfikowały porozumienie, nie osiągnięto większego sukcesu w ograniczaniu emisji w przeliczeniu na tonę produkcji, niż w krajach, które pozostały poza protokołem z Kioto. Zawarliśmy kiepskie porozumienie, które ma zostać zastąpione lepszym, bardziej kompleksowym, skuteczniejszym i ambitniejszym.

Po drugie należy powiedzieć, że wiemy mniej, niż spodziewaliśmy się jakiś czas temu. Chociaż emisje wzrosły w większym stopniu niż przewidywano, to temperatura nie podąża obecnie za logiką wynikającą ze wzrostu emisji. Jej wzrost zatrzymał się, a w najbliższych latach oczekuje się dalszego ochłodzenia. Mimo to ten trend czasowy jest zbyt krótki, aby wyciągnąć jakiekolwiek wnioski bądź pozwolić sobie na zapomnienie o wcześniejszym niepokojącym wzorcu. Zatem ta informacja, choć jest myląca dla opinii publicznej, nie

oznacza, że już nie musimy obawiać się zmian klimatycznych, ale oznacza jedynie, że musimy w dalszym ciągu prowadzić badania. Z tego względu emisje muszą być w każdym razie utrzymane na rozsądnym poziomie, bez względu na to, czy nastąpi gwałtowne ocieplenie, czy też nie. Wyściowym punktem tego procesu powinny być koncepcje zrównoważonego rozwoju, zawarte w sprawozdaniu ONZ na temat milenijnych celów rozwoju. Nie ogranicza się ono jedynie do opisanie sytuacji w zakresie emisji dwutlenku węgla, ale stanowi również kompleksową politykę klimatyczną.

Po trzecie, przeżywamy kryzys gospodarczy, w związku z czym ponosimy odpowiedzialność wobec naszych obywateli. Nasze działania muszą być mądre i skuteczne. Świat nie może sobie już pozwolić na kiepskie porozumienie klimatyczne. Nie można pozwolić na powtórzenie się pomyłek rodem z protokołu z Kioto, a my nie potrzebujemy takiego rodzaju porozumienia, które zadowala się zwykłym przeczuciem emisji z jednego miejsca w drugie, bez faktycznego ich ograniczania. Jako że kryteria leżące u podstaw polityki klimatycznej odnoszą się obecnie do emisji w procesie produkcji, a nie konsumpcji, przyczyna problemu może być przeczuciem gdzieś indziej. Jeśli weźmiemy pod uwagę wynikającą z tego ucieczkę emisji, możliwe jest nawet, że wraz z lokalnym spadkiem emisji będzie następował ich wzrost globalny. Zamiast tego potrzebujemy ogromnych inwestycji w zmniejszenie uzależnienia od emisji dwutlenku węgla oraz w technologie służące ograniczeniu emisji. Nie można pozwolić nigdzie na prowadzenie brudnej produkcji. Nie możemy tworzyć luk, chociaż handel emisjami w UE stanowi modelowy przykład, w jaki sposób to uczynić!

Ivari Padar (S&D). – (ET) Pani przewodnicząca! Ambitne działania na rzecz klimatu pomogłyby rozwiązać problem obecnego kryzysu gospodarczego poprzez stworzenie nowych miejsc pracy i zwiększenie aktywności gospodarczej. Międzynarodowa Agencja Energii uważa dojście do porozumienia w Kopenhadze za konieczne, aby skierować inwestycje, opóźnione z uwagi na kryzys, do zrównoważonego ekologicznie sektora energetyki.

Również w tej kwestii dostrzegam szanse dla mojej ojczyzny, Estonii. Potrzebujemy szerokiego programu oszczędzania energii, jak również ambitnego i długoterminowego podejścia do dziedziny energetyki odnawialnej. Jednakże nie możemy się do tego ograniczać. Musimy dokonać przeglądu naszych przepisów transportowych i logistycznych, stosować przyjazne dla środowiska materiały i technologie budowlane, ograniczyć stosowanie surowców i środków chemicznych w przemyśle, zmienić metody pakowania stosowane w handlu detalicznym oraz rozwinąć rolnictwo ekologiczne.

Te i wiele innych rozwiązań będą w przyszłości stanowić kluczowe sektory wzrostu. Wiele spośród tych nowych rozwiązań wymaga wysiłków naszych naukowców, a niektóre z nich mogą zostać wypracowane jedynie dzięki naszym własnym wysiłkom.

Elisabetta Gardini (PPE). – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Jak zauważyłam, wielokrotnie wspomniano o głosowaniu w Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, które odbyło się wczoraj.

Chciałabym jednak jasno stwierdzić, że nie wszystko można sprowadzić do pojedynczego, ekstremalnie ideologicznego stanowiska. Mieliśmy okazję wysłuchać wielu stanowisk naszych kolegów posłów, które były bardzo zróżnicowane, zawierające o wiele więcej niuansów, w większym stopniu opierające się na zdrowym rozsądku, a zatem – skoro o wiele lepiej odzwierciedlają one rzeczywistość – uważam, że są o wiele większe szanse na wypracowanie rzeczywistych rozwiązań.

Nauka to nie symbol. Kiedy popełniono błąd, polegający na wybraniu w tak ideologiczny sposób jednej kwestii, nie znaleziono rozwiązań, lecz doprowadzono do katastrofy. Europa powinna być w tej mierze ekspertem, aby nie powtarzać tych samych błędów, nawet jeżeli przybierają one zróżnicowane formy i są opatrzone etykietami, które na pozór wydają się o wiele bardziej przyjazne. Chciałabym zwrócić uwagę, że w samej dyrektywie w sprawie handlu emisjami zawarto precyzyjne zobowiązanie, że szlachetna ścieżka, którą podąża Unia Europejska, musi zostać oceniona przez Komisję w świetle wyników konferencji.

Z pewnością musimy przystąpić do konferencji z silnymi stanowiskami i jasnymi koncepcjami, ale również z przewodnim celem sprawiedliwego podziału naszych wysiłków, przede wszystkim między wszystkie kraje uprzemysłowione, które muszą zgodzić się na równorzędne cele ograniczenia emisji. Musimy pamiętać również o tym, co tak dobrze wyraziła pani poseł Grossetête, mianowicie że nie możemy już dłużej pomijać rozróżnienia wśród krajów rozwijających się między taką grupą krajów, które faktycznie się rozwijają, a taką, do której należą gospodarki od niedawna wschodzące, na przykład Indie, Chiny i Brazylia. One również należą do krajów, które muszą wziąć na swoje barki zobowiązania we własnym imieniu.

Cóż, jeżeli na konferencji w Kopenhadze nie uda się osiągnąć zrównoważonych rezultatów, to z drugiej strony zdecydowanie wzywam Unię Europejską, aby w dalszym ciągu gwarantowała bezpłatny przydział uprawnień sektorom zagrożonym, zgodnie z dyrektywą 2003/87/WE. To kluczowe kwestie. Chcemy, aby sam protokół z Kioto zachował swoje znaczenie dla środowiska naturalnego, a przede wszystkim chcemy uniknąć nadmuchania finansowego balonu kosztem przedsięwzięć europejskich.

Vincent Peillon (S&D). – (FR) Pani przewodnicząca! Jak stwierdziło dziś rano wiele naszych koleżanek i kolegów posłów, problem finansowania walki krajów rozwijających się z globalnym ociepleniem może być przyczyną fiaska szczytu kopenhaskiego, chociaż wszyscy mamy nadzieję, że zakończy się on sukcesem.

Jak jednak wiemy, kraje te są często głównymi ofiarami globalnego ocieplenia, ale nie są za nie odpowiedzialne. Kraje uprzemysłowione zapewniły znaczne pakiety pomocy finansowej. Obecnie nie są one wystarczające, a w rzeczywistości nie przestrzega się nawet zadeklarowanych kwot. To zobowiązuje nas teraz i w przyszłości do znalezienia nowych źródeł finansowania.

Komisja Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności, idąc za wzorem Komisji Rozwoju, uznała, że obecnie pojawiła się potrzeba rozważenia wprowadzenia podatku od transakcji finansowych wzorowanego na podatku Tobina. Taki podatek od transakcji spekulacyjnych w wysokości 0,01 % zapewniłby przychody w wysokości 100 miliardów dolarów rocznie; inaczej mówiąc kwotę, która – jak się ocenia – będzie potrzebna do 2020 roku w celu walki z globalnym ociepleniem w krajach rozwijających się.

Z tego względu Parlament podejmuje swoje obowiązki, idąc w ślady niektórych przywódców politycznych. Chciałbym poznać stanowisko Rady i Komisji oraz dowiedzieć się, czy uzyskamy od nich poparcie w tej kwestii.

Lena Ek (ALDE). – (SV) Pani przewodnicząca! Obecnie świat stoi w obliczu trzech wielkich kryzysów: kryzysu finansowego, kryzysu zatrudnienia oraz kryzysu klimatycznego. Rozwiązania, które wspólnie proponujemy, muszą pomóc rozwiązać wszystkie trzy kryzysy. Nasze przedsiębiorstwa stoją przed ogromnymi wyzwaniami, ale istnieją również wspaniałe szanse stworzenia nowych miejsc pracy i rozwiązania wielu kryzysów społecznych. Jeżeli zastosujemy odpowiednie rozwiązania, uwzględniając prawo decydowania i uzyskując dostatecznie ambitne decyzje od osób prowadzących te negocjacje, możemy doprowadzić do ożywienia i stworzenia nowej gospodarki światowej, zrównoważonej pod względem ekologicznym.

Ludzie na całym świecie oczekują, że na konferencji w Kopenhadze zostaną podjęte dynamiczne działania. Musimy mieć świadomość, że Stany Zjednoczone będą domagały się rozwiązań rynkowych, Europa – rozwiązań legislacyjnych, a Chiny będą chciały rozwiązać swoje wewnętrzne problemy społeczne. Również w samej Europie istnieją rozbieżności w podejściu. W Parlamencie Europejskim zasiadają posłowie, którzy chcą tak wysoko zawiesić poprzeczkę, że osiągnięcie rozwiązania w Kopenhadze będzie niemożliwe, podczas gdy inni domagają się jedynie rozwiązań dobrowolnych.

Zielona, liberalna gospodarka rynkowa to przyszłość. Musimy zapewnić, aby konsumenci mieli szansę wykorzystania swojego potencjału na rynku za pomocą wiedzy i przejrzystości.

Rareş-Lucian Niculescu (PPE). – (RO) Wylesianie, zjawisko często przywoływane w ramach niniejszej debaty, z pewnością szczególnie dotyka kraje rozwijające się. Jednakże zanim wskażemy te kraje jako winne, musimy uświadomić sobie, że wylesianie czasami wiąże się z walką o przetrwanie.

Chciałbym zwrócić w trakcie dzisiejszej debaty uwagę na konkluzje niedawno przeprowadzonego badania, w których podkreśla się, że prawie połowa obszarów rolnych na świecie jest w co najmniej 10 % pokryta lasami. Te obszary rolne porośnięte lasem mają powierzchnię dwukrotnie większą od Puszczy Amazońskiej. Uważam, że powinno nam to uświadomić wartość tej roślinności. Nie trzeba mówić, że rolnicy wkładaliby więcej wysiłku w ochronę tej roślinności, gdyby dać im w tym celu odpowiednie środki finansowe.

Kolejną kwestią, którą można również rozważyć, jest wspieranie warstwowych systemów rolno-leśnych, łączących uprawę z drzewami. Często rezygnuje się z uprawy tego typu, która jest mniej rentowna niż monokultura. Uważam, że każde rozwiązanie służące powstrzymaniu wylesiania musi również uwzględniać systemy odszkodowań dla rolników, również tych rolników europejskich, którzy prowadzą tego typu uprawy warstwowe.

Judith A. Merkies (S&D). – Pani przewodnicząca! „Sukces czy porażka, oto jest pytanie”. Wspomniano już o wszystkich rodzajach kryzysu, ale obok globalnego ocieplenia zapomniano o jednym, którym jest kryzys zaufania publicznego do polityki.

Zgadzam się z urzędującym przewodniczącym Carlgrenem. Nie czynimy z tego konkursu piękności, kto jest bardziej lub mniej ambitny, bardziej lub mniej realistyczny czy bardziej lub mniej skory do płacenia. Potrzebujemy pewności w czterech sprawach, bowiem stawka jest zbyt wysoka: potrzebujemy jasnych i ambitnych stanowisk politycznych; potrzebujemy wyraźnego zaangażowania; potrzebujemy jasnej drogi i jasnych terminów; a w końcu, co równie ważne, potrzebujemy jasności w kwestii wsparcia finansowego. Jeżeli konferencja w Kopenhadze nie zakończy się całkowitym sukcesem, nie rozdierajmy szat i nie zaczynamy wskazywać winnych, lecz ustalmy jasny sposób postępowania i harmonogram dochodzenia do rezultatu. Pokażmy, że jesteśmy godni zaufania i odpowiedzialni, ustalając zarówno cele, jak i sprawiedliwą perspektywę finansową.

Graham Watson (ALDE). – Pani przewodnicząca! Wiele mówimy o topnieniu polarnych czap lodowych, ale oprócz Arktyki i Antarktydy mamy również „trzeci biegun”: himalajską pokrywę lodową i lodowce, które zapewniają wodę około dwóm miliardom ludzi – nieomal jednej trzeciej ludności świata – w Chinach, Indiach i innych regionach subkontynentu.

Te lodowce cofają się szybko z uwagi na czarny węgiel, pochodzący głównie z uprzemysłowienia, ale również z generatorów zasilanych paliwami kopalnymi, wykorzystywanych w rolnictwie; pozbawi to miliardy ludzi wody do picia i nawadniania. Unia Europejska musi uznać, że potrzebna będzie pomoc, aby poprawić jakość wykorzystywanych urządzeń oraz ograniczyć ich zanieczyszczający wpływ.

Uważam, że to zagadnienie powinno się znaleźć w programie obrad konferencji w Kopenhadze, ale także w programie zbliżającego się szczytu Unii Europejskiej z Indiami oraz innych szczytów z krajami poszkodowanymi. Jeżeli im nie pomożemy, nie uda się nam zapobiec stopieniu się himalajskich lodowców czy też poważnym problemom w zakresie zaopatrzenia w wodę dla jednej trzeciej ludzkości.

Iosif Matula (PPE). – (RO) Żyjemy na planecie o zróżnicowanym klimacie. Jednakże istnieje jeden czynnik, który ma wpływ na wszystko: zmiany klimatyczne. Rzeczywistość pokazuje nam, że skutki tych zmian nie zatrzymują się na granicach czy w poszczególnych regionach geograficznych. Każdy z nas odczuwa je w jakiś sposób – wskutek powodzi, suszy, pożarów czy straszliwych burz.

Oczywistą przyczyną tych klęsk jest gwałtowny rozwój niektórych rodzajów działalności, powodujący wzrost emisji dwutlenku węgla i globalne ocieplenie. Według aktualnych statystyk wskaźnik emisji dwutlenku węgla w przeliczeniu na mieszkańca w krajach uprzemysłowionych może być setki razy wyższy niż w krajach rozwijających się.

Uwzględniając aktualną sytuację czuję się zobowiązany do zadania następującego pytania retorycznego: czy naszym obowiązkiem jest wsparcie krajów rozwijających się za pomocą inicjatyw i technologii, aby nasza planeta pozostała czysta, czy też nie? Uważam, że odpowiedź jest oczywista. Z tego względu nie możemy w żaden sposób zwlekać z przyjęciem konkretnych środków dla naszego własnego dobra i dla dobra przyszłych pokoleń.

Liisa Jaakonsaari (S&D). – (FI) Pani przewodnicząca! Sprawiedliwie odbywające się przejście na świat niskoemisyjny i zapewnienie systemu rentownej polityki jest bardzo istotne, bo rynek nigdy nie troszczy się o sprawiedliwość. Właśnie z tego względu konferencja w Kopenhadze jest tak ważna.

Chciałabym, aby pan minister Carlgren wyraźniej wskazał priorytety. Według pana wszystko jest priorytetem, a zatem w rzeczywistości nic nie ma pierwszorzędnego znaczenia.

Uważam, że polityka klimatyczna powinna odgrywać istotną rolę również w odniesieniu do efektu dystrybucji dochodów. Ponadto, w jaki sposób możemy ułatwić dostosowanie się europejskim gospodarstwom domowym o niskich dochodach? Czy jak dotąd żadne państwo w Europie nad tym się nie zastanawiało? Na przykład można skorzystać z bardziej elastycznego zastosowania funduszy strukturalnych, aby wspierać zmiany strukturalne. Nie wystarczy uratować świata; musimy również uratować jego mieszkańców.

András Gyürk (PPE). – (HU) Pani przewodnicząca! Jednym z głównych tematów zbliżającej się konferencji klimatycznej w Kopenhadze może być gospodarka leśna. To naprawdę nie jest przypadek, że na skutek wylesiania w atmosferze gromadzi się większa ilość szkodliwych gazów, niż można przypisać na przykład transportowi. To, że według ocen prawie 40 % wycinki drzew odbywa się na całym świecie nielegalnie, jeszcze podkreśla niezdolność do rozwiązywania tej kwestii.

Kiedy mówimy o wycince drzew, wszyscy w pierwszej kolejności myślą o lasach tropikalnych, ale nie musimy spoglądać tak daleko od domu. Według niedawno opublikowanego badania, jedna trzecia drewna wykorzystywanego na Węgrzech jest pozyskiwana nielegalnie. Wobec braku sankcji w tej dziedzinie poprawa

sytuacji w zakresie odnawialnych źródeł energii w rzeczywistości przysłania częściowo nielegalne spalanie i wycinanie drzew. Na podstawie opisanych przeze mnie faktów musimy wzmocnić regulacje w zakresie zrównoważonej gospodarki leśnej. Konferencja klimatyczna w Kopenhadze może być dla gospodarki leśnej szansą, aby stała się ona integralnym elementem systemu ochrony klimatu.

Mairead McGuinness (PPE). – Pani przewodnicząca! W trakcie tej debaty w sprawie zmian klimatycznych konieczne jest poruszenie zagadnienia bezpieczeństwa żywnościowego, w szczególności w odniesieniu do krajów rozwijających się. Bardzo trudno jest prosić ludzi o zajęcie się ograniczaniem zmian klimatycznych, jeżeli nie są zaspokojone ich podstawowe potrzeby żywnościowe. Musimy umożliwić im skorzystanie z najlepszej dostępnej technologii do zrównoważonej produkcji żywności, która nie będzie szkodliwa dla środowiska naturalnego i która pozwoli rozwiązać problem zmian klimatycznych.

Mam obawy w odniesieniu do Światowej Organizacji Handlu i porozumienia w zakresie rolnictwa, które nie uwzględnia skutków na przykład wylesiania w Brazylii, dostarczającej wołowinę do Unii Europejskiej. To są bardzo złożone zagadnienia. Może nam się udać rozwiązać problem w jednym miejscu, ale spowodować inny w drugim. W oczywisty sposób potrzebujemy globalnego porozumienia dotyczącego walki ze zmianami klimatycznymi, ale musimy również uwzględnić bardzo poważny problem bezpieczeństwa żywnościowego.

Andrew Henry William Brons (NI). – Pani przewodnicząca! Nie ma dowodów, że wzrost stężenia CO₂ powoduje wzrost temperatury, lecz że związek przyczynowy jest odwrotny; jednakże nie możemy oczywiście pozwolić, aby fakty stanęły na przeszkodzie dobrej historii.

Załóżmy jednak przez chwilę, że antropogeniczne emisje są z wielu przyczyn złe. Dlaczego zatem brytyjska Partia Pracy popiera agresywne i nielegalne wojny, które nie tylko powodują śmierć brytyjskich żołnierzy, Irakijczyków, Afgańczyków, a w przyszłości Irańczyków, ale również powodują zdecydowany wzrost światowych emisji?

Edite Estrela (S&D). – (PT) Konferencja w Kopenhadze stanowi doskonałą szansę na zawarcie światowego porozumienia, zanim będzie za późno. Po raz pierwszy w Stanach Zjednoczonych rządzi administracja, która dąży do wypracowywania rozwiązań, a pozytywne sygnały dobiegają również z innych państw, na przykład z Japonii. Potrzebujemy jednak nowego podejścia do zmian klimatycznych, które uwzględni ich skutki dla bezpieczeństwa, naprawy gospodarczej, migracji, a nawet walki z terroryzmem. Nie możemy również zapomnieć, że zmiany klimatyczne będą wymagały wkładu ze strony nauki, technologii i ekonomii.

Główną przeszkodą na drodze do porozumienia w Kopenhadze jest kwestia finansowania. Porozumienie będzie niemożliwe, jeżeli nie zapewni się finansowania przeznaczonego dla krajów rozwijających się. Należy ponadto podkreślić, panie komisarzu, że obecnie istniejące środki finansowe są niewystarczające. Kraje uprzemysłowione muszą dać przykład, przyjmując ambitne cele redukcyjne w wysokości co najmniej 30 %, oraz wesprzeć kraje rozwijające się poprzez zapewnienie środków finansowych i technologii.

Milan Zver (PPE). – (SL) Dzień dobry, pani przewodnicząca, panie komisarzu, panie urzędujący przewodniczący Carlgren, panie i panowie, jak również widzowie, w tym pochodzący ze Słowenii. Proszę pozwolić mi krótko przypomnieć państwu jedną rzecz: konferencja w Kopenhadze może się odbywać w złym momencie. Mamy obecnie do czynienia z kryzysem, który utrudnia podejmowanie tego rodzaju decyzji dotyczących trudnych i ważnych spraw, jakie będziemy musieli podjąć w grudniu w Kopenhadze.

Niemniej jednak chciałbym podkreślić, że konferencja w Kopenhadze zakończy się sukcesem jedynie wtedy, jeżeli obejmie wymiar zarówno środowiskowy, jak i społeczny, czyli jeżeli uda się nam ograniczyć emisje lub uzgodnić ich ograniczenie. W tej kwestii Rada i Komisja nadal muszą dojść do porozumienia w sprawie celów, które należy osiągnąć do 2020 roku. Więcej, konferencja w Kopenhadze zakończy się sukcesem jedynie wtedy, jeżeli zagwarantuje zrównoważony rozwój, jeżeli ponadto uwzględni wymiar społeczny, a w szczególności jeżeli nam, krajom uprzemysłowionym, uda się zapewnić środki finansowe dla krajów rozwijających się. Jeżeli tak się nie stanie, moim zdaniem obecne pokolenie straci niezwykłą, historyczną szansę.

Elżbieta Katarzyna Łukacijewska (PPE). – (PL) Pani przewodnicząca! W kontekście naszej debaty chciałabym zwrócić uwagę na dwa aspekty. Po pierwsze, składając propozycję w zakresie ograniczenia emisji CO₂ oraz środków przeznaczonych dla krajów rozwijających się nie możemy zapominać o obecnej sytuacji gospodarczej i finansowej wywołanej światowym kryzysem, bo wyznaczenie ambitnych celów jest bardzo ważne, ale myślę, że najważniejsza jest ich realizacja.

Po drugie, powinniśmy zwrócić uwagę na kwestię świadomości obywateli i konieczności zmian w zakresie problematyki ekologicznej. Z badań przeprowadzonych przy okazji konferencji klimatycznej w Poznaniu w zeszłym roku wynika, że społeczeństwo uznaje zmiany klimatyczne za poważny problem, ale uważa, że jego rozwiązanie leży tylko po stronie władz. Dlatego potrzebny jest tu apel, kampania informacyjna, która zmieni postawy i wypromuje wzorce zachowań mające na celu zwiększenie efektywności bądź ograniczenie zużycia energii w gospodarstwach domowych oraz uświadomi, że to jak żyjemy, jak pracujemy ma swoją cenę ekonomiczną i ekologiczną.

Silvia-Adriana Țicău (S&D). – (RO) Dla zawarcia międzynarodowego porozumienia, zastępującego protokół z Kioto, istotne znaczenie mają mechanizmy rozwoju i współpracy oraz zapewnienie krajom rozwijającym się znaczących zasobów na walkę ze zmianami klimatycznymi.

Jednakże najlepszym argumentem służącym przekonaniu innych państw do przestrzegania porozumienia następującego po protokole z Kioto są działania podejmowane przez Unię Europejską w celu realizacji zobowiązań, które już przyjęła.

W przypadku sektorów nieobjętych handlem uprawnieniami do emisji rozważane środki mogą obejmować: remonty budynków o niskiej efektywności energetycznej, stworzenie w każdym państwie członkowskim funduszu efektywności energetycznej oraz znaczne zwiększenie środków w ramach Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, które mogą być przeznaczone na podnoszenie efektywności energetycznej w budynkach i rozwój transportu publicznego. Te działania pozwolą nam stworzyć do 2020 roku około 7 milionów miejsc pracy w Europie.

W przypadku sektorów objętych handlem uprawnieniami do emisji potrzebne są mechanizmy finansowe służące przejściu do gospodarki niskoemisyjnej. Unowocześnienie technologii wykorzystywanych przez europejskie przedsiębiorstwa prowadzące działalność w sektorze wytwarzania energii czy metalurgii umożliwi im zastosowanie przyjaznych dla środowiska metod produkcji.

Seán Kelly (PPE). – Pani przewodnicząca! W wystąpieniach wielu posłów odnoszono się do kwestii wylesiania – zarówno wylesiania przemysłowego, jak i wylesiania przez poszczególne osoby – i jest to całkowicie słuszne.

Kiedy pracowałem w wolontariacie w Afryce, każdego dnia mogłem obserwować ludzi wspinających się po zboczach góry, spędzających cały dzień na ścinaniu drzew, a następnie schodzących z niej popołudniem, niosących małe zawiniątko drewna na głowie lub na rowerze.

W sposób dość oczywisty nie można rozwiązać tego problemu bez rozwiązania całego problemu globalnego ubóstwa, ponieważ poszczególne osoby nie zaprzestaną wycinania drewna dla większej korzyści społecznej, jeżeli będzie to oznaczać, że same będą musiały umrzeć z głodu. Zatem konieczne będzie jednocześnie sprostanie zmianom klimatycznym i globalnemu ubóstwu.

Diane Dodds (NI). – Pani przewodnicząca! Dzisiejszego ranka padło w tej Izbie wiele słów na temat konieczności odegrania przez kraje rozwijające się ich roli w walce ze zmianami klimatycznymi, i to rzeczywiście prawda. Podobnie jak wiele innych osób chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że aby stało się tak w regionach, w których panuje ogromne ubóstwo, ta Izba, Rada i Komisja będą musiały wziąć pod rozwagę związane z tym koszty i wypracować strategię rozwiązania tego problemu.

Nie chciałabym jednak pozostawiać tej Izby bez stwierdzenia, że w takich regionach, jak mój w Irlandii Północnej, obszarach o dużych kosztach energii, konieczne jest również podjęcie pewnych działań, aby przy analizie kosztów walki ze zmianami klimatycznymi uwzględnić osoby znajdujące się w trudnej sytuacji – przypadki, w których panuje duży stopień ubóstwa energetycznego wśród osób w trudnej sytuacji, i w których podstawą naszej gospodarki są małe przedsiębiorstwa.

Zoran Thaler (S&D). – (SL) Chciałbym zasadniczo zgodzić się z podstawowymi celami naszej strategii, do których należy zapobieżenie wzrostowi temperatury średnio o ponad dwa stopnie w procesie zmian klimatycznych. Ta strategia opiera się przede wszystkim na ograniczeniu: im mniejsze emisje gazów cieplarnianych, tym mniejszy wzrost temperatury.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na inny aspekt, a mam tu na myśli niezbędne przełomy technologiczne. Ja na przykład jestem zwolennikiem technologii. Same ograniczenia nie pozwolą nam osiągnąć naszych celów. Potrzebujemy większych inwestycji w postęp technologiczny, a przede wszystkim w sztuczne ograniczenie emisji gazów cieplarnianych do atmosfery oraz w rozwój reaktora termojądrowego. Z tego

względem wzywam Komisję do podjęcia możliwie jak najszybszych i jak najskuteczniejszych działań na rzecz uwzględnienia takich inwestycji w swoim programie.

Andreas Carlgren, urzędujący przewodniczący Rady. – (SV) Pani przewodnicząca! Chciałbym podziękować posłom do Parlamentu za ich zaangażowanie w tę debatę i za ich dalekowszyczne wystąpienia. Szerokie poparcie polityczne ze strony Parlamentu Europejskiego odgrywa oczywiście bardzo ważną rolę w procesie decydowania o stanowisku Europy w negocjacjach. Z prawdziwym zadowoleniem przyjmuję również rezolucję w sprawie zmian klimatycznych, przygotowaną przez Komisję Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności. Zaangażowanie Parlamentu jest bardzo istotne w tych 48 dniach pozostających do konferencji w Kopenhadze. Naprawdę musimy wykorzystać ten czas w jak najlepszy sposób. Oznacza to, że musimy zwrócić się do reszty świata i wyrzucić presję na pozostałe kraje. Globalne zagrożenie wymaga globalnej reakcji. W trakcie debaty wspomniano o globalnym partnerstwie – zgadzam się z tym. Wspomniano o potrzebie przejścia na rozwój niskoemisyjny na całym świecie – zgadzam się z tym. Wspomniano o zapotrzebowaniu na nowe technologie ekologiczne – również z tym się zgadzam. Chciałbym również stwierdzić, że potrzebujemy globalnego paktu solidarności.

Obecnie udaję się na posiedzenie Rady do spraw środowiska w Luksemburgu, na którym ustalimy również mandat UE na konferencję w Kopenhadze. Mówimy tu o długoterminowych celach UE, które muszą obejmować ograniczenie emisji o ponad 80 % do 2050 roku. Mówimy tu o tym, w jaki sposób zachęcić inne kraje do zwiększenia ich redukcji emisji, abyśmy mogli również osiągnąć ograniczenie naszych emisji o 30 %. Co równie ważne, mandat ten będzie dotyczyć kwestii poruszonych w trakcie niniejszej debaty – mianowicie środków walki z wylesianiem i na rzecz zrównoważonej gospodarki leśnej oraz finansowania, w sprawie którego decyzję będzie podejmował Ecofin. Chodzi wreszcie o przyjęcie takiego mandatu, który zostanie zatwierdzony przez Radę Europejską. Chciałbym podziękować Parlamentowi za jego poparcie.

Karel De Gucht, komisarz. – Pani przewodnicząca! Mam kilka bardzo krótkich uwag. Uważam, że po tej debacie, po tym, co powiedziała Rada, możemy powiedzieć, że jesteśmy przygotowani do konferencji w Kopenhadze. Zauważyłem bardzo szerokie poparcie dla naszych propozycji, co dotyczy przedstawionych przez nas celów i przyjętych przez nas zobowiązań finansowych.

Bardzo istotne jest również wspólne zrozumienie, wraz z krajami rozwijającymi się, zobowiązań, jakie wobec nich przyjmujemy; a być może przede wszystkim bardzo istotny jest fakt, że udało się nam również porozumieć w sprawie wewnętrznego podziału wysiłków, które musi podjąć Unia Europejska, ponieważ jeżeli podejmuje się zobowiązania i obietnice, ale wewnętrznie nie udaje się osiągnąć porozumienia, to nie uda się skutecznie realizować takich celów. Możemy uczynić krok naprzód pod warunkiem, że w kolejnych dniach bieżącego miesiąca Rada Europejska udzieli poparcia tym propozycjom. Nie wątpię w to.

Od innych oczekujemy również przedstawienia propozycji. Wtedy będziemy mogli dyskutować o Stanach Zjednoczonych, jak również o krajach BRIC. Oni powinni przedstawić swoje propozycje. Uważam, że potrzebujemy szczerzej i otwartej dyskusji na konferencji w Kopenhadze. Z pewnością nie będzie ona łatwa, to przynajmniej mogę powiedzieć, uważam jednak, że będziemy tam naprawdę dyskutować nad naszą wspólną przyszłością.

Przewodnicząca. – Zamykam debatę.

Oświadczenia pisemne(art. 149 Regulaminu)

Elena Oana Antonescu (PPE), na piśmie. – (RO) Nie powinniśmy postrzegać kosztów wynikających z przejścia na czyste źródła energii jako obciążenia gospodarczego, które zwiększy koszty produkcji przedsiębiorstw i wydatki publiczne z budżetów krajowych, ale jako inwestycję, która przyniesie namacalne korzyści w postaci powstawania nowych miejsc pracy, innowacji technicznych i czystej infrastruktury, które będą stanowić wsparcie zrównoważonego rozwoju naszych poszczególnych krajów.

Zmiany klimatyczne stanowią zagrożenie dla równowagi ekologicznej i naszego środowiska. Europa musi okazać odwagę i przyjąć twarde stanowisko lidera wysiłków na rzecz walki z globalnym ociepleniem. Jeśli oprzemy się na rozważaniach dotyczących sprawiedliwości i odpowiedzialności historycznej, konieczne jest udzielenie wsparcia krajom ubogim nie tylko w celu wzmocnienia ich gospodarek i dostosowania do nowych wyzwań, ale również w celu ochrony ich przed konsekwencjami globalnego ocieplenia, na które są najbardziej narażone.

Mam nadzieję, że uczestnicy grudniowej konferencji uświadomią sobie, że nie ma alternatywnego rozwiązania dla ograniczania emisji zanieczyszczeń, a opóźnianie podjęcia w Kopenhadze wszelkich decyzji w sprawie

obowiązkowych celów będzie oznaczało fiasko nie tylko konferencji, ale również wielostronnego dialogu w kwestiach globalnych, które mają wpływ na przyszłość każdego z nas.

Nessa Childers (S&D), na piśmie. – Obecnie negocjacje nowego światowego porozumienia klimatycznego znalazły się na krawędzi przepaści. Wydaje się, że Stany Zjednoczone nie są w stanie przyjąć przepisów służących ograniczeniu ich nadmiernych emisji CO₂. Wydaje się, że Chiny nie są skłonne zaakceptować wiążących celów. Kraje rozwijające się słusznie twierdzą, że to nie one wywołały ten kryzys.

Europejczycy ponoszą historyczną odpowiedzialność za oczyszczenie klimatycznej stajni Augiasza, do której powstania się przyczyniliśmy. W rzeczywistości to nasze lekkomyślne lekceważenie ochrony środowiska przyczyniło się do niebezpiecznej zmiany naszego klimatu. To nie tylko kwestia ochrony środowiska i nie wyłącznie kwestia gospodarki, ale również kwestia międzynarodowej sprawiedliwości społecznej. Przyłączam się do wezwań ze strony moich kolegów, aby Europa przedstawiła realną ofertę finansowania krajów rozwijających się, aby pomóc im w walce ze zmianami klimatycznymi, tak by przerwać impas w toczących się negocjacjach.

Te środki finansowe powinny mieć charakter nowy i dodatkowy (nie należy naruszać aktualnych obietnic w wysokości 0,7 %) oraz muszą być odpowiednio wystarczające, aby umożliwić krajom rozwijającym się walkę ze zmianami klimatycznymi, w tym niezbędne działania w zakresie ograniczania emisji i dostosowania. Nie którzy twierdzą, że nie stać nas na takie nowe środki finansowe. Ale gdy banki zwróciły się do nas ze swoimi błaganiami, większość rządów, w tym rząd Irlandii, zbyt chętnie przekazało im miliardy wpłacone przez podatników. Nasze gospodarki wyzdrowieją, ale środowisko – nie...

Vasilica Viorica Dăncilă (S&D), na piśmie. – (RO) Zmiany klimatyczne są jednym z najpoważniejszych zagrożeń nie tylko dla środowiska naturalnego, ale również dla gospodarki i społeczeństwa. Plony zmieniają się w poszczególnych latach, a ogromny wpływ na nie ma zmienność ekstremalnych warunków pogodowych. Ma to wpływ na każdą gałąź gospodarki, ale rolnictwo w dalszym ciągu jest najbardziej narażone.

Uważam, że należy rozwiązać ten problem na dwa sposoby:

- konieczny jest plan działania dla obszarów najbardziej narażonych, uwzględniający: stosowanie określonych gatunków roślin, które są odporne na nowe warunki klimatyczne; dostosowanie kalendarza aktywności rolniczych do nowych warunków; zalesianie; budowę szklarni; gospodarowanie zasobami wodnymi pochodzącymi z rolnictwa oraz rekultywację obszarów zanieczyszczonych;

- kolejnym środkiem musi być plan dotyczący przyszłości, służący eliminacji przyczyn zmian klimatycznych poprzez wspieranie gospodarki światowej opartej na zmniejszonych emisjach dwutlenku węgla w połączeniu z wspieraniem bezpieczeństwa energetycznego.

Uważam również, że istotne jest opracowanie strategii służących zapobieganiu klęskom żywiołowym i zarządzaniu nimi, ponieważ w ostatnich dziesięciu latach często zdarzały się susze i powodzie, wywierając negatywny wpływ zarówno na produkcję rolną, jak i na florę i faunę.

Zdecydowanie popieram dążenia Unii Europejskiej do utrzymania jej wiodącej roli w walce ze zmianami klimatycznymi. Nie może ona spaść na drugie miejsce w wyniku obecnych trudności gospodarczych.

Adam Gierek (S&D), na piśmie. – (PL) Od pięciu lat jestem świadkiem rozpętywania tu, w Parlamencie Europejskim, przez określoną grupę osób rekrutujących się ze wszystkich frakcji politycznych, głównie zaś zielonych i socjalistów, bezprecedensowej hysterii klimatycznej. Histeria ta jest umiejętnie podtrzymywana wystąpieniami przewodniczącego Komisji, a także byłego przewodniczącego Parlamentu, poprzez straszenie niewyobrażalnymi kataklizmami wskutek zmian klimatycznych.

Osoby racjonalnie myślące w tej kwestii są oskarżane o brak zasad moralnych oraz po prostu – jak w moim przypadku dzisiaj – nie udziela im się w sposób „demokratyczny” głosu. Decyzje gospodarcze zawarte w pakiecie klimatyczno-energetycznym podejmowane w oparciu o mało wiarygodną hipotezę przyczyn zmian klimatycznych to nie tylko cyniczna kpina ze zdrowego rozsądku, ale też zapowiedź przyszłej katastrofy gospodarczej i cywilizacyjnej. Należy żądać uczciwej dyskusji w oparciu o opinie całego obiektywnego świata nauki na temat zachodzących zmian klimatycznych i ich przyczyn, a nade wszystko nad metodami zapobiegania ich skutkom.

Zita Gurmai (S&D), na piśmie. – (HU) Aby zapewnić sukces w bitwie ze zmianami klimatycznymi, konieczne jest zawarcie ambitnego, kompleksowego porozumienia światowego na konferencji w Kopenhadze. Kwestia finansowania stała się kluczem do porozumienia w Kopenhadze. Każdy kraj musi wnieść swój wkład do

finansowania bitwy ze zmianami klimatycznymi, zgodnie ze swoimi zasobami i potencjałem gospodarczym. Unia Europejska odgrywa istotną rolę przy finansowaniu programu klimatycznego i podejmuje zobowiązania w tym zakresie. Według szacunków dotyczących udzielenia wsparcia krajom rozwijającym się i opartych na wyliczeniach dotyczących lat 2010-2012, potrzebna każdego roku kwota 5-7 miliardów euro będzie stanowić znaczne obciążenie budżetu unijnego i budżetów krajowych.

Jednakże w tej ostatniej kwestii wydaje mi się ważne, aby w procesie rozważania przez Unię Europejską sposobu rozdzielenia obciążeń finansowych uwzględniono potencjał gospodarczy poszczególnych państw członkowskich i ograniczenia ich potencjału produkcyjnego. Uważam również, że każdy obywatel europejski powinien uczestniczyć w walce ze zmianami klimatycznymi, a do osiągnięcia tego celu potrzebne są kompleksowe kampanie na rzecz oszczędzania energii.

Edit Herczog (S&D), na piśmie. – (HU) Obecnie wiemy już dokładnie, że wśród zagrożeń stojących przed Ziemią zdecydowanie największy kłopot sprawiają gazy cieplarniane, zwłaszcza emisja dwutlenku węgla. Chociaż w rządzących kręgach politycznych obecnie może się wydawać, że jest to debata ideologiczna, to zagadnienie określa limity możliwości gospodarczych i rozwoju, wpływając na wielkość przyszłych inwestycji w tych obszarach. Kiedy w Parlamencie Europejskim omawiamy zmiany klimatyczne i przygotowania do konferencji w Kopenhadze, nie możemy zapomnieć, że zatwierdzenie przez nas pakietu energetyczno-klimatycznego zapewniło fundament europejskiej polityce energetycznej, która sprzyja nie tylko zwiększaniu konkurencyjności i wzmacnianiu bezpieczeństwa dostaw, ale również efektywności energetycznej, przyjaznemu dla środowiska wytwarzaniu energii oraz reprezentowaniu interesów konsumentów. Trzeci pakiet energetyczny stworzył szanse z punktu widzenia rynku, a pakiet klimatyczny – z regulacyjnego punktu widzenia, aby nowi inwestorzy i operatorzy weszli na europejski rynek energii. To klucz do polityki Europy w zakresie zmian klimatycznych i do jej celów na konferencję w Kopenhadze. Potrzebujemy nowych inwestycji w energetykę, nowych innowacyjnych technologii i nowych operatorów. Osiągnięcie znacznego ograniczenia emisji dwutlenku węgla zarówno na szczeblu europejskim, jak i światowym jest przecież możliwe jedynie wtedy, gdy opracujemy i wdrożymy nowe technologie. Ułatwiają to decyzje podjęte niedawno przez Europę. Musimy osiągnąć dalszy postęp na tej drodze.

Marian-Jean Marinescu (PPE), na piśmie. – (RO) Zawarcie porozumienia w Kopenhadze zapewni niezbędny impet koordynacji działań na szczeblu światowym, które należy podjąć w ramach walki ze zmianami klimatycznymi. Kryzys klimatyczny powinien być nierozdzielnie wiązany z kryzysem gospodarczym. Stanowi to szansę rezygnacji z nie zrównoważonej polityki opartej na ograniczonych zasobach naturalnych na rzecz polityki zrównoważonej. Oprócz wspierania strategii na rzecz bezpieczeństwa dostaw energii i efektywności energetycznej, Europa powinna opracować plan inwestowania w nowe technologie energetyczne. Wspieranie technologii ekologicznych na szczeblu Wspólnoty obejmuje nie tylko znalezienie alternatywnych rozwiązań kryzysu energetycznego, ale również przyspieszenie wzrostu gospodarczego i tworzenie nowych miejsc pracy. Z drugiej strony osiągnięcie porozumienia w Kopenhadze daje szansę wspierania przyszłych powiązań między unijnym systemem handlu uprawnieniami do emisji a regionalnymi czy federalnymi systemami w Stanach Zjednoczonych i innych krajach, w których funkcjonują takie lub podobne systemy. Wreszcie, co nie bez znaczenia, UE musi przyjąć jednolite stanowisko na rzecz utrzymania wiodącej roli w negocjacjach. Musi również aktywnie zaangażować się we wzmocnienie istniejącego partnerstwa w sektorze klimatycznym z krajami rozwijającymi się, jak również w zawieranie nowego partnerstwa tam, gdzie ono jeszcze nie funkcjonuje.

Wojciech Michał Olejniczak (S&D), na piśmie. – (PL) Półtora miesiąca przed szczytem w Kopenhadze wobec nieuchronnych zmian klimatycznych świat oczekuje od nas podjęcia konkretnych działań, pełnych odpowiedzialności i myślenia w kategoriach wspólnej pracy na rzecz ludzi i ich bezpieczeństwa. Znane są wszystkie raporty Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatycznych, które mówią jasno, że większość ocieplenia zaobserwowanego w ostatnich 50 latach to efekt działalności człowieka. Zagadnienia klimatyczne stały się geopolitycznym i gospodarczym priorytetem XXI wieku, który wymaga odważnych i nacechowanych długofalowymi działaniami decyzji.

Trzeba w drodze światowego konsensusu zdefiniować traktaty klimatyczne, które będą budowały po 2012 roku nowe modele redukcji gazów. Protokół z Kioto był pierwszym krokiem do przełamania mentalności światowych rządów w kwestii ochrony środowiska. Powinniśmy kontynuować tę drogę myślenia. Rzecz jednak w tym, że nie można zatrzymywać się jedynie na redukcji gazów poprzez państwa rozwinięte takie jak USA czy Chiny.

Konieczne jest wsparcie dla mniejszych, biedniejszych państw, które mają problemy z implementowaniem alternatywnych, zielonych źródeł energii. Nie chodzi tu tylko o wsparcie finansowe, ale też edukację i

podzielenie się doświadczeniami w tworzeniu zielonych gospodarek. Podejmując decyzje pamiętajmy też o obywatelach. To ich powinniśmy informować, edukować i namawiać do inwestowania w ochronę środowiska. Tak jak w każdym działaniu politycznym na rzecz bezpieczeństwa wsparcie i współpraca obywatelska jest niezbędna.

Sirpa Pietikäinen (PPE), *na piśmie*. – (FI) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Codziennie docierają do nas nowe wyniki badań nad postępowaniem zmian klimatycznych, sugerujące, że zmiany następują przez cały czas, i to szybciej, niż wcześniej przewidywano. Jeżeli chcemy zachować Ziemię w stanie, do którego dostosowała się obecna sfera ożywiona, musimy do 2050 roku przejść na gospodarkę bezemisyjną. W świetle tych badań cele klimatyczne UE nie mogą być uznane za zbyt ambitne. Wszyscy zdają sobie sprawę z powagi problemu. Mimo to nadal traci się czas na debaty, czy jesteśmy w stu procentach pewni, czy ludzkość powoduje zmiany klimatyczne, czy też nie. Ta niechęć do podjęcia odpowiednich działań jest niezrozumiała, szczególnie, że od już od dawna wiemy, w jaki sposób przeprowadzić zmiany, i znamy technologie przydatne w tym celu, a jednocześnie poprawiające jakość życia dzięki wykorzystaniu nowych technologii. Istnieje psychologiczne wyjaśnienie tego bezwładu. Niektóre spośród naszych modeli behawioralnych są uparcie przeciwne zmianom, podczas gdy pozostałe zmieniają się powoli. Jedną z najważniejszych kwestii pod koniec bieżącego roku jest gotowość UE do zdecydowanych działań na rzecz zapewnienia, aby porozumienie osiągnięte na konferencji w Kopenhadze odpowiadało wyzwaniu klimatycznemu. Unia musi jasno zobowiązać się do ograniczenia naszych emisji o 30 % do 2020 roku i o 80 % do roku 2050. Częścią tego porozumienia będzie udzielona przez UE wiarygodna obietnica dotycząca wsparcia krajów rozwijających się informacją i transferem technologii, jak również pomocą w formie odpowiednich środków finansowych.

Rovana Plumb (S&D), *na piśmie*. – (RO) W okresie kolejnych 50 lat zmiany klimatyczne będą miały znaczny wpływ na istotne sektory gospodarki, na przykład rolnictwo, energetykę, transport, ekosystemy, turystykę i opiekę zdrowotną.

Zmiany klimatyczne będą miały również wpływ na gospodarstwa domowe, przedsiębiorstwa i niektóre grupy społeczne, zwłaszcza na osoby starsze, niepełnosprawnych i rodziny o niskich dochodach. UE jest zdeterminowana, aby podjąć szybkie działania ograniczające emisje gazów cieplarnianych. Jednakże nie wystarczy zredukować emisje gazów cieplarnianych, aby zlikwidować skutki zmian klimatycznych. Konieczne są dodatkowe działania, aby rozwiązać ten problem szybko.

Oczekuje się, że skutki zmian klimatycznych będą poważniejsze, niż przewidywano, i pojawią się bez względu na działania podjęte dla ich uniknięcia. Z tego względu konieczne są działania dla wzmocnienia odporności systemów naturalnych i antropogenicznych, umożliwiające im przeciwstawienie się skutkom zmian klimatycznych, inaczej mówiąc – polityka dostosowania.

Ta polityka jest realizowana w UE, ale polityka jest potrzebna również na szczeblu światowym. Właśnie z tego powodu konferencja w Kopenhadze musi zakończyć się międzynarodowym sukcesem. Potrzebujemy globalnego paktu solidarności na rzecz rozwoju gospodarki ekologicznej poprzez wspieranie niektórych czystych technologii, które zapewnią stworzenie miejsc pracy, jak również ochronę środowiska i zdrowia ludności.

Pavel Poc (S&D), *na piśmie*. – (CS) UE jest światowym liderem walki ze zmianami klimatycznymi. Ta pozycja w oczywisty sposób nakłada na nas odpowiedzialność za wsparcie krajów rozwijających się. Udzielając wsparcia, musimy być w znacznym stopniu odpowiedzialni za jego skutki. Jeżeli krajom rozwijającym się ma być udzielona pomoc w wysokości 30 miliardów euro rocznie na ich wysiłki służące likwidacji skutków zmian klimatycznych, to celem tych działań musi być sprawiedliwość i solidarność klimatyczna. Nie możemy pozwolić, aby pomoc lub efekty stały się zarzewiem nowych napięć ze względu na nowe zniekształcenia rozwoju społecznego i politycznego. Powiązania między krajami rozwijającymi się a uprzemysłowionymi są złożone. Przekazując zasoby, musimy wziąć pod uwagę wszystkie potencjalne skutki związane z tą pomocą rozwojową, w tym konsekwencje polityczne i skutki dla ludności. Największa część zasobów powinna być przeznaczona na edukację i społeczeństwo informacyjne. Nawet w Parlamencie Europejskim nie wszyscy są przekonani, że zmiany klimatyczne stanowią rzeczywiste zagrożenie. Jeżeli realia zmian klimatycznych i ich skutków dla krajów docelowych nie zostaną zrozumiane, nasza pomoc nie będzie niczym więcej, jak łapówką wypłaconą na rzecz dobrobytu rządów tych krajów, których mieszkańcom brakuje takiego dobrobytu. Jeżeli ambitne cele UE nie znajdą odpowiedniego odzwierciedlenia u pozostałych najważniejszych stron – Stanów Zjednoczonych, Chin, Indii i krajów Ameryki Południowej i Środkowej – konieczne będzie skoncentrowanie się przez UE na wzmocnieniu jej wewnętrznych działań dostosowawczych, zwłaszcza w odniesieniu do zdrowia i bezpieczeństwa mieszkańców UE.

Daciana Octavia Sârbu (S&D), *na piśmie*. – Kopenhaskie negocjacje w sprawie środków finansowych dla krajów rozwijających się będą miały kluczowe znaczenie, jeżeli ten szczyt ma zakończyć się sukcesem. Już teraz niektóre państwa afrykańskie zapowiedziały, że nie będą w stanie zawrzeć takiego rodzaju porozumienia, jakiego potrzebujemy na konferencji w Kopenhadze, jeżeli nie będzie ono zawierać odpowiednich działań w zakresie finansowania redukcji emisji i dostosowania w krajach rozwijających się. W tej sprawie kluczowe znaczenie mają dwie kwestie: po pierwsze, publiczne środki finansowe przekazywane tym krajom muszą mieć charakter nowy, dodatkowy i nie powinny pochodzić z obecnych środków budżetowych na pomoc. Po drugie, w tym kontekście można wykorzystać nie tylko środki publiczne; oprócz bezpośredniego udzielania pomocy można podjąć kroki zachęcające sektor prywatny do inwestowania w gospodarkę niskoemisyjną. Zakres, w jakim sektor prywatny będzie gotów inwestować w krajach rozwijających się, będzie uzależniony od międzynarodowych porozumień w sprawie systemów handlu uprawnieniami do emisji. Porozumienia w tej sprawie zapewnią spójność i stabilność polityki, która da sektorowi prywatnemu pewność, sprzyjającą odpowiednim inwestycjom w krajach rozwijających się. Z tego względu celem negocjacji powinny być zarówno kompleksowe zobowiązania w zakresie publicznych środków finansowych, jak również konkretne działania służące zagwarantowaniu inwestycji ze strony sektora prywatnego.

(Posiedzenie zostało zawieszane o godz. 11.55 i wznowione o godz. 12)

PRZEWODNICZY: Gianni PITTELLA

Wiceprzewodniczący

6. Sprostowanie (art. 216 Regulaminu): patrz protokół

7. Głosowanie

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest głosowanie.

(Szczegóły wyników głosowania: patrz protokół)

7.1. Przyjęcie statutu Międzynarodowej Agencji Energii Odnawialnej (IRENA) (A7-0026/2009, Herbert Reul) (głosowanie)

7.2. Nieaktualne akty prawne Rady w dziedzinie wspólnej polityki rolnej (A7-0018/2009, Paolo De Castro) (głosowanie)

7.3. Delegowanie zadań z zakresu badań laboratoryjnych (A7-0017/2009, Paolo De Castro) (głosowanie)

7.4. Obniżona stawka akcyzy na Maderze i Azorach (A7-0039/2009, Danuta Maria Hübner) (głosowanie)

7.5. Ochrona dzikiego ptactwa (wersja ujednolicona) (A7-0024/2009, Lidia Joanna Geringer de Oedenberg) (głosowanie)

7.6. Urządzenia do spalania paliw gazowych (wersja ujednolicona) (A7-0025/2009, Lidia Joanna Geringer de Oedenberg) (głosowanie)

7.7. Świadczenie audiowizualnych usług medialnych (wersja ujednolicona) (A7-0029/2009, Lidia Joanna Geringer de Oedenberg) (głosowanie)

7.8. Ochrona pracowników przed azbestem (wersja ujednolicona) (A7-0033/2009, Lidia Joanna Geringer de Oedenberg) (głosowanie)

7.9. Kontrole weterynaryjne zwierząt wprowadzanych do Wspólnoty z krajów trzecich (wersja ujednolicona) (A7-0028/2009, Lidia Joanna Geringer de Oedenberg) (głosowanie)

7.10. Sieć zbierania danych rachunkowych o dochodach i działalności gospodarczej gospodarstw rolnych (wersja ujednolicona) (A7-0031/2009, Lidia Joanna Geringer de Oedenberg) (głosowanie)

7.11. Warunki zdrowotne zwierząt, regulujące handel wewnątrzwspólnotowy i przywóz z państw trzecich drobiu i jaj wylęgowych (wersja ujednolicona) (A7-0027/2009, Lidia Joanna Geringer de Oedenberg) (głosowanie)

7.12. Bydło hodowlane czystorasowe (wersja ujednolicona) (A7-0032/2009, Lidia Joanna Geringer de Oedenberg) (głosowanie)

7.13. Umowa między Wspólnotą Europejską a Republiką Mauritiusu w sprawie zniesienia wiz krótkoterminowych (A7-0019/2009, Simon Busuttil) (głosowanie)

7.14. Umowa między Wspólnotą Europejską a Republiką Seszeli w sprawie zniesienia wiz krótkoterminowych (A7-0012/2009, Simon Busuttil) (głosowanie)

7.15. Umowa między Wspólnotą Europejską a Barbadosem w sprawie zniesienia wiz krótkoterminowych (A7-0013/2009, Simon Busuttil) (głosowanie)

7.16. Umowa między Wspólnotą Europejską a Federacją Saint Kitts i Nevis w sprawie zniesienia wiz krótkoterminowych (A7-0014/2009, Simon Busuttil) (głosowanie)

7.17. Umowa między Wspólnotą Europejską a Antiguą i Barbudą w sprawie zniesienia wiz krótkoterminowych (A7-0015/2009, Simon Busuttil) (głosowanie)

7.18. Umowa między Wspólnotą Europejską a Wspólnotą Bahamów w sprawie zniesienia wiz krótkoterminowych (A7-0016/2009, Simon Busuttil) (głosowanie)

7.19. Projekt budżetu korygującego nr 9/2009: trzęsienie ziemi we Włoszech, sekcja III - Komisja (A7-0023/2009, Jutta Haug) (głosowanie)

7.20. Uruchomienie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji: Niemcy - sektor telekomunikacji (A7-0022/2009, Reimer Böge) (głosowanie)

7.21. Wniosek o uchylenie immunitetu parlamentarnego Marka Siwca (A7-0030/2009, Diana Wallis) (głosowanie)

7.22. Mechanizm oceny w celu monitorowania stosowania dorobku Schengen (A7-0035/2009, Carlos Coelho) (głosowanie)

- Po głosowaniu nad wnioskiem Komisji:

Karel De Gucht, *komisarz*. – (FR) Panie przewodniczący! Wczoraj mój kolega, pan wiceprzewodniczący Komisji Jacques Barrot, podkreślił, że celem wniosku jest uwspólnienie mechanizmu oceny i zwiększenie jego skuteczności, a jednocześnie zachowanie wzajemnego zaufania między państwami członkowskimi.

Komisja jest przekonana, że Parlament powinien być zaangażowany w ocenę dorobku Schengen, co obecnie nie ma miejsca. Obywatele powinni mieć dostęp do rezultatów takich ocen.

Jednakże zgodnie z obowiązującymi traktatami niemożliwe jest zaangażowanie Parlamentu w formie współdecydowania. Z tego względu Komisja podtrzymuje swój wniosek na podstawie obowiązujących traktatów.

Niemniej jednak po wejściu w życie traktatu lizbońskiego ta sprawa zostanie ponownie otwarta, a Komisja podejmie w odpowiednim czasie decyzję, co uważa za najodpowiedniejszą podstawę prawną dla proponowanego mechanizmu oraz w możliwie jak największym stopniu zaangażuje Parlament Europejski.

Z tego względu w zależności od sytuacji Komisja może przedłożyć zmienione lub nowe wnioski.

Carlos Coelho, sprawozdawca. – (PT) Doceniam wyjaśnienia przedstawione przez Komisję Europejską, ale chciałbym przypomnieć Izbie, że – jak to już wyraźnie podkreślono w trakcie debaty – chociaż służby prawne Parlamentu Europejskiego uznały legalność podstawy prawnej wniosku Komisji, stwierdziły także, że na podstawie obowiązujących traktatów Komisja Europejska mogła również podjąć tę samą inicjatywę w oparciu o formułę prawną zgodną z uprawnieniami Parlamentu Europejskiego do współdecydowania.

Ponieważ tak się nie stało, proponuję odesłać przedmiotową inicjatywę do Komisji Swobód Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, aby Komisja mogła ponownie przemyśleć swoją inicjatywę. Następnie, w terminie, o którym mowa w art. 56 Regulaminu, Parlament spodziewa się otrzymać od Komisji inicjatywę zgodną z zasadami współdecydowania i dającą Parlamentowi Europejskiemu należne mu uprawnienia w celu podjęcia interwencji na rzecz utrzymania większego bezpieczeństwa w strefie Schengen.

Przewodniczący. – Dziękuję, panie pośle Coelho. Nie ma potrzeby głosowania nad tym wnioskiem, ponieważ skoro Komisja zdecydowała o podtrzymaniu swojego wniosku, jest on automatycznie kierowany z powrotem do komisji, o co zwrócił się pan poseł Coelho.

7.23. Mechanizm oceny w celu weryfikacji stosowania dorobku Schengen (A7-0034/2009, Carlos Coelho) (głosowanie)

- Po głosowaniu nad wnioskiem Komisji:

Karel De Gucht, komisarz. – (FR) Panie przewodniczący! Mamy tu analogiczny scenariusz. Z tego względu stanowisko Komisji jest identyczne.

Przewodniczący. – Zatem w oczywisty sposób to drugie sprawozdanie również zostanie zwrócone do komisji, ponieważ Komisja Europejska zdecydowała o podtrzymaniu swojego wniosku.

8. Wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

Ustne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

- **Sprawozdanie: Simon Busuttil (A7-0013/2009)**

Antonio Masip Hidalgo (S&D). – (ES) Panie przewodniczący! Głosowałem za przyjęciem sprawozdań w sprawie Bahamów, Barbadosu, Saint Kitts i Nevis oraz Seszeli. W tych sprawozdaniach podobają mi się elementy przewyciężenia biurokratycznych procesów porozumień, swobody przemieszczania się obywateli oraz wzajemnego charakteru, jaki powinien cechować wszystkie takie działania.

Zachowując wszakże najwyższy szacunek dla tych wszystkich krajów, które są naszymi przyjaciółmi, chciałbym skorzystać z dobrych stosunków, jakie manifestują się w przedmiotowych umowach, aby pomóc tym krajom, które – co ponownie podkreślam – są suwerenne i są naszymi przyjaciółmi, i uodpornić je na pandemię, która jest nawet gorsza od grypy: raje podatkowe. Było to już przedmiotem debaty w ramach G-20 i na wielu innych forach.

Raje podatkowe w bardzo istotny i niekorzystny sposób przyczyniły się do kryzysu gospodarczego, przez który przechodzimy. Czynione są pewne starania, być może na razie niedostateczne, aby zlikwidować najaktywniejsze raje podatkowe, ale nie bądzmy naiwni. Zaczną funkcjonować inne.

W Hiszpanii wiadomością dnia jest sprawa Artel, dotycząca nie tylko wielkiej sieci korupcyjnej, ale również ucieczki kapitału. Z tego względu zwracam się do przedstawicieli Komisji i Rady: skorzystajmy z tych porozumień, aby nalegać na owo uodpornienie, którego musimy się domagać wcześniej bądź później, aby prowadzić szerszą i radykalniejszą politykę przeciwko rajom podatkowym.

- Sprawozdanie: Carlos Coelho (A7-0034/2009)

Czesław Adam Siekierski (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Traktat z Schengen to nadanie nowej jakości obszarowi większości krajów Unii Europejskiej. Pomimo że upłynęło tak niewiele czasu od jego wprowadzenia to często zapominamy jak wyglądała Europa z przejściami granicznymi i utrudnieniami w przemieszczaniu się osób między poszczególnymi krajami członkowskimi. Porozumienie z Schengen to kolejny sukces naszej integracji, ale to także wielka odpowiedzialność. Za znaczną część granic lądowych wzięły odpowiedzialność nowe państwa członkowskie.

Oprócz pozytywów są również negatywy, gdyż wprowadzono zbyt duże restrykcje w przemieszczaniu się mieszkańców państw ościennych graniczących głównie z nowymi krajami Unii, takimi jak np. Polska czy Łotwa. Skutkiem tych utrudnień są, między innymi, duże ograniczenia w ruchu na naszych wschodnich granicach. Powstaje nowy podział, rodzaj bariery między państwami, które miały i mają bliskie relacje wynikające z historii, powiązań rodzinnych, a przede wszystkim sąsiedzkich.

Zgodnie z postanowieniami z Schengen wprowadzono wspólny system kontroli wewnętrznej stosowany przez odpowiednie służby w krajach Unii Europejskiej będących sygnatariuszami tego układu. Wydaje się jednak, że ten system kontroli jest stosowany nadmiernie, co nie służy budowaniu pozytywnego wizerunku jednoci Unii Europejskiej.

Pismne wyjaśnienia dotyczące sposobu głosowania

- Sprawozdanie: Herbert Reul (A7-0026/2009)

Elena Oana Antonescu (PPE), na piśmie. – (RO) Głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania. W pełni popieram przyjęcie przez Wspólnotę Europejską statutu Międzynarodowej Agencji ds. Energii Odnawialnej (IRENA). Głównym zadaniem tego organu jest wspieranie dobrych praktyk w sektorze energetyki odnawialnej, zarówno w Unii Europejskiej, jak i na szczeblu światowym. W statucie agencji określa się, że będzie ona promować i wspierać wykorzystanie źródeł odnawialnych na całym świecie.

Przyjęcie przez Wspólnotę statutu przedmiotowej agencji umożliwi jej lepszy, bezpośredni dostęp do informacji w sprawie działań podejmowanych w sektorze energetyki odnawialnej na szczeblu europejskim i światowym. Jednocześnie jej status członka agencji umożliwi wzmocnione monitorowanie postępów państw członkowskich na rzecz realizacji obowiązkowych celów w dziedzinie energetyki odnawialnej do 2020 roku.

Zigmantas Balčytis (S&D), na piśmie. – Głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania. Obecnie brakuje skoordynowanej strategii energetyki odnawialnej w skali europejskiej bądź światowej. Z tego powodu istnieje ogromna przepaść między krajami, które osiągnęły znaczny postęp i sukcesy w dziedzinie energetyki odnawialnej a krajami, które nadal wykazują opóźnienia w tej dziedzinie.

Jeżeli chcemy przyspieszyć proces zwiększania udziału odnawialnych źródeł energii, różne kraje powinny działać w sposób skoordynowany, a kraje wiodące powinny dzielić się swoimi najlepszymi praktykami. Moim zdaniem przedmiotowa agencja rozpocznie realizację tych celów i generalnie nada nowy impet i kierunek energetyce odnawialnej.

Maria da Graça Carvalho (PPE), na piśmie. – (PT) Z zadowoleniem przyjmuję fakt, że Wspólnota Europejska jest obecnie reprezentowana w Międzynarodowej Agencji ds. Energii Odnawialnej (IRENA). Celem Międzynarodowej Agencji ds. Energii Odnawialnej jest wspieranie przyjęcia i zrównoważonego wykorzystania wszelkich form energii odnawialnej, przy uwzględnianiu ich wkładu w ochronę środowiska naturalnego, ochronę klimatu, wzrost gospodarczy i spójność społeczną (w szczególności ograniczanie ubóstwa i zrównoważony rozwój), dostępność i bezpieczeństwo dostaw energii, rozwój regionalny oraz odpowiedzialność międzypokoleniową.

Celem Agencji jest również zapewnianie doradztwa technicznego, finansowego i politycznego rządów krajów rozwijających się, co przyczyni się do ich procesu transformacji do społeczeństwa niskoemisyjnego.

Wykorzystanie energii odnawialnej jest jednym z głównych celów pakietu klimatyczno-energetycznego UE. Ta Agencja przyczyni się do realizacji celów pakietu, w szczególności celu zwiększenia udziału wykorzystywanej energii odnawialnej do 20 % całkowitego zużycia energii do 2020 roku.

David Casa (PPE), *na piśmie*. – IRENA została oficjalnie ustanowiona 26 stycznia 2009 r. Celem tej organizacji jest przyjęcie wiodącej funkcji we wspieraniu szybkiego przechodzenia do wykorzystywania energii odnawialnej. Zatwierdzono statut organizacji. Jest sprawą kluczową, aby organizacja ta możliwie szybko rozpoczęła działalność. Opowiadam się za przyjęciem przedstawionego statutu i z tego względu głosowałem za przyjęciem sprawozdania.

Proinsias De Rossa (S&D), *na piśmie*. – Popieram przyjęcie przez Wspólnotę Europejską statutu Międzynarodowej Agencji ds. Energii Odnawialnej. Celem Międzynarodowej Agencji ds. Energii Odnawialnej jest przekształcenie się w centrum doskonałości w zakresie energii odnawialnej, co umożliwi jej wspieranie rządów w korzystaniu z odnawialnych źródeł energii, rozprzestrzenianie know-how i najlepszych praktyk oraz zapewnianie szkoleń w tej dziedzinie. Z tego względu jest pożądane, aby Wspólnota była reprezentowana w instytucji, której cele są zbieżne z jej zakresem kompetencji, a której statut został już podpisany przez 20 państw członkowskich.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Portugalia znajduje się na szóstym miejscu spośród 27 państw członkowskich UE pod względem zależności energetycznej, zatem inwestycje w „czyste technologie” mają dla niej pierwszorzędne znaczenie.

Opowiadam się za krajowymi programami energetyki odnawialnej, ze szczególnym uwzględnieniem energii wiatru, energii fal (biorąc pod uwagę wyjątkowe warunki, jakie zapewnia portugalskie wybrzeże), energii słoneczno-termalnej i fotowoltaicznej oraz mikrogeneracji.

Opowiadam się również za metodami, technologiami i strategiami badawczo-rozwojowymi na rzecz magazynowania nadmiaru energii odnawialnej.

Popieram politykę energetyczną, w której uwzględnia się wyzwania gospodarcze i potrzeby socjalne, a jednocześnie wspiera się zrównoważony rozwój bez powodowania kosztów ekologicznych, które musiałyby ponieść przyszłe pokolenia.

Moją stałą troską było ograniczenie naszego uzależnienia energetycznego i jestem pewien, że krokiem w tym kierunku jest wspieranie i rozwój energii odnawialnej, zatem z zadowoleniem przyjmuję fakt, że Portugalia jest członkiem założycielem Międzynarodowej Agencji ds. Energii Odnawialnej (IRENA).

Właśnie z tego względu popieram zatwierdzenie przez Wspólnotę Europejską statutu Międzynarodowej Agencji ds. Energii Odnawialnej (IRENA).

Rovana Plumb (S&D), *na piśmie*. – (RO) Głosując za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania chciałam podkreślić znaczenie utworzenia tej organizacji międzynarodowej, która będzie wspierać i promować wykorzystanie zasobów odnawialnych na całym świecie, pamiętając o korzyściach, które można odnieść dzięki ich wkładowi w zakresie ochrony środowiska naturalnego i klimatu, wzrostu gospodarczego i spójności społecznej, w tym ograniczania ubóstwa, jak również dzięki zapewnieniu bezpieczeństwa dostaw energii i rozwoju regionalnego.

Na konferencji, która odbyła się w styczniu 2009 roku w Bonn, Rumunia, która jako pierwsza złożyła swój podpis, została wybrana na wiceprzewodniczącą tej pierwszej sesji. Została również zaproszona do udziału w Komitecie Zarządzającym IRENA, najważniejszym elemencie, który działa w sposób tymczasowy jako sekretariat Agencji, dopóki nie zacznie on funkcjonować w sposób właściwy. Obecnie statut podpisało 137 państw, w tym 24 państw członkowskich UE.

- Sprawozdanie: Paolo De Castro (A7-0018/2009)

Luís Paulo Alves (S&D), *na piśmie*. – (PT) Głosowałem za przyjęciem sprawozdania w sprawie wniosku dotyczącego rozporządzenia Rady znoszącego niektóre nieaktualne akty prawne Rady w dziedzinie wspólnej polityki rolnej, ponieważ konieczne jest wyeliminowanie z *acquis communautaire* aktów, które nie mają już znaczenia, aby poprawić przejrzystość i pewność prawną prawodawstwa Wspólnoty, uwzględniając porozumienie międzyinstytucjonalne w sprawie lepszego stanowienia prawa przez Parlament Europejski, Radę i Komisję. Zostało to niedawno potwierdzone w komunikacie Komisji zatytułowanym „Uproszczenie europejskiej wspólnej polityki rolnej naszym wspólnym sukcesem”; w imieniu Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim odpowiadam za sprawozdanie Parlamentu

Europejskiego w sprawie tego komunikatu. A zatem, w ramach tej strategii warto usunąć z obowiązującego prawodawstwa akty prawne, które nie mają już żadnych realnych skutków.

David Casa (PPE), *na piśmie*. – Ze względu na ogromną liczbę aktów prawa europejskiego coraz bardziej istotne staje się efektywne usuwanie wszelkich martwych przepisów. Z tego względu głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Moim zdaniem kluczowe znaczenie ma wiedza wszystkich zainteresowanych podmiotów w zakresie wspólnej polityki rolnej (WPR) o obowiązujących ramach prawnych oraz zasadach mających zastosowanie w danym momencie.

Zgadzam się, że pewność prawna wymaga, aby nieaktualne akty prawne nie obowiązywały przez czas nieokreślony w systemie prawnym Wspólnoty.

Uwzględniając zasadnicze znaczenie WPR dla rządów i obywateli Unii, uważam, że powinna ona być możliwie jak najprostsza i najjaśniejsza pod względem realizacji i obowiązujących przepisów.

WPR ma podstawowe znaczenie dla funkcjonowania Unii, ma ogromne praktyczne znaczenie i nie może być gmatwaniną przepisów, uregulowań, aktów i decyzji, które już nie obowiązują, bowiem w przeciwnym razie będzie nieefektywna.

Ze względu na powyższe argumenty popieram wniosek Komisji w sprawie uchylecia nieaktualnych aktów prawnych w zakresie wspólnej polityki rolnej.

Alan Kelly (S&D), *na piśmie*. – Kwestia poddana głosowaniu odnosi się do zgłaszanej przez instytucje europejskie potrzeby uchylecia aktów prawnych Rady, które wraz z upływem czasu i rozwojem technologii stały się nieaktualne i utraciły znaczenie dla właściwego funkcjonowania Unii. To głosowanie odnosi się do niektórych aktów prawnych Rady w zakresie wspólnej polityki rolnej. Uważam, że niektóre aspekty WPR od dawna powinny zostać poddane przeglądowi. Jeżeli polityka ma być realizowana w sposób właściwy i wykorzystywana z korzyścią dla obywateli europejskich, stworzone przez nią akty prawne muszą być adekwatne do obecnych realiów rolnictwa. Mocno wierzę również, że konieczne jest podjęcie pewnych działań, aby wygrać z biurokratycznym wizerunkiem Unii w oczach obywateli Europy. Takie akty prawne służą jedynie dezinformacji, a nie służą żadnym rzeczywistym potrzebom. Takie aspekty polityki UE plamią wizerunek Unii wśród jej obywateli i zniechęcają społeczeństwa do współdziałania z nią. Podsumowując, mocno wierzę, że jeżeli Unia ma zachować znaczenie, to zawsze należy głosować za unowocześnianiem jej praw i polityki.

Czesław Adam Siekierski (PPE), *na piśmie*. – (PL) Zagłosowałem z wielką przyjemnością za przyjęciem rezolucji w sprawie rozporządzenia uchylającego niektóre akty w dziedzinie WPR, gdyż ciągle słyszymy, że w UE mamy zbyt dużo regulacji, które ograniczają funkcjonowanie gospodarki rynkowej. Dotyczy to w znacznej mierze WPR, w której pomimo wprowadzenia wielu uproszczeń i likwidacji szeregu przepisów dalej dużo obowiązujących dotychczas aktów jest niepotrzebnych.

Szereg aktów nie wywołuje już skutków prawnych, a treść kolejnych włączono do innych dokumentów. Stwarza to ogromne obciążenie czasowe i finansowe dla naszych rolników i wymaga rozbudowanej administracji. Dlatego uważam, że konieczna jest dalsza aktualizacja, konsolidacja, uproszczenie prawa unijnego, a także uchYLENIE szeregu niepotrzebnych aktów prawnych, tak aby obowiązujące przepisy były proste, przejrzyste i zrozumiałe. Przybliży to Unię do jej obywateli.

Oldřich Vlasák (ECR), *na piśmie*. – (CS) Chciałbym wyjaśnić swój sposób głosowania nad projektem rozporządzenia Rady uchylającym niektóre nieaktualne akty prawne Rady w dziedzinie wspólnej polityki rolnej. W procesie integracji europejskiej w Parlamencie Europejskim i Radzie przyjęto wiele aktów prawnych. W momencie naszego przystąpienia do UE *acquis communautaire* liczyło prawie 80 tysięcy stron tekstu, z czego połowa odnosiła się do rolnictwa. Z tego względu dobrze, że organy UE uzgodniły na szczepku międzyinstytucjonalnym, że konieczna jest aktualizacja i skrócenie prawa wspólnotowego.

Z *acquis communautaire* należy wyeliminować przepisy, które nie mają trwałego znaczenia, aby zwiększyć przejrzystość i pewność prawną w odniesieniu do przepisów wspólnotowych. Niedawno Komisja stwierdziła, że 250 aktów prawnych w dziedzinie rolnictwa jest nieaktualnych. Obecnie mówimy o 28 aktach prawnych, które nie są stosowane z praktycznego punktu widzenia, ale nadal formalnie istnieją, oraz o sześciu nieaktualnych aktach prawnych. Chociaż poparłem ten wniosek, mocno wierzę, że nadal istnieją szanse uszczuplenia prawa europejskiego i ograniczenia brukselskiej biurokracji, i z tego względu zwracam się do Komisji o dalsze prace nad uproszczeniem prawa europejskiego.

- Sprawozdanie: Paolo De Castro (A7-0017/2009)

David Casa (PPE), *na piśmie*. – Konieczne jest wykonywanie testów laboratoryjnych, aby znaleźć szkodliwe organizmy, które nie występują w UE. Obecnie obowiązujące uregulowania nie pozwalają na wykonywanie zadań przez niektóre laboratoria, którym można zlecić wykonywanie takich zadań, ponieważ nie spełniają one wymogów art. 2 ust. 1 lit. g) pkt ii) dyrektywy 2000/29/WE. Opowiadam się za umożliwieniem takim laboratoriom wykonywania tego rodzaju zadań, o ile spełnione zostaną pewne warunki. Z tego względu głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

- Sprawozdanie: Danuta Maria Hübner (A7-0039/2009)

Luís Paulo Alves (S&D), *na piśmie*. – (PT) Głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, uprawniającego Portugalie do stosowania zmniejszonych stawek akcyzy na Azorach i Maderze w odniesieniu do wytwarzanych i konsumowanych lokalnie likierów, napojów spirytusowych i rumu, ponieważ uważam to za istotny sposób udzielenia wsparcia w celu przetrwania małych przedsiębiorstw tego sektora, zajmujących się produkcją takich dóbr, które znajdują się w nader niekorzystnej sytuacji konkurencyjnej, musząc stawić czoła liberalizacji rynków i coraz większej sprzedaży napojów alkoholowych w tych regionach.

Ograniczenie stawki tego podatku przyczyni się również do wzmocnienia równowagi gospodarczej i społecznej w tych regionach, zapewniając dzięki temu trwały rozwój, a nawet tworzenie miejsc pracy, które mają kluczowe znaczenie dla zabezpieczenia lokalnej gospodarki.

John Attard-Montalto (S&D), *na piśmie*. – Rząd Malty powinien zrealizować podobne inicjatywy w odniesieniu do wyspy Gozo. Wszystkie państwa członkowskie UE, w których występują regiony wyspiarskie, złożyły wnioski dotyczące podobnych środków i uzyskały od UE możliwość podjęcia takich specjalnych działań. Same działania różnią się pomiędzy poszczególnymi regionami wyspiarskimi. Łączy je jednak jedna cecha: zapewniają komfort gospodarczy, służący zrównoważeniu negatywnych aspektów dotyczących regionów wyspiarskich. Na wyspie Gozo występują poważne utrudnienia, na przykład podwójna wyspiarskość, oddalenie, mały rozmiar czy trudna topografia. Krajom o wiele większym niż Malta, na przykład Portugalii, Włochom czy Grecji, udało się uzyskać specjalne środki służące stworzeniu atrakcyjnych zachęt dla regionów wyspiarskich. Małe wyspy archipelagu maltańskiego są szczególnie narażone.

Wyspa Gozo potrzebuje wsparcia w formie realizacji analogicznych specjalnych środków. Obowiązkiem rządu Malty jest zbadanie, jakie specjalne środki byłyby najwłaściwsze, a następnie wystąpienie do UE o przyjęcie takich środków. Zadaniem rządu Malty jest ograniczenie ubóstwa, szczególnie rozpowszechnionego na wyspie Gozo.

David Casa (PPE), *na piśmie*. – Jest to przedłużenie zwolnienia podatkowego z 2002 roku, przyznanego Portugalii w odniesieniu do niektórych regionów autonomicznych. Jestem zwolennikiem takiego przedłużenia i z tego względu głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

Edite Estrela (S&D), *na piśmie*. – (PT) Głosowałam za przyjęciem sprawozdania pani poseł Hübner w sprawie wniosku dotyczącego decyzji Rady upoważniającej Portugalie do zastosowania obniżonej stawki akcyzy w autonomicznym regionie Madery na wytwarzane i konsumowane lokalnie rum i likiery oraz w autonomicznym regionie Azorów na wytwarzane i konsumowane lokalnie likiery i napoje spirytusowe. Pamiętając o szczególnych cechach tych regionów najbardziej oddalonych uważam, że przedłużenie to ma kluczowe znaczenie dla przetrwania lokalnego wytwórstwa tych produktów i dla ochrony zatrudnienia w tym sektorze.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Wobec znaczenia produkcji odpowiednio rumu i napojów spirytusowych, jak również likierów w obu regionach, dla rolnictwa, a w efekcie – dla gospodarki i zatrudnienia w portugalskich regionach autonomicznych Madery i Azorów kluczowe znaczenie ma dalsze stosowanie obniżonej stawki akcyzy w odniesieniu do tych dóbr, ponieważ uchroni to przed pojawieniem się niesprawdliwej konkurencji na rynku wewnętrznym.

Zwiększenie ceny detalicznej tych produktów, spowodowane likwidacją tych stawek akcyzy, uczyniłoby je jeszcze mniej konkurencyjnymi w porównaniu do podobnych produktów importowanych z reszty terytorium UE, a w ten sposób stanowiłoby zagrożenie dla przetrwania produktów tradycyjnych. Miałoby to katastrofalny wpływ na lokalny przemysł i gospodarkę regionalną w sferze społeczno-gospodarczej, ze względu na ewentualny wpływ na rodzinne gospodarstwa rolne w tych regionach.

Nuno Teixeira (PPE), na piśmie. – (PT) Zatwierdzony przytłaczającą większością głosów na dzisiejszym posiedzeniu plenarnym wniosek umożliwia przedłużenie przyznanego w 2002 roku uprawnienia umożliwiającego Portugalii stosowanie na Maderze obniżonych stawek akcyzy na wytwarzane i konsumowane lokalnie rum i likiery, a na Azorach – na wytwarzane i konsumowane lokalnie likiery i napoje spirytusowe. Od początku tego procesu robiłem, co w mojej mocy, aby sprawić, że środki, które zostały zniesione z końcem 2008 roku, zostaną pilnie odnowione. Po zapewnieniu jednogłosnego poparcia w Komisji Rozwoju Regionalnego ten rezultat został potwierdzony dzisiejszym głosowaniem, które pozwala utrzymać obniżoną stawkę podatku w okresie od stycznia 2009 roku. do 2013 roku.

Wytwórcy rumu i likierów na Maderze stale napotykają na przeszkody, związane z ich położeniem w najbardziej oddalonym regionie, podwójną wyspiarskością, trudną rzeźbą terenu i klimatem oraz małym rozmiarem ich gospodarstw rolnych. Jeżeli zostaliby zobowiązani do zaprzestania korzystania z tej ulgi podatkowej, byłoby zmuszeni do podniesienia cen swoich produktów, co miałoby negatywny wpływ na ich działalność i generowane w ten sposób zatrudnienie, powodując katastrofalne skutki dla regionu.

- Sprawozdanie: Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (A7-0024/2009)

David Casa (PPE), na piśmie. – To sprawozdanie stanowi zwykłe ujednolicenie tekstów bez jakiegokolwiek zmiany ich treści. Popieram tego typu ujednolicenie i z tego względu głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

- Sprawozdanie: Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (A7-0025/2009)

David Casa (PPE), na piśmie. – To sprawozdanie również stanowi wyłącznie ujednolicenie bez jakiegokolwiek zmiany treści, co popieram, i z tego względu głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

- Sprawozdanie: Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (A7-0029/2009)

David Casa (PPE), na piśmie. – To sprawozdanie stanowi zwykłe ujednolicenie istniejących tekstów i z tego względu głosowałem za jego przyjęciem.

Cătălin Sorin Ivan (S&D), na piśmie. – (RO) Koordynacja niektórych przepisów ustawowych, wykonawczych lub działań administracyjnych w państwach członkowskich, odnoszących się do nadawania programów telewizyjnych, ma zasadnicze znaczenie dla stworzenia przestrzeni medialnej, której głównym przesłaniem będzie jedność w różnorodności. Dla nas równie istotna jest możliwość kształtowania prawodawstwa europejskiego w sposób jak najbardziej dostępny dla wszystkich obywateli. Sprawozdanie w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy o audiowizualnych usługach medialnych w jej ujednoliconej wersji, przedłożone na sesji plenarnej, jest środkiem czysto technicznym i prawnym, z którego jednak wynikają niezaprzeczalne korzyści. Ujednolicenie stale zmieniającego się prawodawstwa jest działaniem zapewniającym większą jasność i przejrzystość przepisów wspólnotowych, co sprawia, że obywatelom UE jest łatwiej je zrozumieć. W tym przypadku wniosek w sprawie ujednolicenia obejmuje zastąpienie starej dyrektywy z 1989 roku nową dyrektywą (bez zmieniania treści), do której dodano przyjęte z biegiem lat uzupełniające ją akty prawne. Poparłem tę inicjatywę, ponieważ – niezależnie od jej charakteru technicznego – nie możemy zapomnieć o jej wartości dla wspierania właściwego funkcjonowania audiowizualnych usług medialnych, nie wspominając już o kwestii przejrzystości.

Petru Constantin Luhan (PPE), na piśmie. – (RO) Zgadzam się z tekstem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ pluralizm informacyjny powinien być podstawową zasadą Unii Europejskiej. Zróżnicowanie środków masowego przekazu przyczynia się do szybkiego wzrostu liczby opinii, co stanowi niezbędną cechę społeczeństwa demokratycznego.

Ten argument zawiera również element gospodarczy. Konwencjonalne audiowizualne usługi medialne (na przykład telewizja) i usługi nowopowstałe (na przykład wideo na żądanie) zapewniają ogromne możliwości zatrudnienia w Europie, szczególnie za pośrednictwem małych i średnich przedsiębiorstw, które z kolei napędzają wzrost gospodarczy i inwestycje.

- Sprawozdanie: Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (A7-0033/2009)

David Casa (PPE), na piśmie. – Przedmiotowe sprawozdanie dotyczy ujednolicenia przepisów w zakresie ochrony pracowników przed azbestem. Opowiadam się za takim ujednoliceniem i z tego względu głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

Elisabeth Morin-Chartier (PPE), na piśmie. – (FR) Podobnie jak większość moich koleżanek i kolegów posłów głosowałam za zwiększeniem jasności i przejrzystości prawodawstwa wspólnotowego. Przyjmując przedmiotową rezolucję Parlament Europejski faktycznie poparł dążenie Komisji Europejskiej do „uporządkowania” tekstów w drodze ujednolicenia przepisów dotyczących ochrony pracowników przed azbestem. Przedmiotowa rezolucja zapewnia lepsze stosowanie tych zasad, które są niezbędne dla pracowników.

- Sprawozdanie: Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (A7-0028/2009)

David Casa (PPE), na piśmie. – Przedmiotowe sprawozdanie dotyczy ujednolicenia przepisów w zakresie kontroli weterynaryjnych zwierząt wprowadzanych do UE, zatem głosowałam za jego przyjęciem.

Miroslav Mikolášik (PPE), na piśmie – (SK) Panie i panowie! Z zadowoleniem przyjmuję zatwierdzenie sprawozdania pani poseł Geringer de Oedenberg w sprawie wniosku dotyczącego dyrektywy Rady ustanawiającej zasady organizacji kontroli weterynaryjnych zwierząt wprowadzanych do Wspólnoty z krajów trzecich. Nowa dyrektywa w oczywisty sposób przyczyni się do wyjaśnienia i lepszego zrozumienia obecnych obszernych przepisów prawnych w tej dziedzinie. Przedmiotowa dyrektywa koncentruje się na ujednoliceniu prawa bez zmiany jego faktycznej treści.

Z punktu widzenia obywateli europejskich uproszczenie i wyjaśnienie prawa wspólnotowego przyczynia się do zwiększenia pewności prawnej, a zatem moim zdaniem przeprowadzone ujednolicenie dyrektywy stanowi krok we właściwym kierunku, przyczyniając się do efektywnego stosowania korzystnego prawa. Jednocześnie zgadzam się, że harmonizacja zasad na szczeblu wspólnotowym przyczyni się nie tylko do zagwarantowania bezpieczeństwa dostaw, ale również do stabilizacji rynku wewnętrznego, na którym zniesiono kontrole na granicach wewnętrznych, jak również do ochrony zwierząt wprowadzanych do Wspólnoty.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Na mocy obecnych uregulowań w przypadkach, w których zostanie wykryty transport naruszający przepisy w zakresie ochrony zwierząt, po „konfiskacie” ze względów ochrony zwierząt, gdy tylko problem zostanie rozwiązany, władze muszą zwrócić właścicielowi wszystkie nieobjęte szczepieniami młode zwierzęta, które zdecydowanie zbyt wcześniej zostały rozdzielone ze swoimi matkami. W praktyce oczywiście bezwstydnie nadużywa się tej sytuacji.

Przedmiotowe ujednolicenie stanowiłoby dobrą szansę zmiany rozporządzenia UE w sprawie transportu, tak aby młode mogły podlegać ostatecznej konfiskacie w przypadku transportów sprzecznych z wszelkimi zasadami, i w ten sposób zlikwidowano by obchodzenie przepisów. Niestety wszyscy przyczyniliśmy się do zmarnowania tej szansy. Jednocześnie całe ujednolicenie wydaje się mieć wpływ na poprawę przepisów w zakresie ochrony zwierząt, dlatego głosowałam za przyjęciem sprawozdania.

Franz Obermayr (NI), na piśmie. – (DE) Uwzględniając fakt, że dieta jest istotnym czynnikiem wpływającym na zdrowie populacji, a zwierzęta należą do ważnych produktów żywnościowych, szczególnie istotne jest zapewnienie w tej kwestii kompleksowej ochrony, a to powinno być zrealizowane poprzez na przykład kontrole weterynaryjne. Te kontrole weterynaryjne mają szczególne znaczenie szczególnie na zewnętrznych granicach Wspólnoty, zwłaszcza biorąc pod uwagę fakt, że standardy w tej dziedzinie, obowiązujące w państwach trzecich, często nie są równie wysokie, jak na szczeblu europejskim.

Wymaga to bardziej celowych, jednolitych i jasnych uregulowań, gwarantujących, że na granicach zewnętrznych będą przeprowadzane podobne kontrole przywózowe. Obecny wniosek Komisji w sprawie ujednoliconej wersji dyrektywy Rady ustanawiającej zasady organizacji kontroli weterynaryjnych zwierząt wprowadzanych do Wspólnoty z krajów trzecich stanowi krok w tym kierunku i z tego względu go popieram.

- Sprawozdanie: Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (A7-0031/2009)

David Casa (PPE), na piśmie. – Mamy tu do czynienia z ujednoliceniem bez istotnej zmiany treści, zatem głosowałam za przyjęciem sprawozdania.

Elisabeth Morin-Chartier (PPE), na piśmie. – (FR) Podobnie jak większość moich koleżanek i kolegów posłów głosowałam za zwiększeniem jasności i przejrzystości prawodawstwa w sprawie sieci zbierania danych rachunkowych dotyczących dochodów i działalności gospodarstw rolnych, aby usprawnić przepisy, a przede wszystkim – zwiększyć czytelność tekstu.

- Sprawozdanie: Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (A7-0027/2009)

David Casa (PPE), na piśmie. – Przedmiotowe sprawozdanie stanowi zwykle ujednolicenie prawodawstwa w zakresie warunków zdrowotnych zwierząt w zakresie handlu wewnątrzwspólnotowego. Opowiadam się za takim ujednoliceniem i głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

Franz Obermayr (NI), na piśmie. – (DE) Z jednej strony hodowla drobiu stanowi jeden z ważnych elementów działalności gospodarczej w rolnictwie, gdzie stanowi źródło dochodów dla części pracowników rolnych. Z drugiej strony jaja i drób należą do najczęściej konsumowanych produktów spożywczych. Z tych względów handel tymi dobrami powinien podlegać jasnym i jednolitym uregulowaniom, aby między innymi chronić zdrowie obywateli.

Obecny wniosek Komisji dotyczący ujednoliconej wersji dyrektywy Rady w sprawie warunków zdrowotnych zwierząt, regulujących handel wewnątrzwspólnotowy i przywóz z państw trzecich drobiu i jaj wylęgowych, jest zgodny z interesami pracowników rolnych i osób zaangażowanych w obrót w tej dziedzinie, jak również z interesami obywateli UE jako konsumentów, i dlatego poparłem ten wniosek.

- Sprawozdanie: Lidia Joanna Geringer de Oedenberg (A7-0032/2009)

David Casa (PPE), na piśmie. – Mamy tu do czynienia z wersją ujednoliconą bez istotnej zmiany treści, dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania.

- Sprawozdanie: Simon Busuttil (A7-0019/2009)

David Casa (PPE), na piśmie. – Przedmiotowy wniosek zapewnia możliwość bezwizowego podróżowania między Mauritium a państwami członkowskimi UE. Opowiadam się za takim porozumieniem i dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania.

Carlos Coelho (PPE), na piśmie. – (PT) Popieram tę umowę, będącą wynikiem negocjacji między Wspólnotą Europejską a Republiką Mauritiusu, dotyczącą zniesienia krótkoterminowych wiz wjazdowych, służącą ułatwieniu przemieszczania się ich obywateli. Obywatele UE i Mauritiusu, którzy wjeżdżają na terytorium drugiej umawiającej się strony na maksymalnie trzy miesiące w okresie sześciomiesięcznym będą zwolnieni z obowiązku wizowego. Wyjątki dotyczą Zjednoczonego Królestwa i Republiki Irlandii, które nie są związane przedmiotową umową, a ograniczenia terytorialne dotyczą Francji i Holandii, w przypadku których przedmiotowa umowa odnosi się wyłącznie do europejskiego terytorium tych krajów.

Chciałbym zwrócić uwagę, że każda osoba podróżująca w celu podjęcia płatnej pracy w trakcie krótkiego pobytu nie może skorzystać z tej umowy i w dalszym ciągu podlega właściwym przepisom wspólnotowym oraz przepisom każdego państwa członkowskiego, dotyczącym obowiązku wizowego lub zwolnienia z niego, jak również dostępu do rynku pracy. Umowa może zostać zawieszona lub uchylona, ale ta decyzja może zostać podjęta wyłącznie w odniesieniu do wszystkich państw członkowskich. Popieram również tymczasowe stosowanie umowy przed jej wejściem w życie.

Franz Obermayr (NI), na piśmie. – (DE) Przedmiotowa umowa między Wspólnotą Europejską a Republiką Mauritiusu umożliwia bezwizowe podróżowanie w przypadkach, kiedy obywatele umawiających się stron podróżują na terytorium drugiej umawiającej się strony na co najwyżej trzy miesiące w okresie sześciomiesięcznym.

Głosowałem przeciwko zawarciu przedmiotowej umowy, ponieważ utrzymanie wymogów wizowych stanowi pewny środek kontroli niepożądanego imigracji, podczas gdy zniesienie obowiązku wizowego w odniesieniu do pobytów trzymiesięcznych dałoby odpowiednią ilość czasu na stworzenie sieci kontaktów społecznych tym osobom, które w rzeczywistości planują przedłużony pobyt.

- Sprawozdanie: Simon Busuttil (A7-0012/2009)

David Casa (PPE), na piśmie. – Przedmiotowy wniosek zapewnia możliwość bezwizowego podróżowania między Seszelami a państwami członkowskimi UE. Opowiadam się za taką umową i dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania.

Carlos Coelho (PPE), na piśmie. – (PT) Popieram tę umowę, będącą wynikiem negocjacji między Wspólnotą Europejską a Republiką Seszeli, dotyczącą zniesienia krótkoterminowych wiz wjazdowych, służącą ułatwieniu przemieszczania się ich obywateli. Obywatele UE i Seszeli, którzy wjeżdżają na terytorium drugiej umawiającej się strony na maksymalnie trzy miesiące w okresie sześciomiesięcznym będą zwolnieni z obowiązku

wizowego. Wyjątki dotyczą Zjednoczonego Królestwa i Republiki Irlandii, które nie są związane przedmiotową umową, a ograniczenia terytorialne dotyczą Francji i Holandii, w przypadku których przedmiotowa umowa odnosi się wyłącznie do europejskiego terytorium tych krajów.

Chciałbym zwrócić uwagę, że każda osoba podróżująca w celu podjęcia płatnej pracy w trakcie krótkiego pobytu nie może skorzystać z tej umowy i w dalszym ciągu podlega właściwym przepisom wspólnotowym oraz przepisom każdego państwa członkowskiego, dotyczącym obowiązku wizowego lub zwolnienia z niego, jak również dostępu do rynku pracy. Umowa może zostać zawieszona lub uchylona, ale ta decyzja może zostać podjęta wyłącznie w odniesieniu do wszystkich państw członkowskich. Popieram również tymczasowe stosowanie umowy przed jej wejściem w życie.

- Sprawozdanie: Simon Busuttil (A7-0013/2009)

David Casa (PPE), na piśmie. – Przedmiotowy wniosek zapewnia możliwość bezwizowego podróżowania między Barbadosem a państwami członkowskimi UE. Opowiadam się za taką umową i dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania.

Carlos Coelho (PPE), na piśmie. – (PT) Popieram tę umowę, będącą wynikiem negocjacji między Wspólnotą Europejską a Barbadosem, dotyczącą zniesienia krótkoterminowych wiz wjazdowych, służącą ułatwieniu przemieszczania się ich obywateli. Obywatele UE i Barbadosu, którzy wjeżdżają na terytorium drugiej umawiającej się strony na maksymalnie trzy miesiące w okresie sześciomiesięcznym będą zwolnieni z obowiązku wizowego. Wyjątki dotyczą Zjednoczonego Królestwa i Republiki Irlandii, które nie są związane przedmiotową umową, a ograniczenia terytorialne dotyczą Francji i Holandii, w przypadku których przedmiotowa umowa odnosi się wyłącznie do europejskiego terytorium tych krajów.

Chciałbym zwrócić uwagę, że każda osoba podróżująca w celu podjęcia płatnej pracy w trakcie krótkiego pobytu nie może skorzystać z tej umowy i w dalszym ciągu podlega właściwym przepisom wspólnotowym oraz przepisom każdego państwa członkowskiego, dotyczącym obowiązku wizowego lub zwolnienia z niego, jak również dostępu do rynku pracy. Umowa może zostać zawieszona lub uchylona, ale ta decyzja może zostać podjęta wyłącznie w odniesieniu do wszystkich państw członkowskich. Popieram również tymczasowe stosowanie umowy przed jej wejściem w życie.

Andreas Mölzer (NI), na piśmie. – (DE) Rozpatrujemy sprawozdania odnoszące się do umów między Wspólnotą Europejską a wieloma krajami wyspiarskimi, na przykład Mauritusem i Barbadosem, zapewniającymi zwolnienie z obowiązku wizowego w tych przypadkach, kiedy obywatele umawiających się stron podróżują na terytorium drugiej umawiającej się strony na co najwyżej trzy miesiące w okresie sześciomiesięcznym. Sprzeciwiam się temu rozluźnieniu wymogów wjazdowych i z tego względu głosowałem przeciwko zawarciu tych umów, ponieważ utrzymanie wymogów wizowych stanowi przeszkodę dla przestępczości, a dzięki temu poważnie ogranicza niepożądaną imigrację.

Ponadto należy założyć, że osoby przebywające w UE na podstawie takiego zwolnienia z obowiązku wizowego mogą przez trzy miesiące nawiązać liczne kontakty, które następnie mogą być wykorzystane w nielegalnej działalności. Należy za wszelką cenę unikać wzrostu nielegalnej działalności przestępczej.

- Sprawozdanie: Simon Busuttil (A7-0014/2009)

Carlos Coelho (PPE), na piśmie. – (PT) Popieram tę umowę, będącą wynikiem negocjacji między Wspólnotą Europejską a Federacją St. Kitts i Nevis, dotyczącą zniesienia krótkoterminowych wiz wjazdowych, służącą ułatwieniu przemieszczania się ich obywateli. Obywatele UE i Federacji, którzy wjeżdżają na terytorium drugiej umawiającej się strony na maksymalnie trzy miesiące w okresie sześciomiesięcznym będą zwolnieni z obowiązku wizowego. Wyjątki dotyczą Zjednoczonego Królestwa i Republiki Irlandii, które nie są związane przedmiotową umową, a ograniczenia terytorialne dotyczą Francji i Holandii, w przypadku których przedmiotowa umowa odnosi się wyłącznie do europejskiego terytorium tych krajów.

Chciałbym zwrócić uwagę, że każda osoba podróżująca w celu podjęcia płatnej pracy w trakcie krótkiego pobytu nie może skorzystać z tej umowy i w dalszym ciągu podlega właściwym przepisom wspólnotowym oraz przepisom każdego państwa członkowskiego, dotyczącym obowiązku wizowego lub zwolnienia z niego, jak również dostępu do rynku pracy. Umowa może zostać zawieszona lub uchylona, ale ta decyzja może zostać podjęta wyłącznie w odniesieniu do wszystkich państw członkowskich. Popieram również tymczasowe stosowanie umowy przed jej wejściem w życie.

- Sprawozdanie: Simon Busuttil (A7-0015/2009)

Carlos Coelho (PPE), na piśmie. – (PT) Popieram tę umowę, będącą wynikiem negocjacji między Wspólnotą Europejską a Antiguą i Barbudą, dotyczącą zniesienia krótkoterminowych wiz wjazdowych, służącą ułatwieniu przemieszczania się ich obywateli. Obywatele UE oraz Antigui i Barbudy, którzy wjeżdżają na terytorium drugiej umawiającej się strony na maksymalnie trzy miesiące w okresie sześciomiesięcznym będą zwolnieni z obowiązku wizowego. Wyjątki dotyczą Zjednoczonego Królestwa i Republiki Irlandii, które nie są związane przedmiotową umową, a ograniczenia terytorialne dotyczą Francji i Holandii, w przypadku których przedmiotowa umowa odnosi się wyłącznie do europejskiego terytorium tych krajów.

Chciałbym zwrócić uwagę, że każda osoba podróżująca w celu podjęcia płatnej pracy w trakcie krótkiego pobytu nie może skorzystać z tej umowy i w dalszym ciągu podlega właściwym przepisom wspólnotowym oraz przepisom każdego państwa członkowskiego, dotyczącym obowiązku wizowego lub zwolnienia z niego, jak również dostępu do rynku pracy. Umowa może zostać zawieszona lub uchylona, ale ta decyzja może zostać podjęta wyłącznie w odniesieniu do wszystkich państw członkowskich. Popieram również tymczasowe stosowanie umowy przed jej wejściem w życie.

- Sprawozdanie: Simon Busuttil (A7-0016/2009)

David Casa (PPE), na piśmie. – Przedmiotowy wniosek zapewnia możliwość bezwizowego podróżowania między Bahamami a państwami członkowskimi UE. Opowiadam się za taką umową i dlatego głosowałem za przyjęciem sprawozdania.

Carlos Coelho (PPE), na piśmie. – (PT) Popieram tę umowę, będącą wynikiem negocjacji między Wspólnotą Europejską a Wspólnotą Bahamów, dotyczącą zniesienia krótkoterminowych wiz wjazdowych, służącą ułatwieniu przemieszczania się ich obywateli. Obywatele UE i Bahamów, którzy wjeżdżają na terytorium drugiej umawiającej się strony na maksymalnie trzy miesiące w okresie sześciomiesięcznym będą zwolnieni z obowiązku wizowego. Wyjątki dotyczą Zjednoczonego Królestwa i Republiki Irlandii, które nie są związane przedmiotową umową, a ograniczenia terytorialne dotyczą Francji i Holandii, w przypadku których przedmiotowa umowa odnosi się wyłącznie do europejskiego terytorium tych krajów.

Chciałbym zwrócić uwagę, że każda osoba podróżująca w celu podjęcia płatnej pracy w trakcie krótkiego pobytu nie może skorzystać z tej umowy i w dalszym ciągu podlega właściwym przepisom wspólnotowym oraz przepisom każdego państwa członkowskiego, dotyczącym obowiązku wizowego lub zwolnienia z niego, jak również dostępu do rynku pracy. Umowa może zostać zawieszona lub uchylona, ale ta decyzja może zostać podjęta wyłącznie w odniesieniu do wszystkich państw członkowskich. Popieram również tymczasowe stosowanie umowy przed jej wejściem w życie.

- Sprawozdanie: Jutta Haug (A7-0023/2009)

Gerard Batten (EFD), na piśmie. – Posłowie Partii Niepodległości Zjednoczonego Królestwa (UKIP) wstrzymali się od głosowania, ponieważ nie uważamy, że Unia Europejska powinna być odpowiedzialna za wysyłanie pieniędzy podatników ofiarom trzęsienia ziemi we Włoszech. Mamy wiele współczucia dla tych ofiar i uważamy, że takie datki powinny pochodzić od rządów krajowych lub organizacji dobroczynnych.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Jak już podkreśliłem wcześniej, w odniesieniu do sprawozdania posła Reimera Böge (A7-0021/2009) w sprawie trzęsienia ziemi w regionie Abruzji, uważam, że solidarność między państwami członkowskimi Unii Europejskiej oraz wsparcie europejskie dla państw będących ofiarami katastrof stanowi wyraźny sygnał, że Unia Europejska, przyjmując instrumenty w sprawie pomocy specjalnej, na przykład Fundusz Solidarności Unii Europejskiej, dowodzi swojej zdolności do zachowania jedności w razie nieszczęścia, z czego możemy być naprawdę dumni.

Z tego względu, uwzględniając możliwość przedłożenia przez Komisję budżetu korygującego w przypadku „nieuniknionych, wyjątkowych i nieprzewidywalnych okoliczności”, co obejmuje trzęsienie ziemi we Włoszech, głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania w sprawie korekty budżetu Unii Europejskiej, aby mieszkańcy poszkodowanego regionu szybciej doświadczyli naprawy szkód spowodowanych trzęsieniem ziemi i mogli szybko wrócić do normalnych warunków życia dzięki uruchomieniu 493,78 milionów euro z Funduszu Solidarności UE.

João Ferreira (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Ponieważ zatwierdzono przeznaczenie 493 771 159 euro z Funduszu Solidarności Unii Europejskiej na rzecz Włoch, a ten Fundusz nie dysponuje własnymi środkami budżetowymi, konieczne jest dokonanie korekty budżetu Wspólnoty, aby zapewnić udostępnienie

uzgodnionej kwoty. Chociaż jesteśmy zgodni co do konieczności możliwie jak najszybszego zapewnienia środków finansowych, ubolewamy, że wniosek przedstawiony przez Komisję Europejską zakłada, oprócz innych pozycji budżetowych, zmniejszenie finansowania ważnych programów wspólnotowych w porównaniu z poprzednimi i obecnymi wieloletnimi ramami finansowymi.

Przykłady takiego działania obejmują planowane zmniejszenie środków Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej, Instrumentu Finansowego Orientacji Rybołówstwa – programów Wspólnoty z poprzednich ram wspólnotowych na lata 2002-2006, czy też LIFE+, instrumentu finansowego na rzecz środowiska. Naszym zdaniem, jeśli chodzi o Fundusz Solidarności, to oprócz niezbędnych dostosowań, polegających na zapewnieniu mu pozycji budżetowej z własnymi zasobami, nie powinien on otrzymywać środków finansowych kosztem wyżej wymienionych programów wspólnotowych, podczas gdy jednocześnie nalega się na zwiększenie wydatków na cele wojskowe i propagandowe. Zamiast tego środki finansowe przekazane obecnie na rzecz Funduszu Solidarności należało wziąć z tamtych pozycji budżetowych.

Barry Madlener (NI), *na piśmie*. – (NL) Holenderska Partia Wolności (PVV) opowiada się za pomocą w sytuacjach nadzwyczajnych, ale zapewnienie takiej pomocy powinno być zadaniem poszczególnych państw członkowskich, a nie Unii Europejskiej.

- Sprawozdanie: Reimer Böge (A7-0022/2009)

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), *na piśmie*. – (LT) Zgadzam się, że konieczne jest zapewnienie dodatkowego wsparcia pracownikom, którzy ponoszą szkody wskutek znacznych zmian strukturalnych we wzorcach handlu światowego oraz udzielenie im pomocy w ich powrocie na rynek pracy. Kluczowe znaczenie ma możliwie jak najszybsze udostępnienie pomocy finansowej zwalnianym pracownikom, a środki Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG), mające istotne znaczenie dla reintegracji zwalnianych pracowników na rynku pracy, powinny być wykorzystywane efektywniej. Chciałabym podkreślić, że państwa członkowskie powinny dostarczać bardziej szczegółowej informacji w sprawie realizacji ważnych celów w zakresie równości płci i niedyskryminacji za pomocą środków finansowanych przez EFG.

David Casa (PPE), *na piśmie*. – Przedmiotowe sprawozdanie służy wykorzystaniu Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji. Zgadzam się, że wykorzystanie tego funduszu jest w tym przypadku konieczne i z tego względu głosowałem za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

Lena Ek, Marit Paulsen, Olle Schmidt and Cecilia Wikström (ALDE), *na piśmie*. – (SV) Wszyscy doskonale wiemy o negatywnych skutkach kryzysu gospodarczego dla rynku pracy i całego społeczeństwa. Zdecydowanie współczujemy wszystkim poszkodowanym przez kryzys i cieszymy się z podejmowania takich działań, jak szkolenia, które pomogą poszczególnym osobom przezwyciężyć ten problem. Jesteśmy jednak przekonani, że zasadniczo wolny handel stanowi korzystną siłę, która przynosi zyski rozwojowi całej Europy. Z tego względu chcielibyśmy, aby do zwalczania kryzysu finansowego wykorzystano przede wszystkim instrumenty rynkowe, które wspierają wolny i sprawiedliwy handel.

Diogo Feio (PPE), *na piśmie*. – (PT) Bezrobocie jest jednym z najważniejszych problemów Europejskiego Obszaru Gospodarczego. Nawet przed pojawieniem się obecnego kryzysu finansowego, który wzmocnił i pogorszył niektóre wcześniejsze symptomy, łatwo można było dostrzec poważne skutki procesu globalizacji i związanego z nim przenoszenia przedsiębiorstw dla życia wielu osób. Szczególne trudności wiążące się z okresem, w którym żyjemy, stają się oczywiste, jeżeli do tych problemów dodamy obecny brak zaufania na rynkach i zmniejszające się inwestycje. W tym kontekście, chociaż jestem zwolennikiem regulacji rynku wewnętrznego, wierzę, że wyjątkowy charakter obecnego kryzysu uzasadnia podejmowanie wyjątkowych środków zaradczych.

Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji jest jednym z narzędzi, którymi dysponuje Unia Europejska, aby w takich okolicznościach pomóc bezrobotnym pracownikom. Uważam, że przypadek pracowników z przedsiębiorstwa Nokia GmbH z niemieckiego regionu Bochum uzasadnia udzielenie europejskiej pomocy, która została wcześniej przyznana Portugalii. Oprócz tej pomocy, która bezsprzecznie jest przydatna, Unia Europejska powinna również podjąć kroki wspierające silniejszy i bardziej kreatywny rynek europejski, który będzie źródłem inwestycji i miejsc pracy. To jedyna droga sprostania temu problemowi w sposób skuteczny, poważny i trwały.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL), *na piśmie*. – (PT) Ta sprawa dotyczyła zareagowania na wniosek Niemiec o udzielenie pomocy z tytułu zwolnień w sektorze telekomunikacyjnym, w szczególności w odniesieniu do pracowników Nokia GmbH, który spełnia kryteria kwalifikowalności, określone w rozporządzeniu w sprawie Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji.

Jednakże uruchomienie tych środków faktycznie zlikwiduje jedynie część poważnych skutków kryzysu gospodarczego i finansowego. Konieczne jest zerwanie z polityką neoliberalną, która jest przyczyną rzeczywistej katastrofy gospodarczej i społecznej w wielu krajach Unii Europejskiej, zwłaszcza w Portugalii.

Chociaż głosowaliśmy za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, nie możemy nie zauważyć, że powyższe działania są niewystarczające i mają raczej charakter łagodzący, jak również że rozporządzenie jest w rzeczywistości niesprawiedliwe, faworyzując kraje o wyższych dochodach, w szczególności te, w których występują wyższe płace i świadczenia z tytułu bezrobocia.

Z tego względu nalegamy na zmianę polityki i potrzebę opracowania realnego planu, tak aby wesprzeć produkcję i tworzenie miejsc pracy gwarantujących prawa.

Eija-Riitta Korhola (PPE), na piśmie. – Panie przewodniczący! Głosowałam za zainwestowaniem blisko 5,6 miliona euro przez Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji (EFG) w niemieckim regionie Nadrenii Północnej-Westfalii, który poniósł szkody z tytułu zwolnień, trwających od 1990 roku. W wyniku zamknięcia w 2008 roku przez fińskie przedsiębiorstwo Nokia jego fabryki w Bochum i przeniesienia produkcji w rejony rynku gwarantujące lepszą efektywność kosztową, zwolniono kolejne 2 300 osób w tym regionie. Jako Finka jestem szczególnie zainteresowana problemami pracowników, którzy utracili pracę w wyniku zaprzestania produkcji w Bochum przez Nokii. Zamknięcie fabryki Nokii w Bochum było faktycznie ostatnim z serii wydarzeń pogarszających sytuację w zakresie bezrobocia w regionie. Z tego względu ze szczerym zadowoleniem przyjmuję inwestycję EFG w tym regionie jako sposób poprawy szans zatrudnienia dla mieszkańców Nadrenii Północnej-Westfalii.

Jean-Luc Mélenchon (GUE/NGL), na piśmie. – (FR) Głosując w sprawie przedmiotowego tekstu pamiętaliśmy o pracownikach Nokii i ich niesprawiedliwych zwolnieniach. Pragniemy jednak podkreślić, że nie jesteśmy zadowoleni z konieczności głosowania w sprawie najmniejszego zła: pomocy w poszukiwaniu pracy na skutek absurdalnych zwolnień grupowych ze strony światowego lidera w dziedzinie produkcji telefonów komórkowych, Nokii; zwolnień opisanych tu jako jedno z zagrożeń procesu globalizacji, z którym musimy sobie poradzić.

Odrzucamy tę koncepcję „dostosowania się” do globalizacji, jak Unia Europejska nazywa takie tragedie społeczne i ludzkie jak ta, kiedy przedsiębiorstwa informujące o rekordowych zyskach przenoszą produkcję, aby przynosić jeszcze większe zyski, rujnując w ten sposób życie setek pracowników i całego regionu. Proponowane dobroczynne remedium (Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji) nie sprawi jednak, że pracownicy zapomną, iż Unia Europejska jest w rzeczywistości bezpośrednio odpowiedzialna za tragedie, z jakimi zmagają się zwalniani pracownicy, ponieważ wybrała swobodną i sprawiedliwą konkurencję. Zamiast wspierać te „dostosowania” do całej ogromnej niepewności globalnej gospodarki kapitalistycznej, Unia Europejska powinna zakazać takich praktyk i chronić obywateli europejskich.

Elisabeth Morin-Chartier (PPE), na piśmie. – (FR) W przedmiotowym sprawozdaniu opowiadamy się za uruchomieniem Europejskiego Funduszu Dostosowania do Globalizacji (EFG) w wyniku zwolnień w Niemczech. W pełni zgadzam się z uruchomieniem przedmiotowego funduszu, który jest w tym przypadku potrzebny, a więc – podobnie jak większość moich koleżanek i kolegów posłów – głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania. Europejski Fundusz Dostosowania do Globalizacji jest jednym z instrumentów dostępnych Unii Europejskiej, aby pomóc jej bezrobotnym pracownikom, którzy zostali zwolnieni w wyniku niekorzystnych skutków globalizacji. Uważam, że przypadek pracowników Nokia GmbH i niemieckiego regionu Bochum daje podstawy do uruchomienia pomocy europejskiej, podobnie jak to miało miejsce poprzednio w przypadku Portugalii.

- Sprawozdanie: Diana Wallis (A7-0030/2009)

David Casa (PPE), na piśmie. – Pan poseł Siwiec został oskarżony o obrazę uczuć religijnych osób trzecich w trakcie wydarzenia, które miało miejsce kilka lat temu. Po przeanalizowaniu faktów w tej sprawie uważam, że zdecydowanie nie należy pozbawiać go immunitetu. To również zdanie sprawozdawczyni i z tego względu głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania.

Ole Christensen, Dan Jørgensen and Christel Schaldemose (S&D), na piśmie. – (DA) W trakcie dzisiejszego głosowania głosowaliśmy za pozbawieniem immunitetu pana posła Siwca. Oznacza to, że ma on możliwość poddania się procesowi sądowemu w Polsce jak każdy inny obywatel. Mamy wiele sympatii dla pana posła Siwca i zgadzamy się, cokolwiek to znaczy, że wytoczona mu sprawa jest nieuzasadniona i umotywowana politycznie.

Jednak jeżeli uważamy, że powinien on mieć szansę, aby być stroną postępowania sądowego podobnie jak każda inna osoba, to z tego względu, że musimy mieć pewność, że Polska przestrzega podstawowych zasad demokracji i praworządności, które są warunkiem bycia państwem członkowskim Unii Europejskiej. Z tego samego względu co do zasady zawsze głosujemy za pozbawieniem immunitetu posłów tej Izby – bez względu na sprawę, z jaką mają faktycznie do czynienia.

- Sprawozdanie: Carlos Coelho (A7-0035/2009)

Elena Oana Antonescu (PPE), na piśmie. – (RO) Utworzenie strefy Schengen poprzez zniesienie kontroli na granicach wewnętrznych i wprowadzenie swobodnego przemieszczania się na terytorium UE należy do najważniejszych osiągnięć Unii Europejskiej. Uwzględniając przepuszczalność granic, faktycznie potrzebujemy wysokich standardów stosowania dorobku Schengen w praktyce, aby móc zachować zwiększony poziom wzajemnego zaufania między państwami członkowskimi, co obejmuje również ich zdolność do realizacji działań związanych ze zniesieniem kontroli na granicach wewnętrznych.

Musimy usprawnić mechanizmy ewaluacji monitorowania stosowania dorobku Schengen. Potrzeba utrzymania wysokiego poziomu bezpieczeństwa i zaufania wymaga skutecznej współpracy między rządami państw członkowskich i Komisją.

Pamiętając o znaczeniu tej inicjatywy prawodawczej i jej roli w zakresie praw i swobód podstawowych, należy ubolewać, że Parlament Europejski odgrywa bardziej rolę doradcy niż współdecydującego, co raczej powinno mieć miejsce. Z tego względu głosowałam za odrzuceniem wniosku legislacyjnego Komisji.

Vilija Blinkevičiūtė (S&D), na piśmie. – (LT) Głosowałam za przyjęciem przedmiotowego sprawozdania, ponieważ opinia sprawozdawcy jest zgodna z zasadami swobód obywatelskich, sprawiedliwości i spraw wewnętrznych. Ustanowienie mechanizmu ewaluacji jest istotne z punktu widzenia wszystkich państw członkowskich. Ponieważ nie rozważa się zastosowania procedury współdecydowania, propozycja Komisji Europejskiej ogranicza możliwości współpracy między państwami członkowskimi. Przygotowany niedawno przez Komisję Europejską wniosek będzie musiał zostać zmieniony po wejściu w życie traktatu lizbońskiego.

Diogo Feio (PPE), na piśmie. – (PT) Stworzenie za pomocą układu z Schengen europejskiego obszaru bez kontroli granicznych było istotnym krokiem w tworzeniu otwartego rynku wewnętrznego, na którym istnieje swoboda przemieszczania się osób i towarów. Jednakże jeżeli ten obszar ma wykorzystać swój potencjał, który dostrzegam, potrzebny jest mechanizm skutecznej oceny jego realizacji przez różne państwa członkowskie.

Z tego względu zgadzam się na wzmocnienie uprawnień monitorowania Schengen, w szczególności za pośrednictwem ocen (kwestionariuszy i wizyt studialnych, zarówno planowanych z wyprzedzeniem, jak i niezapowiedzianych) oraz środków następujących po ocenie, aby zagwarantować odpowiedni nadzór nad sposobem, w jaki poszczególne państwa członkowskie działają, współpracują i kontrolują swoje granice zewnętrzne na mocy układu z Schengen.

Wiem, że każda luka bądź nieprawidłowość w systemie powoduje poważne zagrożenie dla bezpieczeństwa wewnętrznego Unii i zagraża samemu obszarowi Schengen jako obszarowi wolności, ale również bezpieczeństwa.

Jednakże nie zgadzam się na wzmocnienie wspólnotowego charakteru tej oceny poprzez wzmocnienie uprawnień Komisji Europejskiej kosztem systemu międzyrządowego, który jak dotąd dominował w grupie roboczej ds. oceny Schengen.

Z tego względu głosowałam za odrzuceniem wniosku Komisji.

- Sprawozdania: Carlos Coelho (A7-0034/2009) i (A7-0035/2009)

Jacky Hénin (GUE/NGL), na piśmie. – (FR) Ośmielamy się mówić o dorobku Schengen, ale jako mieszkaniec Calais mogę z własnego doświadczenia potwierdzić, że chociaż układ z Schengen jest korzystny dla swobodnego przemieszczania się kapitału i dóbr, to nadal powoduje szereg problemów.

Niezależnie od przyjemnej utopii Europy bez granic, każdego dnia jesteśmy konfrontowani z tragiczną rzeczywistością Schengen: nieludzkimi warunkami egzystencji imigrantów.

Unia i państwa członkowskie robią zbyt mało lub zgoła nic, aby przeciwstawić się tej tragedii. Na przykład Francja ośmiesza się prowadzeniem medialnej i policyjnej nagonki na ludzi, choćby tej, jaka miała miejsce w „dżungli” Calais.

Z tego względu, nawet w kontekście działań ściśle humanitarnych, Unia Europejska nie czyni absolutnie nic, skazując władze lokalne na samotne borykanie się z tymi problemami.

Przestańmy ronić krokodyle łzy i wreszcie zaczniemy zachowywać się jak ludzie odpowiedzialni. Sytuacja, do jakiej doszło w Calais, stanowi ogromny problem polityczny Unii. Nie zostanie on rozwiązany ani za pomocą schengenńskiej twierdzy Europa, ani za pomocą ukierunkowanych działań humanitarnych. Musimy zerwać z polityką wolnego handlu, musimy zrezygnować ze swobody przemieszczania się kapitału, musimy wspierać suwerenność żywnościową, musimy uznać wodę i energię za globalne dobra publiczne i musimy walczyć z nierównościami społeczno-gospodarczymi.

9. Korekty do głosowania i zamiar głosowania: patrz protokół

(Posiedzenie zostało zawieszone o godz. 12.30 i wznowione o godz. 15.05)

PRZEWODNICZY: Jerzy BUZEK

Przewodniczący

10. Przyjęcie protokołu poprzedniego posiedzenia: patrz protokół

11. Tura pytań do przewodniczącego Komisji

Przewodniczący. – Kolejny punkt porządku dziennego to tura pytań do Przewodniczącego Komisji.

Pytania ogólne

Paulo Rangel, wiceprzewodniczący grupy PPE. – (PT) Panie przewodniczący, panie przewodniczący Komisji! Chciałbym rozpocząć tę pierwszą debatę od pogratulowania panu tego nowego instrumentu nadzoru politycznego i jego znaczenia dla postępu i rozwoju demokracji parlamentarnej w Europie. Skorzystają na tym obywatele Europy za pośrednictwem swoich reprezentantów.

Mając w pamięci najnowsze osiągnięcia – referendum irlandzkie, ratyfikowanie traktatu przez Polskę i ostatnie oświadczenia Prezydenta Czech – pytam, jak pan ocenia proces wprowadzania w życie traktatu lizbońskiego. Czy przewodniczący Komisji podejmuje jakieś działania? Jaką datę wejścia traktatu w życie pan przewiduje, a ponadto, czy w kontekście tej przewidywanej daty Komisja podjęła już jakieś kroki w sprawie przejścia z jednego traktatu na drugi – z traktatu nicejskiego na traktat lizboński – czy też jesteśmy nadal na etapie oczekiwania, poczekamy zobaczymy, co się wydarzy?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – (PT) Po pierwsze, panie pośle Rangel, dziękuję za gratulacje. Cieszy mnie, że ta procedura istnieje teraz w Parlamencie Europejskim. Funkcjonuje ona też w Portugalii i uczestniczyłem w niej zarówno jako lider opozycji jak i jako premier, mam więc nadzieję, że będzie to dobra okazja do dyskusji z posłami do PE.

Odpowiadając na zadane pytanie stwierdzam, że dla mnie sprawa jest jasna: wszystkie państwa zatwierdziły już traktat lizboński w sposób demokratyczny. Irlandia uczyniła to w drodze referendum, pozostałe państwa za pośrednictwem parlamentu. W Czechach proces ratyfikacji nadal trwa. Czekamy na zakończenie procesu toczącego się przed trybunałem konstytucyjnym, ale gdy tylko proces ten dobiegnie końca ostatecznie zakończymy proces ratyfikacji, bo obowiązuje nas ogólna zasada prawna, zasada prawa europejskiego i międzynarodowego, a jest to zasada lojalnej współpracy między państwami członkowskimi i instytucjami, a także zasada prowadzenia negocjacji dotyczących porozumień międzynarodowych w dobrej wierze.

Paulo Rangel, wiceprzewodniczący grupy PPE. – (PT) Panie przewodniczący Komisji! Po wysłuchaniu pańskiej odpowiedzi chciałbym się dowiedzieć, jaki jest pana pogląd na utworzenie Komisji na tym etapie, na którym każdy czeka na jej powstanie? Czy z chwilą, gdy Czechy wreszcie ratyfikują traktat będziemy mieć aktywnie działającą Komisję, czy będzie pan kontynuował mianowanie nowych komisarzy?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – (PT) Rada Europejska zdecydowała, że może mianować nowych komisarzy tylko wtedy, gdy sytuacja prawna traktatu jest jasna, a nie zakończyliśmy jeszcze tego procesu.

W związku z tym od 1 listopada Komisja będzie wykonywała swoje codzienne obowiązki. Mamy oczywiście nadzieję, że proces ten zostanie możliwie szybko zakończony, przygotowujemy dla nowej Komisji wszystko, co tylko możemy i nadal będziemy to robić. Szczerze mówiąc problem polega na tym, że nie mamy pełnej kontroli nad czasem; wszystko zależy od sfinalizowania procesu ratyfikacji w Czechach.

Stephen Hughes, wiceprzewodniczący grupy S&D. – W przyszłym roku bezrobocie w Unii Europejskiej wrośnie do 27 milionów zamieniając kryzys finansowy i gospodarczy w kryzys społeczny. Czy w świetle powyższego zgadza się pan teraz, że uzgodniony w grudniu ubiegłego roku plan odnowy gospodarczej okazał się niewystarczający? Czy zgadza się pan zwłaszcza, że istnieje zapotrzebowanie na dalsze budżetowe środki stymulacyjne – ETUC proponuje 1 % PKB – przeznaczone na pozytywną strategię wejścia na rynek pracy, mającą na celu ochronę trwałego zatrudnienia, tworzenie nowych miejsc pracy oraz promowanie inteligentnego podziału pracy?

Co pan robi na szczęblu UE, by promować „zielone” miejsca pracy i zatrudnienie ludzi młodych? Proponuje się na przykład utworzenie jednej platformy strategicznej skupiającej wszystkie kluczowe podmioty wokół działań na rzecz wzrostu, innowacji i miejsc pracy w każdym z sektorów oraz koordynowania aktualnie obowiązujących instrumentów, takich jak platformy technologiczne, panele wymiany kwalifikacji eksperckich i wspólne inicjatywy technologiczne. Czy zgodzi się pan, że dobrze byłoby ją wprowadzić na szczęblu europejskim?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Uważam, że bez naszego planu odnowy gospodarczej sytuacja byłaby o wiele, wiele gorsza. Podjęte działania zapewniły „miękkie lądowanie”. Szacowaliśmy, że w roku 2009 i 2010 wydane zostanie około 5 % PKB Unii Europejskiej, to znaczy około 550 miliardów euro. Uważam więc, że coś jednak zostało zrobione. Bądźmy realistami.

Popieram wszystkie pozostałe działania związane z platformami łączonymi, proponowanymi przez pana w celu rozwiązania problemów, z którymi się borykamy. Najpoważniejszym problemem pozostaje bezrobocie. Jak państwu wiadomo mówiłem o tym kilkakrotnie i prosiłem o zwołanie szczytu w sprawie zatrudnienia. Niektóre państwa członkowskie to zlekceważyły. Być może pan, panie pośle, pomoże nam przekonać niektóre państwa członkowskie i rządy, które zdecydowały się sprzeciwić zwołaniu szczytu w sprawie bezrobocia, ponieważ uważam, że kwestia zatrudnienia jest najpoważniejszym problemem, któremu będziemy musieli stawić czoła w najbliższej przyszłości.

Stephen Hughes, wiceprzewodniczący grupy S&D. – Tak, popracuję nad tymi państwami członkowskimi. A wracając do koncepcji strategii wchodzenia na rynek, czy zgodzi się pan, że wydatków kierowanych na skuteczne zmniejszanie bezrobocia nie należy traktować jako dodatkowego obciążenia finansów publicznych, ale jako sposób na zagwarantowanie stabilności?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – I tak właśnie robimy. Państwa członkowskie podjęły pewne działania specjalne – na przykład inicjatywę *Kurzarbeit* w Niemczech – zmierzające do zwiększenia wydatków przy jednoczesnym zmniejszeniu do pewnego stopnia wydajności, co według mnie było uzasadnione ze społecznego punktu widzenia. To samo mógłbym powiedzieć o systemie walijskim, który przyjęto w Wielkiej Brytanii. Mamy więc dobre przykłady sytuacji, gdy z przyczyn społecznych zagwarantowano większą elastyczność i więcej wydatków na cele społeczne, ale był to sposób na uniknięcie dalszego wzrostu bezrobocia, które jest dziś moją główną troską.

Guy Verhofstadt, przewodniczący grupy ALDE. – (NL) Panie przewodniczący! Moje pytanie nie zaskoczy przewodniczącego Komisji. W piątek pani komisarz Kroes ogłosiła, że istnieją przesłanki przemawiające za tym, że pomoc niemiecka dla Opla jest sprzeczna z zasadami pomocy państwa i rynku wewnętrznego oraz że szkodzi ona zakładom w innych państwach. Z drugiej strony, Günter Verheugen nie widział problemu; w wywiadzie radiowym powiedział, że Opel wyszedł już na prostą.

Wczoraj kolega poseł z Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej Niemiec (CDU) poprosił nawet, abyśmy narobili szumu wokół pani komisarz Kroes. Mówił o niej jako o bardzo kontrowersyjnym komisarzu, któremu brak obiektywizmu, który prezentuje antyniemiecką postawę, który nie może przecież wciągnąć Europy w kłopoty zaledwie na dwa tygodnie przed zakończeniem swojej kadencji. Według mnie pani komisarz Kroes po prostu wykonuje swoją pracę, a więc moje pytanie do pana, panie przewodniczący Komisji, jest bardzo proste: czy poprze pan panią komisarz Neelie Kroes, tak czy nie?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Zawsze popierałem moich komisarzy, także panią komisarz Neelie Kroes. Decyzję podjęła oczywiście po uzyskaniu mojej zgody – mam tu na myśli decyzję o skontaktowaniu się z rządem niemieckim w celu uzyskania wyjaśnień. Teraz czekamy na odpowiedź zainteresowanych przedsiębiorstw.

Jestem wdzięczny, że dzięki dobrej współpracy sprawa zmierza we właściwym kierunku. Rozumiem, że wobec wątpliwości, jakie Komisja wyraziła w odniesieniu do prawidłowości procedury przetargowej GM i Opel Trust dokonają ponownej weryfikacji oferty nabycia Opla w oparciu o warunki komercyjne. Jestem pewien, że możemy znaleźć rozwiązanie spójne z zasadami europejskiego rynku wewnętrznego i pomocy państwa.

Bardzo często mówiłem, że nie możemy iść na kompromis w kwestiach rynku wewnętrznego i europejskich zasad konkurencji. Jeśli to zrobimy, nie będzie rynku wewnętrznego ani naszego wspólnego projektu europejskiego.

Guy Verhofstadt, przewodniczący grupy ALDE. – (NL) Nie mam więcej pytań. Chciałbym jedynie podkreślić, że przewodniczący Komisji powiedział tu w sposób niebudzący wątpliwości, że on także popiera list wystosowany przez panią komisarz Kroes oraz że list ten ma również poparcie całej Komisji. To naprawdę ważne, ponieważ oznacza, że komisarz Verheugen powinien w większym stopniu odpowiadać za swoje słowa, szczególnie, gdy mówi, że nie ma problemu. Problem albo jest, albo go nie ma.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Nie tylko poparłem list pani komisarz Kroes, ale zadeklarowałem moje poparcie jeszcze zanim pani komisarz go wystosowała, poleciłem jej wysłać taki list, więc moje stanowisko w tej sprawie jest całkowicie jasne.

Panie pośle Verhofstadt, wyjaśnijmy sobie coś. W Komisji są trzy osoby uprawnione do wypowiadania opinii, ale stanowisko Komisji to stanowisko wyrażone przez przewodniczącego w imieniu kolegium i odnośnego komisarza.

Rebecca Harms, współprzewodnicząca grupy Verts/ALE Group. – (DE) Panie przewodniczący! Mając na względzie możliwe fiasko negocjacji w sprawie zmian klimatu w Kopenhadze parlamentarna Komisja Ochrony Środowiska, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności potwierdziła wczoraj dawne żądania Rady Europejskiej oraz przyjęła je w trybie pilnym i przy bardzo dużym poparciu. Komisja zasugerowała, że Rada powinna ponownie zająć się koniecznością ustanowienia celu redukcji emisji CO₂ dla Unii Europejskiej na poziomie 30 %, stwarzając państwom uprzemysłowionym możliwość zmniejszenia emisji do 40 %, oraz zasugerowała – i to jest klucz do negocjacji międzynarodowych – aby do roku 2020 Europa przeznaczyła 30 miliardów euro na fundusz klimatyczny państw rozwijających się. Co pan robi, co może pan zrobić, by zwrócić uwagę Rady na te ważne, konieczne i uzasadnione żądania?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Jak publicznie oświadczyłem podczas szczytu wysokiego szczebla w Nowym Jorku, a także w Pittsburgu, jestem bardzo zaniepokojony powolnym tempem negocjacji kopenhaskich.

Kopenhagę blokują trzy potencjalne przeszkody, nie tylko natury finansowej: oczywisty brak ambicji jeśli chodzi o podjęcie zobowiązań do redukcji emisji ze strony pewnych państw rozwiniętych spoza Unii Europejskiej; opór najbardziej liczących się państw rozwijających się – dużych gospodarek wschodzących – przed przedstawieniem przekonujących propozycji działań łagodzących; a także brak solidnej oferty finansowej ze strony państw uprzemysłowionych zasiadających przy stole negocjacyjnym. Oto te trzy przeszkody.

Mam nadzieję, że Unia Europejska nadal utrzyma swoją wiodącą rolę i że pod koniec tego miesiąca Rada Europejska przedstawi solidną propozycję finansową. Mam nadzieję, że jutro będziemy mieć czas na bardziej szczegółowe omówienie tego zagadnienia, bo zmiany klimatu będą jednym z głównych tematów debaty podczas następnego posiedzenia Rady Europejskiej. Komisja z pewnością będzie walczyć o ambitny program, ponieważ, jak zawsze powtarzam, zmiany klimatu są nie tylko kwestią środowiska, ale także rozwoju.

Rebecca Harms, współprzewodnicząca grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący Komisji! W wielu debatach informacyjnych, także z udziałem przedstawicieli ONZ wysokiego szczebla, mówi się nam, że działania podejmowane przez Unię Europejską są bardziej ograniczone niż te podejmowane przez takie państwa jak Chiny, a pod względem starań przez Japonię. Na jakiej podstawie nadal twierdzi pan, że będziemy odgrywać wiodącą rolę?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Byłbym przeszczęśliwy, gdyby nadszedł taki dzień, ale to niestety nieprawda. Jak dotąd Unia Europejska to jedyny blok zaangażowany w wiążące cele, które obecnie przekładane są na prawodawstwo.

Z zadowoleniem przyjmujemy pewne pozytywne zjawiska, czyli dobrą deklarację polityczną premiera Japonii – osobiście mu gratuluję – ale jak do tej pory to tylko deklaracje. Z zadowoleniem przyjmujemy pewne plany krajowe ogłoszone przez Chiny, ale jak dotąd Chiny nie zobowiązały się do ich przestrzegania podczas negocjacji w Kopenhadze.

Z zadowoleniem przyjmujemy inne pozytywne działania, ale to my przewoźimy na świecie w walce ze zmianami klimatu. Chciałbym, aby ktoś jeszcze towarzyszył nam w tej drodze, bo samotne przywództwo nie zawsze jest przyjemne. Ale rzeczywistość jest taka, że inni muszą dopiero osiągnąć nasz poziom ambicji.

Michał Tomasz Kamiński, przewodniczący grupy ECR. – (PL) Panie przewodniczący! Po pierwsze dziękuję, że jest pan żywym dowodem na to, że obietnice składane przez polityków się spełniają. Kiedy moja żona pyta mnie o coś, czy na pewno to zrobię, to ja zawsze mówię, że tak, przecież jestem politykiem. Pan udowodnił dziś, że jako polityk dotrzymuje pan słowa, jest pan z nami i bardzo dobrze odpowiada pan na pytania tej Izby.

Panie przewodniczący! W swoim przemówieniu tutaj przed nami mówił pan o tym, że niezwykle ważne jest pogłębienie wspólnego rynku, że pogłębienie wspólnego rynku jest receptą na kryzys w Europie. Chciałem się pana w imieniu mojej grupy zapytać, co pan, panie przewodniczący, zamierza w ciągu najbliższych miesięcy zrobić, aby to pogłębienie wspólnego rynku europejskiego było pomocne w zwalczaniu poważnego kryzysu ekonomicznego, z którym mamy dzisiaj do czynienia

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Dziękuję bardzo, panie pośle Kamiński. W moich oświadczeniach politycznych, które jak mniemam Parlament Europejski zaakceptował, biorąc pod uwagę duże poparcie udzielone przez państwa dla mojej reelekcji, mówiłem, że rynek wewnętrzny jest priorytetem i powinniśmy walczyć ze wszystkimi przejawami nacjonalizmu gospodarczego.

Mam dla wszystkich państwa dobrą wiadomość. Właśnie dziś powierzyłem Mario Montiemu misję przygotowania sprawozdania w sprawie przyszłości jednolitego rynku, obejmującego opcje i zalecenia dotyczące inicjatywy ponownego ustanowienia jednolitego rynku. Cieszę się, że zgodził się wykonać tę misję, ponieważ jest to sposób na zdobycie pewnego zewnętrznego doświadczenia, zbudowania poparcia –miejmy nadzieję, że razem z Parlamentem Europejskim – dla nadania rynkowi wewnętrznemu nowego wymiaru i przekonania się, jak należy dostosować rynek wewnętrzny do XXI wieku. Uważam, że jest to szczególnie istotne dla konsumentów, a także dla małych i średnich przedsiębiorstw, które niejednokrotnie odczuwają naciski i ponoszą konsekwencje zakłócenia funkcjonowania wspólnego rynku.

Michał Tomasz Kamiński, przewodniczący grupy ECR. – (PL) Panie przewodniczący! Chciałbym tylko na koniec powiedzieć jak bardzo ważne dla nas, dla naszej grupy, jest to, aby w tej pracy nad pogłębieniem wspólnego rynku, tym budowaniem naszej wspólnej Europy, Pan przewodniczący nie zapominał o różnicach, które są w Europie. O tym, że mamy kraje, które dopiero niedawno wstąpiły do Unii Europejskiej i są w jakimś sensie gospodarczo upośledzone. Wiemy, że do tej pory Pan przewodniczący zachowywał się bardzo *fair* w stosunku do tych nowych państw członkowskich i mam nadzieję, że tak dalej będzie.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Uważam, że rynek wewnętrzny to najlepszy sposób, aby ochronić wszystkie państwa członkowskie, nowe czy stare, duże czy małe, bogate czy biedne. To polityka sprawiedliwości, ponieważ to najlepszy sposób, aby chronić słabszego czyli konsumentów, którzy zazwyczaj są słabsi.

Jest to także sposób, aby chronić małe i średnie przedsiębiorstwa przed dużymi monopolami i oligopolami. Dlatego właśnie dążenie do rynku wewnętrznego stanowi tak ważny dorobek Unii Europejskiej.

Lothar Bisky, przewodniczący grupy GUE/NGL. – (DE) Panie przewodniczący! Wzywa nas pan do rychłej rezygnacji z programów bodźców ekonomicznych i szybkiej redukcji deficytów budżetowych w państwach członkowskich. Póki co nawet najnowsze prognozy Komisji obiecują w czwartym kwartale 2009 roku wzrost PKB w UE na poziomie zaledwie 0,1 %. W perspektywie całego roku 2009 oznacza to spadek o 4 %. Według prognoz Komisji wskaźniki bezrobocia w UE wzrosną w roku 2010 do ponad 11 %.

Czy nie uważa pan, że wczesne drastyczne cięcia wydatków publicznych mogą zahamować początki ożywienia gospodarczego? A może uważa pan, że w chwili obecnej sektor finansowy pokonał problemy, zaś koszty kryzysu powinni ponieść zwykli obywatele? Już i tak wymuszacie skandaliczne warunki udzielania

kredytów interwencyjnych obywatelom Łotwy, Węgier i Rumunii: niższe płace, niższe świadczenia emerytalno-rentowe, ograniczenie usług publicznych i wyższy VAT. Czy taka jest pańska wizja europejskiego modelu społecznego?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Po pierwsze, nasze prognozy wynikają właśnie z tego, że martwimy się wspomnianymi przez pana danymi liczbowymi – ogólnie się z nimi zgadzam. Jak już kilkakrotnie mówiłem przygotowujemy strategię wyjścia z kryzysu, ale nie zalecamy przystąpienia do realizacji strategii wyjścia z kryzysu już teraz. Mówimy zatem, że powinniśmy utrzymać programy motywacyjne. Odkąd się spotkanie ministrów finansów i wydaje mi się, że uzgodnili oni, iż nie powinniśmy wdrażać strategii wyjścia z kryzysu przed rokiem 2011. Zatem nadal musimy utrzymać bodźce stymulujące naszą gospodarkę, właśnie ze względu na nasze obawy, zwłaszcza w obszarze społecznym i bezrobocia.

Jednak jak państwo wiedzą, kryzys ten został wywołany także przez poważny brak równowagi, wysokie wydatki publiczne, szal finansowy. Uważam, że nie powinniśmy utrzymywać modelu niestabilnego, bo w pewnym momencie musimy wrócić do stabilizacji. Jest to także kwestia solidarności z przyszłymi pokoleniami.

Lothar Bisky, przewodniczący grupy GUE/NGL. – (DE) Panie przewodniczący! Czy dobrze pana zrozumiałem, czy to znaczy, że datą „wyjścia” może być rok 2011?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Nie mogę tego teraz potwierdzić, ale mogę panu powiedzieć, że strategia wyjścia z kryzysu najprawdopodobniej nie zostanie wdrożona przed rokiem 2011. Wydaje mi się, że ministrowie finansów osiągnęli konsensus, a poza tym, tak na marginesie, takie stanowisko Unia Europejska przedstawiła na szczycie G-20.

Teraz podejmujemy również działania zmierzające do globalnego skoordynowania tej polityki. Nie znaczy to, że wszystkie regiony świata jednocześnie podejmą identyczne decyzje, ale w dobie tego kryzysu przekonałem się, że jesteśmy związani na dobre i na złe i że musimy próbować przedstawić strategię wyjścia z kryzysu na szczeblu globalnym.

Najprawdopodobniej nie nastąpi to przed rokiem 2011, ale mimo to powinniśmy dalej ściśle monitorować sytuację gospodarczą.

Nigel Farage, współprzewodniczący grupy EFD. – Panie przewodniczący Barroso! Dobrze pana widzieć wśród nas. Bez wątpienia powinniśmy się cieszyć, że możemy pociągnąć do odpowiedzialności władzę wykonawczą.

Jak pan wie nie zawsze byłem pana największym zwolennikiem, ale muszę przyznać, że bardzo dobrze panu poszło. Zdołał pan zignorować wynik francuskiego referendum, udało się panu zignorować wynik holenderskiego referendum i zdołał pan zmusić Irlandczyków do posłuszeństwa podczas drugiej tury referendum. Czyli prawie ma pan ten swój traktat w kieszeni.

Teraz oczywiście jest czas na wybór przewodniczącego – wielkiego marionetkowego przywódcy Unii Europejskiej. Bukmacherzy stawiają na Tony’ego Blaira. Ciekaw jestem tylko, czy zgodzi się pan ze mną, że jego nieustające poparcie dla przystąpienia Wielkiej Brytanii do strefy euro, chęć wniesienia do UE składki w wysokości 2 miliardów funtów rocznie i ogólne podejście do członkostwa Wielkiej Brytanii w Unii Europejskiej – jego decyzja o nieorganizowaniu referendum w Wielkiej Brytanii – wszystko to potwierdza jego doskonałe „referencje” do bycia przewodniczącym? Czy taki był układ, który przewidziałem już w 2005 roku? Czy tak się umówiliście?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Po pierwsze, panie pośle Farage, niech się pan nie martwi o wynik referendum w Irlandii. To nie był doskonały wynik – zaledwie 67 % obywateli! Udowodniliśmy, że Europa popiera prawdziwą debatę o rzeczywistej niezawisłości. Tak naprawdę Irlandia złożyła deklarację suwerenności wobec Partii Niepodległości Zjednoczonego Królestwa, ponieważ był pan tam i lobbował, a Irlandczycy powiedzieli „nie” panu i pana partii.

(Oklaski)

Jeśli chodzi o przyszłego przewodniczącego Rady, to nie będę się wypowiadał na ten temat. Ta decyzja należy do Rady Europejskiej. Chcę panu uczciwie powiedzieć, że nie istnieją żadne potajemne układy czy strategię. Gdyby były, już bym o tym wiedział. Nie ma zatem żadnych potajemnych uzgodnień ani układów. Mogę panu odpowiedzieć tak: potrzebujemy przewodniczącego Rady, który będzie zaangażowanym Europejczykiem i będzie zawsze konsekwentny, bo moim zdaniem Rada całkowicie zmieniająca swoją strategię co pół roku nie jest właściwa. Jestem gorącym zwolennikiem silnej Rady Europejskiej, która

przekazuje Radzie spójne i stałe wytyczne i oczywiście ramię w ramię współpracuje z Komisją, a także jest w pełni zaangażowana w projekt europejski i sprawy wspólnotowe.

Nigel Farage, *współprzewodniczący grupy EFD*. – Panie przewodniczący Barroso! Jestem rozczarowany. To jest „tura pytań” i odpowiedź „tak” lub „nie” byłaby bardziej stosowna, ale mniejsza z tym. Czy będzie to Tony Blair czy nie, fakty są takie, że nie zostanie wybrany w sposób demokratyczny; pan też nie został demokratycznie wybrany; czy to nie dotyczy przypadkiem całej UE? Czyż nie jest to wspaniała organizacja zapewniająca emerytowanym, zużytym eks-premierom odrobinę rzeczywistej władzy wykonawczej? Dzięki temu traktatowi UE mogłaby stać się demokratyczna. Ale pan woli, żeby tak się nie stało. Czy liczy się demokracja krajowa, czy może pana zdaniem Unia Europejska jest wyższym dobrem?

José Manuel Barroso, *przewodniczący Komisji*. – Właśnie dlatego, że Unia Europejska nie jest państwem zintegrowanym, którego tak bardzo pan się obawia, przewodniczący Rady nie jest wybierany bezpośrednio przez obywateli, ale przez demokratycznie wybranych szefów rządów państw Europy. Na tym to polega. Mnie poparli jednomyślnie nie tylko demokratycznie wybrani szefowie rządów, ale także znaczna większość w tym Parlamencie. Mam więc poczucie silnej legitymacji demokratycznej.

(Oklaski)

W moim poprzednim życiu polityka krajowego zostałem demokratycznie wybrany w wieku 29 lat do parlamentu krajowego w mojej ojczyźnie i powiem panu, że trudniej jest zostać wybranym przewodniczącym Komisji niż premierem w większości naszych państw!

Krisztina Morvai (NI). – (HU) Jutro o godzinie 15.00 organizuję konferencję prasową na temat kryzysu w dziedzinie praw człowieka, który trwa od 2006 roku. Serdecznie zapraszam pana, panie przewodniczący, i wszystkich moich kolegów posłów do wzięcia w niej udziału. Według informacji uzyskanych od Krajowej Służby Prawnej ogromna liczba orzeczeń sądowych potwierdza, że jesienią 2006 roku na Węgrzech policja dopuściła się aktów brutalnego terroru, zwłaszcza 23 października podczas obchodów 50. rocznicy powstania. Na polecenie rządu policja dopuściła się wielu aktów okrucieństwa, postrzeliła 14 osób w oczy i w ten sposób wiele z nich oślepiła, kilkaset niewinnych osób zostało zatrzymanych w charakterze więźniów politycznych i było torturowanych.

Czy pan wie, panie przewodniczący, że Kinga Göncz, wiceprzewodnicząca Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych, była członkiem rządu, który usankcjonował tę strzelaninę? Chciałabym poznać pana opinię w tej sprawie i uprzejmie zapraszam pana na jutrzejszą konferencję prasową. Oczekuję, że weźmie pan w niej udział.

José Manuel Barroso, *przewodniczący Komisji*. – Śledzę wszystkie zmiany zachodzące w państwach członkowskich, ale powiedzmy sobie szczerze: Komisja nie ma uprawnień do interweniowania w niektóre wewnętrzne sprawy państw członkowskich, a przedmiotowa kwestia jest sprawą, której rozstrzygnięcie nie może zapaść na tym forum, ponieważ dotyczy debaty wewnętrznej toczącej się na Węgrzech.

Jako Komisja mamy prawo interweniować w każdej sprawie związanej z prawami podstawowymi, o ile chodzi o wykonywanie prawa wspólnotowego. Wydarzenia wspomniane przez panią poseł nie były z tym prawem związane. Prosiłbym zatem o nie zadawanie mi pytań w sprawach, które lepiej można rozstrzygnąć na szczeblu parlamentu narodowego, a nie tu, w Parlamencie Europejskim.

Krisztina Morvai (NI). – (HU) Czy dobrze rozumiem, że zgodnie z tym co pan powiedział, wolność zgromadzeń, wolność myśli, prawa człowieka, a nawet europejska konwencja praw człowieka nie są częścią prawodawstwa Unii Europejskiej? Czy prawa człowieka nie są częścią systemu wartości i systemu prawnego Unii Europejskiej? Jeśli nie, to wprowadzono mnie w błąd.

José Manuel Barroso, *przewodniczący Komisji*. – Oczywiście, że prawa człowieka są częścią Unii Europejskiej, ale mamy system opierający się na praworządności i przyjmujemy, że wszystkie państwa członkowskie, w tym państwo reprezentowane przez panią poseł, są państwami prawa. Istnieje więc możliwość przedłożenia pytań sądom krajowym, a także odwołania się do Europejskiego Trybunału Praw Człowieka czy Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości w Luksemburgu. Dysponujemy zatem systemem praw człowieka.

Nie mogę i nie będę się angażować w krajowe spory polityczne między partiami.

Przewodniczący. – Dziękuję bardzo panie przewodniczący! Chciałem bardzo serdecznie podziękować przewodniczącym grup politycznych za trzymanie się czasu, za bardzo dobre prowadzenie debaty, również

panu przewodniczącemu Barroso. Bo ważnym warunkiem tego, że będziemy mieli ożywioną debatę, jest to, żebyśmy się trzymali czasu. Tak, że bardzo dziękuję koleżankom i kolegom.

Wpływ kryzysu finansowego na zatrudnienie i spójność społeczną

Corien Wortmann-Kool (PPE). – (NL) Panie przewodniczący! Moje pytanie dotyczy działań podejmowanych w odpowiedzi na kryzys. Jeśli chodzi o cele w zakresie emisji w odniesieniu do zmian klimatu, Europa wyprzedza Stany Zjednoczone. Jednak Stany Zjednoczone wyprzedzają Europę pod względem inwestycji sektora prywatnego w innowacje technologiczne i stabilizację, co jest szczególnie ważne dla małych i średnich przedsiębiorstw (MŚP) i dla zatrudnienia.

Był to także kamień milowy dla kryzysu i planu ożywienia gospodarczego. Jakie są zatem pana ambicje w tym względzie? Kiedy osiągniemy taki poziom jak Stany Zjednoczone i co Komisja robi, a także co może zrobić, by zagwarantować osiągnięcie takiego poziomu? Ogólnie rzecz biorąc nasze MŚP nadal muszą pokonywać wiele przeszkód i wskutek tego tracą szanse na rozwój. Co zamierza pan zrobić, by scalić rynek wewnętrzny, który jest w końcu głównym źródłem wzrostu naszego zatrudnienia?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Odpowiadając poprzedniemu mówcy przedstawiłem już pewne koncepcje rynku wewnętrznego, ale jeśli chodzi o pogląd pani poseł na technologię, w pełni się z nim zgadzam. Pod względem inwestycji w nowe technologie jesteśmy za Stanami Zjednoczonymi i innymi państwami.

Dlatego właśnie na przykład w ramach pakietu specjalnego przyjęliśmy plan ożywienia gospodarczego. Duży nacisk położyliśmy na inwestycje w pewne obszary związane ze strategią klimatyczną i bezpieczeństwem energetycznym. Łączymy te dwa zagadnienia. Właśnie dlatego ostatnio przedstawiliśmy plan SET i zachęcamy państwa członkowskie do przeznaczenia większych zasobów na finansowanie technologii przyjaznych dla środowiska, czyli innymi słowy wszystkich technologii, które mogą nam pomóc stworzyć gospodarkę bardziej zrównoważoną, bardziej przyjazną dla środowiska.

Z pewnością jest to problem, który powinniśmy uwzględnić w kolejnych planach finansowych. Jak państwo wiedzą przed końcem roku przedstawimy naszą analizę budżetową. Będzie także okazja do przeprowadzenia debaty na temat tego, na co powinniśmy w przyszłości zwrócić naszą uwagę jeśli chodzi o inwestycje.

Przewodniczący. – Panowie posłowie, panie posłanki! Czy mogę prosić o niezadawanie pytań dodatkowych? Mam przed sobą bardzo długą listę nazwisk i byłoby lepiej, gdyby więcej posłów mogło zadać pytania.

Sylvana Rapti (S&D). – (EL) Panie przewodniczący! Komisja zupełnie słusznie wydała w 2008 roku zalecenie w sprawie włączenia większej liczby osób w rynek pracy.

Powinno najpierw zapytać, czy pan jako przedstawiciel Komisji zamierza podjąć działania prowadzące do wzmocnienia otwartej metody koordynacji w sektorze społecznym, uzupełniające przedmiotowe zalecenie i działania podejmowane przez państwa członkowskie? Mam na myśli działania zgodne z obowiązującą polityką w poszczególnych branżach, prowadzące do zwiększenia zatrudnienia.

Po drugie – jak wszyscy wiemy – rok 2010 ogłoszono rokiem walki z ubóstwem. Naszym celem jest wzmocnienie spójności społecznej. Panie przewodniczący! Pytanie jest bardzo proste: czy zaangażuje pan całą swoją energię, czy będzie miał pan odwagę – pan osobiście – walczyć o cele ilościowe dotyczące walki z ubóstwem? I proszę nie mówić mi, że bym zapoznała się z działaniami państw członkowskich, jak pan to uczynił podczas spotkania w Parlamencie Europejskim z Grupą Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów.

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Już wcześniej powiedziałem, że bezrobocie stanowi główny przedmiot mojej troski, ale aby walczyć z bezrobociem powinniśmy przyjąć nie tylko postawę reaktywną, ale raczej proaktywną. Myślę, że można to osiągnąć poprzez przegląd strategii lizbońskiej i zintegrowaną wizję na rok 2020.

Musimy oprzeć długoterminową strategię Unii Europejskiej na nowych źródłach zrównoważonego rozwoju, na przykład na zatrudnianiu pracowników umysłowych w usługach społecznych, gdzie od roku 2000 powstało 3,3 miliona nowych miejsc pracy. To 16 % wszystkich nowych stanowisk pracy.

Rynek produktów i usług przyjaznych dla środowiska także ma się podwoić do roku 2020 dając ogromne możliwości zawodom związanym z ochroną środowiska, dlatego promujemy w Unii Europejskiej działania

rozpoznawcze umożliwiające ustalenie zapotrzebowania na określone zawody i kwalifikacje. Jak już powiedziałem państwu podczas omawiania bardziej kompleksowych wytycznych politycznych na kolejną kadencję, będę z determinacją dążyć do wdrożenia tej strategii w celu wzmocnienia priorytetów społecznych.

Elizabeth Lynne (ALDE). – Jak wiemy w dzisiejszej dobie kryzysu gospodarczego pracę tracą setki tysięcy osób, a wiele z nich to osoby starsze mające znacznie mniejsze szanse na znalezienie nowej pracy. Mimo że każde państwo członkowskie powinno przestrzegać dyrektywy w sprawie zatrudnienia z 2000 roku, wielu pracowników w starszym wieku nadal nie zna praw przysługujących im na mocy tej dyrektywy, a wiele państw członkowskich łamie przepisy.

Nawet jeśli niektórzy pracownicy znają przysługujące im prawa, zbyt często przekonują się, że samodzielnie, bez wsparcia nie są w stanie niczego zdziałać. Obecnie nie dysponujemy jeszcze prawodawstwem chroniącym wiele osób przed dyskryminacją w dostępie do dóbr i usług, ale mamy dyrektywę w sprawie zatrudnienia. Czy może pan nam powiedzieć, jakie działania podejmuje się wobec państw członkowskich, które nie wykonują jej we właściwy sposób i jakie mechanizmy można byłoby wdrożyć, aby pomóc pracownikom starszym i niepełnosprawnym w egzekwowaniu przysługujących im praw?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Gdy państwa członkowskie postępują niezgodnie z naszymi dyrektywami uruchamiamy postępowanie w sprawie uchybienia zobowiązaniom państwa członkowskiego, a zatem możemy i będziemy działać w konkretnym przypadku. Natomiast jeśli chodzi o ogólny wymiar wspomnianego przez panią zagadnienia, to chcę powiedzieć, że wskutek tego kryzysu pracę straciło ponad pięć milionów Europejczyków.

Grupy najbardziej poszkodowane to ludzie młodzi i migranci. Obecnie bezrobocie w Unii Europejskiej wynosi 9,1 %, ale w grupie ludzi młodych i migrantów, wskaźnik bezrobocia jest ponad dwukrotnie wyższy (odpowiednio 19,8 % i 19,1 %). To najpoważniejsze problemy, z jakimi borykamy się teraz w obszarze spraw społecznych. Równie ważnym priorytetem jest problem likwidacji ubóstwa dzieci. Tak jak w przypadku osób starszych także tutaj działamy zgodnie z obowiązującymi dyrektywami.

David Casa (PPE). – (MT) Uważam, że warto porozmawiać o tym, jak możemy stworzyć więcej miejsc pracy w Unii Europejskiej. Myślę jednak, że powinniśmy też rozważyć sposób ich zagwarantowania i ochrony przed likwidacją. Mój rząd interweniował w momencie, w którym kryzys był najbardziej odczuwalny. Uważam, że dzięki interwencji rządu ocalono tysiące miejsc pracy, oczywiście poprzez zwiększenie wydatków na sektor społeczny. Czy nie uważa pan, że Komisja musi zintensyfikować działania, by zagwarantować, że tak będzie w każdym państwie Unii Europejskiej? Wiem, że wspomni pan o zmianach wprowadzonych ostatnio do funduszu globalizacji oraz o tym, że środki z funduszu globalizacji są przeznaczone na pomoc dla dużo większej liczby pracowników, uważam jednak, że musimy zrobić wszystko, co w naszej mocy, aby zagwarantować, by miejsca pracy tych osób były bezpieczne i aby nie musiały one korzystać z funduszu globalizacji. Uważam, że to powinien być nasz obecny cel.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Nie tylko zweryfikowaliśmy zasady funduszu globalizacji, ale przeprogramowaliśmy Europejski Fundusz Społeczny zasilając go w trybie pilnym kwotą 1,8 miliarda euro przeznaczoną na wzmocnienie aktywnej polityki rynku pracy.

Jeżeli chodzi o politykę spójności, to wprowadziliśmy pewne zmiany mające na celu uproszczenie przepisów i dokonywanie przedpłaty środków. To także bardzo ważna polityka. Mówiłem już o 550 miliardach euro z planu motywacyjnego i oczywiście mogę również wspomnieć o funduszu dostosowania do globalizacji, a także kilku innych wnioskach, które przedłożyliśmy.

Niestety muszę powiedzieć, że państwa członkowskie nie odniosły się pozytywnie do jednej z propozycji, a mianowicie do zawieszenia współfinansowania funduszu społecznego. Przedłożyliśmy ją Radzie, ale została odrzucona. Nadal mam nadzieję, że przy państwa poparciu możemy ją przefinansować, ponieważ jest kilka państw, które po prostu nie mają środków finansowych, by uczestniczyć w finansowaniu funduszu społecznego ze środków własnych. Tak więc maksymalnie wykorzystujemy wszystkie instrumenty, jakimi dysponujemy na szczeblu wspólnotowym, by wesprzeć działania podejmowane przez państwa członkowskie w walce z bezrobociem.

Alejandro Cercas (S&D). – (ES) Panie przewodniczący! Dziękuję panu za dzisiejszą ciekawą debatę.

Mówiąc o zatrudnieniu powiedział pan, że niektóre państwa członkowskie nie uczestniczyły w szczycie praskim. Co ważniejsze, panie przewodniczący, w obliczu największego w historii Europy kryzysu zatrudnienia – dziś, jutro i pojutrze pracę straci 10 tysięcy Europejczyków – Rada nie podjęła żadnej poważnej

inicjatywy i nie odbył się ani jeden szczyt poświęcony zatrudnieniu. Mógł pan również powiedzieć, że Komisja dysponuje planem działania z ubiegłego roku, ale był on przestarzały już w momencie jego uchwalenia, a dziś jest nieadekwatny do palących potrzeb milionów obywateli, całego pokolenia Europejczyków i całego systemu opieki socjalnej, o których przyszłość tu chodzi.

Panie przewodniczący! Chcę prosić o przywództwo: potrzeba nam aktywnego przywództwa, przywództwa, które przełamuje marazm i brak przejrzystości. Musi pan uświadomić Radzie, że tak dalej być nie może. Potrzeba nam Komisji, która nie tylko będzie zarządzać zwykłymi zasobami i zwykłymi sprawami, ale która w tym trudnym czasie – wiem, że to dla pana trudne, panie przewodniczący – staje na czele Europy w porozumieniu z pozostałymi instytucjami, by dodać otuchy całemu pokoleniu Europejczyków.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – (PT) Prawda jest taka, że robimy wszystko co możliwe i, jak powiedziałem przedstawiając swój program, szczególny nacisk kładziemy na sprawy społeczne, bo ze społecznego punktu widzenia mamy dziś do czynienia z sytuacją kryzysową.

Dlatego na przykład ogłosiłem potrzebę przeanalizowania społecznych skutków całego nowego prawodawstwa. Dlatego promujemy wspólne zasady aktywnej integracji jako politykę wspólnotową. Dlatego też mogę powiedzieć państwom członkowskim, że popieramy inwestycje społeczne. Wydatki na cele społeczne, które w roku 2008 wynosiły 28 % PKB, w roku 2010 wzrosną do 31 %. To około 3,5 biliona euro więcej!

Podejmujemy rzeczywiste działania w tym obszarze, ale oczywiście prawda jest taka, panie pośle Cercas, że muszą to być wspólne działania Komisji, Parlamentu i państw członkowskich.

Gerald Häfner (Verts/ALE). – (DE) Panie przewodniczący! Europa to wolność, demokracja i solidarność lub, inaczej mówiąc, odpowiedzialność społeczna i ekologiczna. Jednak pan i Komisja od dawna postrzegacie pewne elementy wolności – a zwłaszcza wolności gospodarczej, wolności rozumianej wyłącznie w sensie ekonomicznym – jednorozowo i tak samo podchodzicie do regulacji w wielu dziedzinach, które regulacji nie wymagają, a gdy chodzi o miliardy, gdy chodzi o rynki finansowe skupiacie się głównie na nieingerencji i niewprowadzaniu regulacji, ponieważ uważacie, że tak będzie najlepiej dla wszystkich.

Znane nam są katastrofalne skutki takiego postępowania i dlatego z całą stanowczością pytam pana, w jaki sposób i poprzez jakie projekty i plany zamierza pan przekonać ten Parlament i obywateli Europy, że pan i Komisja wyciągnęliście wnioski z tej katastrofy i radykalnie zmienicie kierunek, w którym zmierzamy?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Po pierwsze, kwestia wiarygodności ma dla pana wymiar subiektywny. Myślę, że Parlament odpowiedział na to pytanie udzielając mi niedawno nowego mandatu, a to oznacza, że Parlament uważa, że jestem wystarczająco wiarygodny, by tę politykę realizować.

W rzeczywistości prowadzimy naszą politykę w odpowiedzi na kryzys gospodarczy i finansowy. Podjęliśmy ważne decyzje; jeśli chodzi o ostatnio podjęte działania regulacyjne i nadzorcze, jesteśmy światowym globalnym liderem. W oparciu o sprawozdanie, którego przygotowanie zleciłem grupie de Larosière'a, złożyliśmy kilka propozycji, które – jak mam nadzieję – zostaną zatwierdzone przez Radę i przez Parlament.

Właśnie dziś na posiedzeniu Komisji przyjęliśmy komunikat w sprawie instrumentów pochodnych, za którym oczywiście musi pójść konkretne prawodawstwo. Zatem tak naprawdę reagujemy na kryzys finansowy we wszystkich jego aspektach, także regulacyjnym i nadzorczym. Podjąłem już pewne decyzje za kadencji obecnej Komisji, a kolejna Komisja będzie także kroczyć tą drogą, ponieważ moim zdaniem sytuacja tego wymaga.

Veronica Lope Fontagné (PPE). – (ES) Panie przewodniczący! Chciałabym porozmawiać o pomocy zatwierdzonej na mocy tymczasowych ram prawnych, przeznaczonej na likwidowanie problemów wywołanych kryzysem ekonomicznym, a zwłaszcza sprawą Opla.

Chciałabym pana zapytać, czy Komisja sprawdza czy pomoc uzyskana przez Niemcy na podstawie tymczasowych ram prawnych była uzależniona od uprzedniego zawarcia porozumienia w sprawie geograficznego podziału środków restrukturyzacyjnych, co nie byłoby zgodne z celem tej pomocy.

Jeśli tak, to chciałabym wiedzieć, czy zgadza się pan na to, aby spółka miała swobodę weryfikowania dystrybucji i restrukturyzacji Opla zgodnie z własnymi kryteriami ekonomicznymi i produkcyjnymi oraz zachowując możliwie najwięcej miejsc pracy.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. - Już odpowiedziałem na to pytanie, ale powiem, że mieliśmy pewne wątpliwości dotyczące przebiegu tego procesu. Komisja wyraziła te wątpliwości, a teraz General Motors i Opel Trust dokonują ponownej oceny procedury składania ofert na nabycie Opla i mają sprawdzić, czy oferta ta została złożona faktycznie w oparciu o kryteria komercyjne, czy nie.

Komisja Europejska zrobi wszystko co w jej mocy, aby zapewnić rozstrzygnięcie zgodne z regułami rynku wewnętrznego dotyczącymi pomocy państwa i oczywiście zachowa obiektywizm i rygoryzm w stosowaniu tych reguł.

Vicky Ford (ECR). – Wszystkie państwa europejskie są zjednoczone w tym sensie, że wszyscy doświadczamy wzrostu bezrobocia, które nie jest jedynie przejawem kryzysu społecznego, ale także nakłada dodatkowe obciążenie na finanse publiczne państw członkowskich i powoduje wzrost kosztów opieki socjalnej, obniżenie podatków i większe zapotrzebowanie na szkolenie.

Biorąc to pod uwagę, czy zgodzi się pan, panie przewodniczący Barroso, że posłowie do PE, ale także Komisja, powinni zachować szczególną ostrożność przy wydawaniu każdego centa obciążającego sektor publiczny? Jeśli się pan zgadza, to po pierwsze, jak według pana powinniśmy głosować podczas czwartkowej debaty budżetowej?

Po drugie, dlaczego nadal spotykamy się w Strasburgu?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Popieram budżet proponowany na przyszły rok, więc proponuję głosować „tak”.

Jeżeli chodzi o kwestię zachowania ostrożności i rygoryzmu, to zgadzam się z panią poseł. Musimy być niezwykle ostrożni wydając pieniądze podatników i musimy ustalić priorytety. Dziś niektóre państwa członkowskie mają pilne potrzeby społeczne. Istnieje problem wykluczenia społecznego i ubóstwa, które, jestem o tym przekonany, martwią całą Wysoką Izbę, więc musimy znaleźć najlepsze rozwiązanie.

Jak państwo wiedzą w kontekście paktu na rzecz stabilności i wzrostu Komisja niezwykle rygorystycznie podeszła do wzięcia na siebie i Unię Europejską zobowiązań dotyczących zasad zrównoważonego rozwoju. Oczywiście nie uważamy, aby problemy można było rozwiązać tylko pieniędzmi, ale są sytuacje, takie jak ta, w których naszym zdaniem należy zwrócić uwagę na pilne problemy społeczne. Nadzwyczajne sytuacje wymagają nadzwyczajnych działań. Jak zawsze jest to kwestia wyważonego osądu.

Ádám Kósa (PPE). – (HU) Panie przewodniczący Komisji! Zgodnie z rozporządzeniem Komisji nr 800/2008 subsydia płacowe dla osób niepełnosprawnych uległo zmniejszeniu do 75 % kwoty maksymalnej. Dlatego od dnia 1 stycznia 2009 r. nastąpił kryzys zatrudnienia osób niepełnosprawnych i tych, których zdolność do świadczenia pracy została ograniczona. Na skutek obostrzeń budżetowych źródła zatrudnienia dla osób niepełnosprawnych uległy znacznemu ograniczeniu. Jest to również przyczyna, dla której wsparcie krajowe udzielane w wielu państwach, na przykład na Węgrzech, na powołanie zespołu zajmującego się tworzeniem miejsc pracy, stanęło pod znakiem zapytania. Mówi się, że winna temu jest Unia Europejska. Chciałbym zatem zadać pytanie. Jak w dobie kryzysu Komisja Europejska zamierza rozstrzygnąć kwestię prawa do zatrudnienia osób niepełnosprawnych, problem chronienia ich miejsc pracy i zasady równego wynagrodzenia za pracę o równej wartości? Rozporządzenie to zostało sformułowane przed kryzysem.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Jak państwo zapewne wiedzą Komisja Europejska musiała przedłożyć wniosek – dyrektywę horyzontalną - dotyczący niedyskryminacji, w tym ze względu na niepełnosprawność. A dziś ten wniosek znajduje się już w państwa rękach i w rękach Rady Europejskiej. Naprawdę mam nadzieję, że zostanie przyjęty, bo z pewnością wszyscy jesteśmy przeciwni wszelkim przejawom dyskryminacji osób niepełnosprawnych.

Wiele wspomnianych przez pana posła problemów wymaga rozstrzygnięcia na szczeblu krajowym, bo działania w zakresie konkretnej pomocy muszą być podejmowane przez krajowe systemy zabezpieczenia społecznego. Ale w Unii Europejskiej robimy wszystko co w naszej mocy, by ustanowić wiążące ramy zobowiązujące nas i wszystkie państwa członkowskie do przestrzegania zasady niedyskryminacji i szczególnej ochrony osób niepełnosprawnych.

Pervenche Berès (S&D). – (FR) Panie przewodniczący Barroso! Ta Izba wybrała pana na nowego przewodniczącego Komisji. Pana kolejnym pilnym zadaniem jest zorganizowanie Komisji w taki sposób, by mogła ona służyć Europie wydobywającej się z kryzysu. Wobec tego, jak zamierza pan wykorzystać niedoskonałe instrumenty wspólnotowe, które mamy do dyspozycji, aby zoptymalizować Komisję i jak planuje pan podzielić kompetencje, byśmy mogli zająć się nowymi problemami? Zdaję sobie sprawę, że

wszystko zależy od pana negocjacji z szefami państw i rządów, ale jako przewodniczący Komisji musi się pan z nimi podzielić swoją wizją. Jak możemy połączyć dostępne nam strategie? Jak możemy podzielić stanowiska w Komisji, by uwzględnić wnioski wyciągnięte z tego kryzysu?

Jeżeli chodzi o narzędzia, przytoczę tylko jeden przykład. Fundusz dostosowania do globalizacji jest dziś niezgodny ze strategiami w zakresie pomocy państwa powstrzymującymi nas przed wdrożeniem polityki przemysłowej, która pomogłaby nam wyjść z kryzysu. Jakie są pana propozycje? O jaki mandat będzie pan prosił szefów państw i rządów i o jaki podział stanowisk w Komisji zamierza pan ich prosić?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Podział stanowisk nie leży w gestii szefów państw i rządów, ale mieści się w zakresie kompetencji przewodniczącego Komisji i z pewnością wykorzystam te uprawnienia w sposób, który uznaję za najbardziej odpowiedni.

Podczas moich rozmów z państwem na temat programu kolejnej Komisji złożyłem już pewne deklaracje, ale nadal prowadzę rozmowy z szefami państw i rządów.

Mogę też państwu powiedzieć, że właśnie dziś wystosowałem do każdego z nich list z prośbą o przesłanie mi listy kandydatów do kolegium. Naprawdę bardzo przejmuję się kwestią zachowania równowagi między mężczyznami i kobietami; jeśli nie zrobię nic w tej sprawie, kobiet praktycznie w Komisji nie będzie, ponieważ rządy wolą powoływać do kolejnej Komisji mężczyzn.

Dlatego wysłałem ten list dzisiaj.

Jeżeli chodzi o rzeczywisty podział, nie będzie żadnych zasadniczych zmian. Podstawowe nowe elementy omówiłem już podczas debaty. Należą do nich zwłaszcza mianowanie komisarza do spraw sprawiedliwości i praw podstawowych, komisarza do spraw działań w obszarze zmian klimatu. Potrzebuję też dziś kompetentnych mężczyzn i kobiet zaangażowanych w sprawy Europy, zdolnych do wykonania zadań powierzonych im w ramach poszczególnych stanowisk odpowiadających zagadnieniom priorytetowym dla Unii Europejskiej.

Graham Watson (ALDE). – Jak dotąd miarą bogactwa i dobrobytu była konsumpcja, dlatego zachęcano przemysł do nieprzyswajania wagi do rzeczywistej wartości wykorzystywanych surowców i rzeczywistych kosztów wytworzonych odpadów.

Jak pańska Komisja zamierza zagwarantować, że w przyszłości wzrost będzie miał odmienny charakter i że po kolejnych 20 latach wzrostu nie znajdziemy się na planecie, która nie wytrzyma naszych działań i nie będziemy mieli społeczeństwa, które nie zdoła ponieść rzeczywistych kosztów takiego życia?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Dziękuję panu posłowi Grahamowi Watsonowi za to bardzo ważne pytanie. Tak naprawdę jest to podstawa programu na kolejne pięć lat: inwestowanie w bardziej rozsądny, ekologiczny, zrównoważony wzrost. To bardzo ważne.

Musimy zrozumieć, że model przyszłości nie będzie taki jak model z przeszłości. Jestem za silną podstawą przemysłową dla Europy – ale ma to być silna baza przemysłowa dla nowej ery stabilności, w której musimy myśleć o ekologicznym rozwoju, ekologicznych technologiach. W takim otoczeniu możemy tworzyć nowe produkty, nowe rynki. To dobry przykład.

Dlatego właśnie program na przyszłość został skonstruowany wokół tego, co w moich wytycznych politycznych nazywam „nowymi źródłami wzrostu”, bo przy tradycyjnych źródłach wzrostu nie wygramy bitwy o konkurencyjność z dużymi gospodarkami wschodzącymi, takimi, jak Chiny i Indie.

Zatem u podstaw, w centrum naszej nowej strategii wzrostu muszą znaleźć się innowacje, nowe źródła wzrostu promujące przejście na gospodarkę niskoemisyjną: mądry, ekologiczny rozwój i innowacje. Uważam, że innowacje będą kluczem do rozwoju przyszłej gospodarki europejskiej.

Emilie Turunen (Verts/ALE). – (DA) Panie przewodniczący Barroso! Kryzys finansowy spowodował kryzys gospodarczy o wymiarze historycznym, a w chwili obecnej bezrobocie w Europie drastycznie wzrasta. Jak sam pan powiedział bezrobocie wśród ludzi młodych – w wieku poniżej 25 lat – wynosi w Europie 19,8 %, a w Hiszpanii bezrobotna jest co trzecia osoba w wieku poniżej 25 lat. Poszkodowane jest całe pokolenie i jak dotąd, panie przewodniczący Barroso, właściwie nie zrobił pan nic, by rozwiązać ten problem. Słyszę dziś, że martwi się pan tym i miło mi to słyszeć, ale chciałabym zobaczyć dowody. Nawet jeśli odpowiedzialność za politykę zatrudnienia spoczywa na szczeblu krajowym, konieczna jest także odpowiedzialność na szczeblu europejskim i europejskie inicjatywy.

Chciałabym powiedzieć o trzech zagadnieniach. Po pierwsze, komisarz Špidla obiecał zorganizowanie szkoleń dla pięciu milionów Europejczyków. Co się z nimi stało? Po drugie, w całej Europie przyjmujemy dziś pakiety działań na rzecz wzrostu i odbudowy. Dlaczego w pakietach tych nie ma planów utworzenia miejsc pracy dla ludzi młodych? Po trzecie, co pan robi, by do nowej strategii lizbońskiej wprowadzić silniejszy element społeczny i bardziej zdecydowany plan działań na rzecz ludzi młodych?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Powtarzam, że w pełni wykorzystujemy aktualnie dostępne instrumenty. Dysponujemy instrumentami szczebla wspólnotowego, ale mamy też pewne instrumenty dostępne na szczeblu krajowym. To co możemy zrobić to podjąć współpracę z państwami członkowskimi, by osiągnąć możliwie najwięcej, by wymieniać najlepsze praktyki i zachęcić państwa członkowskie do ich stosowania.

Komisarz Špidla, który wykonał doskonałą pracę pomimo bardzo niesprzyjających okoliczności, wraz z Komisją wzywa państwa członkowskie do zapewnienia pięciu milionom ludzi młodych z Europy szkoleń zawodowych i staży. Korzystamy z najlepszych praktyk. We Francji na przykład spółki prywatne wypracowały niezwykle dobrą praktykę promowania u siebie szkoleń zakładowych i staży z funduszy publicznych, które po części są finansowane także przez te spółki.

Jest to rzeczywiście priorytet i realizujemy go wykorzystując wszystkie dostępne nam instrumenty – Europejski Fundusz Społeczny, fundusz dostosowania do globalizacji, fundusz spójności oraz podwajamy instrument pomocy finansowej dla bilansów płatniczych nowych państw członkowskich i państw spoza strefy euro.

W pełni wykorzystaliśmy dostępne nam instrumenty, ale musimy współpracować z państwami członkowskimi na rzecz wzmacniania metody rozwiązywania problemów społecznych, a zwłaszcza, jak pan powiedział, problemów młodych bezrobotnych.

Ilda Figueiredo (GUE/NGL). – (PT) Panie przewodniczący! Aby ograniczyć ubóstwo i bezrobocie musimy utworzyć miejsca pracy obwarowane prawami, wspierać produkcję oraz ulepszyć powszechne, bezpłatne usługi publiczne. Innymi słowy, musimy zainwestować w inną politykę. Musimy zrobić coś przeciwnego do tego co robiliśmy do tej pory.

Na przykład byliśmy zszokowani dowiedziawszy się niedawno o analizie przeprowadzonej przez dyrekcję generalną ds. zatrudnienia i Eurofund, w której przedstawiono dwie prognozy dla przemysłu tekstylnego, przewidujące likwidację do 2020 roku od 20 do 25 % miejsc pracy we Wspólnocie. Trzeci scenariusz sugeruje nawet likwidację 50 % miejsc pracy istniejących obecnie w Unii Europejskiej w tym sektorze. Jak zatem sytuację tę można pogodzić z nowymi propozycjami, nakierowanymi na liberalizację handlu międzynarodowego, skoro nie bierzemy pod uwagę konsekwencji dla Portugalii i pozostałych państw Unii Europejskiej, w których istnieją niezwykle wrażliwe sektory takie, jak przemysł tekstylny, rolnictwo oraz ogromne rzesze mikroprzedsiębiorstw i małych przedsiębiorstw, którym polityka ta staje kością w gardle?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Nie sądzę, by zamykanie Europy było dobrym rozwiązaniem dla Portugalii czy jakiegokolwiek innego państwa europejskiego. Europa jest największym na świecie eksporterem towarów i usług i nic nie zyskamy stosując politykę protekcyjną. Rzeczywiście w niektórych państwach europejskich, zwłaszcza – ale nie tylko – na południu Europy są pewne sektory, często nazywane „sektorami tradycyjnymi” szczególnie wrażliwe na nowe warunki konkurencji międzynarodowej i dlatego tak bardzo starają się dostosować do tych nowych warunków. Jak już wcześniej powiedziałem oznacza to, że musimy poszukać w Europie nowych źródeł wzrostu i konkurencyjności. Jednak zdecydowanie nie powinniśmy odcinać się i zamykać Europy, bo mogłoby to grozić ryzykiem, że z kolei inne rynki będą zamykać się przed naszymi towarami.

Musimy inwestować w innowacje, inwestować w szkolenia, inwestować w nowe źródła rozwoju i dążyć do większej konkurencyjności, ale jednocześnie, jak pani poseł powiedziała – i z tym się zgadzam – musimy zagwarantować, że nie będzie się to odbywać kosztem standardów społecznych, które są dla Europy istotne. Nie sugerujemy, że należy obniżyć nasze standardy społeczne. Próbuje także pomóc innym w podniesieniu ich norm społecznych, ale z pewnością nie optujemy za tym, by Europa się zamknęła. Uważam, że utrzymanie otwartego rynku globalnego jest w najlepiej pojętym interesie Europy.

John Bufton (EFD). – Panie przewodniczący Barroso! Kryzys finansowy w Wielkiej Brytanii jest bardzo poważny. Jednym z wielu sektorów walczących o przetrwanie jest sektor rolnictwa. Przewiduje się, że od dnia 1 stycznia 2010 r., wraz z wprowadzeniem EID, systemu „elektronicznej identyfikacji owiec”, sytuacja ulegnie znacznemu pogorszeniu. Sprzęt do skanowania owiec jest niedokładny. Powiedziano mi, że jego dokładność wynosi zaledwie 79 %.

Jeśli jedzie pan samochodem, a hamulce działają tylko w 79 % to bez wątpienia w którymś momencie będzie pan miał wypadek. Obawiam się, że sektor rolnictwa, a zwłaszcza sektor owiec również może się rozbić z chwilą wprowadzenia EID, w którym używa się wadliwego sprzętu. To śmieszne, że gdy EID zostanie wprowadzony w styczniu, będziemy wiedzieli ile mamy owiec w Wielkiej Brytanii, gdzie się znajdują i jak przemieszczają, ale – z uwagi na nieograniczoną imigrację do Wielkiej Brytanii – nie będziemy mieć pojęcia ile osób zamieszkuje nasze państwo, kim one są, ani gdzie się przemieszczają. Czy porozmawia pan, panie Barroso z resztą Komisji i wprowadzi EID na zasadzie dobrowolności do czasu, gdy urządzenia stosowane w tym systemie będą gwarantowały 100 % dokładność?

Przewodniczący. – To bardzo szczegółowe pytanie. Preferujemy pytania ogólne dotyczące kryzysu i metod jego pokonywania. Przewodniczący Komisji Europejskiej nie może być informowany o wszystkich zagadnieniach dotyczących poszczególnych państw, proszę więc o zadawanie pytań natury bardziej ogólnej.

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Chcę tylko powiedzieć, że nie bardzo podoba mi się to porównanie owiec i ludzi. Myślę, że to nie jest w najlepszym guście.

(Oklaski)

Jeśli chodzi o przedmiotowe zagadnienie, to jesteśmy zobowiązani do wdrożenia systemu identyfikacji, o którym pan poseł mówi, ale oczywiście zachowujemy ostrożność. Jeżeli istnieją problemy z wdrażaniem, jesteśmy gotowi im się przyjrzeć. Myślę jednak, że działania, które już podjęliśmy w zakresie identyfikacji owiec są generalnie właściwe. Zobaczmy, jak się sprawdzą w praktyce.

Zoltán Balczó (NI). – (HU) Panie przewodniczący Barroso! Światowy kryzys finansowy zapoczątkowany w Stanach Zjednoczonych rozszerzył się na realną gospodarkę skutkując likwidacją milionów miejsc pracy i powodując stan kryzysu społecznego. Unia Europejska stara się podejmować odpowiednie kroki wobec takich spółek, jak Opel, ale jeżeli wdraża się jakiś plan, wiąże się on także z pomocą bezpośrednią. Tyle że miejsca pracy, w zasadzie większość miejsc pracy, dają małe i średnie przedsiębiorstwa.

Czy uważa pan, panie przewodniczący, że sposób udzielania im pomocy jest wystarczający? Węgry są w szczególnie trudnym położeniu, ponieważ funkcjonują w nich tylko zagraniczne banki komercyjne. Czy w tym przypadku istnieje możliwość udzielenia bezpośredniej pomocy państwa, czy też jest to nacjonalizm gospodarczy, któremu wypowiedział pan wojnę, czy może dogmatyzm rynkowy?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Moja jednoznaczna odpowiedź brzmi „nie”: to, co zrobiliśmy jest niewystarczające. Musimy zrobić więcej dla małych i średnich przedsiębiorstw; uważam to za priorytet. Przyjęliśmy program „Small Business Act”; to dobry program. Zajęliśmy się problemem zalegania z płatnościami ograniczając opóźnienia w płatnościach; to dobra inicjatywa i została z zadowoleniem przyjęta przez MŚP. Próbuje zmniejszyć całe obciążenie biurokratyczne i skrócić procedury administracyjne, które obciążają zwłaszcza małe i średnie przedsiębiorstwa i jesteśmy zainteresowani ułatwianiem życia MŚP. Jak pan zauważył – i zgadzam się z panem – jest to jeden z najważniejszych sektorów tworzących najwięcej miejsc pracy, a to część naszej polityki.

Innym działaniem, które ostatnio podjęliśmy, a o którym dziś jeszcze nie wspomniałem było podniesienie do kwoty 500 tysięcy euro progu dozwolonej pomocy państwa przeznaczonej na bezpośrednie wsparcie niektórych MŚP znajdujących się w szczególnie trudnej sytuacji. Uważam więc, że małe i średnie przedsiębiorstwa powinny pozostać priorytetem naszych działań na rzecz stabilności, w zrównoważonego zatrudnienia.

Seán Kelly (PPE). – (GA) Panie przewodniczący! Po pierwsze, chciałbym podziękować panu przewodniczącemu Barroso za przybycie oraz za otwarte, szczerze i chętne udzielanie odpowiedzi na pytania.

Niestety, panu przewodniczącemu Barroso zarzucono, że nie został demokratycznie wybrany i że zmusił Irlandczyków do uległości.

Chciałbym powiedzieć panu posłowi Farage, że on sam z pewnością nie został demokratycznie wybrany, by wypowiadać się w imieniu Irlandczyków, a użyte przez niego słowo „zmusić” również było niefortunne, bo przez 700 lat Irlandia była nazywana drugą wyspą Johna Bulla, a John Bull – czyli Anglia – usiłował zmusić Irlandczyków do posłuszeństwa. Na szczęście, te czasy już minęły, więc przejdę do mojego pytania.

Czy w związku z nowymi kompetencjami, jakie daje Unii Europejskiej traktat lizboński pan przewodniczący Barroso rozważa obarczenie jednego komisarza wyłączną odpowiedzialnością za przedstawianie nowych wniosków i nowych środków, które pozwolą na wykonywanie tych kompetencji?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Przepraszam, nie bardzo rozumiem to pytanie, bo jeśli pan poseł sugeruje, że nowy komisarz miałby dysponować wszystkimi nowymi kompetencjami, jakie daje traktat lizboński to nie, nie uważam żeby takie postępowanie było właściwe, ponieważ kompetencje, o których mowa dotyczą tak wielu różnych obszarów, że nie możemy oczekiwać od jednej osoby posiadania kwalifikacji umożliwiających zajęcie się nimi wszystkimi.

Odpowiadając na poprzednie pytania powiedziałem już, jakie zmiany należałoby wprowadzić jeśli chodzi o podział stanowisk. Być może wprowadzimy także inne zmiany; pracuję nad tym. Jest to przecież interaktywna współpraca z państwami członkowskimi. Irlandia na przykład jeszcze nie wskazała swojego kandydata na komisarza.

Przerabiałem to już pięć lat temu i jest to proces interaktywny, w ramach którego, aby utworzyć Komisję muszę poznać osoby mianowane do niej przez państwa członkowskie. Bez wątplenia zrobię, co w mojej mocy, by znaleźć osoby kompetentne – mężczyzn i kobiety (mówię to także do Irlandii!) – po to byśmy w końcu mieli kolegium zaangażowanych Europejczyków kompetentnych i posiadających doświadczenie we wszystkich dziedzinach: gospodarce, polityce ogólnej, energii, środowisku, sprawiedliwości, prawach podstawowych, itd. Jest to ogromny zbiór kompetencji, potrzebujemy zatem niezwykle sprawnej grupy ludzi.

Przewodniczący. – Pierwszy raz w Parlamencie odbyła się sesja pytań i odpowiedzi z udziałem przewodniczącego Komisji, zatem jeszcze raz bardzo panu dziękuję, panie przewodniczący Barroso. Ponieważ było to dla nas szczególne wydarzenie, czy zechciałby pan skomentować tę pierwszą sesję pytań i odpowiedzi?

José Manuel Barroso, przewodniczący Komisji. – Dziękuję bardzo za to doświadczenie panu, panie przewodniczący, i całej Wysokiej Izbie. Naprawdę mi się to podobało. Muszę szczerze przyznać, że jest mi niezwykle trudno zmieścić moje wszystkie argumenty, czy choćby najważniejsze argumenty, w jednonminutowych wypowiedziach, zwłaszcza że przez większość czasu nie mówię w języku ojczystym. Mówię w językach, które według mnie są bardziej przystępne, a to wymaga ode mnie dodatkowego wysiłku.

Tak czy inaczej to państwo decydują o formie. Mogę z państwem dyskutować, ponieważ uważam, że swobodne, konfrontacyjne i kontrowersyjne debaty to dobry wkład w silniejszą europejską przestrzeń demokratyczną.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Na tym kończymy ten punkt porządku dziennego.

12. Projekt budżetu ogólnego 2010 (sekcje I, II, IV, V, VI, VII, VIII, IX) - Projekt budżetu ogólnego 2010 (sekcja III - Komisja) (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest debata łączna nad:

– sprawozdaniem sporządzonym przez László Surjána w imieniu Komisji Budżetowej w sprawie projektu budżetu ogólnego Unii Europejskiej na rok budżetowy 2010, sekcja III - Komisja (C7-0127/2009 - 2009/2002(BUD) oraz listu w sprawie poprawek nr 1/2010 (SEC(2009)1133) do projektu budżetu ogólnego Unii Europejskiej na rok budżetowy 2010 (A7-0038/2009), oraz

– sprawozdaniem sporządzonym przez Vladimíra Maňkę w imieniu Komisji Budżetowej w sprawie projektu budżetu ogólnego Unii Europejskiej na rok budżetowy 2010

Sekcja I – Parlament Europejski

Sekcja II – Rada

Sekcja IV – Trybunał Sprawiedliwości

Sekcja V – Trybunał Obrachunkowy

Sekcja VI – Komitet Ekonomiczno-Społeczny

Sekcja VII – Komitet Regionów

Sekcja VIII – Europejski Rzecznik Praw Obywatelskich

Sekcja IX – Europejski Inspektor Ochrony Danych Osobowych

(C7-0128/2009 - 2009/2002B(BUD)) (A7-0037/2009).

László Surján, sprawozdawca. – (HU) Panie przewodniczący! Będę przemawiał w moim ojczystym języku, ponieważ, *ceterum censeo*, protestuję również przeciwko wszelkiego rodzaju przepisom ograniczającym posługiwanie się językiem ojczystym. Budżet na rok 2010 jest opracowywany w warunkach kryzysu finansowego. Panie sekretarzu stanu, panie komisarzu, panie i panowie! W taki czy inny sposób wszyscy musimy borykać się z tym kryzysem. Zasiał on niepewność wśród inwestorów, sprawił, że trudniej jest uzyskać kredyt, spowodował wzrost bezrobocia i spadek produkcji. Czy Unia Europejska jest w stanie na to zareagować? Czy ma coś do powiedzenia w sprawie niebezpieczeństw związanych ze zmianą klimatu lub w kwestii terroryzmu? Czy jest zdolna do ochrony granic UE? Czy uchodźców przyjmuje z ochotą, w sposób godziwy? Parlament chciałby dysponować budżetem, który zawiera pozytywne odpowiedzi na wszystkie postawione pytania i w tym pragnieniu Parlament mówi niemal jednym głosem.

Nie ma istotnych różnic dzielących grupy polityczne. Dlatego jako sprawozdawca chciałbym za to podziękować wszystkim grupom politycznym w Parlamencie. Istnieje jednak poważna różnica zdań pomiędzy Radą a Parlamentem. Ze względu na kryzys, Radzie odpowiadałby budżet możliwie najmniejszy, co jest zrozumiałe, jeżeli spojrzeć na to z punktu widzenia parlamentów i rządów krajowych. W tej Izbie uważamy jednak, że Parlament posiada szeroką gamę dostępnych instrumentów, które powinny być uruchamiane w sposób bardziej efektywny, płynny i skuteczny, tak abyśmy mogli przezwyciężyć omawiany kryzys. Jak to wszystko przekłada się na konkretne liczby? Gdy wcześniej myśleliśmy o roku 2010, mieliśmy na uwadze budżet siedmioletni. Następnie podjęto decyzję, która w obecnej sytuacji pozwala na budżet w wysokości 134 miliardów euro, jeżeli chodzi o poziomy płatności. Z drugiej strony Rada rozważa budżet na poziomie 120 miliardów euro, podczas gdy Parlament nie uważa wydatków rzędu 134 miliardów euro za realistyczne, uwzględnia problemy rządów krajowych i w ostatecznym rozrachunku zaproponuje 127 miliardów euro, o ile czwartkowe głosowanie będzie przebiegało zgodnie z zaleceniem Komisji Budżetowej.

Oczywiście musimy postawić sobie pytanie, czy w warunkach cyklu pięcioletniego jest sens składać obietnice przewidziane w cyklu siedmioletnim, skoro nie zamierzamy w ogóle tych obietnic dotrzymać. Tak właśnie wygląda sytuacja, w jakiej się obecnie znajdujemy, ponieważ każdego roku budżet roczny jest znacznie skromniejszy niż omawiany wcześniej. Istnieje jednak jeszcze większy problem. Budżety roczne oznaczają również zobowiązania, z których wiele pozostaje niewypełnionych. Opóźnienie sięga już poziomu ponad rocznego budżetu, przy czym luka ta rośnie z roku na rok. Dlatego podniesienie poziomu płatności jest absolutną koniecznością. W przeciwnym razie wydaje się, że wystąpi ten sam scenariusz, jak w każdym innym roku: Rada „urwie” coś z projektu Komisji, podczas gdy Parlament zaproponuje jeszcze większe kwoty.

Chciałbym jednak zwrócić uwagę na fakt, że sytuacja nie całkiem tak wygląda. Propozycje te nie przeszły z jednej pozycji do drugiej, w sposób mechaniczny, będąc efektem cięć dokonywanych na oślep. W wyniku kryzysu każdy musi zacisnąć pasa. Właśnie z tego względu jako Komisja Budżetowa – w przypadku niektórych zakupów – poparliśmy bardziej „oszczędnościowe” pozycje proponowane przez Radę. W innym miejscu, np. w kwestii personelu przypisanego do konkretnych zadań, wzięliśmy również pod uwagę, jak dane zadanie zostało wykonane. Jednocześnie w tej dziedzinie bardzo łatwo o popełnienie błędów. Jeżeli popełniliśmy błędy, nie chcemy stawać na przeszkodzie realizacji programów. W przypadku wystąpienia tego rodzaju zdarzenia w ciągu roku, zawsze będziemy gotowi naprawić sytuację, natomiast opowiadamy się za prawidłową realizacją i precyzyjnym planowaniem. Musimy analizować, czy wydane pieniądze przyniosły oczekiwane korzyści i czy osiągnęliśmy wytyczony cel.

Trudno na przykład być zadowolonym z polityki informacyjnej, lecz oczywiście może być również znacznie więcej powodów – które są też znacznie bardziej skomplikowane – wyjaśniających przegrane referenda i niską frekwencję wyborczą. Z tego względu błędem byłoby zmniejszanie zasobów na działalność informacyjną. Zaproponowaliśmy ustanowienie rezerw w pewnych pozycjach, z możliwością ich łatwego uruchomienia w momencie, gdy – na podstawie bieżących analiz – przygotowana zostanie obiecująca strategia informacyjna. W przyszłości musimy również przyjrzeć się bliżej, w jakim stopniu nasze cele są osiągane. Europejski Trybunał Obrachunkowy opublikował ostatnio badania dotyczące sukcesów i zmagani na rynku mleczarskim. Parlament oczekuje przedstawienia przez Komisję, w liście w sprawie poprawek, informacji na temat sposobu funkcjonowania funduszu mlecznego. Uważamy, że wymaga on również odrębnej pozycji w budżecie oraz rezerwy w stosownej wysokości.

Musi powstać podstawa prawna, która uwzględni uwagi Trybunału Obrachunkowego i która w sposób skuteczny pomoże rozwiązać aktualne problemy omawianego sektora. Dlatego nie chodzi jedynie o pieniądze,

lecz także o zapewnienie przez Unię Europejską lepszego i bardziej konkretnego poparcia dla tego sektora. Z tego powodu apeluję do moich koleżanek i kolegów, aby postarali się – przy możliwie najmniejszej różnicy zdań – głosować za dobrym, efektywnym budżetem. Rozumie się samo przez się, że będziemy prowadzili debaty na ten temat. To całkiem naturalne, że każda grupa polityczna będzie też propagowała swoje poglądy i że będzie się starała zdobyć większe uznanie. Zgodzimy się jednak co do rzeczy najważniejszych. Także w przypadku funduszu mlecznego – sam fundusz jest znacznie ważniejszy niż to, ile pieniędzy w nim się ostatecznie znajdzie. Komisja Budżetowa przedłożyła wniosek w sprawie kwoty wykonalnej. Dziękuję za uwagę.

Vladimír Maňka, sprawozdawca. – (SK) Właśnie teraz – w czasie kryzysu – musimy udowodnić zarówno społeczeństwu, jak i samym sobie, że w przypadku, gdy chodzi o realizację naszych celów politycznych, wykorzystamy wszystkie zasoby w najbardziej efektywny sposób.

Większość instytucji buduje swoje budżety na bazie lat poprzednich. W końcu coś łatwiejszego byłoby niż pomnożyć wielkość budżetu ubiegłorocznego przez wskaźnik inflacji? Jednakże wówczas, gdy powtarza się tego rodzaju procedurę konstruowania budżetu przez kolejne lata, może to prowadzić do zniekształceń, nieścisłości i rozrzutnego gospodarowania zasobami. Dlatego naszym celem jest zapewnienie tworzenia budżetów na podstawie rzeczywistych potrzeb. W każdej instytucji żądania budżetowe muszą odpowiadać rzeczywistej konieczności wykonania określonych zadań. Każda instytucja i każda jednostka takiej instytucji musi dołożyć wszelkich starań w celu uzyskania oszczędności. Może to wymagać lepszej organizacji pracy, przesunięcia istniejących zasobów w celu skoncentrowania się na priorytetach czy też ograniczenia biurokracji.

W moich poprzednich wystąpieniach na forum komisji oraz również na posiedzeniach plenarnych podawałem liczne przykłady niedawnych sukcesów w odkrywaniu rezerw. Wykryjemy jeszcze więcej niedociągnięć i uczynimy działanie poszczególnych jednostek i instytucji efektywniejszym, jeżeli zajmiemy się tym w sposób systematyczny. Takie systematyczne podejście zostało ustanowione w budżecie na rok 2010.

Ci, wśród szanownych państwa, którzy byli w poprzedniej kadencji Parlamentu, pamiętają, że zawsze staraliśmy się usprawnić współpracę między instytucjami. W tym zakresie zawsze istniały rezerwy, a wiele z nich nawet wzrosło w ciągu ostatnich lat. Mamy wspólną pulę środków finansowych. Jeżeli każdy będzie zajmować się tylko własnym podwórkiem i zamykać się przed innymi, nie będzie komunikacji i współpracy, a efektywne korzystanie z naszych zasobów będzie trudne.

Z tego względu podjęliśmy w Komisji Budżetowej decyzję o wprowadzeniu 5 % rezerwy horyzontalnej we wszystkich instytucjach, przeznaczonej na tłumaczenia zewnętrzne. Jak inaczej można zachęcić instytucje, aby najpierw wykorzystywały własne wolne wewnętrzne moce przerobowe w zakresie tłumaczeń, a nie zwracały się automatycznie do wykonawców zewnętrznych? We wszystkich omawianych dziedzinach naszym celem jest udostępnianie wolnych mocy przerobowych każdej instytucji innym instytucjom.

Do głównych pozycji wydatków administracyjnych w instytucjach należą wydatki związane z nabyciem i wynajmem budynków. W roku 2005 łączna powierzchnia budynków zajmowanych przez instytucje w Brukseli, Luksemburgu i Strasburgu przekroczyła 2 miliony m². Nie zawsze zakupywano budynki w odpowiednim miejscu, we właściwym czasie czy za minimalną cenę. W opinii Trybunału Obrachunkowego poszczególne instytucje nie współpracują ze sobą w tym zakresie, a nawet nie dokonują oceny własnej polityki w tej dziedzinie. Jeżeli nabywamy nowy budynek, a nie mamy w zanadrzu drugiej możliwości, trudno jest wówczas uzyskać korzystne warunki. Z tego względu, do końca roku oczekujemy od urzędu przewodniczącego Parlamentu Europejskiego odpowiedniej długofalowej strategii dotyczącej majątku i budynków, w której uwzględnione będą również potrzeby remontowe i koszty zabezpieczeń.

Panie i panowie! Jeżeli mamy pracować w sposób odpowiedzialny i efektywny, musimy mieć pełne informacje na temat zasobów, jakimi dysponujemy. Dlatego chciałbym podkreślić konieczność utworzenia systemu zarządzania informacjami. Przy jego pomocy nasza praca będzie spójna i efektywna. Oczekuje się, że w najbliższych dniach administracja przedstawi Komisji Budżetowej prezentację dotyczącą tego projektu. Żaden z projektów budżetów instytucji nie obejmuje kosztów związanych z wejściem traktatu lizbońskiego w życie. Z chwilą wejścia tego traktatu w życie będziemy musieli się bardzo dokładnie przyjrzeć kwestii przeorganizowania istniejących zasobów, zanim ktokolwiek wystąpi z wnioskiem o dodatkowe zasoby. Jeżeli pracownicy jakiegokolwiek instytucji wygospodarują oszczędności finansowe dzięki poprawie wydajności pracy, Komisja Budżetowa nie będzie już miała problemu z uwolnieniem takich zasobów na rzecz innych priorytetów danej instytucji.

Z drugiej strony, w przypadku, gdy dana instytucja osiąga oszczędności w wyniku nieprzewidzianych zdarzeń, takie oszczędności, – co do zasady – powinny być zwrócone podatnikowi. Chciałbym podziękować członkom Komisji Budżetowej za jednogłośnie poparcie omawianego wniosku. Zdecydowanie uważam, że system budżetowy UE należy rozwijać w taki sposób, aby dawał on pierwszeństwo pomysłowości i rozwiązaniom nowatorskim.

Hans Lindblad, *urzędujący przewodniczący Rady*. – (SV) Panie przewodniczący, szanowni państwo! I wy, młodzi ludzie – widzę, że „przyszłość Europy” zasiada tam na galerii! To wielki zaszczyt móc dzisiaj uczestniczyć w debacie Parlamentu dotyczącej pierwszego czytania budżetu na rok 2010.

Europa przeżywa najgorszy kryzys gospodarczy po drugiej wojnie światowej. Następuje utrata miejsc pracy, wzrost bezrobocia i występują rekordowe deficyty naszych finansów publicznych. Dyscyplina budżetowa i należyte zarządzanie gospodarką mogą przyspieszyć zwrot sytuacji. Prawidłowa polityka strukturalna może wzmocnić zmiany na lepsze, które – mamy taką nadzieję – następują i może im nadać bardziej trwały charakter.

Biorąc to pod uwagę Rada jednogłośnie uzgodniła prawidłowo skonstruowany budżet, w którym uwzględniono nakłady na edukację, badania naukowe, infrastrukturę, spójność, „wypłacalne” finanse publiczne oraz marginesy na zdarzenia nieprzewidziane, innymi słowy – obejmujący wszelkie czynniki, o którym wiemy, że są ważne z punktu widzenia wzrostu gospodarczego i dobrej koniunktury. Nadal pozostają poważne problemy. Konieczne jest finansowanie europejskiego planu naprawy gospodarczej oraz środki finansowe na wspieranie rynku mleczarskiego.

Jednak w tym czasie, gdy europejskie finanse publiczne są w najgorszym stanie jak sięgnąć pamięcią, parlamentarna Komisja Budżetowa wnioskuje, aby zwiększyć płatności o 10 %. Czy mogą państwo wymienić dowolny inny obszar, poza kosztami bezrobocia, w którym pozwolilibyśmy na tego rodzaju wzrost? Pomimo znacznych deficytów budżetowych – 8 % PKB we Francji, 6 % PKB w Niemczech, 14 % w Wielkiej Brytanii i Irlandii – Komisja Budżetowa uważa, że państwa członkowskie powinny finansować większe wydatki i większą administrację. Domaga się finansowania dla administracji!

Jestem szczególnie zaniepokojony faktem, że tak wysoki poziom wydatków utrudni finansowanie planu naprawy gospodarczej. Jestem również szczególnie zaniepokojony tym, że wniosek Komisji Budżetowej nie zawiera jakiegokolwiek planu postępowania w przypadku wystąpienia zdarzeń nieprzewidzianych.

Musimy uzgodnić budżet, na który stać państwa członkowskie i który możemy uzasadnić wobec obywateli. Musimy dojść do porozumienia w sprawie planu naprawy gospodarczej, który jest niezmiernie ważny dla rozwoju Europy. W kontekście porozumienia osiągniętego w kwietniu, jestem przekonany, że nam się to uda. Będziemy musieli rozwiązać złożony problem rynku mleczarskiego. Biorąc pod uwagę dotychczasową doskonałą współpracę, jestem pewien, że w trudnej sytuacji i w kłopotliwym położeniu, w jakim się znajdujemy, zdołamy rozwiązać nawet tak złożony problem.

PRZEWODNICZY: Roberta ANGELILLI

Wiceprzewodnicząca

Algirdas Šemeta, *komisarz*. – Pani przewodnicząca! Z ogromną przyjemnością korzystam z możliwości dzisiejszego wystąpienia przed państwem, zanim czwartkowe głosowanie zakończy pierwsze czytanie dotyczące projektu budżetu na rok 2010.

Chciałbym przede wszystkim podziękować Parlamentowi za powrót – w wielu obszarach – do wstępnego projektu budżetu.

Komisja z wielkim zadowoleniem przyjmuje skoncentrowanie przez Parlament uwagi na kwestii wykorzystywania budżetu jako narzędzia służącego do przewycięzania obecnego kryzysu poprzez pobudzanie wzrostu gospodarczego, konkurencyjności, spójności i ochrony miejsc pracy.

Komisja przyjmuje również z zadowoleniem włączenie przez Parlament – w pierwszym czytaniu – listu w sprawie poprawek, w którym zawarte są żądania zwiększenia wydatków, zwłaszcza na rzecz Palestyny, zwalczania zmian klimatu oraz środków pomocniczych dla krajów AKP.

Wracając do podstawowych kwestii obecnej procedury budżetowej, Komisja w pełni rozumie, że Parlament uznaje finansowanie drugiej fazy europejskiego planu naprawy gospodarczej za sprawę priorytetową. Niech mi będzie wolno powiedzieć państwu, że stanowi to również priorytet dla Komisji. Patrząc z tego punktu

widzenia rozumiem sens tak zwanej „poprawki z gwiazdką” Parlamentu Europejskiego, odnoszącej się do planu naprawy, a wykraczającej poza aktualny pułap wydatków.

W przyszłym tygodniu Komisja przedstawi pakiet dotyczący potrzeb związanych z planem naprawy gospodarczej, mając na uwadze osiągnięcie uzgodnionego rozwiązania podczas listopadowego postępowania pojednawczego.

Na obecnym etapie Komisja nie ustaliła jeszcze wszystkich źródeł finansowania odpowiadających pełnej kwocie przewidzianej na projekty energetyczne, która wynika z planu naprawy na rok 2010. Komisja postara się jednak określić wszystkie możliwe do uzyskania środki, aby przed listopadowym postępowaniem w porę zniwelować pozostałe różnice.

Komisja jest zaniepokojona aktualnymi trudnościami występującymi na rynku mleczarskim i przyjęła do wiadomości wniosek Parlamentu w sprawie utworzenia specjalnego „funduszu mlecznego” oraz stanowisko prezentowane przez ministrów rolnictwa. Zgodnie z wnioskiem złożonym wczoraj przez panią komisarz Marianne Fischer Boel, w przyszłym tygodniu w liście w sprawie poprawek do budżetu na rok 2010 zawarta będzie propozycja przeznaczenia kwoty 280 milionów euro na wspomaganie działań w zakresie łagodzenia bezpośrednich skutków kryzysu, jaki dotknął producentów mleka.

Omawiana nowa propozycja ma wpływ na pierwotnie przewidywane finansowanie deficytu w przypadku europejskiego planu naprawy gospodarczej, natomiast – jak wspomniałem – Komisja dołoży wszelkich starań, by w końcu znaleźć na czas niezbędne zasoby przed posiedzeniem w ramach postępowania pojednawczego.

Obecnie chciałbym zwrócić uwagę na kilka kwestii, w przypadku których pierwsze czytanie Parlamentu daje powody do obaw.

Parlament Europejski proponuje ogólny wzrost poziomu wydatków o blisko 10 % w stosunku do roku 2009, co oznacza około 4 % powyżej poziomu wnioskowanego przez Komisję. Jakkolwiek podzielam pragnienie Parlamentu Europejskiego dotyczące wspierania wzrostu gospodarczego poprzez programy UE, należy również brać pod uwagę kwotę płatności, które można zrealizować w sposób racjonalny bez naruszania należytego zarządzania finansami. Na tym etapie Komisja nie ma powodu, by odstępować od wielkości szacunkowych przyjętych w swoim wstępnym projekcie budżetu.

Co do pozycji pomocy administracyjnej w programach wydatków, czyli tak zwanych „pozycji BA”, rozumiem pragnienie Parlamentu Europejskiego odnoszące się do stosowania dość restrykcyjnego podejścia w obecnej sytuacji. Lecz istotne jest także zapewnienie odpowiednich środków administracyjnych na potrzeby zarządzania coraz większymi pulami finansowymi występującymi w poszczególnych programach, jeżeli chcemy, aby ten budżet został wykonany w sposób należyty. Komisja ma nadzieję, że będzie możliwość naprawienia tego elementu w drugim czytaniu.

Parlament głosował także za utworzeniem kilku rezerw, które – o ile pozostaną w ostatecznie przyjętym budżecie – będą miały negatywny wpływ na wykonanie budżetu. Rezerwa w zakresie płac – o ile byłaby utrzymywana w ciągu roku – w roku 2010 negatywnie rzutowałaby na rekrutację nowych urzędników, którzy mają zastąpić pracowników odchodzących z Komisji.

Kończąc pozwolę sobie zapewnić państwa, że z początkiem listopada – zgodnie z porozumieniem międzyinstytucjonalnym – Komisja zajmie stanowisko w sprawie poprawek przyjętych przez Parlament, przedstawiając tak zwane „pismo w sprawie wykonalności” i żywię nadzieję, że Parlament będzie je mógł wziąć pod uwagę podczas drugiego czytania.

Komisja nadal będzie działać jako bezstronny rozjemca i będzie starać się ze wszystkich sił, aby pomóc w torowaniu drogi do pomyślnego zakończenia obecnej procedury budżetowej, pamiętając o tym, że finansowanie drugiej transzy europejskiego planu naprawy gospodarczej stanowi prawdziwe wyzwanie, w obliczu którego wszystkie wysiłki powinny zmierzać w jednym i tym samym kierunku. Liczę na państwa wsparcie w dążeniu do osiągnięcia zadowalającego i wyważonego rezultatu w tym zakresie.

Annemie Neyts-Uyttebroeck, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Spraw Zagranicznych. – Pani przewodnicząca! Mam zaszczyt występować w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych.

Rok za rokiem obserwujemy, jak sekcja IV budżetu jest poważnie niedofinansowywana. Rok za rokiem widzimy również, że w miarę upływu kolejnych miesięcy, Komisja i Rada muszą uciekać się do różnych osobliwych środków nieliczących z normalnymi metodami budżetowymi, by sfinansować potrzeby, o

których istnieniu wiedzieliśmy od samego początku. Jednym z najlepszych tego przykładów jest niestety sytuacja w Palestynie.

Powiedziałam to, lecz odnotowuję jednocześnie kilka elementów pozytywnych. Widzę, że przyznano nieco dodatkowych pieniędzy na rzecz strategii dla regionu Morza Bałtyckiego. Widzę również, że zwiększono środki na rzecz kilku konkretnych dziedzin polityki związanych z demokracją i prawami człowieka. Kończąc chciałabym powiedzieć, że szczególnie w przypadku roku 2010, będziemy musieli zwrócić uwagę na fakt, iż przypuszczalnie – i miejmy taką nadzieję – zacznie funkcjonować Europejska Służba Działań Zewnętrznych. Będziemy musieli na to zapewnić konieczne środki.

Gay Mitchell, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Rozwoju. – Pani przewodnicząca! Nie chcę prosić o „plajtę” budżetu; wszystko, czego chcę się domagać to wypełnienie podjętych przez nas zobowiązań wobec krajów rozwijających się. Każdego roku w tych krajach umiera jedenaście milionów dzieci. To osoby, które nie odczuwają jedynie skutków kryzysu finansowego w sposób analogiczny do naszej sytuacji, lecz które cierpią z tego powodu, że nie otrzymują nawet przekazów pieniędzy – które były wyższe niż pomoc finansowa przez nas udzielana – od swoich rodzin mieszkających w krajach rozwiniętych, ponieważ te rodziny również odczuwają skutki obecnej sytuacji. Ludzie ci cierpią podwójnie: odczuwają także skutki zmiany klimatu.

Wywiązanie się z naszych zobowiązań wobec tych ludzi to wszystko, czego pragnę, abyśmy uczynili. Jeżeli nasz PKB spadnie o pewien procent, nasza pomoc dla tych ludzi również spadnie. Zrealizujemy więc pomoc w takim wymiarze procentowym, jaką mieliśmy – zgodnie z naszymi deklaracjami – przekazać. W tym zakresie kluczowe znaczenie mają takie elementy, jak przejrzystość pozycji budżetowej, aby można było zmierzyć tutaj w Parlamencie, że wypełniamie omawiane zobowiązania, oraz dodatkowość. W całej tej sytuacji mam prośbę, by od najuboższych na świecie nie żądać dźwigania ciężarów, których nie są w stanie unieść.

Jean-Pierre Audy, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Kontroli Budżetowej. – (FR) Pani przewodnicząca, panie ministrze, panie komisarzu, panie i panowie! Komisja Kontroli Budżetowej wydała opinię zawierającą kilka sugestii. W ciągu minuty przedstawię trzy spośród nich.

Pierwsza odnosi się do badań, w szczególności do szóstego i siódmego programu ramowego. Panie komisarzu! Dla pewności prawnej, wskazane byłoby powstrzymanie się przez Komisję Europejską od ponownego przeliczania sprawozdań finansowych dotyczących projektów już zatwierdzonych i rozliczonych, poprzez stosowanie nowych interpretacji kryteriów kwalifikowalności.

Ponownie prosilibyśmy Komisję o to, aby nie odchodziła od metod rachunkowości i obliczeń elementarnych, które są uznane i zatwierdzone w układzie krajowym i międzynarodowym.

Punkt drugi to włączenie emerytur pracowników UE do budżetu. Proponujemy, aby roszczenia wobec państw członkowskich w zakresie emerytur pracowników, szacowane w dniu 31 grudnia 2008 r. na 37 miliardów euro, były ujęte w sprawozdaniu finansowym jako aktywa.

Proponujemy również, aby w budżecie ująć dokładną kwotę tych emerytur, a nie tylko kwoty wypłacone, ponieważ te ostatnie nie uwzględniają kwot wpłaconych na rzecz emerytur w przyszłości. Ponowiłbym wniosek w sprawie badania dotyczącego utworzenia wspólnotowego funduszu emerytalnego, a także deklarujemy poparcie dla Urzędu ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych, który musi zostać wzmocniony, by mógł wykonywać czynności kontrolne poza Unią.

Juan Fernando López Aguilar, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych. – (ES) Pani przewodnicząca! W Komisji Wolności Obywatelskich, Sprawiedliwości i Spraw Wewnętrznych pracowaliśmy nad zwiększeniem budżetu dla przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości; został on podwyższony o 13,5 % w stosunku do roku 2009.

W szczególności nastąpił wzrost w takich rozdziałach jak Granice zewnętrzne, Powroty, Polityka wizowa, Swobodny przepływ osób oraz Prawa podstawowe i obywatelstwo. Rozdział Wymiar sprawiedliwości w sprawach cywilnych i karnych odnotował wzrost o 4,7 %.

Jednakże w wyniku uwzględnienia Europolu w budżecie wspólnotowym, w rozdziale Bezpieczeństwo i ochrona swobód nastąpił wzrost o 95 %. Dlatego jest to pewien nowy element w stosunku do budżetu roku 2009.

Przyjęliśmy poprawkę w celu zwiększenia budżetu agencji Frontex, wysyłając jednoznaczny sygnał wskazujący na wolę zarządzania zjawiskiem imigracji oraz wszelkimi aspektami przepływów migracyjnych w sposób, który zapewnia poszanowanie praw człowieka.

I sądzę wreszcie, że należy także zwrócić uwagę na fakt przyjęcia – przez naszą komisję – poprawki budżetowej w kwocie 5 milionów euro w celu ułatwienia procesu integracji obywateli państw trzecich. Dlatego sekcja ta w tytule 18 – Przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości – wzrosła do 105 milionów euro, co pomoże zwiększyć skuteczność zarządzania administracyjnego i finansowego w państwach członkowskich.

Jutta Haug, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności.– (DE) Panie i panowie! Nie jest tajemnicą, że Komisja Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności bardzo często prezentuje pogląd – również w roku bieżącym – że środki zapewnione w budżecie europejskim absolutnie nie wystarczają na prowadzenie efektywnych programów w zakresie środowiska naturalnego, utrzymanie różnorodności biologicznej oraz na walkę ze zmianami klimatu, która miałaby szansę powodzenia. Fakt, że Rada dokonuje jeszcze większych cięć w tych skromnych środkach, jest wciąż niezrozumiały. Z tego względu „powrót do wstępnego projektu budżetu” jest reakcją typową.

Musimy Komisji uświadomić dwie rzeczy. Po pierwsze, oczekujemy niezwłocznego ujęcia przez Komisję we wstępnym projekcie budżetu tzw. „przekazanych dochodów” dla tych agencji, które częściowo zależą od opłat – np. Europejska Agencja Leków w Londynie czy Europejska Agencja Chemikaliów w Helsinkach – jak również oczekujemy, że w wyniku ich pominięcia nie będzie tworzony sztuczny margines. Po drugie, oczekujemy przedłożenia – możliwie szybko – przez Komisję propozycji sposobu, w jaki zamierza w przyszłości finansować kampanię *Help* przeciwko paleniu tytoniu, po wyczerpaniu się funduszu tytoniowego. Jak widać, za każdym razem jest to samo.

Lena Ek, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Przemysłu, Badań Naukowych i Energii. – (SV) Pani przewodnicząca! W dzisiejszym świecie trwa zaciekle konkurencja. Na kraje rozwijające się przypada obecnie 20 % światowego bogactwa. Za 15 lat będzie to 34 %. W roku 2025 – czyli za 15 lat – łączne nakłady Chin i Indii będą stanowiły 20 % globalnych nakładów na prace badawczo-rozwojowe. W czasie, gdy poza Europą ponosi się te nakłady, w Europie biurokracja niszczy instytucje badawcze, uniwersytety i przemysł.

Stoimy w obliczu trzech kryzysów, które muszą być przezwyciężone jednocześnie: kryzys klimatu, kryzys zatrudnienia i kryzys finansowy. Komisja Przemysłu, Badań Naukowych i Energii odpowiada na te kryzysy mówiąc, że musimy inwestować w badania naukowe i innowacje. Zarówno Rada, jak i Komisja zgodziły się, że jest to priorytet – w procesie lizbońskim, w siódmym programie ramowym, w europejskim planie naprawy gospodarczej. W praktyce jednak ich koncepcja ustalania priorytetów polega na dokonywaniu cięć rzędu 7 %. Wszystko, co mogę powiedzieć, sprowadza się do wyrażenia wdzięczności, że w tych niezwykle ważnych obszarach Rada nie idzie jeszcze dalej w ustalaniu „priorytetów”!

Jest to orwellowska nowomowa i jest ona niedopuszczalna. Należy przydzielić większe zasoby na badania i rozwój. Musimy razem pracować nad ograniczaniem biurokracji. Chcielibyśmy, aby Rada i komisarz ds. nauki i badań na tym koncentrowali swoją uwagę. Przede wszystkim domagamy się podjęcia energicznych działań na rzecz badań naukowych i innowacji. Właśnie tam będą tworzone miejsca pracy i właśnie tam leży przyszłość Europy i konkurencyjności Europy – a nie w cięciach w tym obszarze.

Cristian Silviu Buşoi, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów. – Pani przewodnicząca! W porównaniu z budżetem roku 2009, wniosek Komisji na rok 2010 przewiduje umiarkowany wzrost w pozycjach budżetowych odnoszących się do rynku wewnętrznego i polityki celnej, podczas gdy kwota pieniędzy przydzielona na potrzeby polityki konsumenckiej pozostaje niezmienna. W projekcie budżetu na rok 2010 Rada zmniejszyła w szczególności środki na pozycje budżetowe, które dotyczą rozwoju rynku wewnętrznego. Uważam, że w czasach obecnego kryzysu funkcjonujący rynek wewnętrzny może się przyczynić do ożywienia gospodarczego.

W obszarze polityki celnej budżet zapewni środki na rzecz współpracy i koordynacji, wzmacniając w ten sposób bezpieczeństwo i ochronę granic zewnętrznych, wspierając walkę z nielegalnym handlem i oszustwami, jak też poprawiając skuteczność systemów celnych. Za sprawę priorytetową uważam środki w obszarze edukacji konsumentów, w szczególności istotne jest podniesienie poziomu znajomości zagadnień finansowych. Kryzys pokazał, jak ważna jest polityka konsumencka, zwłaszcza edukacja konsumentów, która ma im pomóc w podejmowaniu odpowiedzialnych decyzji ekonomicznych. Z tych wszystkich powodów Komisja Rynku Wewnętrznego i Ochrony Konsumentów zaapelowała o utworzenie oddzielnej

pozycji budżetowej dotyczącej programu SOLVIT w celu zapewnienia finansowania w kwocie 1 miliona euro. SOLVIT to bardzo dobry przykład, jak można pomóc przedsiębiorstwom i obywatelom. Wreszcie, przyjęto kwotę 1 milion euro, aby kontynuować pilotażowy projekt monitorowania środków w dziedzinie polityki konsumenckiej, w celu konsolidacji tabeli wyników i odnośnego badania rynku, w ramach działań przygotowawczych.

Danuta Maria Hübner, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Rozwoju Regionalnego. – Pani przewodnicząca! Na rok 2010 potrzebny jest nam budżet umożliwiający prowadzenie w sposób skuteczny działań we wszystkich dziedzinach polityki europejskiej, by wydobyć gospodarkę europejską z kryzysu, a jednocześnie pozwalający na utrzymanie naszych długofalowych celów i zobowiązań, którymi są zrównoważony wzrost gospodarczy, spójność ekonomiczno-społeczna oraz nasze zobowiązania wobec świata zewnętrznego, w tym wobec krajów kandydujących.

W projekcie budżetu Rada dokonała w sposób automatyczny cięć w 36 pozycjach wydatków administracyjnych, między innymi w pozycjach powiązanych z instrumentem pomocy przedakcesyjnej (IPA). Zastosowana argumentacja – niski poziom absorpcji – jest nieuzasadniona, ponieważ dopiero w lipcu 2009 roku można było zakończyć prace nad koniecznymi uregulowaniami ramowymi dotyczącymi wdrożenia IPA. Począwszy od roku 2010 Komisja Europejska musi oceniać i zatwierdzać znaczną liczbę dużych projektów, a w tym celu będzie musiała zatrudnić poważną liczbę osób, które w krótkim okresie zapewnią zewnętrzną fachową wiedzę techniczną. Rok 2010 będzie także rokiem, w którym rozpocznie się faktyczna realizacja działań wymagająca wykonywania przez Komisję kontroli *ex ante* w odniesieniu do bardzo licznych przetargów i umów.

Cięcia budżetowe oznaczają, że należyte zarządzanie finansami w zakresie pomocy przedakcesyjnej znajduje się w realnym niebezpieczeństwie, ze wszystkimi tego konsekwencjami politycznymi. Dlatego powinniśmy pozostać otwarci i pozytywnie się odnieść do żądania ze strony Komisji Europejskiej w sprawie przywrócenia poziomu wstępnego projektu budżetu w tym zakresie.

Elisabeth Jeggle, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Rolnictwa. – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Jako sprawozdawczyni w sprawie budżetu występująca w imieniu Komisji Rolnictwa chciałabym podziękować sprawozdawcy ogólnemu, panu posłowi Surjánowi, za jego stałą gotowość do podejmowania rozmów w celu znalezienia kompromisu. Jest to konieczne, ponieważ europejska polityka rolna jest obecnie jedynym obszarem polityki, w którym pełna odpowiedzialność spoczywa na szczeblu Wspólnoty.

Słusznie zwiększono środki na mleko i owoce w szkołach oraz na inne projekty. Jednakże refundacje z tytułu składowania oraz refundacje wywozowe zostały określone jako „instrumenty przebrzmiałe” dwa lata temu. Obecnie są one nieodzowne w celu przezwyciężenia kryzysu na rynkach. Dlatego apelujemy o wzrost rzędu 81 milionów euro na cele związane ze składowaniem w roku 2010 w stosunku do roku 2009 oraz o około 440 milionów euro na refundacje wywozowe i będziemy głosowali za przyjęciem tego wniosku. Niemniej jednak tak naprawdę jest to w obecnym czasie zbyt mało.

Jeżeli chodzi o fundusz mleczarski, podobnie jak poprzednio, preferowałabym oczywiście 600 milionów euro. Kwota 300 milionów euro na rok 2010, o którą obecnie występujemy, to wielkość, która jest absolutnie konieczna i proszę, aby te pieniądze były na trwałe zapisane w budżecie jako fundusz mleczarski. Byłby to prawidłowy sygnał, jaki należy wysłać, i do tego sygnał ważny.

Sytuacja na rynkach rolnych jest dramatyczna. Zbyt długo Komisja pokładała i pokłada nadzieje w samoregulacji. Rynki rolne również wymagają ram i przepisów budżetowych oraz ogólnych ram politycznych.

Carmen Fraga Estévez, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Rybołówstwa. – (ES) Pani przewodnicząca! Bardzo dziękuję sprawozdawcy i Komisji Budżetowej za przyjęcie wszystkich poprawek zgłoszonych przez Komisję Rybołówstwa.

Szczególnie ważna jest dla nas poprawka w sprawie większej elastyczności w finansowaniu przyznawanym na rzecz Regionalnych Komitetów Doradczych ds. Rybołówstwa. Oprócz tego, że finansowanie to jest skąpe, do tego stopnia podlega ono interpretacjom i zależy od uznania Komisji, że uniemożliwia się tym Komitetom wydatkowanie nawet tak szczupłych środków, jakie posiadają; wniosek ten został nam zgłoszony jednogłośnie przez siedem istniejących komitetów.

Poprawka, którą uważamy za szczególnie trafną, zawiera wezwanie do opracowania kompleksowej strategii dotyczącej zwalczania piractwa, która naprawdę uwzględniłaby sytuację statków rybackich wyjątkowo narażonych na tego rodzaju działania na wszystkich wodach świata.

Co do badań naukowych i do siódmego programu ramowego, podobnie jak w latach poprzednich wykazaliśmy rozbagę i wnioskowaliśmy, aby obecnie, gdy badaniom w dziedzinie rybołówstwa nie jest już przyporządkowany własny dział w budżecie, przynajmniej nie nastąpił spadek wysokości nakładów, ponieważ wszystkie decyzje dotyczące zarządzania rybołówstwem zależą od wiedzy na temat środowiska i gatunków morskich przy założeniu, że jednym z naszych nowych celów w całym prawodawstwie dotyczącym wspólnej polityki rybołówstwa ma być stosowanie podejścia opartego na ekosystemie.

Helga Trüpel, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Kultury i Edukacji. – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie, przedstawiciele Komisji i Rady! Dlaczego cięcia dokonane przez Radę, które w każdym jednym roku musimy wprowadzać w życie w różnych obszarach polityki, są tak bezsensowne, tak błędne i tak krótkowzroczne? Odpowiedź brzmi: ponieważ nie są one ukierunkowane na wspólny interes europejski, a z politycznego punktu widzenia właśnie to jest przedmiotem mojej krytyki. Was, jako Radę i jako państwa członkowskie, obowiązuje również wspólna odpowiedzialność europejska, a nasze europejskie wydatki to wydatki realizowane w imię wspólnego interesu europejskiego.

Całkowicie niezrozumiały jest fakt, że w tym momencie można było dokonać cięć w finansowaniu kształcenia i edukacji. Jednym z naszych najbardziej udanych programów jest program wymiany studentów, który umożliwia naszym młodym obywatelom podjęcie studiów w Europie i jest „oknem na świat”. Dlaczego dokonujecie cięć w tej dziedzinie? Musimy czynić więcej na rzecz kultury, wymiany kulturalnej i partnerstwa miast, ponieważ działania te stanowią urzeczywistnienie Europy i zwiększają „oddolną” akceptację Europy. I jakże można dokonywać cięć w polityce informacyjnej, gdzie ustaliliśmy, że istnieje rzeczywście potrzeba informowania wyborców i obywateli o osiągnięciach Unii Europejskiej? Z przykrością mogę zauważyć jedynie – jak już zostało powiedziane – że z politycznego punktu widzenia ten rodzaj cięć przynosi efekt całkowicie przeciwny do zamierzonego.

Pervenche Berès, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Spraw Gospodarczych i Monetarnych. – (FR) Pani przewodnicząca! W imieniu Komisji Spraw Gospodarczych i Monetarnych chciałabym dzisiaj podkreślić dwa elementy.

Pierwszy to kwestia wdrażania struktur nadzoru na szczeblu europejskim. W następstwie kryzysu czy też w czasie obecnego kryzysu, każdy rozumie, że Unia musi przygotować sobie struktury, które jej umożliwią nadzorowanie rynku bankowego, rynku ubezpieczeń i papierów wartościowych. Pod koniec poprzedniej kadencji parlamentarnej doszliśmy do porozumienia z Radą, które dotyczyło pewnych kwot na potrzeby organów stanowiących zapowiedź tego, co dzisiaj wprowadzamy. Jednakże w swoim obecnym kształcie projekt budżetu nie jest zgodny ze wspomnianym porozumieniem politycznym, zawartym w czasie kadencji poprzedniego Parlamentu. Mam nadzieję, że ponownie przedstawione poprawki zostaną przyjęte i że tym samym nasze działanie będzie zgodne z omawianym porozumieniem politycznym, które zawarto w celu przygotowania w końcu przez Unię własnych organów nadzorujących.

Przechodząc do następnego punktu chciałabym położyć nacisk na zagadnienie polityki fiskalnej. Instrumenty polityki fiskalnej uległy ograniczeniu, pomimo że świat domaga się większej kontroli w sprawach fiskalnych. Jeżeli faktycznie pragniemy zwalczać raje podatkowe, Unia musi także zapewnić sobie zasoby umożliwiające jej konsekwentne prowadzenie tej polityki. Zmniejszając zakres kompetencji Komisji w tym obszarze, nie prześlemy właściwego przesłania.

György Schöpflin, sprawozdawca komisji opiniodawczej Komisji Spraw Konstytucyjnych. – Pani przewodnicząca! W ciągu kilku ostatnich lat stało się oczywiste, że instytucje Unii Europejskiej są znacznie mniej znane obywatelom Europy niż być powinny.

Unia Europejska jest organizmem demokratycznym, tak więc kontakt z obywatelami leży w interesie obu stron. Obywatele powinni wiedzieć, co Unia Europejska robi i dlaczego. Obywatele są zainteresowani działaniami UE i oczywiście Unia Europejska jest zainteresowana europejską opinią publiczną.

Istnieją różne sposoby, aby dać wyraz temu wzajemnemu zainteresowaniu. Jednym z nich – i to ważnym – jest komunikacja i z tego właśnie względu budżet powinien zawierać element poświęcony przekazywaniu informacji na temat działań Unii Europejskiej szerszym kręgom społeczeństwa.

Edit Bauer, sprawozdawczyni komisji opiniodawczej Komisji Praw Kobiet i Równouprawnienia. – (HU) W imieniu Komisji Równouprawnienia w ciągu tej jednej minuty, jaką dysponuję, chciałabym zwrócić uwagę tylko na jedno zagadnienie. Chodzi tutaj o Europejski Instytut ds. Równości Kobiet i Mężczyzn i jego finansowanie. W ramach procedury współdecyzji Parlamentu utworzyliśmy ten instytut w Wilnie w roku 2007. Można byłoby mniemać, że upłynął od tego momentu wystarczający czas, by instytut rozpoczął działanie. Niestety

sytuacja jest znacznie poważniejsza niż ten problem. Aktualnie instytut posiada tylko dyrektora i asystenta dyrektora. Chciałabym podziękować Komisji Budżetowej oraz sprawozdawcy, panu posłowi László Surjánowi za uwzględnienie faktu, iż Komisja Równouprawnienia przedstawiła rozsądną propozycję mówiąc, że budżetu nie można obniżyć w sposób automatyczny w oparciu o tegoroczne dochody, ponieważ jeżeli to uczynimy, wspomniany instytut nie będzie w stanie się zorganizować i funkcjonować w przyszłości. W przyszłorocznym budżecie musimy nie tylko zagwarantować wzrost wydatków osobowych, lecz także zawiązać rezerwę na kwotę przydzieloną na jego działalność, aby instytut mógł spełniać swoje zadania.

Alain Lamassoure, w imieniu grupy PPE. – (FR) Pani przewodnicząca! Jako przewodniczący Komisji Budżetowej pragnę odnieść się do opublikowania zdumiewającego projektu komunikatu Komisji w sprawie oceny budżetu. Pan komisarz powie nam, czy jest to błąd nieumyślny.

Pragnę jednak przed czymś przestrzec. Chociaż przywołany dokument nie zawiera żadnych danych liczbowych, jego bardzo nowatorska i niekiedy prowokacyjna treść wydaje się niestosowna w przypadku Komisji kończącej właśnie swoją kadencję oraz w momencie dokonywania średniookresowej oceny wieloletniej umowy podpisanej w roku 2006. Dlatego w trybie pilnym przewodniczący Komisji musi wyjaśnić swój terminarz, jeżeli chodzi o wnioski finansowe, jakie zamierza przedstawić, zarówno w ramach odchodzącej Komisji, jak i w nowym kolegium. Zmienianie budżetowych – a tym samym politycznych – priorytetów nie mieści się w kategoriach prowadzenia bieżącej działalności. Komisja Budżetowa będzie gotowa do podjęcia debaty, lecz w oparciu o wnioski wpływające od Komisji, która jest w pełni umocowana, która posiada pięcioletni mandat i która jest gotowa przyjąć na siebie odpowiedzialność polityczną za inicjatywy tej skali.

Francesca Balzani, w imieniu grupy S&D. – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Parlament jako instytucja bezpośrednio wybierana przez obywateli może i powinien właśnie w budżecie skoncentrować całą swoją siłę, aby sprawić, że ten instrument tak istotny dla wzrostu gospodarczego, a także dla uczciwości i sprawiedliwości, zdoła w pełni zaspokoić potrzeby obywateli. W miarę możliwości budżet musi być konkretny i dynamiczny, musi „słuchać i odpowiadać”.

Nasze prace nad projektem budżetu na rok 2010 miały na celu spowodowanie, by był on możliwie elastyczny w czasach obecnego szczególnego kryzysu gospodarczego i finansowego. Budżet jednak musi być również wiarygodny, wykonalny i konkretny, a w tym zakresie rzeczą podstawową było niedopuszczenie w nadchodzących latach do nadmiernego „usztynwienia” zasobów finansowych wskutek ograniczenia nadmiernych wydatków przekraczających maksymalne pułapy ustalone w perspektywach wieloletnich ram finansowych wyłącznie do przypadków, które rzeczywiście stanowią absolutny priorytet. Tak jest w przypadku planu naprawy gospodarczej.

Mając nadal na uwadze ten sam cel, mianowicie ustanowienie budżetu rzeczywiście zdolnego zaspokoić potrzeby obywateli, sformułowaliśmy konkretne poprawki dotyczące płatności, aby uwalniać w miarę możliwości maksymalną wielkość zasobów, w trybie natychmiastowym.

Budżet europejski jest skonstruowany dwutorowo: zobowiązania i płatności. Zobowiązania odzwierciedlają poważne intencje polityczne, ale również rzeczywiste, konkretne działania. Dlatego płatności zwiększono do wysokości 127 miliardów euro zgodnie z projektem budżetu przedstawionym przez Komisję Budżetową, w porównaniu z kwotą 120 miliardów euro proponowaną przez Radę oraz 122 miliardów euro proponowaną przez Komisję.

Wciąż mając na względzie ten sam cel i to samo podejście polityczne, jako grupa jesteśmy zdecydowanie przeciwni tworzeniu rezerw, które nie są rzeczywistymi zasobami dostępnymi natychmiast dla obywateli. W okresie kryzysu politykę zawiązywania rezerw należy ograniczyć do absolutnego minimum, czyli do przypadków, w których jakaś rezerwa jest naprawdę technicznie niezbędna. W czasach kryzysu samo zapisywanie liczb w budżecie nie ma sensu, natomiast należy konstruować budżet użyteczny, gotowy do natychmiastowego działania.

Na specjalną uwagę zasługują również inne sprawy. Jako grupa podjęliśmy się ważnego zadania polegającego na ponownym zgłoszeniu poprawki w celu zwiększenia funduszu mlecznego do wysokości 600 milionów euro, zgodnie z decyzją podjętą w jednomyślnym głosowaniu w Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a więc przy współudziale wszystkich posłów i grup, a także ponownie zgłosiliśmy poprawkę w sprawie projektu związanego z mikrokredytem w wysokości 37 milionów euro, który – co wyjątkowo ważne – nie zagraża realizacji innych programów w dziale 2.

W czasach kryzysu mamy do czynienia ze szczególnym niebezpieczeństwem, że zasoby budżetowe nie będą faktycznie zwiększone, lecz przeniesione z jednej pozycji budżetowej do drugiej. Właśnie w obliczu tego niebezpieczeństwa, Parlament – jako instytucja pochodząca z wyborów bezpośrednich, pełniąc inną funkcję niż Rada i Komisja – musi być bardzo ostrożny w swoich działaniach, zwłaszcza, jeżeli chodzi o kwestię kontroli.

Anne E. Jensen, w imieniu grupy ALDE. – (DA) Pani przewodnicząca! Chciałabym rozpocząć od podziękowań dla pana posła Surjana za jego doskonałą pracę nad utrzymywaniem integralności procesu ustalania budżetu, w różnych jego aspektach. Słysząc teraz głosy, że liczne państwa członkowskie mają duże trudności z własnymi budżetami publicznymi i że dlatego powinniśmy również ograniczyć wydatki. To prawda, lecz nie ma bardziej kontrolowanego budżetu publicznego niż budżet UE. Grupa Porozumienia Liberałów i Demokratów na rzecz Europy popiera wynik głosowania w Komisji Budżetowej. Popieramy projekt budżetu przedstawiony przez pana posła Surjana.

Dla nas najważniejszymi priorytetami w budżecie na 2010 rok było finansowanie nakładów na cele polityki energetycznej i dotyczącej klimatu w ramach planu naprawy gospodarczej, jak również skoncentrowanie uwagi na badaniach naukowych i innowacjach. Jest to także oczekiwana przez nas droga kształtowania budżetu UE w przyszłości – mówiąc inaczej, na tych dziedzinach należy skupiać swoją uwagę. Sądzymy, iż źle się stało, że ani Komisja ani Rada nie wskazała, gdzie w planie naprawy gospodarczej mamy znaleźć pieniądze na te nakłady – nakłady, które cieszą się poparciem nie tylko naszym w Parlamencie, lecz także szefów państw czy rządów UE. To straszne, że raz po raz musimy patrzeć, jak się to odbywa, gdy można wskazać wydatki, natomiast nie można znaleźć godziwego finansowania na dany cel. Dlatego popieramy wniosek pana posła Surjana, by ocenić wieloletnie ramy finansowe i przyjrzyć się, czy z niewykorzystanych środków w budżecie rolnym można odzyskać pieniądze na nakłady w dziedzinie energii.

Grupa Porozumienia Liberałów i Demokratów na rzecz Europy popiera również wniosek w sprawie przydzielenia 300 milionów euro na potrzeby funduszu mleczarskiego, w celu zamortyzowania skutków aktualnego kryzysu dotyczącego producentów produktów mleczarskich. Podzielamy pogląd, że kryzys ten jest poważny i że musi zostać opanowany. Osobiście nie jestem zwolenniczką nowego funduszu, ponieważ Komisja dysponuje już instrumentami wspomagania tej branży i także przeznaczyła blisko 0,5 miliarda euro na ten cel. Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi chciała przeznaczyć 600 milionów euro na fundusz mleczarski poza tą połową miliarda. W tym układzie uważam, że wynik głosowania w Komisji Budżetowej – 300 milionów euro – jest wyrazem bardziej realistycznego rozwiązania.

Omawiany projekt budżetu usuwa część oszczędności Rady i zapewnia bardziej realistyczną ocenę potrzeb w zakresie płatności w nadchodzącym roku, a umowa wieloletnia okazała się strukturą sztywniejszą i bardziej nieelastyczną, w szczególności w stosunku do kategorii 1a obejmującej badania naukowe, edukację i transport oraz kategorii 3 obejmującej politykę prawną i dotyczącą azylu oraz politykę kulturalną i informacyjną, podczas gdy pułap dla kategorii 4 jest stale zbyt restrykcyjny.

Chciałabym także podziękować panu posłowi Mañce za pracę nad budżetem dla innych instytucji. Budżet Parlamentu pozostaje na poziomie 20 % łącznych wydatków administracyjnych w UE i to pomimo przejścia wydatków na wynagrodzenia dla posłów w ramach nowego statutu posła. Nasza grupa jest zdania, że należy uważać na zbyt duże wzrosty w przydziałach dla partii politycznych, natomiast doszliśmy do porozumienia w sprawie przedstawionego projektu i chciałabym również podziękować panu posłowi Mañce za to, że położył nacisk na wydatki na prace tłumaczeniowe oraz na politykę w zakresie budynków. Najwyższy czas, aby funkcjonowała współpraca między instytucjami i abyśmy otrzymali sprawozdanie dotyczące polityki Parlamentu w zakresie budynków w ciągu kilku lat. Od dłuższego czasu się tego domagamy. Być może teraz w końcu zostanie nam ono przedstawione i je ujrzymy.

Helga Trüpel, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Chciałabym również rozpocząć od podziękowań dla panów posłów Surjana i Mañki za ich wysiłki w zakresie współpracy, a następnie chciałabym przejść do oświadczenia pana posła Surjana, w którym powiedział, że Rada przede wszystkim pragnie uchwalenia niewielkiego budżetu. W naszej ocenie jest to właśnie błędny kierunek, jaki można obrać w czasach kryzysu. W okresie kryzysu trzeba mieć polityczną odwagę, by podejmować działania i trzeba wydawać więcej pieniędzy na właściwe, zrównoważone nakłady służące przyszłości. Mamy przecież kryzys środowiska naturalnego i gospodarki oraz mamy kryzys głodu i biedy na świecie.

Jeżeli my – Europejczycy – pragniemy działać w sposób prawidłowy, musimy zmienić nasze cele polityczne. Musimy stać się społeczeństwem nienaruszającym równowagi ekologicznej, potrzebny jest nam Zielony Nowy Ład, a szczególnie w kontekście strategii lizbońskiej potrzeba nam więcej technologii nienaruszających

równowagi ekologicznej, skutecznych technologii ekologicznych, nowych systemów napędowych i oczywiście również nowych materiałów, które naprawdę są przyjazne dla środowiska naturalnego. Oznacza to także, że musimy inwestować więcej pieniędzy w prace badawczo-rozwojowe. Jak wcześniej podkreślałam przemawiając w imieniu Komisji Kultury i Edukacji, w Unii Europejskiej musimy ponosić większe nakłady na kształcenie i edukację oraz w większym stopniu i lepiej kształcić osoby młode, nasze talenty, ponieważ możemy później mieć pewność, że te pieniądze nie będą źle wydatkowane, ale przyniosą korzyści w przyszłości, zarówno osobom, o których mowa, jak i w wymiarze sukcesu naszej gospodarki.

Jednakże musimy również – i właśnie to sprawia, że Zielony Nowy Ład jest zaiste wyzwaniem wszechstronnym – zmienić politykę w zakresie funduszy strukturalnych i uczynić ją narzędziem środowiskowym wówczas, gdy chodzi o wyposażanie budynków oraz o nowe i zrównoważone koncepcje odnoszące się do mobilności. Trzeba zmienić naszą politykę rolną, która musi nabrać charakteru bardziej przyjaznego środowisku naturalnemu. Ponadto generowanie energii może także odegrać ważną rolę w gospodarce wiejskiej i może istnieć w sposób przyjazny dla środowiska i ekologiczny. Obecnie widzę zbyt mało planów w tym zakresie – lecz musimy to forsować.

Powrócę teraz do argumentów dotyczących hodowców bydła mlecznego. My, jako Zieloni, stoimy na stanowisku, że na tym etapie hodowcy bydła mlecznego muszą otrzymać pomoc. Nie wystarczy jednak po prostu wydać pieniądze – środki te muszą być wydatkowane na właściwą politykę w tej dziedzinie. Potrzeba tzw. kwot, potrzeba stosownych przepisów, ram i regulacji. Jeżeli mielibyśmy obecnie wydawać te pieniądze – 280 milionów euro, które są przedmiotem naszej debaty – musiałyby być skierowane wprost do producentów i ich organizacji.

Chcemy również dokonywać redystrybucji pieniędzy. Nie uważamy, aby należało wydawać 449 milionów euro na subsydia wywozowe w sektorze mleczarskim, ponieważ wskutek tego dochodzi do niszczenia rynków w innych regionach, głównie w Afryce. Proponujemy, by w przypadku tych ponad 300 milionów euro, które wydajemy na produkcję tytoniu, dokonać ponownego podziału, po czym rzeczywiście udostępnić te środki drobnym hodowcom bydła mlecznego. Byłoby to bardziej ekologiczne i byłoby korzystniejsze dla hodowców bydła mlecznego, aniżeli to, co robimy obecnie.

Moja końcowa uwaga odnosi się do planu naprawy gospodarczej. Ostatecznie poprzemy go w drugim czytaniu jedynie wówczas, gdy stanie się jasne, że w nim naprawdę reprezentowane będzie podejście ekologiczne i zrównoważone. Chcemy ekologicznej polityki energetycznej, chcemy „szerokiego pasma” na obszarach wiejskich i chcemy paneuropejskich sieci elektroenergetycznych. Elementy te byłyby faktycznie krokiem na drodze ku polityce zorientowanej na przyszłość. Tego właśnie oczekujemy od negocjacji w ciągu nadchodzących tygodni.

James Elles, w imieniu grupy ECR. – Pani przewodnicząca! Skoncentruję swoje uwagi na budżecie Komisji i chciałbym pogratulować panu posłowi Surjánowi z powodu wszystkiego, co uczynił jako sprawozdawca ogólny, natomiast w związku z nieobecnością koordynatora naszej grupy pana posła Bokrosa – tak się składa, że przebywa na Węgrzech w związku z podjętym zobowiązaniem długofalowym – poproszono mnie, abym przedstawił dzisiaj stanowisko grupy. Wiem, że jest to trzecia kolejna grupa, w imieniu której występuję w tej Izbie w okresie sprawowania mandatu posła – to nie ja się zmieniłem, lecz grupy.

Przedstawiam więc trzy punkty, na które chciałbym zwrócić uwagę podczas dzisiejszej debaty. Po pierwsze, sytuacja ogólna jest poważna, co już zostało przedstawione od strony finansowej i ekonomicznej. W kilku państwach członkowskich deficyty osiągnęły poziom nienotowany w przeszłości, jak wskazał przewodniczący Rady. Rzeczywiście, w niektórych państwach członkowskich debata nie dotyczy tego, na co mają być przeznaczone pieniądze, lecz toczy się na temat poziomu cięć, które będą konieczne w celu doprowadzenia wydatków z powrotem do porządku tak, jak dzieje się to w moim kraju. Dlatego jest to bardzo wielowątkowa debata nad sposobem zapewnienia efektywnego funkcjonowania Unii Europejskiej.

Tutaj jednak przyjrzymy się budżetowi. Jeżeli chodzi o przygotowania do budżetu na rok 2010, jest to budżet, który oczywiście jest w początkowej fazie. Wykonujemy nasze pierwsze ruchy, lecz w mojej grupie bardzo dokładnie przyjrzymy się charakterystyce wydatków – jak ujął to pan komisarz – wydatkom, w przypadku których fundusze można rozsądnie rozdysponować i które z uwagi na ogólną sytuację, w jakiej się znajdujemy, w żadnym razie nie będą nadmierne w tym zakresie.

Moja ostatnia uwaga odnosi się do uwag wygłoszonych przez przewodniczącego Komisji Budżetowej, pana posła Alaina Lamassourea. Musimy wykorzystać tę okazję – to pierwszy rok pięcioletniej kadencji Parlamentu – aby spojrzeć w przyszłość. Musimy dowiedzieć się – jeżeli zdołamy – od Komisji, kiedy otrzymamy ocenę połowy kadencji, jaki kształt przyjmie ta ocena, jak będziemy w stanie patrzeć w przyszłość, nie tylko do

czasu przedstawienia oceny połowy kadencji, lecz jak zamierzamy podejść do przyszłych perspektyw finansowych przedstawionych w sprawozdaniu pana posła Böge'a w poprzedniej kadencji Parlamentu. Zwłaszcza to, w jaki sposób zapoczątkujemy procedurę międzyinstytucjonalną, w ramach której przyjrzymy się tendencjom długofalowym i która nam umożliwi dokonanie właściwej analizy budżetowej, ponieważ bez tego naprawdę trudno jest konstruować plany na przyszłość.

Miguel Portas, w imieniu grupy GUE/NGL. – (PT) Chciałbym rozpocząć swoją wypowiedź od akcentu pozytywnego: w czwartek będziemy głosowali nad sprawą skierowania ponad 3 miliardów euro w formie autoryzacji wydatków na rzecz funduszy strukturalnych i programów o charakterze społecznym.

Rada rzeczywiście sprzeciwia się tej polityce uważając, że nie należy prosić państw członkowskich o więcej pieniędzy. Mam nadzieję, że szwedzki minister wybaczy mi, jeżeli powiem, że ten punkt widzenia jest przejawem sposobu myślenia według „listy zakupów”. Żyjemy w wyjątkowych czasach i uważam, że przeciwnie – Komisja, Rada i Parlament powinni mieć odwagę stawić czoło problemowi finansowania tego budżetu i uczynienia go budżetem wyjątkowym.

Nawet przy wydatkach, które w czwartek mamy zatwierdzić, nadal będzie to budżet uniku wobec kryzysu. Jest to budżet typu „nic się nie zmieniło”. „Nie potrzebujemy kropli wody w morzach mleka”. Czego naprawdę potrzebujemy, to innej polityki dla obszarów wiejskich. Nie potrzebujemy samych funduszy strukturalnych dla naszych obszarów, lecz potrzebna jest nam europejska polityka społeczna, stanowiąca dopełnienie polityki każdego z państw członkowskich. W rzeczywistości potrzebujemy odwagi!

Dzisiaj żyje w ubóstwie równie dużo ludzi – 79 milionów – jak na początku tego stulecia. Występuje ogromna doza niepewności w kwestii norm niezbędnych w celu opanowania zmian klimatu. Kluczowym zagadnieniem, które musimy omówić, jest finansowanie budżetu europejskiego i przyszłych perspektyw finansowych. To jest problem, i proszę nam nie mówić, że nie ma pieniędzy, ponieważ one są; możemy pójść i poszukać ich u podmiotów unikających płacenia podatków, w opodatkowaniu zysków kapitałowych na rynkach finansowych oraz w rajach podatkowych.

Pani przewodnicząca! Posłowie sprawozdawcy! Problem z budżetem ma tak zasadnicze znaczenie, że my, posłowie do PE, powinniśmy dawać przykład dokonując cięć w wydatkach. Przedstawiłem wnioski w sprawie wydatków na podróże. Obecnie w czasie odbywania podróży poseł do PE otrzymuje swoje wynagrodzenie, pokrycie kosztów podróży, rekompensatę z tytułu przebytej odległości i straty czasu. To śmieszne i niezrozumiałe. Mam nadzieję, że w czwartek będziemy mieli przynajmniej na tyle przyzwoitości, by przeanalizować ten stan rzeczy.

Marta Andreasen, w imieniu grupy EFD. – Pani przewodnicząca! Nie do wiary, że w czasach kryzysu finansowego i gospodarczego Komisja Europejska proponuje blisko 5 % wzrost budżetu na rok 2010.

Lecz co gorsze, obecnie Parlament proponuje – podczas gdy w lipcu Rada w pierwszym czytaniu wnioskowała zmniejszenie prawie o 2 % wielkości zapisanej we wstępnym projekcie budżetu – wzrost tego budżetu o 5 %.

Budżet na rok 2010 wynosiłby zatem ostatecznie ponad 127 miliardów euro po stronie płatności, co odpowiada 1,08 % dochodu narodowego brutto UE.

Czy jest to sposób, w jaki ten Parlament zamierza przybliżyć budżet obywatelom? Wszystko to bardzo ładnie, że chcemy dofinansowywać specjalne igrzyska olimpijskie w Polsce i Grecji oraz Europejski Zimowy Festiwal Młodzieży w Republice Czeskiej, a nawet Xacobeo 2010, lecz nasi wyborcy mają inne priorytety w życiu, np. spłacanie kredytów hipotecznych i zapewnienie odpowiedniego wykształcenia swoim dzieciom.

Dla Wielkiej Brytanii koszt Unii Europejskiej aktualnie wynosi 45 milionów funtów brytyjskich dziennie, a wnioskowany wzrost podniesie go do poziomu 50 milionów funtów brytyjskich lub więcej, jeżeli uwzględnić zmniejszenie wysokości rabatu.

Proszę mi wierzyć, że w Wielkiej Brytanii istnieje wiele innych priorytetów, na które można te środki przeznaczyć, a teraz, gdy Komisja Europejska ostrzegła, iż Wielka Brytania jest zagrożona plają z powodu wysokiego poziomu swojego długu krajowego, ten kraj byłby zadowolony ze znacznej obniżki składek wnoszonych do UE i jestem pewna, że inne kraje także byłyby zadowolone z podobnej obniżki.

Rok za rokiem Trybunał Obrachunkowy nie jest w stanie nam dać tej satysfakcji, że budżet UE jest wydatkowany w sposób zgodny z prawem i normalny, a naprawdę zaniepokoił mnie brak kontroli nad pieniędzmi podatników, gdy w 2002 roku pełniłam funkcję głównej księgowej Komisji Europejskiej.

Lecz Parlament chce włożyć jeszcze więcej pieniędzy do szkatuły UE. Proszę nie liczyć na to, abym kiedykolwiek głosowała za jakimkolwiek zwiększeniem budżetu. Jeżeli chcecie finansować projekty w celu walki z kryzysem, powinniście znaleźć dziedziny, w których można ten budżet zmniejszyć.

Angelika Werthmann (NI). – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Kryzys nie przejawia się jedynie w liczbach, w upadających rynkach i w miliardach euro wydanych na wspieranie banków i ponowne pobudzenie naszej gospodarki. Można go także zobaczyć w danych dotyczących gwałtownego wzrostu bezrobocia. Kryzys ten można przede wszystkim zobaczyć w bardzo realnych obawach i niepokojach obywateli Unii Europejskiej. Obawiają się utraty miejsc pracy i boją się o swoje emerytury. Nasi obywatele martwią się zmianami klimatu, dostawami energii oraz ograniczaniem ich osobistych praw w związku z walką z terroryzmem.

UE może wnieść konkretny wkład w uspokajanie tych całkiem uzasadnionych obaw swoich obywateli, nawet jeżeli w chwili obecnej istnieje konieczność podniesienia efektywności i skuteczności stosowanych procesów. W tym względzie mam przede wszystkim na uwadze europejski fundusz dostosowania do globalizacji, np. w przypadku Nokii, oraz fundusz solidarności w celu wspierania ofiar trzęsienia ziemi we Włoszech. Aby środki z tych funduszy naprawdę dotarły do potrzebujących, istotne jest – moim zdaniem – zarówno ponowne opracowanie tych procesów, aby stały się bardziej efektywne, jak też zapewnienie przejrzystego nadzoru, albowiem żadną miarą fundusz dostosowania do globalizacji nie może być mylony z popieraniem przez UE firm wielonarodowych.

Przez długi czas Europa była gwarancją pokoju i dobrobytu. Pracujmy razem, aby zyskać pewność, że nadal też tak będzie.

(FR) Europa to my!

Hans Lindblad, urzędujący przewodniczący Rady. – (SV) Pani przewodnicząca, szanowni państwo, panie komisarzu! Ze względu na pewne niewielkie opóźnienia wkrótce będę musiał opuścić Parlament; za 45 minut odlatuje mój samolot. Upewnij się, że zostanie mi przekazane wszystko to, o czym będzie mowa. Była to dobra debata. Zgłoszono wiele cennych propozycji. Ustalanie priorytetów jest sprawą trudną, lecz musimy je wyznaczać. Jeżeli chodzi o badania naukowe, mogę powiedzieć pani poseł Ek, że nakłady na badania naukowe są o 7,3 % wyższe niż w budżecie na rok 2009, i jak sądzę, jest to dużo.

We wniosku Parlamentu przewiduje się inwestycje i zwiększenie wydatków na znacznie wyższym poziomie w porównaniu z rokiem 2009. Jednocześnie musimy pamiętać o tym, że UE znajduje się w okresie recesji. W Unii Europejskiej następuje spadek finansów publicznych o około 7 %. Nie jest to rzecz, którą można lekceważyć.

Rada również przewiduje większe inwestycje, lecz także dokonuje ich w sposób bardziej selektywny. Inwestujemy w środki, które pobudzą wzrost gospodarczy i wykazujemy większą powściągliwość w takich dziedzinach, jak wydatki administracyjne. Równocześnie z zadowoleniem obserwujemy, że Parlament również podejmuje ważne działania w tym obszarze.

Po dzisiejszej debacie i rozmowach przeprowadzonych wcześniej z przedstawicielami Parlamentu, wierzę, że – wspólnie z Komisją – w najbliższym czasie będziemy w stanie osiągnąć porozumienie w sprawie rzeczywiście niezłego budżetu.

José Manuel Fernandes (PPE). – (PT) Panie i panowie! Jestem przekonany, że budżet Unii Europejskiej na rok 2010 pomoże nam przezwyciężyć kryzys gospodarczy, który obecnie przeżywamy. Jednym ze skutków tego kryzysu jest bezrobocie. Dlatego chciałbym podkreślić i przedstawić pokrótce znaczenie poprawki, którą zgłosiliśmy w celu wzmocnienia programu ERASMUS, aby promować i ułatwiać tworzenie pierwszych miejsc pracy dla ludzi młodych.

Co do budżetu Parlamentu ogromnie się ucieszyłem, że zostały uwzględnione nasze główne propozycje, zarówno w samym budżecie, jak i w projekcie rezolucji. Celem naszym jest osiągnięcie perfekcji w zakresie stanowienia prawa. Uznajemy znaczenie wielojęzyczności, lecz uważamy, że naszym głównym celem jest perfekcja w zakresie stanowienia prawa i w związku z tym musimy dysponować niezbędnymi zasobami, by posłowie mogli ten cel osiągnąć.

Jeżeli chodzi o uzyskanie większej przejrzystości i ostrzejszej dyscypliny, zaproponowaliśmy budżet bazowy, który powinien być wprowadzany w życie na początku każdego cyklu legislacyjnego. Zaproponowaliśmy również rezerwy na ten cel, na potrzeby przejrzystości i zwiększenia dyscypliny, i w związku z tym na przykład rezerwy na politykę informacyjną, w przypadku której chcielibyśmy, aby dokonać analizy kosztów

i korzyści. Powinny również istnieć rezerwy na poszukiwanie możliwości zmniejszenia obecnej biurokracji na przykład przy zawieraniu umów z asystentami i chcemy „zobligować” administrację do wspomagania procesu ograniczania tej biurokracji. Podzielamy również pogląd dotyczący polityki w zakresie nieruchomości i zgadzamy się co do tego, że powinna to być polityka długofalowa.

I na koniec – moje gratulacje dla sprawozdawców, panów posłów László Surjána i Vladimíra Maňki. Szczególnie gratulacje należą się sprawozdawcy panu posłowi László Surjánowi za to, że oparł się na przykład pokusie demagogii w kwestii funduszu mlecznego i że starał się zrobić wszystko w kwestii sprzedaży za granicę oraz że nie porywał się na rzeczy niemożliwe w tym zakresie.

Göran Färm (S&D). – (SV) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Prezydencja szwedzka skierowała słowa krytyki pod adresem Komisji Budżetowej za chęć zwiększenia środków na płatności w obecnej sytuacji. W praktyce odnosi się to do wykonania budżetu UE. Z kilku powodów uważam tę krytykę za niedorzeczną. Po pierwsze, ministrowie finansów Rady zawsze wstrzymują płatności do takiego stopnia, że znaczna część budżetu UE nigdy nie jest wykonana. Natomiast ogromne sumy są zwracane państwom członkowskim w postaci rabatów. To niedorzeczne, ponieważ zobowiązania po to są zapisane w budżecie, by je wykonywać – a nie po to, aby je zwracać członkom. Jesteśmy gotowi, by o to walczyć. Powstaje zatem pytanie, czy polityka prezydencji ma faktycznie polegać na składaniu wielkich obietnic w formie zobowiązań, które następnie nigdy nie są realizowane.

Po drugie, w roku bieżącym argumenty w omawianej kwestii są jeszcze poważniejsze niż zwykle. Należy zwiększyć na przykład realizację środków w ramach Funduszu Społecznego, które dotyczą tworzenia miejsc pracy, podnoszenia kwalifikacji i innych tego rodzaju środków.

Krytyka ze strony prezydencji kierowana jest nie tylko pod adresem Parlamentu Europejskiego, lecz także pod adresem Komisji, ponieważ większość tego, co robimy, dotyczy przywrócenia cięć we wniosku budżetowym Komisji, które Rada chce przeforsować, a ponadto chodzi o działania skoncentrowane na środkach służących tworzeniu miejsc pracy. Zauważam też, że prezydencja krytykuje Komisję Budżetową za podwyższenie wysokości niektórych środków na cele administracyjne – podczas gdy Komisja krytykuje nas za działania przeciwnie, mianowicie za zaakceptowanie niektórych cięć dokonanych przez Radę. Naszą niewzruszoną zasadą jest zwiększanie tylko tych środków na cele administracyjne, które są niezbędne dla zagwarantowania realizacji zadań w ważnych dziedzinach polityki – lecz nie inaczej. Wygląda na to, że tegoroczna debata budżetowa ma stać się swoistym polem walki między Radą i Komisją.

Co do europejskiego planu naprawy gospodarczej, budżet UE nie jest tej wielkości, która mogłaby służyć do celów polityki keynesowskiej pobudzającej wzrost gospodarczy, lecz może być wykorzystany do niektórych drobnych acz strategicznych spraw, takich jak plan naprawy gospodarczej. Z uwagi na to, iż obecnie mamy wysoki poziom bezrobocia, byłoby rzeczą wskazaną, aby przyspieszyć inwestycje, które i tak będą zrealizowane, a które pomogą doprowadzić w Europie do powstania autentycznego rynku wewnętrznego – takie na przykład, jak inwestycje związane z infrastrukturą energetyczną. Niemniej jednak prawie w rok po inauguracji tego planu nie mamy jeszcze konkretnych propozycji ze strony Rady czy prezydencji szwedzkiej dotyczących źródeł pieniędzy na ten cel. Jesteśmy otwarci na podjęcie rozmów, lecz oczywiście nie ma sensu zabieranie pieniędzy z innych obszarów priorytetowych, które również, na przykład, mają wpływ na zatrudnienie, uczenie się przez całe życie czy też rozwój sytuacji w zakresie energii i klimatu.

Szkoda, że pan minister musiał nas opuścić, ponieważ chciałem mu zadać pytanie. Mimo wszystko o to zapytałem i być może udzieli mi odpowiedzi w innym trybie. Prezydencja szwedzka deklaruje, że strategia dla regionu Morza Bałtyckiego jest jednym z jej zagadnień priorytetowych. Tymczasem nie zaproponowała żadnego finansowania dla tej strategii. To dla mnie zaskakujące, ponieważ oznacza, że wszystko, co trzeba zrobić, musi być finansowane z innych źródeł, które przeznaczone są już na inne ważne cele. Nie będzie wkładu netto na realizację strategii dla regionu Morza Bałtyckiego. Biorąc to pod uwagę, dziwię się, jak prezydencja szwedzka może utrzymywać, że uważa strategię dla regionu Morza Bałtyckiego za priorytet. Domagamy się przydzielenia 20 milionów euro, czyli równowartości 200 milionów koron szwedzkich. Jest to istotny wkład.

Jacek Włosowicz (ECR). – (PL) Pani przewodnicząca! Jak wszyscy wiemy, najważniejsze punkty budżetu na rok 2010 oraz jego ocena zostały określone już w rezolucji z 10 marca bieżącego roku. Parlament skrytykował w niej zwłaszcza ograniczenie rezerw w większości działów wieloletnich. Zatrważa fakt, że w tym projekcie Rada jeszcze bardziej zredukowała wstępny projekt, doprowadzając do powstania tak dużych dysproporcji pomiędzy poziomem zobowiązań i płatności, że zaprzeczyła w nim podstawowej zasadzie gospodarności.

Spodziewałem się poświęcenia większej uwagi, by nie powiedzieć głównej, wciąż obecnemu kryzysowi gospodarczemu, ale jak widać Parlament musi sam walczyć o interesy obywateli i przekonać ich, że Europa nie jest źródłem problemów, ale może i znajdzie na nie skuteczne lekarstwo. Dlatego w pełni popieram projekt, który uwzględnia środki na wdrożenie programu naprawy gospodarczej i sądzę, że powinien to być jeden z priorytetów Parlamentu. Natomiast cięcia wprowadzone przez Radę ograniczyłyby lub wręcz uniemożliwiłyby wzrost i tworzenie nowych miejsc pracy, ale także wstrzymałyby prace nad rozwiązaniem problemu energetycznego naszych obywateli. W kontekście kryzysu w rolnictwie, na przykład w sektorze mleczarskim, brak jest możliwości rozszerzenia programów, które wspierałyby wzrost konsumpcji produktów rolnych, na przykład poprzez popularyzację spożycia mleka i owoców w placówkach oświatowych.

Dlatego uważam, że projekt budżetu w przedstawionej formie nie jest w stanie sprostać celom wytyczonym przez Unię. Już z tych kilku poruszonych przeze mnie zagadnień wynika, że są obszary w budżecie uniijnym, które mogą sprostać problemom, jakie powinny rozwiązywać, ale w wielu miejscach zapisy budżetowe są planowane historycznie, jakby teraźniejszość i obecne problemy nie istniały. Nie przewidują przyszłych wyzwań, a jeżeli już, to w małym stopniu próbują je kształtować. Uważam, że jako Parlament musimy w naszych decyzjach dążyć do większej dynamiki w reagowaniu na pojawiające się problemy w Europie, pamiętając równocześnie o przejrzystości w gospodarowaniu środkami. Do tego zobowiązali nas nasi wyborcy pół roku temu.

PRZEWODNICZY: Dagmar ROTH-BEHRENDT

Wiceprzewodnicząca

Jürgen Klute (GUE/NGL). – (DE) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Nie można jeszcze przewidzieć skutków światowego kryzysu gospodarczego, w którym obecnie się znajdujemy. Musimy zdawać sobie sprawę, że kryzys ten nie uderzył jeszcze z całą swoją siłą w rynek pracy. Co w tej sytuacji robi Unia Europejska, gdy coraz więcej osób zagrożone jest ubóstwem i bezrobociem oraz obawia się o swoją egzystencję? Unia Europejska podejmuje decyzje o nowych głównych dziedzinach w swoim budżecie. Czy też – mówiąc ściślej – koryguje swoje finanse pod kątem uszczelniania i zamykania własnych granic, pod kątem realizacji zaawansowanych technologicznie projektów wojskowych oraz coraz bardziej wyrafinowanego monitorowania obywateli Europy.

Wiercie państwo lub nie, planowany jest 16 % wzrost w odniesieniu do przestrzeni wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości. Fundusz na rzecz zabezpieczenia granic zewnętrznych ma w przyszłym roku otrzymać finansowanie wyższe o 12 %. Wydatki na strategiczne wojskowe badania naukowe są niemal podwojone i wzrosną teraz do 215 milionów euro ogółem.

Z punktu widzenia Konfederacyjnej Grupy Zjednoczonej Lewicy Europejskiej – Nordyckiej Zielonej Lewicy oznacza to, że UE odchodzi definitywnie od koncepcji, która była podstawą jej utworzenia i w myśl której miała być dla Europy przedsięwzięciem pokojowym. Natomiast omawiany projekt budżetu idzie w kierunku logiki traktatu lizbońskiego, nakładającego na część państw członkowskich obowiązek ciągłego modernizowania aparatu wojskowego i zabezpieczania granic zewnętrznych.

Natomiast Lewica Europejska żąda, aby Unia Europejska realizowała spójną politykę pokojową. Zamiast agencji zbrojeniowej domagamy się agencji rozbrojeniowej. Europa musi koncentrować swoje zasoby na takich strategiach pokojowego rozwiązywania konfliktów cywilnych, jak ogólnoeuropejski cywilny korpus pokojowy oraz na propagowaniu niezależnych badań nad pokojem i konfliktami. W naszej ocenie w omawianym budżecie w coraz większym stopniu stawia się nam za cel wojnę zamiast opanowania kryzysu i dlatego Lewica w Parlamencie Europejskim nie poprze tego budżetu.

Bastiaan Belder (EFD). – (NL) Pani przewodnicząca! Budżet na rok 2010 opracowano w szczególnej sytuacji gospodarczej i finansowej. Sprawozdawca László Surján pragnie wyznaczać priorytety budżetowe i bardzo to doceniam. Popieram go tam, gdzie dotyczy to podstawowych zadań Unii Europejskiej oraz pozycji o szczególnym znaczeniu dla ożywienia gospodarczego. Ogólny rezultat zbyt często jednak sprowadza się do wydawania więcej pieniędzy, pomimo że Rada dokonała już mniej rygorystycznych cięć w projekcie budżetu niż w innych latach.

Pragnę otwarcie podziękować panu posłowi Surjánowi za jego otwartą i konstruktywną postawę, która była ewidentna w odniesieniu do mojej poprawki związanej z poszukiwaniem lepszych rozwiązań w zakresie wychowywania dzieci, a zwłaszcza dezinstytucjonalizacji tego procesu. Poprawka ta, która dotyczy Europejskiego Funduszu Społecznego, została przyjęta w komisji, uzyskując szerokie poparcie. Unia Europejska i państwa członkowskie muszą przyczyniać się do tego, aby dzieci mogły jak najdłużej dorastać

w domach rodzinnych. W momencie, w którym skupiamy uwagę na środkach ekonomicznych, nie wolno nam zapominać o takich jak te wydatkach o wielkim społecznym znaczeniu. Inaczej właśnie te dzieci ucierpią w obecnych trudnych ekonomicznie czasach, a to jest niegodne UE.

Daniël van der Stoep (NI). – (NL) Pani przewodnicząca! Posłowie w tej Izbie często mówią o solidarności między państwami członkowskimi; to naturalne, ponieważ łatwo demonstrować solidarność, jeżeli płaci się za nią z kieszeni innych osób.

Dane dotyczące roku 2008 ukazały się w dniu 23 września. Ponownie Holendrzy bardziej niż inni Europejczycy odczuwają, w jakim stopniu osławione marzenie euroentuzjastów zżera ich zarobki. Społeczeństwo holenderskie – klasowy nieuk – ponownie jest oczywiście największym ofiarodawcą netto. Każdy holenderski obywatel płaci na rzecz Europy olbrzymią kwotę 267 euro każdego roku.

Partia Wolności (PVV) – według badań opinii publicznej będąca największą partią holenderską – nadal będzie z tym walczyć. Hańbą jest również to, że Holandia jest trzecim co do wielkości płatnikiem, po Niemczech i Włoszech, jeżeli chodzi o składki netto za rok 2008. Partia Wolności chce spowodować, że społeczeństwo holenderskie nie będzie już dłużej traktowane jak bankomat Europy.

Koniec z pieniędzmi dla krajów skorumpowanych, dla funduszu dostosowania do globalizacji, dla funduszu spójności, dla objazdowego cyrku i projektów lewicy, a holenderskim piekarzom, rzeźnikom i osobom handlującym warzywami i owocami, oddajmy z powrotem ich ciężko zarobione pieniądze. Przecież w przypadku budżetu na 2010 prawdopodobnie też zdarzy się tak, że holenderscy obywatele zostaną na lodzie i będą zmuszeni sięgnąć głęboko do kieszeni, podczas gdy posłowie do PE z 19 na 27 krajów tutaj reprezentowanych będą odgrywali Świętego Mikołaja przy pomocy pieniędzy innych ludzi.

Określa się to mianem „solidarności”, lecz jest to tylko i wyłącznie kradzież. W PVV nigdy nie przyszłoby nam nawet do głowy przyjęcie budżetu dla Unii Europejskiej, który w tak skrajny i nieproporcjonalny sposób krzywdziłby społeczeństwo holenderskie.

Salvador Garriga Polledo (PPE). – (ES) Pani przewodnicząca! Jeżeli traktat lizboński wejdzie w życie, jak wszyscy mamy nadzieję, od stycznia będziemy dysponowali nowymi uprawnieniami dotyczącymi wspólnej decyzji w odniesieniu do całego budżetu, które oczywiście będą także miały zastosowanie do rolnictwa. Być może w Komisji Budżetowej będziemy bardziej zadowoleni, gdy traktat lizboński wejdzie w życie.

Nowe uprawnienia będą również oznaczać nowe obowiązki. Te nowe obowiązki dotyczą nas wszystkich, niezależnie od tego, czy jesteśmy posłami do PE, członkami Rady czy też członkami Komisji. Pierwszym zadaniem jest wypełnianie obowiązków i zobowiązań międzyinstytucjonalnych. Zamierzam wspomnieć o dwóch z nich.

Po pierwsze, finansowanie europejskiego planu naprawy gospodarczej. To hańba. Od roku prowadzimy negocjacje i nadal nie jesteśmy w stanie zapewnić 5 miliardów euro z ogólnego budżetu Unii Europejskiej, który w roku bieżącym wynosi ponad 130 miliardów euro.

Dotąd nie byliśmy w stanie znaleźć rozwiązania. Po pierwsze, straciliśmy nadwyżkę budżetową z roku 2008, a teraz nie mamy gwarantowanego finansowania. Jeżeli Rada spróbuje uzyskać oszczędności na innych pozycjach, nasze negocjacje znajdą się w bardzo niekorzystnej sytuacji, ponieważ zobowiązanie podjęte uprzednio było związane z finansowaniem działań w ramach planu naprawy gospodarczej przy pomocy nowych środków.

Druga sprawa to fundusz mleczarski. Musimy przestrzegać zasad, dyscypliny budżetowej, która wymaga pozostawienia marginesu w kategorii 2. Rada i Komisja właśnie przyjęły 280 milionów euro.

Chciałbym zwrócić się z pytaniem do Komisji, ponieważ bardzo ważne jest, abyśmy byli pewni co do tego, nad czym za dwa dni będziemy głosować. Czy te zaakceptowane przez nas, zaakceptowane przez państwa 280 milionów euro pochodzi z niewydatkowanych kwot w roku 2009, czy też można przyjąć, że zaciągacie państwo zobowiązania w stosunku do pieniędzy na rok 2010, które nie były jeszcze przedmiotem głosowania tej Izby? Uważamy, że jest to pytanie, które wymaga natychmiastowej odpowiedzi ze strony pana komisarza.

W każdym razie te 280 milionów euro nie stanowi części funduszu mleczarskiego, lecz mówimy raczej o jednorazowej interwencji. Fundusz mleczarski jest związany z kolejną interwencją długofalową, która obejmuje restrukturyzację i finansowe zaangażowanie ze strony Komisji i Rady.

Ingeborg Gräßle (PPE). – (DE) Pani przewodnicząca! Gratulacje mojej grupy dla naszego sprawozdawcy są tym serdeczniejsze, że poprzez budżet na rok 2010 doprowadziliśmy do tego, że toczą się określone prace. Jest to „zdjęcie migawkowe” pozbawione istotnych elementów, które będziemy gromadzić w wyniku traktatu lizbońskiego, łącznie ze zobowiązaniami, jakie podejmiemy w ramach traktatu; będzie to punkt wyjścia do naszej pracy, dzięki czemu stosunkowo szybko będziemy mogli i musieli ponownie przyrzeć się temu budżetowi nawet, jeżeli w tym czasie być może uwaga będzie bardziej skupiona na dyskusji dotyczącej praw Parlamentu, a mniej na zawartości budżetu.

Urzędujący przewodniczący Rady oznajmił, że nastąpi wzrost finansowania na rzecz badań naukowych o 7,3 %. Mieliśmy w tym swój udział. Udzielamy w tym zakresie poparcia, ponieważ potrzeba tych dodatkowych pieniędzy na innowacje i ponieważ właśnie w ten sposób w przyszłości będziemy musieli zarabiać pieniądze. Jednocześnie jednak musimy brać też pod uwagę zasady, zgodnie z którymi zapewnimy te pieniądze oraz zagwarantować, że nie zapewnimy ich w taki sposób, iż badacze, dla których będą one przeznaczone, nie będą już w stanie uzyskać do nich dostępu, ponieważ nie zdołają przebrnąć przez skomplikowane kryteria. Dlatego chciałabym zaapelować w tym punkcie o szerszą współpracę między Komisją Budżetową i Komisją Kontroli Budżetowej.

W czwartek Komisja Kontroli Budżetowej będzie dyskutowała o dwóch rezerwach, które nie przeszły w Komisji Budżetowej i chciałabym prosić, jako rzecznik naszej grupy w Komisji Kontroli Budżetowej, aby te rezerwy zaaprobować. Jedna z rezerw odnosi się do obsady etatów w Komisji, zwłaszcza w związku z koncepcją ze strony Komisji Budżetowej znaną jako „przegląd kadry”. Do chwili obecnej posiadamy bardzo szerokie informacje na temat 30 % pracowników w Komisji, natomiast nic nie wiemy o pozostałych 70 %, których nadal te informacje nie dotyczą. Celem omawianej rezerwy jest umożliwienie pozyskania informacji na temat 70 % osób, o których aktualnie nic nie wiemy.

Rezerwa druga odnosi się do rozporządzenia finansowego. Pod koniec bieżącego roku będzie miała miejsce ocena rozporządzenia finansowego i przy zawiązywaniu tej rezerwy naszym celem jest udzielenie Komisji niewielkiej pomocy, ponieważ uważamy, że potrzebne jest wprowadzanie uproszczeń i że musimy ująć w rozporządzeniu finansowym niektóre propozycje. Jestem bardzo wdzięczna panu komisarzowi Šemecie za to, że Komisja pod jego kierunkiem po raz pierwszy przeprowadziła obecnie wśród odbiorców dotacji konsultacje na temat „Przeszkody i trudności w procedurze składania wniosków”. Pragnę się również opowiedzieć za utworzeniem tej rezerwy, ponieważ odnosi się ona do OLAF, Europejskiego Urzędu ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych. Od listopada ubiegłego roku Komisja odmawia dostarczenia nam dokumentu roboczego i czyniąc to utrudnia osiągnięcie postępu w konsultacjach dotyczących OLAF i podstawy prawnej jego działania. Dlatego ważne jest, aby uzyskać większość w przypadku tych dwóch rezerw.

Przewodnicząca. – Bardzo dziękuję pani posł Gräßle. Skoro zwraca się pani bezpośrednio do Komisji, zachęcałabym pana komisarza do uważnego wysłuchania tego, co musi pani powiedzieć. Później bardzo to ułatwi udzielenie odpowiedzi.

Lambert van Nistelrooij (PPE). – (NL) Pani przewodnicząca! Bardzo chciałbym wypowiedzieć się z punktu widzenia Komisji Rozwoju Regionalnego. Właśnie ta komisja podejmuje decyzje polityczne, które są ukierunkowane na obywateli i które są konieczne, zwłaszcza w kontekście kryzysu, jaki obecnie obserwujemy.

Na początku pragnę podziękować panu posłowi Surjánowi, który współpracował w kwestii reagowania na dobre sygnały. W czasie kryzysu niedopuszczalne jest – zwłaszcza w sferze polityki regionalnej – łamanie uzgodnień finansowych i zmniejszanie kwot. Moim zdaniem doskonale się stało, że teraz doprowadza się to do porządku.

W czasie kryzysu konieczne jest zachowanie czujności, a Parlament Europejski i Komisja wykazały ją we wnioskach przyjętych tuż przed wakacjami parlamentarnymi. Jest więcej elastyczności, możemy wcześniej ustalać swoje budżety i możemy więcej inwestować na przykład w energooszczędne budownictwo i mieszkalnictwo.

Z zadowoleniem przyjmuję również dodatkowe budżety przewidziane na trzy projekty pilotażowe. W ostatnich tygodniach przedstawiciele regionów spotkali się podczas Dni Otwartych w Brukseli i oznajmili, że mogą bardzo dobrze te zasoby spożytkować umożliwiając większy udział w polityce we wszystkich rodzajach dziedzin. To jest właśnie wspomniana przeze mnie polityka ukierunkowana na obywateli.

Wysłuchałem przed chwilą innego holenderskiego przedstawiciela, pana posła van der Stoepa, który powiedział, że odrzuca te zasoby. Weźmy na przykład transgraniczne projekty językowe: sprzyjają one

udziałowi ludzi, czyli czemuś, co bardzo chcemy lansować. Istniała pewna niewielka kwestia sporna, lecz pan poseł Surján również i na to znalazł dobre rozwiązanie. Podczas debaty powiedziano, że Zielony Nowy Ład powinien być finansowany z tych zasobów: zasobów regionalnych.

Polityka zrównoważonego rozwoju to oczywiście wspinała rzecz, natomiast przyjęcie podobnej propozycji dałoby początek bardzo szerokich nierealistycznych oczekiwań w regionach, a także w naszym własnym poselskim gronie. W rozporządzeniach dotyczących funduszy strukturalnych zostało wymienione to, co można zrobić w ramach innowacji, polityki zrównoważonego rozwoju i ekologii, a więc właściwe jest uwzględnienie omawianych działań na zasadzie przykładu, a nie deklarowanie, że zamierzamy do tego dostosować rozporządzenie.

Giovanni La Via (PPE). – (IT) Pani przewodnicząca, panie i panowie! Pani przewodnicząca! Niech mi będzie wolno wyrazić podziękowanie dla Komisji Budżetowej za jej pracę, która – w odniesieniu do potrzeb środowiska gospodarstw rolnych – zmierzała do ustanowienia globalnej struktury zasobów w celu rozwiązania problemu hodowców bydła mlecznego i problemu mleka – problemu, który dzisiaj z pewnością jest przedmiotem troski wielu krajów europejskich.

Niemniej jednak konieczność zapewnienia minimalnego marginesu powstrzymała nas od przekroczenia kwoty 300 milionów euro na fundusz mleczny. Jest to jednak solidna interwencja, o ile te zasoby – o co występowano do pana komisarza – są zasobami dodatkowymi i o ile oczywiście zaplanowano pakiet odpowiednich środków. Z drugiej strony, słyszeliśmy, że niektóre inne grupy proponują – wygłaszając to przypuszczalnie na użytek opinii publicznej – daleko wyższą kwotę, aczkolwiek wiedzą, że w żaden sposób niepodobna tych zasobów znaleźć; jest to tylko możliwość skierowania pewnego przesłania do świata zewnętrznego.

Niech mi będzie wolno wskazać na inną dziedzinę budżetu, której należy poświęcić odpowiednią uwagę: długofalowa polityka dotycząca budynków. W ramach traktatu lizbońskiego, wraz z nowymi uprawnieniami, jakie będą nadane Parlamentowi, z wyraźną koniecznością wzmocnienia relacji z parlamentami regionalnymi oraz w związku z nowymi obszarami tematycznymi, będziemy potrzebowali więcej miejsca w brukselskich biurach, a więc ze względu na to, że 97 % obecnych budynków jest już zajęte, sądzę, że musimy prowadzić poważną politykę w zakresie budowy jeszcze większej dzielnicy europejskiej, która daje wyraźne poczucie jedności Europy dzięki właściwej polityce dotyczącej budynków.

Damien Abad (PPE). – (FR) Pani przewodnicząca! Przede wszystkim chcę podziękować sprawozdawcy, panu posłowi Surjánowi, za wyważony budżet, który nam przedstawia i który stanowi odpowiedź na podwójne wyzwanie: finansowania planu naprawy gospodarczej oraz utworzenia funduszu mlecznego.

Co się tyczy utworzenia funduszu mlecznego w wysokości 300 milionów euro, czyli odpowiadającej kwocie proponowanej przez nas jako grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) i w Komisji Budżetowej, pragnę zgłosić dwie uwagi.

Po pierwsze, chcę otwarcie wykazać demagogię pewnego grona posłów do PE, którzy domagają się przeznaczenia na ten fundusz kwoty wyższej niż 600 milionów euro, co po prostu jest nierealne, a przede wszystkim – nieodpowiedzialne, ponieważ podobna kwota prowadziłaby do poważnych cięć w środkach przewidzianych dla innych sektorów rolnictwa lub też osłabiłaby finansowanie planu naprawy gospodarczej.

W konsekwencji, finansowanie funduszu mlecznego byłoby szkodliwe dla rolników i bezrobotnych, co oczywiście jest nieskuteczne ekonomiczne, a społecznie niesprawiedliwe.

Chcę też podkreślić moje zdumienie – żeby nie powiedzieć rozczarowanie – gdy widzę, jak pani komisarz Mariann Fischer Boel przypisuje wyłącznie sobie w mediach zasługi z tytułu wspomnianego funduszu, tak jak gdyby Komisja Budżetowa nad tym nie pracowała lub jakby prace tej komisji były bezużyteczne.

Na koniec – jako najmłodszy z francuskich posłów do PE – chciałbym wyrazić tutaj moje rozczarowanie związane z finansowaniem programu „Młodzież w działaniu”, ponieważ paradoksalnie w samym środku kryzysu czynimy przygotowania – po raz pierwszy od 10 lat – do zmniejszenia zasobów przeznaczonych na ten program.

Paul Rübig (PPE). – (DE) Pani przewodnicząca, panie komisarzu! Sądzę, że przy pomocy tego budżetu udało się nam znowu opracować nowe strategie. Jestem zadowolony, że Izba postanowiła poprzeć program Small Business Act, przynajmniej kwotą 1 miliona euro na zobowiązania oraz 500 000 euro na płatności. Pan komisarz Verheugen przyrzekł, że w odpowiedni sposób wykorzysta te środki.

Zwiększyliśmy także przyznane środki na program badawczy dla małych i średnich przedsiębiorstw. Działanie to jest ważne zwłaszcza w warunkach kryzysu, a program SOLVIT ma również być znacznie zasilony. Jest to związane z przekraczaniem granic w ramach rynku wewnętrznego, co często stanowi bardzo konkretne wyzwanie dla małych i średnich przedsiębiorstw.

Jestem zadowolony, że program „ERASMUS dla dziennikarzy” w końcu znalazł się w planie prac i że „ERASMUS dla młodych przedsiębiorców” funkcjonuje z powodzeniem.

Georgios Stavrakakis (S&D). – (EL) Pani przewodnicząca! Chociaż powszechnie przyjmuje się, że fundusze strukturalne i fundusze spójności wysuwają się na pierwsze miejsce w procesie zwalczania kryzysu gospodarczego, niestety działanie Rady jest z tym sprzeczne, ponieważ dokonuje ona cięć w odnośnych środkach na płatności.

Odmienne niż Rada i Komisja, staramy się zabezpieczyć finansowanie dla europejskiego planu naprawy gospodarczej wzmacniając infrastruktury energetyczne oraz badania naukowe i innowacje.

Równocześnie musimy zapewnić stabilność infrastruktur i instrumentów wspólnotowych w zakresie ochrony cywilnej, zwłaszcza poprzez dalsze zwiększanie zdolności szybkiego reagowania Unii Europejskiej w razie klęsk żywiołowych i tym samym torować drogę dla utworzenia europejskich sił ochrony cywilnej.

Wreszcie musimy wskazać, że rozwój ekologiczny oraz zwiększenie badań naukowych i innowacji muszą stanowić istotny składnik budżetu Wspólnoty w celu zapewnienia czystego i stabilnego środowiska we wszystkich sektorach.

Riikka Manner (ALDE). – (FI) Pani przewodnicząca! Panie komisarzu! Najpierw chciałabym podziękować sprawozdawcy za doskonałe sprawozdanie. Kryzys finansowy, plan naprawy gospodarczej oraz kryzys na rynku mleka – wszystko to sprawiło, że procedura budżetowa na nadchodzący rok stanowi duże wyzwanie. Nadal stoimy w obliczu wyzwań i z wielkim zainteresowaniem oczekujemy w przyszłym tygodniu propozycji Komisji w sprawie finansowania planu naprawy gospodarczej.

Podniesione zostały tutaj ważne kwestie, część z nich dotyczy kryzysu na rynku mleka. Ze swej strony chcę tylko wspomnieć o jednej specjalnej sprawie. Sytuacja ekonomiczna spowodowała, że państwa członkowskie zaciskają pasa, gdy chodzi o przyszły budżet. Dyscyplina budżetowa po stronie państw członkowskich może być w dużym stopniu zrozumiała w warunkach gospodarczej zawieruchy, lecz niewybaczalne jest, aby w ciągu tych kilku minionych lat państwa członkowskie musiały otrzymywać zwrot kwot pieniędzy z budżetu funduszy strukturalnych, w postaci niewykorzystanych środków. Przyczyną tej bierności jest System Zarządzania i Kontroli, który wymaga pilnego uproszczenia. Z uwagi na sytuację gospodarczą bardzo ważne jest, aby fundusze strukturalne były efektywnie wykorzystywane w regionach najbardziej oddalonych, w celu wspierania środków służących naprawie gospodarczej.

Derek Vaughan (S&D). – Pani przewodnicząca! W czasie kryzysu gospodarczego i finansowego Walia korzystała z funduszu polityki spójności i funduszy strukturalnych w ramach działu 1a i 1b. A więc, chociaż plan naprawy gospodarczej był przyjęty z zadowoleniem i był rzeczywiście konieczny, nie wolno nam teraz dokonywać cięć w ważnych pozycjach w dziale 1, aby sfinansować wymagane 1,98 miliarda funtów brytyjskich. Obawiam się, że może do tego dojść i boję się też, że propozycje idące w tym kierunku stanowią część szerszego ataku na politykę spójności. Nawiązuję tutaj do dokumentu dotyczącego oceny budżetu – dokumentu sporządzonego przez DG ds. Budżetu – na który wcześniej powołał się pan poseł Lamassoure.

Jak rozumiem, obejmuje to możliwość renacjonalizacji finansowania konwergencji, osłabiania konkurencyjności oraz możliwość mówienia „nie” w odniesieniu do statusu przejściowego dla regionów wychodzących z konwergencji. Sądzę, że posłowie powinni temu wszystkiemu się sprzeciwić. W samej rzeczy, z zadowoleniem zapoznałbym się z opinią Komisji na temat tych propozycji, ponieważ byłyby one szkodliwe dla polityki spójności oraz dla takich miejsc jak Walia i podobne regiony.

Sidonia Elżbieta Jędrzejewska (PPE). – (PL) Pani przewodnicząca! Wszyscy zdajemy sobie sprawę z trudnej sytuacji kryzysu ekonomicznego, finansowego. Tym bardziej cieszy mnie, że Komisja Budżetowa i sam sprawozdawca pozytywnie spojrzeli na poprawkę dotyczącą organizowania igrzysk olimpiad specjalnych. Olimpiady specjalne są, tutaj dla wyjaśnienia, zawodami sportowymi dla osób z niepełnosprawnością intelektualną, umożliwiają im pełne uczestnictwo w społeczeństwie i dają im możliwość ekspresji. Bardzo mnie cieszy, że umożliwiono zorganizowanie igrzysk olimpiad specjalnych europejskich w Warszawie w 2010 roku oraz igrzysk światowych w Atenach w 2011 roku. Proszę tutaj, apeluję do Rady o pozytywne

spojrzenie na to finansowanie, a do Komisji Europejskiej o pomoc w praktycznym zorganizowaniu tego wydarzenia corocznego.

Marek Józef Gróbarczyk (ECR). – (PL) Pani przewodnicząca! Proponowany budżet musi stanowić bezpośredni środek do walki z kryzysem. Branża, która szczególnie ucierpiała w wyniku światowego kryzysu to przemysł stoczniowy i transport morski. Dodatkowo, Komisja Europejska poprzez swoją restrykcyjną politykę przyczyniła się do likwidacji przemysłu stoczniowego w Europie. Polski przykład działania Komisji Europejskiej skutkuje likwidacją przemysłu stoczniowego i generuje dziesiątki tysięcy osób pozbawionych pracy. Takie działanie umacniania gospodarki powoduje wzmacnianie gospodarek krajów dalekowschodnich. Dlatego apeluję i wskazuję, iż istotne jest, aby przyszłoroczny budżet zabezpieczał środki na ratowanie tej branży, branży stoczniowej, w całej Europie.

Janusz Władysław Zemke (S&D). – (PL) Pani przewodnicząca! Pani przewodnicząca! Budżet na przyszły rok przewiduje także zwiększenie środków na bezpieczeństwo i obronę. To budzi uwagi i zastrzeżenia części polityków. Takie uwagi było także słychać podczas debaty. Chciałem, w związku z tym, zadać panu komisarzowi precyzyjne pytanie: na co będą przeznaczone zwiększone środki w obszarze obronności? Czy to chodzi o jakieś misje wspólne, czy też istota owych dodatkowych większych środków polega na promocji nowych technologii, na promocji wspólnych programów wojskowych? Bo gdyby tak było, to ja uważam, że to jest kierunek słuszny. Wojsko bowiem także niesie za sobą nowe technologie i może tworzyć bardzo ciekawe, nowoczesne miejsca pracy. Prosiłbym w związku z tym o szerszą informację na ten temat.

Seán Kelly (PPE). – Pani przewodnicząca! Ostatnio rząd irlandzki postanowił odstąpić od programu REPS dla rolników: jest to Plan ochrony środowiska wiejskiego. Podobnie jak wiele innych, program ten był współfinansowany przez Unię Europejską. Chcę wiedzieć, co się dzieje się z tymi pieniędzmi wówczas, gdy są niewykorzystane przez konkretny rząd, czy to samo dzieje się w innych krajach, na co idą te pieniądze i jak są spożytkowane w przypadku, gdy nie są wykorzystane w kraju, dla którego były przeznaczone.

Zigmantas Balčytis (S&D). – (LT) Po pierwsze, chciałbym pogratulować mojemu koledze, panu komisarzowi Algirdasowi Šemecie, który dzisiaj za zgodą Parlamentu przypuszczalnie po raz pierwszy uczestniczył w tego rodzaju debacie.

W sprawie budżetu na rok 2010 z pewnością jednak możemy dzisiaj wszyscy zgodzić się z tym, że od czasu naszej debaty nad budżetem na rok 2009 sytuacja nieco się zmieniła. Rzeczywiście, mówiono wiele o solidarności, o rozwiązywaniu problemów związanych z obecnym kryzysem finansowym. W moim rozumieniu budżet na 2010 powinien być nieco inny. Czy tego chcemy, czy też nie, musimy wciąż brać pod uwagę rzeczywistą sytuację, która każdego dnia przynosi nam nowe wyzwania. Chciałbym pogratulować Parlamentowi, który bardzo niedawno – kilka dni temu – w Brukseli jednogłośnie zatwierdził pomoc dla niektórych krajów dotkniętych różnymi zjawiskami o charakterze żywiołowym. Uważam, że ten sam typ problemów występuje również w niektórych innych niewielkich państwach członkowskich, którym obecnie brakuje finansowania. Dlatego naprawdę uważam, że w przyszłości należy opracować konkretne środki, które pozwoliłyby tym państwom wyjść z kryzysu finansowego.

Algirdas Šemeta, komisarz. – Pani przewodnicząca! Powiem bardzo krótko. Najpierw chciałbym podziękować wszystkim posłom do Parlamentu za ich propozycje dotyczące budżetu na rok 2010 i mam nadzieję, że w dalszej procedurze budżetowej znajdziemy odpowiednie rozwiązania w celu ustanowienia niezłego budżetu na rok 2010.

Chciałbym jedynie konkretnie ustosunkować się do tak ważnego zagadnienia, jakim jest fundusz mleczny i powiedzieć, że to, o czym mówiła wczoraj pani Mariann Fischer Boel, to zobowiązanie Komisji do wystąpienia z wnioskiem w sprawie niektórych kwot pieniędzy, mianowicie 280 milionów euro. W przyszłym tygodniu Komisja tę kwestię omówi i zgodnie z Regulaminem wystąpi z konkretnym wnioskiem w tej materii. To moje krótkie uwagi dotyczące dyskusji.

Przewodnicząca. – Panie komisarzu Šemeta! Bardzo dziękuję. Ze strony posłów padło więcej pytań, ale rozumiem, że nie chce pan bezpośrednio odpowiadać panu Salvadorowi Garridze i pozostałym osobom. Może chciałby pan przekazać posłom odpowiedzi na piśmie. Z pewnością byłoby za to ogromnie wdzięczni. Pani poseł Gräßle, pan poseł Garriga i wielu innych posłów zadało dodatkowe pytania.

László Surján, sprawozdawca. – (HU) Przede wszystkim chciałbym zwrócić się do Rady, pomimo że sekretarz stanu musiał nas opuścić. W pełni zgadzam się z jego stwierdzeniem, że jest problem. Całkowicie zgadzam się też, że wszystko to, co on uważa za ważne, Parlament również uważa za ważne, np. edukację i badania naukowe. Istnieje także duża doza porozumienia w kwestii celów. Natomiast wówczas, gdy chodzi o środki,

jakie mają być zastosowane, występują znaczne rozbieżności. Do połowy listopada musimy w jakiś sposób osiągnąć konsensus w tej sprawie. Pan komisarz wspomniał, że z zadowoleniem przyjął działania podjęte przez Parlament w celu przywrócenia pozycji istniejących we wstępnym budżecie Komisji. Chciałbym prosić, aby zdał sobie sprawę, że w kilku pozycjach tak się nie stanie. Tak naprawdę mówiłem, że staraliśmy się zająć stanowisko stosując podejście zróżnicowane.

Muszę się jednak odnieść do kilku koncepcji wyrażonych podczas tej debaty, z którymi się nie zgadzam. Nie mogę aprobować stanowiska, w którym określa się mianem kradzieży przekazanie kwot, w geście solidarności, z jednego kraju, który wnosi wkład do drugiego kraju, który jest beneficjentem. Nie sądzę, by na tym polegał problem. Unia Europejska została utworzona na tej podstawie, że jej członkowie okazują wzajemną solidarność. Faktycznie, znam kraj, wnoszący składki, którego liderzy mówią, że ich dochód znacznie wzrósł dzięki rozszerzeniu, ponieważ dało to im dostęp do ogromnego rynku.

Nie można mierzyć Unii Europejskiej przy pomocy wskaźnika obrazującego stosunek płatności do wysokości składek. To nieuzasadnione i mylące, i pogrzebie to naszą wspólną przyszłość. Jednocześnie chciałbym zwrócić uwagę państwa na fakt, iż niektórzy ludzie w tej Izbie bardzo ochoczo mówili o każdej propozycji używając czasu przeszłego: zwiększyliśmy i uzgodniliśmy, i tak to będzie. Przedmiotem naszego czwartkowego głosowania będzie teraz projekt i przesłanie polityczne. Przesłanie polityczne dotyczy sposobu, w jaki ten Parlament zechce prowadzić Unię Europejską na „bardziej zielone pastwiska”.

Proszę również Radę, by miała świadomość, że to, co prezentuje sprawozdawca, nie jest opinią jednostki, ani opinią partii czy wyłącznie opinią Komisji Budżetowej. Przemawiało tutaj tak wiele osób z różnych komisji i różnych grup politycznych, lecz wszyscy z tym samym przesłaniem: potrzebny jest nam budżet lepszy, w większym stopniu wykonalny oraz silniejszy. Czas mojej wypowiedzi upłynął. Dziękuję za uwagę!

Vladimír Maňka, sprawozdawca. – (SK) Chciałbym wyrazić podziękowania za debatę w Izbie, a także za współpracę w Komisji Budżetowej, w grupach politycznych oraz w postępowaniu przed sądem polubownym.

Chciałbym podziękować sekretarzowi generalnemu Parlamentu Europejskiego oraz wszystkim przedstawicielom Dyrekcji Generalnych Parlamentu Europejskiego – od stycznia razem pracowaliśmy poszukując najlepszych rozwiązań, które pomogą nam efektywnie wykorzystać zasoby finansowe europejskich obywateli. Chciałbym podziękować sprawozdawcom pomocniczym i koordynatorom. Podczas dyskusji odniosłem wrażenie, że rzeczywiście poszukujemy korzystnych rozwiązań. To również dzięki państwu znaleźliśmy takie rozwiązania, a wiele z nich stanowi część mojego sprawozdania. Chciałbym podziękować moim doradcom oraz pracownikom Komisji Budżetowej. Liczne dyskusje z przedstawicielami wszystkich instytucji pomogły nam w wypracowaniu bardziej obiektywnego obrazu tej materii, a co ważniejsze, dowiedzieliśmy się, gdzie szukać rozwiązań.

Wysoko sobie cenię ugodę w postępowaniu przed sądem polubownym dotyczącym wdrożenia audytu organizacyjnego w DG INFO oraz służb bezpieczeństwa. Ma to na celu dokonanie oceny, czy zasoby są wykorzystywane w sposób możliwie najlepszy. W przeszłości jedynie Trybunał Obrachunkowy przystał na zewnętrzne kontrole swojej pracy – i to się opłaciło. Po wspomnianym audycie Trybunał Obrachunkowy zmniejszył swoje koszty administracyjne i osiągnął wyższy poziom wydajności.

W przeszłości Komisja Budżetowa również z innymi instytucjami współpracowała w sposób konstruktywny. Także obecnie, gdy tworzyliśmy budżety instytucji europejskich, pracowaliśmy razem nad znalezieniem najlepszych rozwiązań. W przypadku, gdy żądania tych instytucji były uzasadnione, przywróciliśmy część z pierwotnych żądań, które Rada ograniczyła. Chciałbym pochwalić metodę tworzenia budżetów w tych instytucjach, które już je konstruują nie tylko przyjmując za podstawę stopę inflacji, lecz także rzeczywiste potrzeby.

Przewodnicząca. – Był to ostatni punkt debaty łącznej. Głosowanie odbędzie się w czwartek o godz. 11.00.

Oświadczenia pisemne (art. 149 regulaminu)

João Ferreira (GUE/NGL), na piśmie. – (PT) Projekt budżetu Wspólnoty na rok 2010 jest za słaby, jeżeli zważyć, że znajdujemy się w środku kryzysu ekonomiczno-społecznego, o ogromnych skutkach dla zatrudnienia i warunków życia rzeszy ludzi. Nie do przyjęcia jest fakt, iż jest on niższy o około 6 miliardów euro w stosunku do uzgodnień zawartych w wieloletnich ramach finansowych w odniesieniu do roku 2010. Z uwagi na poważne realia społeczne w wielu państwach członkowskich, zwłaszcza w tak zwanych „krajach spójności”, takich jak Portugalia, sądzimy, że należy dokonać przeglądu i podwyższenia budżetu, i przedstawiliśmy propozycje zmierzające w tym kierunku, obejmujące m.in. takie elementy, jak:

- większe wsparcie finansowe na rzecz polityki strukturalnej i polityki spójności;
- ponowna ocena reguły N+2 oraz N+3, których stosowanie oznacza do chwili obecnej utratę około 106 milionów euro w przypadku Portugalii w ramach poprzednich ram finansowych;
- podwyższenie wskaźnika współfinansowania przez Wspólnotę w ramach funduszy strukturalnych i funduszu spójności.

Szkoda, że w czasie dyskusji na temat budżetu nie przyjęto innych propozycji o znaczących skutkach społecznych i środowiskowych, przykładowo takich jak:

- program rozwoju dla przemysłu portugalskiego;
- program wspierania przemysłu włókienniczego i odzieżowego;
- program wspierania drobnego rybołówstwa przybrzeżnego;
- zwiększenie finansowania na rzecz programu LIFE+.

Louis Grech (S&D), na piśmie. – Po przyjęciu budżetu na rok 2010 oraz wobec korzystnego rozwoju wypadków w Irlandii dotyczących traktatu lizbońskiego, uważam, że istnieje konieczność wszechstronnego przeglądu procedury budżetowej mającego na celu usprawnienie tego procesu jako całości i spowodowanie, aby stała się sprawniejsza, bardziej merytoryczna oraz widoczna dla europejskich obywateli. W związku z tym uważam, że przegląd ten musi być dokonany w celu zwiększenia przejrzystości w toku podejmowania decyzji i podczas fazy realizacji. W tym celu należy rozważyć wprowadzenie jednolitych standardów kontrolnych oraz mechanizmów statystycznych we wszystkich państwach członkowskich, aby otrzymywać lepsze jakościowo opinie zwrotne na temat efektów tworzenia budżetu. Ponadto w procedurze budżetowej powinno znaleźć swoje odbicie dążenie do lepszej równowagi między długofalową stabilnością a elastycznością, aby reagować na zmieniające się potrzeby przy jednoczesnym przestrzeganiu zasady pomocniczości dzięki zapewnieniu wyraźnych korzyści i wartości dodanej w porównaniu z budżetami krajowymi. Są także pewne obszary polityki, które należy dalej rozwijać. Europa stoi dzisiaj w obliczu znacznych wyzwań z powodu kryzysu finansowego, zmiany klimatu, dostaw energii, problemów związanych z bezpieczeństwem i imigracją. Doceniam wysiłki podejmowane przez Komisję w tym zakresie, natomiast sądzę, że potrzebne jest podejście bardziej zdecydowane, skoordynowane i holistyczne, by było ono skuteczne.

Căţălin Sorin Ivan (S&D), na piśmie. – (RO) Przygotowywanie budżetu nie jest nigdy procesem łatwym, a jeszcze gorzej – w okresie kryzysu gospodarczego. Jest to jednak kolejny powód, dla którego takie zadanie jest jeszcze ważniejsze. Na szczęblu UE zarządzanie kryzysem w takiej skali, jak obecnie, zależy również od równowagi w negocjacjach pomiędzy upoważnionymi instytucjami europejskimi. Bez wątpienia Parlament Europejski ma w tej debacie do odegrania rolę kluczową. Plan naprawy gospodarczej i europejski fundusz mleczny to główne kwestie leżące u podstaw dyskusji na temat budżetu na rok 2010. W pewnym sensie te kwestie wskazują, jak sztywne są ramy finansowe na lata 2007-2013, ponieważ wymienione sprawy to nowe projekty finansowe i dlatego – nowe pieniądze. W ramach budżetu UE muszą być w pełni wykorzystane marginesy finansowe, w odpowiedzi na kryzys gospodarczy. Budżet ten prawdopodobnie jednak będzie miał ograniczony wpływ, o ile państwa członkowskie nie zastosują aktywnego podejścia do kwestii dostępu do wolnych zasobów. Musimy wysłać zdecydowane przesłanie do stolic europejskich, zwłaszcza do Bukaresztu, jeżeli o mnie chodzi. Nasze wysiłki podejmowane tutaj w celu zdobycia możliwie dużo pieniędzy na rzecz funduszy europejskich będą daremne, jeżeli w naszych krajach ojczystych jakieś władze nie przyjmą środków wymaganych w celu uzyskania dostępu do tych funduszy i ich wykorzystania w sposób efektywny.

Livia Járóka (PPE), na piśmie. – (HU) Panie i panowie! Chciałabym skorzystać z okazji i wyrazić zadowolenie z faktu, że pilotażowy program związany z integracją społeczną Romów, zaproponowany w 2009 roku przez Parlament Europejski, nadal jest uwzględniony w budżecie Wspólnoty na rok 2010. Dyrekcja Generalna ds. Polityki Regionalnej Komisji Europejskiej ogłosiła pod koniec lipca zaproszenie do składania wniosków dotyczące tego programu. Celem programu jest opracowanie nowych i kompleksowych rozwiązań dotyczących szerokiej gamy problemów, które dotyczą społeczności romskie. Jasno sprecyzowanym celem tego projektu jest opracowanie tego rodzaju środków, które – w oparciu o obecne doświadczenia – potrafią propagować integrację Romów poprzez środki edukacyjne, socjalne i ekonomiczne, przy współpracy transgranicznej i wymianie najlepszych praktyk.

Zgodnie z pierwotną propozycją ze strony grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańscy Demokraci) podstawowym elementem programu jest z jednej strony rozwój edukacji we wczesnym okresie życia, a z drugiej strony – propagowanie samozatrudnienia oraz udzielanie mikrokredytów. Ponadto w powiązaniu

z omawianym projektem pilotażowym prowadzone będą kampanie informacyjne i podnoszące świadomość. Projekt ten – miejmy nadzieję – stworzy możliwość opracowania wytycznych na potrzeby wspólnotowego planu działania, który ma na celu integrację społeczną Romów, a dzięki szerzeniu koncepcji, które okażą się efektywne, przyczyni się do opracowania regulacyjnego wspólnotowego planu działania, zwiększając zakres instrumentów aktualnie dostępnych.

Jarosław Kalinowski (PPE), na piśmie. – (PL) Pragnę poruszyć kwestię istotną dla gospodarki i zatrudnienia nie tylko w moim kraju. W najbliższym czasie oczekujemy propozycji KE dotyczącej ewentualnego przedłużenia obowiązywania ceł antydumpingowych nałożonych na przywóz obuwia skózanego z Chin i Wietnamu. Stanowiska poszczególnych państw członkowskich są w tej sprawie mocno zróżnicowane. Z uwagi na znaczące zatrudnienie w tej branży, utrzymanie obowiązujących ceł jest niezwykle istotne. Z technicznego punktu widzenia prolongata istniejących przepisów nie budzi żadnych obiekcji. Wnoszę więc o zapewnienie ze strony Komisji, aby oparła swoją propozycję na merytorycznych ustaleniach postępowania, zwracając jednocześnie uwagę, iż jest to okazja do zweryfikowania niedawno składanych obietnic Przewodniczącego Komisji o ochronie miejsc pracy.

Petru Constantin Luhan (PPE), na piśmie. – Z zadowoleniem przyjmuję wniosek w sprawie projektu budżetu na rok 2010, ponieważ jest to sprawozdanie wyważone, w sposób realistyczny uwzględniające priorytety UE.

Należy podkreślić dwie sprawy – zwiększenie płatności w głównych pozycjach (EFRR, EFS, Fundusz Spójności) na rzecz rozwoju regionalnego oraz utworzenie „funduszu mlecznego”. Zwiększenie płatności jest ważne, ponieważ dzięki temu poprawi się realizacja polityki strukturalnej w państwach członkowskich, z korzyścią dla wszystkich obywateli europejskich, podczas gdy utworzenie specjalnego „funduszu mlecznego” byłoby zdecydowanym sygnałem instytucji europejskich skierowanym do europejskich rolników.

Trzecim, kluczowym elementem w tym budżecie jest polityka energetyczna, obszar o zasadniczym znaczeniu w roku 2010, ponieważ będzie to rok, w którym zostanie przyjęty nowy plan energetyczny na lata 2010-2014 mający na celu zwiększenie bezpieczeństwa energetycznego UE i jej konkurencyjności w tej dziedzinie.

W najbliższych latach Komisja powinna również rozważyć – jako swój priorytet – nakłady na infrastrukturę, szczególnie w nowych państwach członkowskich, ponieważ nakłady te mają korzystny wpływ na spójność gospodarczą i terytorialną.

Rareș-Lucian Niculescu (PPE), na piśmie. – (RO) Ustanowienie funduszu mlecznego oznaczałoby wysłanie ważnego sygnału do rolników europejskich, uwydatniając rzeczywiste zainteresowanie, jakie instytucje UE okazują w kwestii kryzysu dotyczącego sektor mleczarstwa. Rynek mleczarski to jeden z najbardziej niestabilnych rynków i srodze ucierpiał wskutek kryzysu gospodarczego, którego obecnie doświadczamy.

Tego rodzaju podstawowe rozwiązanie, jakim jest ustanowienie funduszu w celu wsparcia modernizacji sektora, jest ewidentnie bardziej pożądane od rozwiązania łagodzącego skutki, takiego jak powrót do tradycyjnych sposobów kontrolowania produkcji za pośrednictwem kwot mlecznych. Wszyscy chcielibyśmy widzieć wyższy przydział środków finansowych. Jednakże suma proponowana w związku z utworzeniem tego funduszu, czyli 300 milionów euro, jest maksymalną kwotą zgodną z limitem budżetowym. Gdyby ten pułap został przekroczony, uniemożliwiłoby to Radzie Ministrów zatwierdzenie ustanowienia omawianego funduszu.

Jednocześnie muszą zostać podjęte nowe działania w celu zwiększenia wykorzystania funduszy na rozwój obszarów wiejskich przez hodowców żywego inwentarza. Uważam, że najbardziej przydatnymi środkami będą środki powiązane z dostępem do informacji, wymianą dobrych praktyk oraz zapewnieniem szkolenia na temat trybu ubiegania się o te fundusze, które aktualnie są niedostatecznie wykorzystane w niektórych państwach członkowskich.

13. Wsparcie rządów demokratycznych w ramach stosunków zewnętrznych (debata)

Przewodnicząca. – Następnym punktem posiedzenia jest pytanie ustne (O-0093/2009) skierowane do Rady przez panią poseł Gabriele Albertini i panią poseł Heidi Hautala w imieniu Komisji Spraw Zagranicznych oraz przez panią poseł Evę Joly w imieniu Komisji Rozwoju, w sprawie budowania demokracji w stosunkach zewnętrznych (B7-0213/2009).

Heidi Hautala, autorka. – (FI) Pani przewodnicząca! Ogromnie się cieszę, że w okresie sprawowania prezydencji Szwecja uznała wsparcie demokracji w ramach stosunków zewnętrznych za ważną sprawę. Chciałabym podkreślić, że z punktu widzenia Podkomisji Praw Człowieka demokracja i prawa człowieka są nierozłączne. Jest to całkiem oczywiste jeśli przyjrzeć się różnorodnym istniejącym definicjom demokracji i chciałabym zwrócić państwa uwagę na przykład na próbę zdefiniowania demokracji przez Organizację Narodów Zjednoczonych w 2005 roku. Wspomniana definicja zawiera długi wykaz pozycji, takich jak pluralistyczny system polityczny, praworządność, przejrzystość sprawowania rządów, wolność mediów i tym podobne. Widać wyraźnie, że praw człowieka nie można oddzielić od demokracji.

Gdyby Unia Europejska chciała promować demokrację na świecie, to dysponuje w tym celu bardzo szerokim wachlarzem środków. Mieści się tutaj cała polityka na rzecz rozwoju oraz wspólna polityka zagraniczna i bezpieczeństwa. Mamy do dyspozycji dialog z innymi państwami, różne instrumenty finansowe, aktywne działania na forach międzynarodowych i obserwację wyborów, które są dla nas bardzo ważne.

Są również sytuacje w których musimy także myśleć o pewnych środkach negatywnych. Chciałabym zwrócić uwagę pani minister Malmström na fakt, że Rada ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych przygotowuje się do omówienia w przyszłym tygodniu sprawy cofnięcia zakazu eksportu broni do Uzbekistanu. Uważam, że wysyłanie takiego sygnału Uzbekistanowi nie jest dobre, ponieważ kraj ten tak naprawdę nie dostosował się do żądań społeczności międzynarodowej. Społeczność międzynarodowa, w tym także Unia Europejska, żądała przeprowadzenia niezależnego międzynarodowego dochodzenia w sprawie tragicznych i wstrząsających wydarzeń, jakie miały miejsce wiosną 2005 roku w Andidżanie, gdy skutecznie położono kres demokracji. Chciałabym także usłyszeć, co pani minister Malmström sądzi o tej sytuacji. Jak możemy popierać demokrację, skoro obecnie niektóre państwa członkowskie chcą skończyć z zakazem eksportu broni do Uzbekistanu?

Chciałabym także powiedzieć, że demokracji nie można eksportować. To nie jest produkt nadający się na eksport. Gdy przynosi się ją z zewnątrz, to nie funkcjonuje dobrze i dlatego właśnie chcę podkreślić, że bardzo istotny jest udział społeczeństwa obywatelskiego w procesie demokratyzacji, ponieważ w ten sposób demokracja rozwija się organicznie – oddolnie.

Chciałabym wspomnieć, że Rosja jest partnerem współpracy, który systematycznie odmawia zgody na udział organizacji pozarządowych w dialogach dotyczących praw człowieka prowadzonych pomiędzy tym krajem i Unią. Moim zdaniem w przyszłości nie możemy akceptować takiej sytuacji.

Na koniec chciałabym powiedzieć, że popieranie demokracji powinno zajmować wyższe miejsce na liście priorytetów unijnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa oraz polityki na rzecz rozwoju. Potrzeba też więcej środków. Na przykład europejski instrument na rzecz wspierania demokracji i praw człowieka na świecie jest bardzo skromnie zaopatrzony i powinniśmy zwiększyć jego finansowanie.

Eva Joly, autorka. – (FR) Pani przewodnicząca, pani urzędująca przewodnicząca Rady, panie komisarzu, panie i panowie! Demokracja i prawa człowieka są ze sobą nierozdzielnie związane. To poszanowanie praw człowieka i podstawowych wolności pozwala ostatecznie uznać dany rząd za demokratyczny.

W związku z tym należy wyrazić zadowolenie, że 19 maja Rada uznała, że Unia Europejska powinna przyjąć bardziej spójne podejście do kwestii demokratycznego sprawowania rządów.

Dotychczasowe wysiłki w tej sprawie były w dużym stopniu niezadowolające. Uderzającym tego przykładem może być konflikt izraelsko-palestyński. Chociaż misja wysłana na obserwację palestyńskich wyborów w 2006 roku uznała ich wynik za legalny, Unia Europejska i jej państwa członkowskie zdecydowały się zbojkotować wybrany rząd, podobnie jak zbojkotowały rząd jedności narodowej sformowany następnie w celu przełamania impasu.

Jak można wierzyć w konsekwencję i wiarygodność Unii Europejskiej, skoro jej decyzje są w takiej sprzeczności z głoszonymi przez nią zasadami? I co można powiedzieć o państwach członkowskich, które odmawiają poparcia sprawozdania Goldstone'a? Wnioski zawarte w tym sprawozdaniu są rzetelne i wyważone, a powszechne dla nich poparcie stanowiłoby krok na drodze ku pokojowi.

Wielkie mocarstwa niszczą tę nadzieję i niszczą ją przez swój brak odwagi i brak lojalności wobec własnych wartości.

Organizowanie misji obserwacji wyborów nie wystarczy, zwłaszcza gdy później odmawia się uznania ich wyników. Musimy być wierni sobie i stosować globalne podejście do tych spraw.

Rada powinna niezwłocznie przyjąć stosowny program działania i stworzyć autentyczną strategię na rzecz ochrony praw człowieka, która obowiązywałaby na wszystkich szczeblach UE. Musimy jasno przedstawić nasze priorytety i oficjalnie włączyć je do wszystkich naszych instrumentów: polityki zagranicznej, polityki na rzecz praw człowieka oraz polityki rozwoju.

Jaki rodzaj monitorowania będziemy prowadzić w tych krajach trzecich, w których Unia Europejska dokonuje obserwacji wyborów, w celu zapewnienia poszanowania politycznego pluralizmu i zaangażowania społeczeństwa obywatelskiego w długofalowej perspektywie?

Jakie są nasze żądania dotyczące utworzenia niezależnego sądownictwa oraz przejrzystych instytucji odpowiedzialnych wobec swoich obywateli?

Stała ogólnikowość w sprawie miejsca praw człowieka w naszej polityce jest naganna i przynosi skutki odwrotne od zamierzonych. Pora to wyjaśnić, jeśli chcemy, aby Unia Europejska i jej najbardziej podstawowe wartości były poważnie traktowane na szczeblu międzynarodowym.

Cecilia Malmström, urzędująca przewodnicząca Rady. – (SV) Pani przewodnicząca, szanowni państwo! W unijnym konsensusie w sprawie rozwoju określenie „ubóstwo” zostało zdefiniowane w kilku wymiarach. Ubóstwo oznacza brak możliwości, szans i bezpieczeństwa. Brak wolności utrudnia rozwój, a brak demokracji ogranicza wolność. Trudno zapewnić pokój przy braku demokracji. W rezultacie nie może być mowy o rozwoju jeśli nie ma pokoju. Obydwa wymagają pełnego poszanowania praw człowieka. Te pojęcia są powiązane i potrzeba nam spójnych całościowych ram umożliwiających lepsze wykorzystanie istniejących polityk i instrumentów wspierających budowanie demokracji.

Chciałabym podziękować Parlamentowi Europejskiemu za wielkie zainteresowanie i poparcie tej pracy. Przez siedem lat byłam posłanką do PE, byłam też członkinią Komisji Spraw Zagranicznych, i doskonale zdaję sobie sprawę z pełnego zaangażowania Parlamentu i rzeczywistego wkładu w budowanie demokracji w kontekście stosunków zewnętrznych UE.

Przedmiotowa inicjatywa, zapoczątkowana przez prezydencję czeską i szwedzką, była tutaj wielokrotnie omawiana, w tym także przez moją koleżankę, panią Carlsson.

Punktem wyjścia inicjatywy jest to, że budowanie demokracji stanowi kluczowy czynnik nie tylko unijnej współpracy na rzecz rozwoju, ale także wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Nikt tego nie kwestionuje. W zamierzeniu inicjatywa ma jednak pójść o krok dalej. Jako partner na arenie międzynarodowej, mający 27 państw członkowskich oraz Parlament Europejski, UE ma do odegrania kluczową rolę we wspieraniu budowania demokracji w ramach stosunków zewnętrznych. Ma to wymiar symboliczny, ponieważ mamy nadzieję, że nasze wewnętrzne sukcesy zainspirują kraje partnerskie na całym świecie. Chodzi też jednak o to, aby inicjatywa sprawdziła się na poziomie pragmatycznym i operacyjnym. Chodzi o zapewnienie, abyśmy w pełni, w skoordynowany i skuteczny sposób wykorzystali instrumenty będące w naszym posiadaniu w ramach unijnego systemu prawnego i politycznego oraz instytucji europejskich.

Nie zaczynamy od zera. Już osiągnęliśmy bardzo wiele. Mamy doświadczenie we wspieraniu budowania demokracji w ramach stosunków zewnętrznych. To jest priorytetowy obszar w naszych kontaktach z krajami AKP – zapisany w umowie z Kotonu – oraz z innymi regionami, takimi jak Azja, Ameryka Łacińska i Europa Wschodnia. Mamy solidne przepisy w zakresie praw człowieka, obejmujące dialog z krajami trzecimi i siedem wspólnych strategii.

Oczywiście jest jednak wiele miejsca dla ulepszeń. Możemy zrobić więcej. Możemy działać lepiej. Ucieleśnienie demokracji wymaga nowych ram politycznych, a obecny podział pracy między poszczególnymi filarami niekoniecznie jest odpowiedni dla istniejących potrzeb. Różne instrumenty są stosowane równolegle, a czasami niezbyt spójnie. To osłabia skutki naszych działań. Może również negatywnie oddziaływać na naszą widoczność i wiarygodność oraz ograniczać nasze możliwości skutecznej współpracy. Nie chcemy więc wymyślać nowych narzędzi lub modeli, chcemy po prostu doprowadzić do większej koordynacji i spójności sposobu, w jaki działamy na rzecz wspierania demokracji.

Jak możemy to zrobić? Poprzez określenie konkretnych sposobów skuteczniejszego wykorzystania unijnych instrumentów w jednolitych ramach.

Możemy czerpać natchnienie z naszych sukcesów. Jednym z takich przykładów może być nasze zaangażowanie na Bałkanach Zachodnich. Łączą się tutaj instrumenty pierwszego i trzeciego filaru, a poza tym nasze działania są nastawione na wspieranie reform politycznych, w tym także rozwoju instytucjonalnego. Dzięki temu powstają stabilne warunki dla istnienia demokracji. Kilka funkcji, które pełni jednocześnie

specjalny przedstawiciel UE pomaga w zapewnieniu lepszej koordynacji i spójności między poszczególnymi unijnymi instrumentami. Musimy jednak być skromni. Na Bałkanach mamy do czynienia z poważnymi wyzwaniami.

Chcę postawić sprawę jasno. Niektórzy – być może nie zaliczają się do nich osoby zgromadzone na tej sali – obawiają się, że przedmiotowa inicjatywa wprowadzi nowe uwarunkowania do pomocy rozwojowej. Oczywiście, jest to delikatna kwestia. Niemniej jednak rozmowy z krajami partnerskimi dotyczące praw człowieka nie powinny nigdy zawierać uwarunkowań.

Co się dzieje w chwili obecnej? Odnosne grupy robocze w oparciu o rozliczne opracowania rozpoczęły dyskusje w sprawie projektów konkluzji Rady. Opieramy się na pracy rozpoczętej przez prezydencję czeską, która zorganizowała specjalną konferencję w sprawie UE i budowania demokracji.

Czytałam również bardzo interesujące sprawozdanie Międzynarodowego Instytutu na Rzecz Demokracji i Wspierania Wyborów, w którym dokonano porównania naszych koncepcji w zakresie działań na rzecz budowania demokracji i sposobu ich postrzegania przez naszych partnerów.

Jest zbyt wcześnie na ocenę tej inicjatywy, ale chcę podkreślić, że proces ten już zaczyna przynosić korzyści. Podmioty odpowiedzialne za sprawy rozwoju i praw człowieka ściślej ze sobą współpracują. Dyskusje w grupach roboczych Rady zajmujących się rozwojem i prawami człowieka odbywają się równolegle lub podczas wspólnych posiedzeń. Samo to już stanowi wartość dodaną i ważny element całej inicjatywy. Dążymy do tego, aby konkluzje Rady zostały przyjęte na listopadowym posiedzeniu Rady ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych.

Jedną z omawianych propozycji jest potrzeba stosowania podejścia właściwego dla danego kraju, opartego na dogłębnej analizie jego sytuacji i dostosowanego do budowania demokracji na poziomie UE, mającego wpływ na wybór stosownego instrumentu.

Inny wniosek dotyczy potrzeby prawdziwego partnerstwa, opartego na dialogu i konsultacjach, w ramach którego wspieranie demokracji traktowane jest jako oddzielny temat, a poszczególne dialogi są bardziej spójne i skoordynowane.

Wsparcie UE dla procesów wyborczych na całym świecie jest istotne. Rada i Parlament Europejski mają w tej kwestii niemal takie samo zdanie. Podzielamy troskę wyrażaną czasem przez Parlament w odniesieniu do konieczności zajmowania się nie tylko wyborami. Wsparcie wyborów musi stać się częścią ciągłego procesu uwzględniającego śledzenie wydarzeń politycznych w długoterminowej perspektywie. Oznacza to, że w celu zapewnienia skutecznych mechanizmów wymagających odpowiedzialności musimy skoncentrować się na tym, co dzieje się w okresie poprzedzającym wybory, podczas wyborów oraz w okresie pomiędzy wyborami.

Muszę stale podkreślać niezwykle ważną rolę, jaką nasze parlamenty – czyli Parlament Europejski i parlamenty krajowe – mają do spełnienia w procesie budowania demokracji. Muszą one w pełni uczestniczyć w działaniach UE.

Mam nadzieję, że w najbliższej przyszłości wejdzie w życie traktat lizboński. Te nowe reguły gry dla Unii Europejskiej przyczynią się do istnienia bardziej demokratycznej i skuteczniejszej UE. Traktat pomoże też uczynić Europę silniejszym podmiotem na arenie międzynarodowej dzięki utworzeniu Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych. Chodzi tutaj o to, aby polityka zewnętrzna UE była bardziej harmonijna oraz o zlikwidowanie luki między pracami Komisji i Rady, aby polityki podążały w tym samym kierunku. Wraz z powstaniem Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych zostaną ulepszone polityczne ramy wspierania budowania demokracji, a zatem UE będzie mogła zapewnić jeszcze lepsze wsparcie wydarzeń w różnych częściach świata.

Unijne wsparcie dla budowania demokracji jest niezwykle istotne. Jeśli demokratyczne państwo nie będzie w stanie zaspokoić podstawowych potrzeb swoich obywateli oraz pobudzać rozwoju gospodarczego i społecznego, spowoduje to niezadowolenie ze sposobu funkcjonowania demokracji. W takiej sytuacji rządowi grozi zarówno utrata legitymacji, jak i poparcia politycznego.

Chciałabym podziękować posłom do Parlamentu Europejskiego za forsowanie tej sprawy. Wnoszą państwo ogromny wkład poprzez swoje zaangażowanie, poprzez uchwalane prawodawstwo, poprzez swoje kontakty z parlamentami całego świata oraz poprzez udział w unijnych misjach obserwacji wyborów. Dlatego właśnie stanowią państwo kluczową siłę w budowaniu demokracji i mam nadzieję, że Parlament Europejski będzie nadal przez wiele kolejnych lat spełniał tę rolę.

Véronique De Keyser, w imieniu grupy S&D. – (FR) Pani przewodnicząca! Jak można przynieść narodowi demokrację? Cóż, polegając na społeczeństwie obywatelskim i umacniając je, walcząc z ubóstwem i wykluczeniem oraz wyzwalając kobiety.

Europa nie jest na tyle naiwna, aby wierzyć, że może wprowadzić demokrację przy pomocy czołgów i bomb, chociaż być może niektóre państwa członkowskie tkwią w tym błędzie. Europa musi zatem przyjąć na siebie rolę „łagodnej siły”. Jest to niewdzięczna i trudna rola. Dysponujemy europejskim instrumentem na rzecz demokracji i praw człowieka, który dziś przypomina nowonarodzone dziecko. Jest delikatny, ale obiecujący, jeśli zostanie otoczony czułą opieką. Organizacje pozarządowe mogą tutaj składać wnioski bez poparcia swego rządu i to jest istotne.

Jednak z bardzo ograniczonego budżetu przeznaczonego na ten instrument finansowane są także misje obserwacji wyborów. Są to kluczowe misje, które w okresie około 10 lat potwierdziły swoją wartość i Parlament już zażądał przeznaczenia na nie większych środków i większej liczby dalszych działań – dziękuję, pani Malmström – ale także większej konsekwencji politycznej w sposobie monitorowania ich legitymacji. W pełni popieram to, co powiedziała pani poseł Joly na temat niektórych naszych misji. To nie jest normalne, jeśli kraj wkraczający na drogę demokratycznego procesu wyborczego nie jest wspierany w jego umacnianiu.

Ci, którzy patrzą krótkowzrocznie, bez wątplenia uważają, że demokracja jest kosztowna. Jest mniej kosztowna niż wojna i służba działań zewnętrznych z pewnością weźmie ten czynnik pod uwagę w swoich działaniach.

PRZEWODNICZY: Libor ROUČEK

Wiceprzewodniczący

Charles Goerens, w imieniu grupy ALDE. – (FR) Panie przewodniczący! Czy może istnieć demokracja bez wolności? Nie. Czy może istnieć wolność bez praw człowieka? Oczywiście, że nie. To sprawia, że w tej debacie wracamy do pojęcia praw człowieka.

Joseph Ki-Zerbo, wielki burkiński uczony, udzielił takiej oto odpowiedzi na to pytanie: „Ktoś, kto żyje w całkowitym ubóstwie nie jest wolny, ponieważ nie może wybierać między kilkoma możliwościami”. Ubóstwo jest zatem równoznaczne z brakiem wolności. Istnieje zatem ścisły związek między wolnością, demokracją i prawami człowieka.

Nie może być więc zaskoczeniem, że w podstawowych dokumentach regulujących stosunki pomiędzy Unią Europejską i krajami trzecimi – poczynając od umowy z Kotonu, która zawiera w szczególności klauzulę dotyczącą praw człowieka i demokracji w kontekście dialogu politycznego z krajami AKP – znalazło się tyle odniesień do tej kwestii. Promowanie demokracji rodzi zatem podstawowe problemy powiązane z inteligentnym określaniem warunków.

Na podstawie tych kilku uwag doszliśmy do wniosku, że demokracja nie leży u podstaw rozwoju, ale bardzo często stanowi jego wynik. W umowach o partnerstwie między Unią Europejską i krajami trzecimi nie można nie uwzględnić tego faktu. Nie dokonamy postępu, jeśli nie będziemy zdeterminowani, ale nie dokonamy go również jeśli nie będziemy cierpliwi. Dziś wiele krajów wstępuje na drogę procesu demokratyzacji. Europie można przypisać zasługę w postaci poparcia tych procesów dzięki strategii obejmującej nakaz walki z ubóstwem, kodyfikację praw człowieka oraz promowanie zasad demokratycznych i praworządności. Pomimo wszelkich uwag krytycznych pod adresem tej polityki – które podzielam – jestem jednak przekonany, że w naszych przyszłych działaniach powinniśmy się także kierować tym, co okazało się skuteczne w przeszłości.

Richard Howitt (S&D). – Panie przewodniczący! Demokratyzacja pomaga w pokojowym prowadzeniu polityki, dokonywaniu zmian politycznych oraz w zarządzaniu władzą w społeczeństwie, a także w poszanowaniu praw człowieka. Wspieranie demokracji umacnia cele naszej polityki zagranicznej w postaci zapobiegania konfliktom i zmniejszania ubóstwa. Dlatego właśnie cieszyłem się mogąc złożyć parlamentarną poprawkę zawierającą apel dotyczący konsensu w sprawie demokratyzacji i chciałbym pogratulować szwedzkiej prezydencji jej inicjatywy w tym względzie.

Jestem głęboko przekonany, że demokratyzacja powinna leżeć u podłoża wszystkich polityk Unii Europejskiej wobec krajów trzecich. Muszę powiedzieć, że potępiam stanowisko grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów, którzy byli przeciw ust. 10 naszego tekstu i zdawali się sugerować, że Europa może mówić jedno o demokracji, a robić co innego w sprawie niedemokratycznych krajów, gdy jest to dla niej wygodne. Nie.

I wreszcie, jak powiedziała pani przewodnicząca Malmström, w budowaniu demokracji chodzi o coś więcej niż o wybory: chodzi o budowanie pluralistycznego społeczeństwa obywatelskiego. Dlatego właśnie Europa powinna finansować organizacje pozarządowe, które zwiększają aktywność obywateli, wspierają integrację grup zepchniętych na margines, zapewniają szkolenia dla prawników, propagują wolność słowa i zrzeszania się oraz umacniają partie polityczne w parlamencie. Oznacza to wspieranie ruchów obywatelskich.

Laima Liucija Andrikiienė (PPE). – Panie przewodniczący! Chciałabym zająć się sprawą budowania demokracji w odniesieniu do naszych wschodnich sąsiadów. W ostatnich latach w tej dziedzinie panuje stagnacja, a niektórych przypadkach nawet pogorszenie się demokratycznych standardów w tych krajach. Największe obawy budzą wydarzenia w Gruzji i Mołdawii.

U wszystkich naszych wschodnich sąsiadów brakuje w zasadzie czegoś, co jest podstawą każdego demokratycznego ustroju: dobrze funkcjonującego – podkreślam tutaj słowo „dobrze” – społeczeństwa obywatelskiego. Chciałabym pogratulować Szwecji, obecnie sprawującej prezydencję Unii, że jest jednym z inicjatorów polityki partnerstwa wschodniego. Ta polityka ma potencjał przyciągnięcia naszych wschodnich sąsiadów bliżej do UE. Jednak pod wieloma względami partnerstwo wschodnie dostarcza tym krajom naprawdę przekonujących bodźców skłaniających do wejścia na drogę bolesnych i długotrwałych reform.

Moje dodatkowe pytanie brzmi: jakie jest stanowisko Rady w tym względzie? Innymi słowy, co Rada przygotowuje? Czy zamierzamy działać bardziej dynamicznie, aby zapewnić umocnienie demokracji w tym i w innych targanych konfliktami i łatwo mogących ulec załamaniu obszarach?

Heidi Hautala (Verts/ALE). – (FI) Panie przewodniczący! Chciałabym wreszcie powiedzieć pani minister Malmström, że moim zdaniem Unia ma dwie słabe strony jeśli chodzi o próby propagowania demokracji i praw człowieka na całym świecie. Państwa członkowskie często mają bardzo sprzeczne i różnorodne aspiracje. Przykładem tego wydaje się właśnie zakaz eksportu broni do Uzbekistanu: nie wszystkie państwa członkowskie są tego samego zdania. Jak w tej sytuacji możemy realizować wspólną politykę?

Po drugie, chcę powiedzieć, że Uzbekistan jest także dobrym przykładem kraju, który mówi nam, że Unia Europejska nie może go niczego uczyć w dziedzinie demokracji i praw człowieka, ponieważ sama ma mankamenty i problemy. Jak możemy się pozbyć podwójnych standardów? Mamy zwyczaj pouczenia innych, ale niekoniecznie stosujemy się do głoszonych przez siebie prawd. Sądzę też, że wspomniana przez panią koncepcja sprawozdania dotyczącego demokratycznego funkcjonowania danej instytucji zwróciła uwagę na stosowanie tej podwójnej miary.

Cecilia Malmström, urzędująca przewodnicząca Rady. – (SV) Panie przewodniczący! Chciałabym podziękować posłom do PE za zaangażowanie w tę sprawę. Całkowicie zgadzamy się z koniecznością umacniania demokracji w ramach polityki zagranicznej UE. Obecnie, w dobie kryzysu gospodarczego jest szczególnie ważne, aby nie pomijać tego wymiaru. Wiemy, że wiele krajów rozwijających się kryzys dotknął bardzo mocno. Recesja powoduje niezadowolenie i niepokoje społeczne. W takiej sytuacji, przy braku sprawnie funkcjonujących instytucji demokratycznych, sprawy mogą pójść za daleko. Dlatego właśnie istotne jest istnienie niezawodnych instytucji demokratycznych i silnego społeczeństwa obywatelskiego zdolnego sobie poradzić z takim kryzysem.

Partnerstwo wschodnie jest bardzo ważnym instrumentem, szczególnie jeśli chodzi o umacnianie demokracji. Intensywnie nad nim pracujemy. W grudniu odbędzie się posiedzenie ministrów spraw zagranicznych i mamy nadzieję, że z początkiem 2010 roku będziemy mogli uruchomić wiele konkretnych środków. Partnerstwo wschodnie jest ważnym instrumentem umacniania demokracji u naszych najbliższych sąsiadów.

Pani poseł Hautala poruszyła problem Uzbekistanu. Jest to bardzo poważna sprawa. Sytuacja w zakresie praw człowieka w tym kraju nie jest bynajmniej zadowalająca. Pani poseł oczywiście zdaje sobie sprawę, że rozszerzenie sankcji wymaga uzyskania jednomyślności w Radzie. Obecnie w Radzie nie ma jednomyślności. Jesteśmy jednak zgodni co do celu, jakim jest umacnianie demokracji i praw człowieka w Uzbekistanie. Mamy nadzieję, że uda się to osiągnąć dzięki większemu zaangażowaniu. Mamy nadzieję znaleźć alternatywne sposoby umacniania demokracji dzięki stałej ocenie sytuacji w zakresie praw człowieka i zastanowieniu się, jaki rodzaj relacji powinniśmy utrzymywać z Uzbekistanem. Istnieją także inne sposoby oddziaływania, które mogą być nawet skuteczniejsze niż embargo na broń. Bardzo niewiele krajów sprzedaje broń Uzbekistanowi, a zatem embargo na broń może być raczej tylko symbolicznym gestem. Być może będziemy w stanie znaleźć inne sposoby. Jak już wspomniałam najpierw potrzebna jest jednak jednomyślność w Radzie, a w chwili obecnej jej nie ma.

Jeśli UE ma być wiarygodna w stosunkach ze światem zewnętrznym w dziedzinie praw człowieka i demokracji, musimy także być silni na obszarze UE. Istnieją niedostatki. Być może nie są one porównywalne ze straszną niesprawiedliwością występującą w innych krajach, ale są to wewnętrzne niedostatki UE. Musimy być czujni w tej kwestii przez cały czas, jeśli chcemy być wiarygodni w naszych kontaktach z resztą świata.

Na koniec chciałabym podziękować państwu za tę debatę, jak również za znakomitą rezolucję, którą Parlament przedłożył. Nie udało mi się jeszcze zapoznać ze wszystkimi poprawkami, ale uważam, że przedłożona rezolucja jest bardzo dobra. Zgadza się całkowicie z aspiracjami szwedzkiej prezydencji. Jak już wspomniałam mamy nadzieję, że konkluzje Rady będą mogły zostać przyjęte na listopadowym posiedzeniu Rady ds. Ogólnych i Stosunków Zewnętrznych. Wówczas będziemy oczekiwać na dalszą dyskusję z Parlamentem w tej sprawie.

Przewodniczący. – Zamykam debatę.

Głosowanie odbędzie się w czwartek 22 października o godz. 11.00.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Proinsias De Rossa (S&D), na piśmie. – Całkowicie popieram ten apel o stworzenie bardziej spójnych i skutecznych ram wspierania przez UE budowania demokracji, propagowania wartości demokratycznych i poszanowania praw człowieka na świecie. Unia Europejska sama opiera się na wartościach demokratycznych i prawach człowieka. Kryteria kopenhaskie określające warunki przystąpienia do UE wymagają od krajów kandydujących „stabilnych instytucji gwarantujących demokrację, praworządności, poszanowania praw człowieka oraz praw mniejszości”. Ponadto traktat lizboński zwiększa zaangażowanie UE w kontynuowanie działań zewnętrznych zgodnie z jej podstawowymi zasadami. Kluczowym celem wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa jest umacnianie demokracji, praworządności i poszanowania praw człowieka. Nalegam na szybkie utworzenie Europejskiej Służby Działań Zewnętrznych (EEAS) nie tylko jako pomocy w budowaniu demokracji, ale także jako służby demokratycznie odpowiedzialnej przed Parlamentem Europejskim. Demokracja jest wartością powszechną. Demokratyzacja i dobre sprawowanie rządów są nie tylko celem samym w sobie, ale są niezwykle istotne dla ograniczenia ubóstwa, trwałego rozwoju, pokoju i stabilności. Demokracja, rozwój i poszanowanie praw człowieka, w tym praw gospodarczych, społecznych i kulturalnych są ze sobą powiązane i wzajemnie się uzupełniają.

14. Tura pytań (pytania do Komisji)

Przewodniczący. – Następnym punktem porządku dziennego jest tura pytań (B7-0212/2009).

Następujące pytania są skierowane do Komisji.

Część pierwsza

Pytanie nr 21 skierowane przez: **Rodi Kratsa-Tsagaropoulou** (H-0311/09)

Przedmiot: Odsetek kobiet na stanowiskach kierowniczych na rynku pracy

Najnowsze dane wskazują na utrzymujące się niedoreprezentowanie kobiet na stanowiskach kierowniczych na europejskim rynku pracy: w największych przedsiębiorstwach europejskich na dziesięciu członków zarządu przypada średnio tylko jedna kobieta.

Jak Komisja ocenia inicjatywy państw członkowskich mające wspierać większy udział kobiet na kierowniczych stanowiskach w gospodarce? Jakie dobre praktyki wskazano, zwłaszcza w ramach funkcjonowania europejskiej sieci kobiet, w procesie podejmowania decyzji politycznych i gospodarczych? Czy Komisja jest przychylna propozycjom dotyczącym parytetu kobiet w zarządach dużych przedsiębiorstw? Jakie propozycje i inicjatywy zamierza przedstawić z myślą o ocenie końcowej planu działań na rzecz równouprawnienia kobiet i mężczyzn oraz o przeglądzie wytycznych strategii lizbońskiej 2010 roku?

Vladimír Špidla, komisarz. – (CS) Panie przewodniczący, panie i panowie! W ostatnich latach liczba kobiet uczestniczących w procesie podejmowania decyzji zwiększyła się, ale władzę w polityce i gospodarce nadal twardeo dzierżą mężczyźni. Stereotypowe uprzedzenia dotyczące kobiecych i męskich ról oraz trudności w godzeniu życia zawodowego i prywatnego, a także inne formy jawnej bądź ukrytej dyskryminacji stanowią przeszkody uniemożliwiające kobietom uzyskanie dostępu do odpowiedzialnych stanowisk kierowniczych.

W ostatnich dziesięcioleciach kobiety w większym stopniu uczestniczą w procesie podejmowania decyzji politycznych w większości krajów UE. Tempo tych zmian jest powolne i niestety łączna liczba kobiet zajmujących wysokie stanowiska nadal jest niewielka. W sferze gospodarczej odsetek kobiet mających uprawnienia decyzyjne jest bardzo niezadowolający. Jeśli chodzi o sektor prywatny to na dziesięciu dyrektorów największych europejskich przedsiębiorstw dziewięciu to mężczyźni. Tylko w przypadku 3 % przedsiębiorstw na czele zarządu stoi kobieta.

Komisja bardzo dba o wpieranie lepszej reprezentacji kobiet na stanowiskach kierowniczych oraz wspiera działania państw członkowskich w tym względzie, gromadząc, analizując i rozpowszechniając porównywalne dane dotyczące tej dziedziny, wspierając sieci zainteresowanych stron oraz zachęcając do dzielenia się doświadczeniami i sprawdzonymi rozwiązaniami na szczeblu europejskim. Europejska sieć wspierania kobiet na stanowiskach kierowniczych, którą Komisja powołała w czerwcu 2008 roku podkreśliła znaczenie środków mających na celu wspomaganie programów mentorskich, rozwój sieci wsparcia dla kobiet, szersze informowanie o kobietach zajmujących ważne stanowiska i zachęcanie kobiet do ubiegania się o stanowiska kierownicze. W 2010 roku Komisja zaplanuje działania informacyjne i dzielenie się sprawdzonymi rozwiązaniami.

Komisja z zadowoleniem informuje, że wiele państw członkowskich uruchomiło inicjatywy wspierające dostęp kobiet do stanowisk kierowniczych, w szczególności poprzez wydarzenia kulturalne w sektorze prywatnym, programy edukacyjne dla kobiet zainteresowanych stanowiskami kierowniczymi na najwyższym szczeblu, wprowadzenie przywilejów dla firm wspierających równouprawnienie, wprowadzenie kodeksu postępowania w przedsiębiorstwach oraz imprez wspierających godzenie życia zawodowego i rodzinnego oraz walkę z uprzedzeniami dotyczącymi płci.

Trwa dyskusja dotycząca kwot dla kobiet w zarządach wielkich przedsiębiorstw. Moim zdaniem należy w tym kontekście przeanalizować doświadczenia Skandynawii, w której zastosowano to radykalne podejście. Oczywiście to od państw członkowskich zależy w zupełności, jaką strategię wybiorą, w oparciu o swoją sytuację. Chciałbym wskazać, że art. 141 ust. 4 Traktatu pozwala państwom członkowskim podejmować „działania pozytywne”. Europejski Trybunał Sprawiedliwości interpretował jednak tę opinię wąsko i zakazał automatycznego przyjmowania takich środków i wprowadził wymóg, aby każdy przypadek był badany oddzielnie, zgodnie z obiektywnymi kryteriami.

W połowie 2010 roku Komisja zamierza przedstawić nowe ramy strategiczne równości kobiet i mężczyzn uwzględniające wyniki wdrażania istniejącego programu na lata 2006-2010, uzupełnione o szczegółową ocenę wpływu. Priorytetem Komisji powinno być wspieranie większej liczby kobiet na stanowiskach kierowniczych. Na początku 2010 roku Komisja przedstawi także wniosek dotyczący nowej strategii na rzecz wzrostu i zatrudnienia po roku 2010. Sprawa równości kobiet i mężczyzn powinna stanowić centralny element tej nowej strategii.

Panie i panowie! Chciałbym podkreślić, że równa reprezentacja kobiet i mężczyzn jest nie tylko sprawą zasady politycznej, demokracji i etyki, ale w gruncie rzeczy stanowi podstawowy problem ekonomiczny, ponieważ nie można mieć nadziei na przyszły rozwój, jeśli nasze społeczeństwo nie wykorzysta wszystkich swoich talentów w jak najlepszy sposób. Muszę zatem wyraźnie podkreślić, że równość kobiet i mężczyzn oraz właściwa reprezentacja kobiet na wiodących stanowiskach sama w sobie stanowi aktywny składnik konkurencyjności Europy.

Rodi Kratsa-Tsagaropoulou (PPE). – (EL) Panie komisarzu! Raz jeszcze dziękuję za pańskie zaangażowanie w sprawy awansu kobiet na kierownicze stanowiska. Chcę powiedzieć, że moje pytanie było bardziej szczegółowe. Chodzi mi o to, czy w kontekście przeglądu celów lizbońskich i oceny planu działań Komisja Europejska proponuje konkretne środki zwalczania braku kobiet na odpowiedzialnych stanowiskach na rynku pracy.

Czy wzorce, wzorzec norweski, do którego pan nawiązał, będą stanowić inspirację czy pewne wskazówki? W jaki sposób jest z tym związane orzecznictwo Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, o którym pan wspominał? Czy zachęca ono Komisję, czy też zniechęca do zajęcia stanowiska na rzecz działań zdążających w określonym kierunku?

Vladimír Špidla, komisarz. – (CS) Dziękuję za pytanie uzupełniające. Moim zdaniem wypowiedziałem się jasno w tej sprawie, ale pomimo to sądzę, że potrzebna jest jeszcze jaśniejsza wypowiedź. Komisja generalnie uważa równe szanse za ważny składnik europejskiej konkurencyjności, bez względu na moralne obowiązki, jakie się z tym wiążą. Ta forma równości będzie zatem stanowić priorytetowy element przyszłych strategii, proponujemy też odpowiednie środki, które mogą zwiększyć znaczenie tej kwestii w odnośnych

dokumentach. Chciałabym oświadczyć, że musimy zawsze stosować się do ram traktatu, ale jesteśmy przygotowani, aby je w pełni wykorzystać.

Jörg Leichtfried (S&D). – (DE) Panie przewodniczący, panie komisarzu! To co pan przed chwilą powiedział zabrzmiało bardzo dobrze, ale politycy zawsze muszą uważać, aby ich czyny odpowiadały ich słowom. Mam takie pytanie: jak to się stało, że w ciągu ostatnich lat miałem okazję pracować tylko z mężczyznami zajmującymi wysokie stanowiska w Komisji? Dlaczego w Komisji nie ma parytetu płci? Wydaje się również nieprawdopodobne, aby w przyszłości skład Komisji był zrównoważony pod względem płci. Czy nie byłoby dobrze, aby Komisja wreszcie dała przykład i w ten sposób stała się dużo bardziej wiarygodna podczas podejmowania dalszych kroków?

Vladimír Špidla, komisarz. – (CS) Myślę, że należałoby podkreślić, że obecnie w Komisji jest dużo liczniejsza reprezentacja kobiet niż kiedykolwiek wcześniej. Należy także zaznaczyć, że moje koleżanki zajmowały się i zajmują najważniejszymi resortami. Nie ma co do tego wątpliwości. Mógłbym wymienić Neelie Kroes, Dalię Grybauskaitę i inne, ponieważ wszystkie moje koleżanki zajmują się ważnymi dziedzinami. Komisja daje zatem przykład w tym względzie, ale jest jasne, że mianowanie komisarzy leży w gestii państw członkowskich i jeśli państwa członkowskie nie przedstawią kandydatek, to będzie to miało swoje odzwierciedlenie w składzie Komisji. Jeśli chodzi o administrację europejską to wiadomo państwu, że Komisja planuje poprawę sytuacji i dalsze jej ulepszanie, ponieważ wciąż jesteśmy daleko od posiadania odpowiedniej reprezentacji mężczyzn i kobiet. Cieszę się, że dzięki staraniom mojego kolegi, Siima Kallasa, dokonaliśmy bardzo wyraźnego postępu jeśli porównać początkowe liczby z obecną sytuacją. Ma pan jednak rację mówiąc, że sytuacja wciąż jeszcze nie jest zadowalająca.

Mairead McGuinness (PPE). – Panie przewodniczący! Prowadzimy tę rozmowę co roku i wydaje mi się, że polityka musi się zmienić, jeśli chcemy mieć więcej ludzi – a w szczególności więcej kobiet – zaangażowanych w pracę Komisji, Rady i Parlamentu, który nie wydaje się tego chcieć. Sposób funkcjonowania Parlamentu nie jest odpowiedni dla rodziców z dziećmi – mężczyzn i kobiet – i musimy dokonywać wyboru. Ja wybrałam tę działalność, ale mam kogoś, kto wybrał pozostanie w domu. Myślę, że musimy być realistyczni w naszych dyskusjach o tym, co jest praktyczne.

Vladimír Špidla, komisarz. – (CS) Podkreśliłem na wstępie mojej wypowiedzi, że jest wiele sytuacji, które są albo pozytywne albo negatywne. Jest jasne, że końcu wszyscy podejmujemy nasze fundamentalne decyzje, chociaż niektóre instytucje, niektóre polityki i niektóre ustalenia ewidentnie dają ludziom dużo większą możliwość wyboru niż inne. Dlatego jestem przekonany, że przede wszystkim potrzebne jest nam konstytucyjne podejście do równych szans i do likwidacji wszelkiego rodzaju dyskryminacji, bezpośredniej lub pośredniej, ponieważ w chwili obecnej nie jest prawdą, że mężczyźni i kobiety mają zapewnioną taką samą możliwość wyboru. Kobiety są niestety nadal w niekorzystnej sytuacji, która przejawia się także wyraźnie w ich braku dostępu do stanowisk, na których podejmowane są decyzje polityczne czy gospodarcze.

Przewodniczący. – Ponieważ autorzy pytań są nieobecni, pytania nr 22 i 23 zostają pominięte.

Część druga

Pytanie nr 24 skierowane przez: **Bernd Posselt** (H-0304/09)

Przedmiot: Nauka języków w regionach przygranicznych

Czy zdaniem Komisji w państwach członkowskich oraz na poziomie UE podejmuje się wystarczające środki, aby młodzi ludzie w regionach przygranicznych mogli lepiej nauczyć się języka kraju sąsiadującego? Czy mniejszości narodowe i ponadgraniczne euroregiony mogą odegrać tu szczególną, pozytywną rolę?

Leonard Orban, komisarz. – (RO) Zgodnie z art. 149 Traktatu WE treść nauczania i organizacja systemów edukacyjnych leży wyłącznie w gestii państw członkowskich. W odnośnym artykule mówi się, że UE przyczynia się do rozwoju edukacji o wysokiej jakości, poprzez zachęcanie do współpracy między Państwami Członkowskimi oraz, jeśli jest to niezbędne, poprzez wspieranie ich działalności. Z drugiej strony, Komisja uważa, że dobór języków nauczanych w szkołach danego państwa członkowskiego musi odbywać się z uwzględnieniem położenia geograficznego i istnienia mniejszości narodowych.

Punkt ten został podkreślony w komunikacie z września 2008 roku zatytułowanym „Wielojęzyczność: atut dla Europy i wspólne zobowiązanie”, w którym stwierdza się, że należy kontynuować wysiłki na rzecz zwiększenia ilości nauczanych języków, zwłaszcza w związku z wyborem drugiego języka obcego, mając na uwadze warunki lokalne. W ramach działań związanych z poszerzeniem oferty nauczania języków

Komisja Europejska proponuje nawiązanie dialogu pomiędzy szkołami i organizacjami świadczącymi usługi edukacyjne – wspieranego na przykład w ramach programu Comenius Regio, partnerstwa z zainteresowanymi stronami na poziomie lokalnym oraz programy partnerskie z instytucjami za granicą.

Unijne programy edukacyjne, szkoleniowe i adresowane do ludzi młodych wspierają uczenie się wszystkich języków, jakimi mówi się w Unii Europejskiej, w tym języków mniejszości, także poprzez wspieranie wyjazdów młodych ludzi za granicę w celu nauczania się tych języków.

Programy promujące europejską terytorialną współpracę transgraniczną mogą również wspierać działania dotyczące szkolenia i integracji społecznej, w tym uczenie się języków. Na przykład projekt *Avenir éducatif commun*, wspierany w ramach francusko-brytyjskiego programu transgranicznego na lata 2007-2013 ma przyczynić się do powstania transgranicznej sieci szkół, zwłaszcza umożliwiających uczenie się języków i rozpoczęcie działalności gospodarczej. Łączny koszt przedsięwzięcia wynosi 2,2 miliona euro, a uczestniczą w nim partnerzy z obu krajów.

Kolejnym przykładem z innej części Europy jest projekt realizowany w ramach trzech programów transgranicznych z udziałem Wiednia: Austria-Czechy, Austria-Słowacja i Austria-Węgry. Projekt obejmuje przygotowanie młodych ludzi do życia w regionie transgranicznym w Europie Środowej i oferuje zwłaszcza edukację mającą na celu zdobycie szeregu umiejętności: lingwistycznych, międzykulturowych, w dziedzinie komunikacji i wiedzy. Łączny koszt tego projektu to 791 tysięcy euro.

Przewodniczący. – Panie pośle Posselt, czy ma pan dodatkowe pytanie?

Bernd Posselt (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Pan sam jest imponującym przykładem wielojęzyczności. Po pierwsze, chciałbym zapytać pana komisarza, czy podobny projekt, jak ten, o którym pan wspominał, a mianowicie między Austrią i Węgrami oraz między Austrią, Czechami i Słowacją, nie mógłby powstać między Węgrami i Słowacją? Byłoby to niewątpliwie bardzo korzystne i pożyteczne z politycznego punktu widzenia. I druga sprawa, uważam, że powinno być więcej praktycznego nauczania języków krajów sąsiednich w regionach przygranicznych, np. czeskiego we wschodniej Bawarii, i nie powinno to być ograniczone do szkół. W Schirnding mamy na przykład niemiecko-czeskie przedszkole. Czy mogłoby państwo wspierać także przedszkola? Jestem także zainteresowany kształceniem dorosłych – uczeniem się przez całe życie – dzięki czemu starsze pokolenia w regionach przygranicznych także miałyby możliwość nauczania się języka sąsiadów.

Leonard Orban, komisarz. – (RO) Dziękuję za dodatkowe pytania. Jeśli chodzi o pierwszą sprawę dotyczącą ewentualnego projektu z udziałem Węgier i Słowacji, to jeśli taki projekt wpłynie do Komisji Europejskiej, z pewnością poświęcimy mu jak najwięcej uwagi. Chcemy w ten sposób przyczynić się do znalezienia rozwiązań będących we wzajemnym interesie obu krajów.

Jeśli chodzi o sprawę drugą, to przede wszystkim chciałbym podkreślić, że we wrześniu uruchomiliśmy inicjatywę związaną z nauczaniem języków obcych od dzieciństwa. Inicjatywa ta będzie trwała kilka lat i już cieszy się pewnym powodzeniem. W ramach tej inicjatywy prowadzona jest także kampania w państwach członkowskich, mająca zachęcić rodziców dzieci w wieku 2-6 lat, aby motywowali swoje dzieci do uczenia się języków obcych.

Natomiast jeśli chodzi o drugą część pytania, dotyczącą uczenia się przez całe życie, to jest to główny cel propagowanej przez nas polityki. Mamy wiele projektów mających na celu uczenie się języków obcych, jak również zdobywanie umiejętności międzykulturowych przez osoby będące poza systemem edukacji, w tym osoby uczęszczające do szkół zawodowych, mające mniejsze szanse, a także przez emerytów i bezrobotnych. Takie podejście nie tylko znajduje odzwierciedlenie w sposobie finansowania przez nas różnych projektów, ale także jest bardzo wyraźnie podkreślone w strategii Komisji Europejskiej przyjętej w 2008 roku.

Chcemy, aby wszyscy obywatele Unii Europejskiej, nie tylko ludzie młodzi, mieli możliwość i szansę nauczania się przynajmniej dwóch języków obcych.

Janusz Władysław Zemke (S&D). – (PL) Panie komisarzu! Chciałem bardzo podziękować panu za interesującą informację, ale pan komisarz odpowiadając na to pytanie skupił się na szkołach, a tymczasem były także podejmowane próby tworzenia w różnych przygranicznych miastach uniwersytetów. Tego typu uniwersytet powstał przykładowo na granicy Polski i Niemiec we Frankfurcie – Uniwersytet Viadrina. Moje pytanie jest takie: czy w ramach różnych środków, o których pan komisarz mówił, myśli się także o wsparciu tego typu szkół wyższych, uniwersytetów, które powstały w różnych miastach na granicy między państwami wewnątrz Unii Europejskiej?

Leonard Orban, komisarz. – (RO) Jeśli uniwersytety będą mogły przedstawić projekty spełniające wymogi programu uczenia się przez całe życie na lata 2007-2013, Komisja Europejska jest gotowa sfinansować także te projekty. Chciałbym panu powiedzieć, że cały szereg projektów już finansowanych przez Komisję Europejską obejmuje także jako partnerów uniwersytety w całej Unii Europejskiej. Dlatego też moja odpowiedź brzmi stanowczo „tak”. Liczy się jakość projektu przedłożonego przez różnych przedstawicieli.

Paul Rübzig (PPE). – (DE) Panie przewodniczący! Mamy wiele programów Erasmus dla studentów, młodych przedsiębiorców, a teraz także dla dziennikarzy. Czy sądzi pan, że byłoby możliwe wykorzystanie programów Erasmus do poprawy komunikacji w regionach przygranicznych i na co by pan położył nacisk w tej kwestii?

Leonard Orban, komisarz. – (RO) Moja odpowiedź na to pytanie to stanowcze „tak”. Jeśli chodzi o program Erasmus, który wystartował około 20 lat temu jako program niezbyt dobrze widziany przez różne agendy w UE, to jest obecnie jeden z najbardziej udanych programów w Unii Europejskiej.

Podczas częstych wizyt, które odbywałem nie tylko w stolicach państw członkowskich, ale także w wielu regionach Unii Europejskiej, byłem świadkiem niezwykle pozytywnego oddziaływania tego programu. Sprawa uniwersytetów w Polsce i w Niemczech została już wspomniana wcześniej. Z przyjemnością wspominam moje odwiedziny na Uniwersytecie Warszawskim, gdzie miałem okazję widzieć wielu niemieckich studentów, którzy dzięki programowi Erasmus mieli możliwość zdobycia pewnej znajomości polskiego i poznania polskiej kultury, czyli tego, co innymi słowy można by określić mianem wiedzy międzykulturowej.

To pokazuje bardzo wyraźnie, jak skuteczna i użyteczna jest ta wiedza. Podsumowując moją wypowiedź chcę państwu przypomnieć, że przewodniczący Komisji, pan Barroso, wspomniał, że zamierza w czasie swojej przyszłej kadencji promować te inicjatywy, które dotyczą umacniania i przyspieszania przepływu ludzi młodych właśnie po to, aby mogli zdobywać te coraz bardziej potrzebne umiejętności.

Przewodniczący. – Pytanie nr 25 skierowane przez: **Nikolaos Chountis (H-0320/09)**

Przedmiot: Obojętna postawa Komisji w dochodzeniu w sprawie afery Siemens

Afera Siemens to największy ze skandali korupcyjnych, które wstrząsnęły Unią Europejską w ciągu ostatnich pięciu lat. Ze śledztwa, wyroków sądowych, zeznań osób zamieszanych i publicznych oświadczeń samej spółki wynika, że partiom politycznym i osobom na wysokich stanowiskach w różnych krajach, w tym w Grecji, wręczano łapówki, by uzyskać dla przedsiębiorstwa korzyści przy udzielaniu zamówień na roboty i dostawy dla sektora publicznego i przedsiębiorstw państwowych, przy czym wiele z tych zamówień współfinansowano z budżetu Wspólnoty.

Zważywszy, że odkąd ujawniono publicznie aferę Siemens, komisarz ds. zwalczania nadużyć finansowych Sigm Kallas odpowiada na pytania zadane w ramach kontroli parlamentarnej, że dochodzenie nie należy do właściwości Unii Europejskiej i że państwa członkowskie nie zwróciły się z prośbą o pomoc Europejskiego Urzędu ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych (OLAF), Komisja proszona jest o odpowiedź na następujące pytania: W jaki sposób Komisja Europejska i Europejski Urząd ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych, odpowiedzialny za dochodzenia w sprawie nadużyć ze szkodą dla budżetu Wspólnoty, zabezpieczyły pieniądze europejskich obywateli? W jaki sposób Komisja i OLAF przyczyniły się do wyjaśnienia tej poważnej afery, wymagającej pełnej przejrzystości? Jakie wnioski Komisja i OLAF wyciągają z tej sprawy?

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Komisja zwraca wielką uwagę na wszystkie przypadki korupcji w całej Europie, ale muszę powiedzieć, że liczba spraw obecnie związanych bezpośrednio i pośrednio z Siemensem i z funduszami UE jest dość ograniczona. W dalszej części mojej wypowiedzi przedstawię cztery sprawy prowadzone w tej dziedzinie.

Sprawą obecnie badaną przez OLAF, a zamkniętą w czwartym kwartale 2003 roku i związaną z pomocą zewnętrzną, są dalsze działania sądowe w Niemczech. OLAF bacznie śledzi postępowania sądowe w tym kraju.

Druga sprawa OLAF dotycząca projektów finansowanych przez EBI jest obecnie przedmiotem dochodzenia. Wiąże się ona z procedurami zamówień publicznych.

Po trzecie, OLAF ocenia obecnie inną sprawę dotyczącą projektów finansowanych przez Europejski Bank Inwestycyjny i związaną z procedurami zamówień publicznych, w celu stwierdzenia, czy istnieją wystarczająco poważne podejrzenia dokonania nadużycia lub nieprawidłowości, szkodliwych dla interesów finansowych UE. Na podstawie wyniku tej oceny OLAF zdecyduje, czy należy rozpocząć postępowanie w tej sprawie.

I wreszcie czwarta sprawa: w dniu 4 listopada 2008 r. hiszpański sąd najwyższy wydał orzeczenie w sprawie dotyczącej funduszy strukturalnych, w którą pierwotnie zamieszany był Siemens. Władze krajowe prowadziły dochodzenie w tej kwestii w połowie lat 90., a UCLAF i następnie OLAF uważnie śledziły wynikające z tego dochodzenia postępowanie sądowe. W orzeczeniu między innymi skazano kilka osób na karę pozbawienia wolności i nałożono kary pieniężne za fałszerstwo. Należy jednak zauważyć, że w tym przypadku w pierwszym orzeczeniu tej sprawie, wydanym przez sąd karny w Madrycie w dniu 22 czerwca 2006 r., Siemens został oczyszczony z zarzutów.

Tak jak we wszystkich tego rodzaju sprawach należy przypomnieć, że OLAF nie jest organem ścigania. OLAF ściśle współpracuje z państwami członkowskimi; mają one obowiązek przekazywania OLAF informacji, a OLAF oczywiście bada je i zwraca uwagę na wszystkie sprawy w jakimś stopniu związane z funduszami UE lub w ramach których fundusze te były objęte dochodzeniem.

Taki jest ogólny obraz. OLAF również ściśle współpracuje ze wszystkimi pozostałymi instytucjami międzynarodowymi przy zwalczaniu nadużyć pieniędzy przeznaczonych na pomoc humanitarną i inne projekty.

Jeśli chodzi o ewentualne elementy dotyczące konkretnej sprawy, to jeśli szanowny pan poseł jest posiadaniem materiałów ważnych dla takiej sprawy, Komisja prosiłaby pana o przekazanie ich OLAF, który oceni je i podejmie właściwe decyzje zgodnie ze swoim mandatem.

Nikolaos Chountis (GUE/NGL). – (EL) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Nastawienie w Grecji do afery Siemens jest w zasadzie takie, jak przedstawia to prasa. Innymi słowy, jest takie poczucie, że ta afera – największa afera w powojennej Grecji – zdecydowanie zmierza w kierunku przedawnienia, zwłaszcza po drugim orzeczeniu najwyższego sądu konstytucyjnego w Niemczech, który orzekł, że pan Christoforakos, były dyrektor generalny Siemens Hellas i najlepszy specjalista od korupcji nie może zostać ekstradowany z Niemiec do Grecji.

Takie są nastroje. Tak właśnie w Grecji rozwija się afera, afera, w którą, jak wynika z zeznań i wyroków wydanych przez sądy niemieckie, byli zamieszani urzędnicy państwowi. Urzędnicy ci przez lata byli przekupywani brudnymi pieniędzmi i udzielili firmie Siemens nie wiadomo ilu zamówień na roboty i dostawy.

Powtarzam raz jeszcze, panie komisarzu: Chociaż wszyscy wiedzą, że większość tych zamówień to były roboty współfinansowane, jedynie służby Komisji – i niestety pańska odpowiedź to potwierdza – udają, że o tym nie wiedzą, uciekając się, moim zdaniem, do przypadkowych przepisów wspólnotowych. Zadajemy pytania, a odpowiedź brzmi: prosimy o informacje, badamy sprawę, monitorujemy ją. Chcę konkretnej odpowiedzi. Panie komisarzu, ma pan obowiązek oszczędzać pieniądze europejskich podatników. Co Komisja robi, aby postawić przed sądem osoby, które, jak zostało udowodnione, naruszyły wspólnotowe prawodawstwo dotyczące zamówień publicznych?

Sjím Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Jeśli chodzi o mój zakres odpowiedzialności za absolutorium budżetowe, to wkrótce stanę przed Parlamentem i Komisją Kontroli Budżetowej, aby wyjaśnić, co należy zrobić, aby chronić europejskie pieniądze i zapewnić ich właściwe wykorzystanie; są to bardzo obszerne zagadnienia.

Raz jeszcze proszę, jeśli mają państwo jakiekolwiek informacje dotyczące nadużywania pieniędzy w ramach współfinansowanych projektów, cieszylibyśmy się bardzo – podobnie jak DG REGIO i inne wydziały – z otrzymania takich informacji. Mogę państwa zapewnić, że te informacje zostaną potraktowane bardzo poważnie.

Jeśli jednak chodzi o ekstradycję osoby z jednego państwa członkowskiego do drugiego, to ta sprawa leży wyłącznie w gestii państw członkowskich i żadna z podległych mi dyrekcji generalnych nie może zrobić nic w celu ułatwienia ekstradycji osoby, której takie żądanie dotyczy.

Przewodniczący. – Pytanie nr 26 skierowane przez: **Gay Mitchell (H-0336/09)**

Przedmiot: Przemyt papierosów a zyski

Komunikat prasowy Europejskiego Urzędu ds. Zwalczania Nadużyć Finansowych doniósł w sierpniu o skazaniu w Stanach Zjednoczonych poważnego przemysłowca papierosów. O ile informację tę należy przyjąć z radością, nie zmienia ona jednak faktu, że w wyniku nielegalnego handlu papierosami UE ponosi rocznie

straty z zysków rządu aż 9,5 miliarda euro, a pieniądze te trafiają w ręce przestępców i służą finansowaniu organizacji terrorystycznych, jak np. Real IRA.

Jaką strategię prowadzi Komisja, aby zaradzić temu, iż 97 % nielegalnych papierosów wymyka się obowiązującemu systemowi podatkowemu, co odbywa się kosztem europejskich podatników, a następnie ma szkodliwy wpływ na europejskie bezpieczeństwo?

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Chciałbym podziękować szanownemu panu posłowi za to pytanie, które umożliwia mi raz jeszcze zwrócenie uwagi na ten bardzo poważny problem, będący ze szkodą dla budżetu państw członkowskich. Jest to również sprawa, w której działania podejmują państwa członkowskie, ale ogromnie ważna jest współpraca między nimi, a nasz urząd, OLAF, jest bardzo aktywny i odgrywa ważną rolę w zwalczaniu międzynarodowego przemytu papierosów.

OLAF ma jasną strategię. Po pierwsze, pomaga organom ścigania w całej Unii Europejskiej i wspiera je w prowadzeniu spraw, a także organizuje i koordynuje ogólnoeuropejskie operacje: operację Diabolo w 2007 roku wymierzoną w chińskie podróbki przemycane do UE w kontenerach transportowanych drogą morską; operację Mudan w 2008 roku, która miała rozwiązać narastający problem przemytu papierosów pocztą oraz operację Diabolo II, która miała taki sam cel jak pierwsza operacja Diabolo i odbyła się we wrześniu 2009 roku.

OLAF dostarcza swoim partnerom dane wywiadowcze dotyczące pojawiających się zagrożeń i współpracuje z państwami członkowskimi, a zatem jest to naprawdę obszar współpracy międzynarodowej. Działalność OLAF potwierdza, że tę współpracę należy wzmacniać, ale muszę także powiedzieć, że w czasie pięcioletniej kadencji obecnej Komisji miały miejsce dwa wydarzenia, w których OLAF odegrał bardzo znaczącą rolę.

Chodzi o umowę z firmą Philip Morris, a następnie umowę z Japan Tobacco z grudnia 2007 roku, w których najwięksi producenci papierosów przyznali się do pewnych niedostatków w uczciwym handlu papierosami i wpłacili znaczące sumy pieniędzy do budżetu UE. Współpracują oni też bardzo ściśle w walce z przemytem papierosów, który nie jest również w ich interesie.

Są to bardzo ważne osiągnięcia i wszystkie państwa członkowskie podpisały ostatnią umowę z Japan Tobacco.

Nadal współpracujemy w tej trudnej dziedzinie, ale mam nadzieję, że dzięki tym dwóm ważnym umowom sytuacja się trochę zmieniła i zauważalny jest niewielki postęp.

Sprawa, o której wspominał szanowny pan poseł, czyli osądzenie i skazanie obywatela kraju trzeciego to bardzo ważna sprawa i jest to jedno z wielu dochodzeń międzynarodowych koordynowanych przez OLAF na podstawie takiej umowy. W UE miała miejsce wiele dochodzeń prowadzonych w oparciu o działania OLAF.

Jest to pierwsze dochodzenie prowadzone w kraju trzecim w sprawie osoby niebędącej obywatelem UE, bezpośrednio związane z przemytem papierosów do UE, co także potwierdza współpracę międzynarodową. Mogę przedstawić wiele innych szczegółowych danych pochodzących od urzędników łącznikowych w Chinach i w innych miejscach. Wszyscy jesteśmy zainteresowani zwiększeniem tej współpracy i zwalczaniem przemytu papierosów.

Gay Mitchell (PPE). – Nie będę tu wspominał o miejscach pracy w legalnych firmach zagrożonych przez przemyt, ale o ogromnych konsekwencjach zdrowotnych. Połowa wszystkich pacjentów przyjmowanych do największego szpitala w Irlandii, St James's Hospital, jest przyjmowana z chorobami związanymi z paleniem tytoniu. Jeśli sprawdziliby państwo we wszystkich pozostałych państwach członkowskich, to okaże się, że sytuacja jest bardzo podobna. Papierosy z przemytu przyczyniają się do powstawania schorzeń, ale nie wspierają w żaden sposób kosztów ich leczenia.

Jak rozumiem wartość nielegalnego handlu papierosami przemycanymi do UE szacuje się na 9,5 miliarda euro, przy czym 97 % przemytu nie udaje się wykryć. Czy nie jest pora, aby Komisja zadbała o kompleksowe podejście do tej sprawy i uwzględniła na przykład możliwość zajęcia się tą sprawą przez straż przybrzeżną?

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Niedawno byłem w kraju nienależącym do Unii Europejskiej, w którym palenie nie jest zakazane i rzeczywiście zauważyłem wielką różnicę w porównaniu do Unii Europejskiej, gdzie przynajmniej w miejscach publicznych nie czuć nieprzyjemnego zapachu papierosów, przynajmniej w miejscach publicznych. Uważam, że jest to najważniejszy krok, który należy podjąć w celu unikania wszelkich zagrożeń dla zdrowia.

Jeśli chodzi o walkę z przemytem papierosów, musimy wykorzystać wszystkie nasze organy ścigania. Jest to ewidentnie główny priorytet, ale to do obowiązków straży granicznej państw członkowskich należy konfiskata nielegalnych papierosów.

Sam byłem w porcie wyposażonym w bardzo nowoczesny sprzęt do wykrywania przesyłek nielegalnych papierosów, ale to znowu jest domena poszczególnych państw członkowskich. Możemy tylko ułatwiać, możemy dostarczać dane wywiadowcze i robić wszystko co można, aby pomóc państwom członkowskim. To do ich służb granicznych należy przechwytywanie takich przesyłek i konfiskata ich na granicy.

Paul Rübzig (PPE). – (DE) Panie komisarzu! Przemysł papierosów można podzielić na trzy strumienie: środki, towar i wreszcie dokumentacja towarzysząca. Czy mogą państwo przewidzieć wprowadzenie specjalnego opodatkowania bądź opłat nakładanych na strumienie finansowania, które przecież są znane i płyną tutaj?

Znany jest nam oczywiście ten rodzaj opodatkowania transakcji finansowych, gdy poważnemu obciążeniu podatkowemu podlega nie produkt, nie dokumentacja, ale transakcje finansowe. To atrakcyjne wyzwanie można rozważyć z takimi krajami jak Szwajcaria.

Siim Kallas, wiceprzewodniczący Komisji. – Zgadzam się, że jest to bardzo istotna sprawa dla organów podatkowych. W Europie mamy dość dużą akcyzę na wyroby tytoniowe, ale jak wiem z doświadczenia uzyskanego przy okazji umów z firmą Philip Morris i Japan Tobacco, dotyczy to w dużym stopniu tych samych spółek, które są naszymi największymi producentami tytoniu. Wskutek tego one współpracują. Nie wiem, jak jest w Szwajcarii, nie mamy żadnych informacji, że Szwajcaria sprawia Europie kłopoty w tej dziedzinie. Wszystkie państwa zdają sobie sprawę z zagrożeń płynących z nielegalnego handlu papierosami, więc jeśli będziemy mieć jakieś wskazówki, zdecydowanie będziemy się kontaktować z władzami Szwajcarii.

Przewodniczący. – Ponieważ autor pytania jest nieobecny, pytanie nr 27 zostaje pominięte.

Pytanie nr 28 skierowane przez: **Maria Badia i Cutchet (H-0321/09)**

Przedmiot: Edukacja w ramach nowej europejskiej strategii politycznej

W obecnym kontekście recesji gospodarczej pojawiło się wiele głosów nawołujących do opracowania nowej europejskiej strategii na rzecz zatrudnienia oraz zrównoważonego i inteligentnego wzrostu gospodarczego. W związku z tym sformułowano wiele zaleceń w bardzo zróżnicowanych dziedzinach, lecz nie w dziedzinie edukacji; nic też nie wiadomo o konkretnych inicjatywach wdrożonych przez Komisję Europejską lub państwa członkowskie.

Mając na uwadze, że należy zakończyć wdrażanie procesu bolońskiego, – co nie jest pozbawione trudności – zmodernizować uniwersytety i ośrodki edukacji wyższej, promować trójkąt edukacyjno-innowacyjny-badawczy oraz nostryfikację szkolenia zawodowego na szczeblu europejskim, czy Komisja zamierza podjąć środki lub rozpocząć inicjatywę na rzecz „nowej” strategii europejskiej w celu ustanowienia w 2010 roku wysokiej jakości, w pełni zintegrowanej europejskiej przestrzeni edukacji wyższej, która byłaby konkurencyjna w skali światowej i stanowiłaby czynnik integracji społecznej?

Maroš Šefčovič, komisarz. – Dziękuję za to pytanie, ponieważ w dzisiejszych czasach jest ono bardzo istotne. Chciałbym podkreślić, że pod auspicjami strategii lizbońskiej na rzecz wzrostu i zatrudnienia Komisja od kilku lat realizuje plan modernizacji europejskiego szkolnictwa wyższego.

Ten program koncentruje się szczególnie na trzech konkretnych dziedzinach: programach nauczania, zarządzaniu i finansowaniu. Reformy w dziedzinie programów są w dużej mierze realizowane w ramach procesu bolońskiego, którego celem jest stworzenie europejskiego obszaru szkolnictwa wyższego do roku 2010.

Jak państwo wiedzą proces boloński nie jest inicjatywą Komisji, ale jest to proces międzyrządowy z udziałem 46 państw europejskich. Komisja uznaje jednak wielkie znaczenie procesu bolońskiego i bierze w nim udział, a także w pełni go wspiera ze względu na jego znaczenie dla własnego planu modernizacji europejskiego szkolnictwa wyższego.

Aby naświetlić kilka pokrewnych inicjatyw z ubiegłego roku chciałbym wspomnieć o wspieraniu trójkąta wiedzy dzięki utworzeniu Europejskiego Instytutu Innowacji i Technologii, zachęcaniu do uznawania edukacji i szkolenia w całej Europie, wprowadzeniu europejskich ram kwalifikacji w zakresie uczenia się przez całe życie, europejskiego systemu transferu i akumulacji punktów, suplementów do dyplomu oraz europejskiego systemu punktów w zakresie kształcenia i szkolenia zawodowego.

Jednym z celów jest także zapewnienie większej przejrzystości i porównywalności europejskiego szkolnictwa wyższego, a w związku z tym realizowane są projekty w zakresie klasyfikacji i rankingu instytucji szkolnictwa wyższego.

Komisja uznaje także duże znaczenie dzisiejszych i przyszłych rynków pracy oraz wyzwań, które się z tym wiążą, zwłaszcza dla młodego pokolenia, i w związku z tym wystąpiliśmy z inicjatywą „Nowe umiejętności w nowych miejscach pracy” oraz stworzyliśmy forum biznesowe dla uniwersytetów, na którym odbywa się bardzo ważna wymiana poglądów, opinii i doświadczeń, zarówno w dziedzinie akademickiej, jak i biznesowej.

Jeśli chodzi o europejski obszar szkolnictwa wyższego to państwa uczestniczące są zgodne, że chociaż wiele już zostało zrobione od 1999 roku do chwili obecnej, projekt nie zostanie zakończony w 2010 roku, ale będzie kontynuowany przynajmniej do roku 2020.

Z perspektywy Komisji proces boloński powinien w nadchodzących latach koncentrować się na sposobach dalszego promowania mobilności w szkolnictwie wyższym, umacnianiu wymiaru społecznego poprzez równy dostęp do szkolnictwa wyższego oraz rozwój globalnego wymiaru procesu, czyli współpracę między europejskimi instytucjami szkolnictwa wyższego i ich partnerami na całym świecie.

Maria Badia i Cutchet (S&D). – (ES) Panie przewodniczący, panie komisarzu! Już po raz drugi mam dziś przyjemność zwracać się do pana z pytaniem i słuchać pańskiej odpowiedzi. Dziękuję. Najwyraźniej zgadzamy się w ocenie wszystkich zjawisk, jakie mają miejsce w ramach procesu bolońskiego.

Moje pytanie było związane raczej z bliską przyszłością, ale nie aż tak bliską, ponieważ kryzys gospodarczy, z którym obecnie mamy do czynienia sprawia, że cały szereg sektorów, dojrzałych sektorów nie będzie już generować nowych miejsc pracy. Mówimy też o nowych miejscach pracy w nowej gospodarce, którą między innymi nazywamy „zieloną”.

Dlatego też moje pytanie brzmi: jak ta nowa sytuacja, ta nowa gospodarka, którą próbujemy uruchomić przekłada się na plany i na naukę, zarówno na uniwersytetach, jak i w ramach szkolenia zawodowego, zwłaszcza teraz, gdy już zaczęliśmy wdrażać proces kopenhaski dotyczący współpracy w dziedzinie kształcenia zawodowego?

Chciałabym usłyszeć pana opinię na ten temat.

Maroš Šefčovič, komisarz. – Uważam, że ponownie zwróciła pani uwagę na bardzo istotny problem. Dziś rano mówiliśmy już, że obecnie mamy w Unii Europejskiej 78 milionów osób mających podstawowe lub niskie kwalifikacje i jest jasne, że do 2020 roku, czyli w terminie, który sobie wyznaczaliśmy, nie będziemy mieli takiej samej liczby miejsc pracy dla tych osób z podstawowymi lub niskimi kwalifikacjami.

Dlatego też jest absolutnie konieczne przygotowanie się do tego okresu: musimy zmienić i unowocześnić nasz system edukacji oraz musimy dokonać postępu w zakresie analizy i próby stwierdzenia, jakie mają być te nowe kwalifikacje i miejsca pracy. Musimy na to przygotować zwłaszcza młodsze pokolenie, ale także i średnie.

Dlatego chcielibyśmy kontynuować dotychczasowe badania w ramach strategii „Edukacja i szkolenie 2020” dotyczącej współpracy politycznej i wzajemnego uczenia się. To tylko jedna ze strategii, które chcielibyśmy kontynuować i przy tej okazji współpracować z instytucjami oświatowymi i z przedsiębiorstwami w zakresie najszerzego i najodpowiedniejszego zestawu kwalifikacji, jakich nasi obywatele będą potrzebować do roku 2020.

Gay Mitchell (PPE). – Oczywiście edukacja leży głównie w gestii rządów państw członkowskich, ale pan komisarz mógłby zrobić jedną rzecz, a mianowicie pomóc skoordynować zakończenie tego, co nazywam apartheidem w systemie edukacji. Całe grupy w naszym społeczeństwie nie mają dostępu do studiów wyższych.

Weźmy na przykład Dublin. Mógłbym wskazać pięć obszarów, z których pochodzi 75 % populacji osadzonych w więzieniu Mountjoy, naszym największym więzieniu. Nie muszę chyba mówić, że dostęp do studiów wyższych osób z tych społeczności w XXI wieku jest nadal tak samo niski. Zakładam, że tak samo jest w całej Europie. Czy nie mógłby pan promować odpowiednich standardów umożliwiających zakończenie tego apartheidu i otwarcie studiów wyższych dla wszystkich?

Maroš Šefčovič, komisarz. – Zaczął pan swoje pytanie od bardzo jasnej analizy dotyczącej podziału pracy i podziału kompetencji, ale jasne jest, że Komisja popiera wszystkie wysiłki na rzecz zwiększenia odsetki

osób mających jak najwyższe wykształcenie. To zrozumiałe, że tylko poprzez podniesienie poziomu wykształcenia, przez zwiększenie dostępu do wysokiej jakości studiów wyższych możemy utrzymać konkurencyjność europejskiej gospodarki oraz chronić dobrobyt i wysoki standard życia w Europie.

Uważam zatem, że Komisja i państwa członkowskie powinny ściśle współpracować w tym względzie w celu stworzenia sytuacji, w której studenci i uczniowie ze środowisk mających kłopoty społeczno-ekonomiczne także będą mieli prawdziwą szansę i realny dostęp do wyższego wykształcenia i wykształcenia uniwersyteckiego.

Silvia-Adriana Țicău (S&D). – Obecnie 19 % młodych ludzi w Europie opuszcza szkołę przed ukończeniem nauki. Unia Europejska nie osiągnie trwałego rozwoju jeśli nie będzie inwestować w edukację i badania naukowe. Jak dotąd jedynie pięć państw członkowskich inwestuje ponad 2 % PKB w badania i innowacje.

Zarówno PKB państw członkowskich, jak i budżet Wspólnoty maleją z powodu kryzysu gospodarczego. Istnieje zatem ryzyko, że w nadchodzących latach zostanie zmniejszony budżet przeznaczony na edukację i badania. Musimy jednak inwestować w edukację i innowacje, aby Unia Europejska mogła utrzymać swoją konkurencyjność gospodarczą i tworzyć nowe miejsca pracy.

Jakie środki może przyjąć Komisja wraz z państwami członkowskimi w celu zagwarantowania minimalnego poziomu inwestycji w badania i edukację w nadchodzących latach?

Maroš Šefčovič, komisarz. – Ma pani słuszność, odsetek osób porzucających naukę na wczesnym etapie jest bardzo wysoki. My sami określiliśmy poziom, jaki chcemy osiągnąć do 2010 roku na poziomie 10 %. Jest raczej oczywiste, że tego wskaźnika nie uda się osiągnąć, ponieważ obecnie odsetek osób porzucających naukę na wczesnym etapie wynosi około 15 %. Ma też pani całkowitą rację, że nie świadczy to dobrze o jakości systemów edukacji w Europie.

Nie myli się też pani co do tego, że w obecnych okolicznościach – gdy rządy krajowe mają różne ograniczenia w kwestii finansów publicznych i finansowania pakietów interwencyjnych i bardzo często wdrażają strategie wyjścia z kryzysu mające na celu naprawę finansów publicznych w nadchodzących latach – toczy się wiele dyskusji na temat budżetu.

Jakie powinny być priorytety? Na co należy kłaść nacisk? Sądzę, że już państwo zauważyli, że Komisja zawsze zdecydowanie podkreśla potrzebę utrzymania należytego poziomu finansowania badań i innowacji w sektorze edukacji, ponieważ uważamy, że w ten sposób możemy ochronić i poprawić konkurencyjność Europy oraz przygotować naszych przyszłych badaczy, przyszłych pracowników wysoce konkurencyjnych sektorów do osiągnięcia lepszych wyników w przyszłości.

Z pewnością usłyszą państwo płynące z Komisji apele o utrzymanie finansowania działań związanych z edukacją oraz pomocy w zakresie badań i innowacji na jak najwyższym poziomie, nawet w tej trudnej sytuacji gospodarczej.

Przewodniczący. – Pytanie nr 29 skierowane przez: **Silvia-Adriana Tica** (H-0327/09)

Przedmiot: Środki służące zagwarantowaniu młodzieży dostępu do wykształcenia wysokiej jakości, mające na celu zachęcenie jej do kontynuowania nauki oraz wspomaganie w tym, a także ułatwienie jej wejścia na rynek pracy

Unia Europejska liczy 96 milionów ludzi młodych w wieku od 15 do 29 lat, co stanowi około 20 % całkowitej populacji. Zgodnie z danymi z Eurostatu za rok 2007 20 % ludzi młodych poniżej 25 roku życia jest narażonych na ryzyko ubóstwa, a jednocześnie coraz trudniej zdobyć stałą pracę z powodu kryzysu gospodarczego i finansowego. Około 15 % młodych Europejczyków porzuca naukę. W lutym 2009 roku około 17,5 % Europejczyków poniżej 25 roku życia nie miało pracy, co ponad dwukrotnie przekracza ogólny wskaźnik bezrobocia w UE, który w tym samym okresie wynosił 7,9 %. Równocześnie wielu młodych Europejczyków jest zmuszonych przyjąć pracę tymczasową, ponieważ nie znajdują oni pracy stałej.

Ponieważ przyszłość Europy zależy od młodego pokolenia, czy Komisja mogłaby wskazać, jakie środki ma zamiar podjąć, aby zagwarantować młodzieży dostęp do wykształcenia wysokiej jakości, zachęcić ją do kontynuowania nauki oraz wspomóc w tym, a także ułatwić wejście na rynek pracy, zapewniając w ten sposób jej pełniejszą integrację społeczną?

Maroš Šefčovič, komisarz. – Panie przewodniczący! Już przedstawiłem kilka argumentów w tej sprawie w mojej poprzedniej odpowiedzi, ale jest jasne, że jest to bardzo ważna dziedzina i odpowiadając na to pytanie spróbuję przedstawić kilka dodatkowych informacji.

Jak państwo wiedzą zgodnie z art. 149 i 150 Traktatu WE treść nauczania i organizacja systemów edukacyjnych leży w gestii państw członkowskich. To do nich należy decyzja w sprawie treści programów oświatowych na wszystkich poziomach edukacji i szkolenia.

Komisja zdaje sobie jednak sprawę z wagi problemu poruszonego przez panią poseł i wspiera państwa członkowskie w realizacji reform poprzez otwartą metodę koordynacji.

W zaleceniu z 2006 roku w sprawie kompetencji kluczowych w procesie uczenia się przez całe życie zostały zdefiniowane kluczowe kompetencje, które młodzi ludzie w okresie wstępnej edukacji i szkolenia powinni rozwinąć na poziomie przygotowującym ich do dalszej nauki oraz dorosłego życia, a także umożliwiającym im zdobywanie bardzo dobrych kwalifikacji zawodowych na przyszłość. Powinniśmy także z tej perspektywy przyrzeć się wyżej wspomnianym strategicznym ramom europejskiej współpracy w dziedzinie kształcenia i szkolenia („ET 2020”). Chciałbym podkreślić, że wśród priorytetowych dziedzin pierwszego cyklu tego programu Komisja zamierza rozwijać współpracę między państwami członkowskimi w zakresie podnoszenia podstawowych umiejętności w dziedzinie czytania, matematyki i nauk ścisłych oraz zintensyfikować działania na rzecz zmniejszenia liczby osób przedwcześnie kończących kształcenie i szkolenie.

W ramach procesu kopenhaskiego państwa członkowskie coraz intensywniej współpracują w zakresie dzielenia się doświadczeniami i lepszych związków między kształceniem i szkoleniem zawodowym a rynkiem pracy, aby pomóc młodzieży w łatwiejszym wejściu na rynek pracy. Zwiększenie atrakcyjności i jakości kształcenia i szkolenia zawodowego jest głównym priorytetem ponieważ umacnia koncepcję uczenia się przez całe życie i polityk pokrewnych, tak aby europejscy pracownicy byli elastyczni i umieli dostosowywać się do zmian zachodzących na rynku pracy.

Jeśli chodzi o kilka innych programów, to działanie na rzecz mobilności w ramach programu Leonardo da Vinci jest bardzo skutecznym narzędziem ułatwiającym młodzieży dostęp do rynku pracy. Dotyczy ono głównie praktykantów i innych młodych ludzi na rynku pracy. Dzięki temu programowi mogą oni odbywać część szkolenia w innym kraju. Jak dotąd rezultaty są bardzo pozytywne, ponieważ te staże zawodowe za granicą przyczyniają się do podnoszenia kwalifikacji przydatnych dla pracodawców. Młodzież uczy się języków i zdobywa umiejętności międzykulturowe.

Powinienem także wspomnieć o programie Erasmus, ale w nieco innym świetle, ponieważ do chwili obecnej mówiło się głównie o programach wymiany studentów między uniwersytetami. Jednak od roku 2007 program Erasmus wspiera także staże studentów w przedsiębiorstwach. Ten program jest bardzo udany od samego początku, ponieważ już w pierwszym roku jego funkcjonowania ponad 20 tysięcy studentów odbyło staże zawodowe zagranicą i uczestniczyło w programie ponad 15 tysięcy przedsiębiorstw. Jest to jeden z przykładów, jak możemy zwiększać szanse zatrudnienia absolwentów i popierać lepszą współpracę między środowiskami akademickimi i przedsiębiorcami.

Już mówiliśmy o pozytywnym wpływie procesu bolońskiego na mobilność studentów i na współpracę między uniwersytetami i instytucjami szkolnictwa wyższego, a zatem nie będę powtarzał tego, co już mówiłem kilka minut temu.

Na zakończenie chciałbym podkreślić, że Komisja zdaje sobie sprawę ze szczególnych trudności, z jakimi mają do czynienia ludzie młodzi wchodząc na rynek pracy. W ramach strategii lizbońskiej na rzecz wzrostu gospodarczego i zatrudnienia zarówno Komisja, jak i Rada Europejska koncentrują się w szczególności na poprawie sytuacji ludzi młodych w dziedzinie zatrudnienia. Przyjmując w 2005 roku europejski pakt na rzecz młodzieży państwa członkowskie zobowiązały się do integracji młodych ludzi w dziedzinie edukacji, zatrudnienia i generalnie społeczeństwa, ale początkowy bardzo obiecujący postęp został zahamowany przez obecny kryzys gospodarczy. To prawda, że młodych ludzi dotknął on szczególnie mocno, ponieważ to oni pierwsi tracili pracę w tej sytuacji. W komunikacie „Wspólne zobowiązanie na rzecz zatrudnienia” z czerwca 2009 roku Komisja zachęciła państwa członkowskie i partnerów społecznych, aby pomimo trudnej sytuacji gospodarczej zapewniili ludziom młodym dostęp do edukacji i szkolenia wysokiej jakości, a w szczególności do wysokiej jakości staży i przycuczenia do zawodu.

Silvia-Adriana Țicău (S&D). – (RO) Istnieje ryzyko, że z powodu kryzysu gospodarczego młodym ludziom będzie trudniej znaleźć pracę, że będą musieli akceptować pracę poniżej swego poziomu kwalifikacji, albo że będą zmuszeni spędzić więcej czasu jako bezrobotni. Komisja powinna zapewnić tym młodym ludziom

możliwość skorzystania ze szkolenia w okresie bezrobocia, tak aby nie byli w niekorzystnej sytuacji, gdy wymogi dotyczące zatrudnienia przewidują minimalny okres doświadczenia, który czasami wynosi 5-10 lat. Jakie środki Komisja planuje przyjąć w tej kwestii?

Maroš Šefčovič, komisarz. – Ma pani całkowitą słuszność mówiąc, że w obecnej sytuacji Komisja i państwa członkowskie muszą być bardzo kreatywne jeśli chodzi o poprawę warunków, umożliwiających młodym ludziom albo utrzymanie pracy, albo – jeśli ją stracili, przekwalifikowanie ich i lepsze przygotowanie do nowych możliwości, nowej pracy. Komisja ściśle współpracuje z państwami członkowskimi i ekspertami i w obecnej sytuacji koncentrujemy się na trzech dziedzinach: jak wykorzystać ten okres dla zapewnienia, by osoby te zdobyły właściwe umiejętności podstawowe i kluczowe kompetencje, jak zapewnić bardziej sprawiedliwy dostęp do edukacji wysokiej jakości i jak zapewnić jakość nauczania i uczenia się w szkołach. Uważam, że są to podstawowe warunki wstępne, umożliwiające przygotowanie młodych ludzi do poradzenia sobie z tym trudnym okresem i lepsze ich przygotowanie do następnej fali miejsc pracy, które miejmy nadzieję powstaną, gdy ten kryzys się skończy.

Przewodniczący. – Pytanie nr 30 skierowane przez: **Liam Aylward (H-0332/09)**

Przedmiot: Wolontariat w sporcie

Czy Komisja Europejska może przedstawić w skrócie inicjatywy, które mają na celu dążenie do szerszego rozpropagowania w Europie wolontariatu w sporcie?

Maroš Šefčovič, komisarz. – Wolontariat w trzecim sektorze odgrywa ważną rolę w tworzeniu polityki w UE, wzięwszy pod uwagę korzyści dla społeczeństwa pod względem spójności, integracji, postaw obywatelskich, a także bardzo wyraźną nieodłączną wartość ekonomiczną. Wolontariat stwarza wiele okazji do nieformalnej edukacji i zasługuje w związku z tym na odpowiednie uznanie. Chociaż wolontariat występuje w wielu sektorach, to jednak występuje pewna specyfika strukturalna jeśli chodzi o dziedzinę sportu.

Działalność wolontariacka w sporcie stanowi podstawę organizacji, administracji i realizacji działań sportowych w nowych państwach członkowskich i odgrywa zasadniczą rolę we wspieraniu całej struktury sportu. To znaczenie działalności wolontariackiej w sporcie było wielokrotnie potwierdzane na szczelnie politycznym UE: w 2007 roku w białej księdze na temat sportu Komisja wyraźnie uznaje rolę działalności wolontariackiej za jeden z elementów europejskiego podejścia do sportu. W związku z tym w białej księdze podkreśla się znaczenie planu działania „Pierre de Coubertin”, który ma na celu promowanie wolontariatu w sporcie oraz organizacji sportowych nienastawionych na zysk poprzez konkretne działania, z uwzględnieniem badania dotyczącego wolontariatu i wymiany dobrych praktyk w nieformalnej unijnej grupie roboczej zajmującej się „organizacjami sportowymi nienastawionymi na zysk”.

Poza tym projekty dotyczące wolontariatu sportowego były finansowane w ramach programów „Europa dla Obywateli” i „Młodzież w działaniu”. Nowe badanie dotyczące wolontariatu zostało rozpoczęte wiosną 2009 roku, ma ono przedstawiać wolontariat oraz zawierać opis wolontariatu we wszystkich 27 państwach członkowskich. Umożliwi ono dogłębną analizę najważniejszych szans i wyzwań. Następnie zostanie przedstawione zalecenie dla państw członkowskich Unii Europejskiej, społeczeństwa obywatelskiego i organizacji sportowych. Wyniki badania są spodziewane pod koniec 2009 roku, a więc z pewnością otrzymamy je w nadchodzących tygodniach.

Uważamy, że to opracowanie mogłoby przyczynić się do lepszego zrozumienia wolontariatu w sporcie, zarówno pod względem społecznym, jak i gospodarczym i że będzie ono stanowić podstawę odpowiedzi na polityczne zapotrzebowanie na promowanie wolontariatu w sporcie oraz jego podstawowych strukturach w kontekście UE.

Zgodnie z treścią wniosku, który wciąż jest przedmiotem procedury legislacyjnej, Komisja zamierza także promować działalność wolontariacką w sporcie w ramach Europejskiego Roku Wolontariatu 2011. Jeśli traktat lizboński wejdzie w życie, wdrażanie nowych przepisów dotyczących sportu, zawierających konkretne odniesienie do promowania dobrowolnych struktur sportowych na szczelnie UE, będzie wymagało należytej rozważ. W takim przypadku Komisja przeprowadzi konsultacje ze wszystkimi zainteresowanymi stronami w celu sformułowania polityki i odpowiednich inicjatyw, które przyniosą określoną wartość dodaną UE.

Liam Aylward (ALDE). – Chciałbym podziękować panu komisarzowi, w szczególności za nawiązanie do białej księgi na temat sportu, z których jestem bardzo zadowolony.

Chcę powiedzieć o otyłości, która w chwili obecnej jest jednym z najpoważniejszych problemów zdrowia publicznego w Europie. Szacuje się, że w Unii Europejskiej 22 miliony dzieci ma nadwagę, z czego 5,1

miliona to dzieci uznawane za otyłe. Wzrost otyłości u dzieci jest niezwykle niepokojący. Ponieważ otyłość w dzieciństwie wiąże się zdecydowanie z otyłością w wieku dorosłym, najlepiej jest jak najwcześniej zająć się tym problemem.

W jaki sposób Komisja zamierza powiązać wolontariat w sporcie i koncepcję „sportu dla wszystkich” z walką ze wzrostem otyłości u dzieci w Unii Europejskiej i w państwach członkowskich? Czy jest możliwe zrealizowanie przez podległe panu służby programu edukacyjnego, dzięki któremu odpowiednie przesłanie dotrze do całej Europy i poszczególnych państw członkowskich?

Maroš Šefčovič, *komisarz*. – Dziękuję, że poruszył pan ten bardzo ważny temat, który jest w pewnym stopniu związany z następnym pytaniem. Zgadzam się z panem w stu procentach, że otyłość u dzieci, a później otyłość u dorosłych stanowi jeden z palących problemów, z jakimi mamy do czynienia w Unii Europejskiej. Później powiem o badaniach, które w tej kwestii przeprowadziliśmy i oceniliśmy, i z których wynika, że ten medal ma dwie strony. Z jednej strony musimy bardzo ciężko pracować nad poprawą aktywności sportowej w szkołach i nad zachęcaniem dorosłych do uprawiania sportu, a z drugiej musimy zwracać baczną uwagę na wskazówki żywieniowe.

Z pewnością wiadomo państwu, że ostatnie badania jednoznacznie wykazały, że w latach pięćdziesiątych XX wieku spożywaliśmy większe dawki kalorii. W owym czasie jedliśmy więcej tłuszczów, ale nie mieliśmy problemu z otyłością. Odpowiedź jest jasna: wówczas ludzie znacznie więcej chodzili i wykonywali dużo więcej prac fizycznych. Jeden z wniosków jest zatem taki, że nie możemy wygrać walki z otyłością wyłącznie przy pomocy zaleceń dietetycznych, muszą być one połączone z odpowiednim wysiłkiem fizycznym.

W tym względzie Unia Europejska nadal czeka na realne kompetencje w dziedzinie sportu. Czekamy na zakończenie procesu ratyfikacji traktatu lizbońskiego i wówczas Komisja rozpocznie szeroko zakrojone konsultacje ze wszystkimi zainteresowanymi stronami w celu przygotowania bardzo dobrych, powszechnie akceptowanych i pozytywnych projektów. Będzie to jeden z tematów, na których powinniśmy się skoncentrować, ponieważ jednym ze sposobów zdecydowanej poprawy sytuacji wśród dzieci jest zwiększenie liczby godzin w szkołach przeznaczonych na aktywność fizyczną. Nie będzie to takie trudne do wprowadzenia i jestem pewien, że przyniesie ważne i pozytywne rezultaty.

Marian Harkin (ALDE). – Odpowiadając na pytanie pana posła Aylwarda powiedział pan, że wolontariat przynosi wyraźne korzyści gospodarcze. Owszem, przynosi je, ale przynosi również korzyści społeczne. Ponieważ wspominał pan też, że rok 2011 będzie Europejskim Rokiem Wolontariatu, chciałabym zapytać dlaczego Komisja zaproponowała na ten rok budżet w wysokości 6 milionów euro, skoro na rok 2010 przeznaczono 18 milionów euro.

Wolontariat jest nieodpłatny w tym sensie, że się zań nie płaci, ale to nie jest powód, aby Komisja Europejska nie inwestowała w 100 milionów wolontariuszy w całej UE. Chciałabym więc poznać pańską opinię na temat kwoty środków przyznanej na bieżący rok, ponieważ moim zdaniem jest ona naprawdę niewystarczająca.

Maroš Šefčovič, *komisarz*. – Skonsultowałem się właśnie z szefem mojego gabinetu, aby udzielić pani jak najdokładniejszej odpowiedzi. O ile mi wiadomo na cały rok wolontariatu przeznaczono 8 milionów euro. Uważam, że dzięki odpowiedniemu planowaniu – które, jak mam nadzieję, rozpoczniemy bardzo szybko po podjęciu decyzji – i tej sumie pieniędzy możemy naprawdę podkreślić znaczenie wolontariatu, korzyści, jakie przynosi on życiu społecznemu oraz oszczędności, jakie wnosi on w organizację działalności społecznej, kulturalnej i innej. Mam nadzieję, że z tą sumą pieniędzy zdecydowanie będziemy mogli osiągnąć cele, jakie wspomniała pani w swoim pytaniu.

Przewodniczący. – Pytanie nr 31 skierowane przez: **Brian Crowley** (H-0338/09)

Przedmiot: Biała księga na temat sportu

Zgodnie z celami politycznymi zawartymi w białej księdze UE na temat sportu, jakie programy są wdrażane przez Komisję Europejską w celu podkreślenia korzyści płynących z lepszych praktyk żywieniowych w Europie?

Maroš Šefčovič, *komisarz*. – To pytanie jest w pewnym stopniu związane z moją poprzednią odpowiedzią dotyczącą możliwości łączenia lepszych nawyków dietetycznych, sposobów propagowania zdrowszego stylu życia oraz wnoszenia europejskiej wartości dodanej w krajową politykę w tych dziedzinach.

Powinno przede wszystkim wspomnieć, że w białej księdze Komisji „Strategia dla Europy w sprawie zagadnień zdrowotnych związanych z odżywianiem, nadwagą i otyłością” podkreślono znaczenie podjęcia dynamicznych działań w celu odwrócenia spadkowej tendencji poziomu aktywności fizycznej i że działania proponowane w zakresie aktywności fizycznej w przedmiotowej białej księdze i w białej księdze na temat sportu wzajemnie się wzmacniają i uzupełniają.

Komisja powołała Grupę Wysokiego Szczebla ds. Odżywiania i Aktywności Fizycznej, w ramach której urzędnicy ze wszystkich państw członkowskich mogą wymieniać koncepcje polityki i praktyk oraz dokonywać przeglądu wszystkich polityk rządowych w tej dziedzinie. Jak państwo wiedzą ta grupa wysokiego szczebla zbiera się przynajmniej trzy razy w roku.

Dzięki programowi w dziedzinie zdrowia publicznego Komisja wspiera m.in. projekty w zakresie tworzenia sieci lokalnych partnerstw zajmujących się sprawami odżywiania i aktywności fizycznej młodych ludzi.

Wracając do białej księgi w sprawie odżywiania muszę zaznaczyć, że w tej księdze podkreśla się bardzo ważną rolę, jaką mają do spełnienia sektor prywatny i organizacje pozarządowe jeśli chodzi o wsparcie nas w zapewnieniu realnego spadku poziomu otyłości.

Trwają prace platformy UE ds. żywienia, aktywności fizycznej i zdrowia, a jej członkowie zobowiązują się do podejmowania w swoich dziedzinach działań na rzecz odwrócenia wspomnianej tendencji.

W dziedzinie sportu biała księga pozostaje jedynym i najważniejszym punktem odniesienia. Przewidziano w niej kilka działań w dziedzinie sportu i zdrowia, w ramach koncepcji ustanowienia sieci wpływającej pozytywnie na zdrowie aktywności fizycznej (HEPA), obejmujących także wsparcie sieci HEPA. Zaproponowano również lepsze możliwości finansowania projektów w tej dziedzinie, a mianowicie w kontekście siódmego programu ramowego na rzecz badań i rozwoju technologicznego, programu zdrowia publicznego UE, programów na rzecz młodzieży i obywateli oraz programu na rzecz uczenia się przez całe życie.

Wytyczne UE dotyczące aktywności fizycznej przyjęte w 2008 roku można również uznać za wkład w informowanie obywateli o korzyściach płynących z aktywności fizycznej i zachowania odpowiedniej równowagi między odżywianiem i aktywnością fizyczną.

Obecnie Komisja realizuje działania przygotowawcze w dziedzinie sportu w celu przygotowania przyszłych działań UE zgodnie z decyzjami budżetowymi podjętymi przez Parlament. Działania przygotowawcze w 2009 roku już wyraźnie pokazały duże zainteresowanie w dziedzinie HEPA, ponieważ 64 % wniosków w sprawie działań dotyczy właśnie tego obszaru.

Brian Crowley (ALDE). – Panie przewodniczący! Chciałabym podziękować panu komisarzowi za odpowiedź. W rzeczywistości nie była związana z poprzednim pytaniem; patrzyłem na sprawy pod innym kątem.

Pan komisarz wspominał o dwóch sprawach, które ja chciałem poruszyć. Chodzi mi przede wszystkim o grupę ds. odżywiania i zdrowia, która zajmuje się rodzajem żywności i uwarunkowaniami dietetycznymi, ale także o fałszywe reklamy autorstwa wielu osób mówiących, że sport jest związany z pewnymi produktami i dodatkami do żywności, które przecież mogą być bardzo szkodliwe dla zdrowia. Zamiast stosowania naturalnych produktów w celu zapewnienia lepszych, zdrowszych warunków osobom, które chcą trenować różne dyscypliny sportu, stosuje się dodatki do żywności takie jak hormon wzrostu skondensowany w niektórych napojach i napojach izotonicznych, sprzedawanych jako napoje mające dodawać wigoru albo energii, ale w rzeczywistości powodujące ogromne problemy zdrowotne. Dlatego właśnie chciałem powiązać sport na najwyższym poziomie i to co robią sportowcy, aby ten poziom osiągnąć, a jednocześnie przekonać osoby mające mniejsze osiągnięcia, że wypicie napoju nie robi z nich najwspanialszych sportowców świata.

Maroš Šefčovič, komisarz. – Sądzę, że pański punkt widzenia jest całkowicie słuszny, ponieważ rzeczywiście gdy idzie się na siłownię to zanim człowiek dotrze na salę ćwiczeń widzi półki pełne różnych produktów, suplementów diety, napojów energetycznych i tak dalej. Ma pan całkowitą rację, że ta dziedzina to wielki biznes i że powinniśmy bardzo starannie zastanowić się jak podejść do tej sprawy i jak wyważyć kwestię oferowania produktów dobrej jakości osobom uprawiającym sport, a jednocześnie zapewnić im właściwe informacje o stosowanych przez nich produktach.

Myślę, że bardzo istotna byłaby kampania informacyjna poświęcona negatywnym skutkom tego rodzaju produktów. Na poziomie ochrony konsumenta te produkty muszą być bardzo jasno opisane i musi być wyraźnie zaznaczone, jakiego rodzaju negatywne konsekwencje stosowanie tych produktów może

spowodować u sportowców. Myślę, że ma pan całkowitą rację mówiąc, że musimy się zastanowić, jak unikać negatywnych konsekwencji uprawiania sportu nieprzynoszącego korzyści ze względu na stosowanie produktów, które są naprawdę szkodliwe dla zdrowia.

Przewodniczący. – Pytanie nr 32 skierowane przez: **Jelko Kacin** (H-0343/09)

Przedmiot: Trudności, z jakimi boryka się teatr słoweński w Trieście

UE potrzebuje pilnie komisarza odpowiedzialnego za prawa człowieka. Na jej terytorium dochodzi bowiem do rażącego naruszenia praw mniejszości, co ilustruje przykład Włoch. Jednym z filarów tożsamości i kultury mniejszości słoweńskiej we Włoszech jest teatr słoweński (*Slovensko stalno gledališče*) w Trieście, który już w 1945 roku został powołany do życia przez miejskie, lokalne i regionalne władze włoskie.

Teatr ten borykał się z odwiecznymi problemami finansowymi, ponieważ nie otrzymywał systematycznie funduszy od władz włoskich. We wrześniu teatr zawiesił swoją działalność z powodu tych trudności finansowych. Na Republice Włoskiej spoczywa ważna krajowa i międzynarodowa odpowiedzialność troszczenia się o tych obywateli włoskich, którzy należą do mniejszości słoweńskiej. Państwo włoskie nie respektuje zatem praw swoich własnych obywateli, a uniemożliwienie teatrowi prowadzenia działalności jest przejawem aktywnej polityki asymilacji mniejszości. Słowenia postrzega takie zachowanie jako rażący przykład naruszenia spoczywających na Republice Włoskiej zobowiązań wobec mniejszości, a w tym przypadku mniejszości słoweńskiej.

Jakie działania może podjąć Komisja Europejska, by nie dopuścić do zamknięcia teatru słoweńskiego w Trieście, a co za tym idzie - zadbać o zachowanie języka mniejszości słoweńskiej?

Maroš Šefčovič, komisarz. – Chciałbym podziękować szanownemu panu posłowi za to pytanie. Jest jasne, że stara się pan zbadać wszystkie możliwe drogi pomocy i poprawy sytuacji tego teatru. Muszę zacząć od podkreślenia, że podstawą działania Wspólnoty w dziedzinie kultury jest art. 151, który stanowi, że działanie Wspólnoty zmierza do zachęcania do współpracy między państwami członkowskimi oraz, jeśli to niezbędne, do wspierania i uzupełniania ich działań.

Decyzja w sprawie przyznawania środków krajowych instytucjom kulturalnym należy jednak do państw członkowskich i Komisja nie ma żadnych kompetencji wspólnotowych umożliwiających jej wywieranie wpływu na taki wybór. Niemniej jednak dialog międzykulturowy i promowanie różnorodności kulturowej stanowią kluczowe cele europejskiej agendy kultury, i w związku z tym projekty ponadnarodowe w tej dziedzinie mogą kwalifikować się do wsparcia wspólnotowego w ramach programu Kultura.

Ma on służyć w szczególności popieraniu kreatywności i mobilności artystów, dostępu społeczeństwa do kultury, rozpowszechniania sztuki i kultury, dialogu międzykulturowego oraz znajomości historii i dziedzictwa kulturalnego narodów Europy. W ramach tego programu finansowane mogą być jedynie projekty o wymiarze europejskim, co oznacza, że w projekcie muszą uczestniczyć przynajmniej trzy państwa członkowskie, zaś w przypadku projektów wieloletnich musi ich być co najmniej sześć.

Przydział dotacji operacyjnych dla jednej instytucji kulturalnej jest możliwy tylko wówczas, gdy prowadzi ona działania na szczeblu europejskim w przynajmniej siedmiu krajach uczestniczących w programie kulturalnym. Należy także wspomnieć, że Komisja opracowała strategię promowania wielojęzyczności w Unii Europejskiej, która obejmuje języki urzędowe, narodowe, regionalne, mniejszościowe i migrantów.

W komunikacie z września 2008 roku zatytułowanym „Wielojęzyczność: atut dla Europy i wspólne zobowiązanie” zostało potwierdzone poparcie Komisji dla wszystkich języków, którymi mówi się we Wspólnocie, w tym dla języków mniejszości. Przedmiotowa strategia jest wdrażana w ścisłej współpracy z państwami członkowskimi, ale decyzje w sprawie wewnętrznej polityki językowej nadal podejmują państwa członkowskie. Promowanie uczenia się języków i różnorodności językowej jest także jednym z głównych celów programu „Uczenie się przez całe życie”. W ramach tego programu Unia Europejska wspiera projekty i sieci promujące wszystkie języki istniejące w UE, w tym języki mniejszościowe.

Oprócz tego należy podkreślić, że ochrona osób należących do mniejszości stanowi jedną z zasad, na których opiera się Unia. Dlatego też Komisja uważa, że państwa członkowskie muszą wykorzystywać wszystkie istniejące instrumenty prawne dla zagwarantowania praw jednostek – w tym należących do mniejszości narodowych – i aktywnie przeciwdziałać wszystkim źródłom dyskryminacji. Komisja Europejska ponownie potwierdza swoje zobowiązanie do ochrony praw podstawowych i niedyskryminacji.

Jelko Kacin (ALDE). – (SL) Dziękuję za odpowiedź, panie komisarzu. W zasadzie jest to odpowiedź na moje pytanie, ale nie chodzi tu o zasadę. Jest to bardzo konkretny problem, problem, który dotyczy ludzkich losów. Komisja rzeczywiście jest zdania, że jest to sprawa, która powinna być w gestii państw członkowskich, ale Parlament uważa, że nie wszystko we Włoszech działa tak, jak powinno. Właśnie z tego powodu będziemy jutro głosować nad rezolucją, która powstała w wyniku debaty nad wolnością mediów we Włoszech. Chociaż Komisja uważa, że nie ma uprawnień w tym względzie, to większość posłów do PE jest zdania, że w rzeczywistości Komisja jest w stanie zająć się również takimi problemami.

W przypadku mniejszości nie chodzi tylko o prawa obywateli. Jest to również sprawa tego, że państwo jest odpowiedzialne za prawa mniejszości i ma obowiązek je respektować. Panie komisarzu! Cieszę się, że mówił pan o dyskryminacji i jej zwalczaniu, ale prawda jest taka, że żadna mniejszość nie może przetrwać, jeśli nie będzie miała zapewnionej dyskryminacji pozytywnej. Jeśli mniejszość ma przetrwać, potrzebuje dodatkowego zrozumienia i pomocy oraz dodatkowego wsparcia moralnego, politycznego i finansowego. To jest właśnie pozytywna dyskryminacja. A w tym konkretnym przypadku, panie komisarzu, mówimy o instytucji, która została utworzona przez wspomniane wcześniej państwo. Ten teatr istnieje i działa przez ponad czterdzieści, pięćdziesiąt lat, ale co roku powtarza się ta sama historia. Przeciąganie wyrażenia zgody na udzielenie dotacji finansowej niemal do końca roku stanowi formę nacisku politycznego, a jak sami państwo wiedzą wszystkie narody słowiańskie mają podobne przysłowie: źle się pracuje z pustym żołądkiem. Potrzebne są konkretne działania finansowe.

Maroš Šefčovič, komisarz. – Doskonale rozumiem pański niepokój, ale Komisja musi działać w oparciu o bardzo jasno określone przepisy, zwłaszcza w dziedzinie przydziałów z budżetu i wydatkowania budżetu.

Dlatego też w swojej odpowiedzi próbowałem pokazać panu, jakie mamy możliwości na szczeblu europejskim, aby pomóc słoweńskiemu teatrowi.

Komisja mogłaby pomóc finansowo tylko w takiej sytuacji gdyby administracja teatru nawiązała współpracę z jego sąsiadami i aktywnie działała w ramach programu kulturalnego w obecnych warunkach. To, jak sądzę, jest osiągalne i możliwe i uważam, że byłoby to korzyścią nie tylko dla teatrów, ale także dla krytyków i innych partnerów, z którymi słoweński teatr będzie współpracował w przyszłości, ponieważ tylko na takich warunkach Komisja może pozytywnie odnieść się do finansowania konkretnych działań, które bardzo wyraźnie przedstawiają element wartości dodanej i europejskiej współpracy w tym względzie.

Wiedzą państwo, że jeśli nie mamy specjalnej linii budżetowej na tego typu projekty, nie możemy ich finansować. W pełni rozumiem, że debata w tej kwestii jest bardzo często niezwykle emocjonalna, ponieważ dotyczy narodów, narodowości i języków. Dlatego też sądzę, że – jak pan to podkreślił w swoim pytaniu dodatkowym – Parlament Europejski jest bardzo dobrym miejscem na taką debatę.

Przewodniczący. – Tura pytań została zakończona.

Odpowiedzi na pytania pozostawione bez odpowiedzi z braku czasu zostaną udzielone na piśmie (patrz załącznik).

PRZEWODNICZY: Alejo VIDAL-QUADRAS

Wiceprzewodniczący

15. Zmiana rozporządzenia (WE) nr 1234/2007 ustanawiającego wspólną organizację rynków rolnych (debata)

Przewodniczący. – Kolejnym punktem porządku dziennego jest debata nad wnioskiem dotyczącym rozporządzenia Rady zmieniającego rozporządzenie (WE) nr 1234/2007 ustanawiające wspólną organizację rynków rolnych oraz przepisy szczegółowe dotyczące niektórych produktów rolnych (rozporządzenie o jednolitej wspólnej organizacji rynku) (COM(2009)0539 – C7-0223/2009 – 2009/0152(CNS)).

Mariann Fischer Boel, komisarz. – Panie przewodniczący! Proszę pozwolić, że na początku podziękuję za zgodę na zastosowanie trybu pilnego w odniesieniu do obu wniosków, które – jak mam nadzieję – pomogą zaradzić sytuacji na rynku mleczarskim, a z których pierwszy dotyczy objęcia mleka zakresem artykułu 186, natomiast drugi traktuje o zarządzaniu systemem wykupu kwot.

Wnioski te to najnowsze spośród całej serii środków ukierunkowanych na rynek mleczarski, które przyjęliśmy. Przyjęłam do wiadomości państwa rezolucję z 17 września i mam nadzieję, że zwrócili państwo uwagę na

fakt, iż wiele z państwa zaleceń znalazło już odzwierciedlenie w praktyce, jest przedmiotem toczących się badań lub będzie przedmiotem dzisiejszych propozycji.

W kwestii środków długoterminowych, o których mowa w państwa rezolucji, to utworzyliśmy grupę wysokiego szczebla. Odbyło się już jej pierwsze spotkanie i przed końcem czerwca przyszłego roku oczekujemy ostatecznej wersji dokumentu.

Bardzo mnie cieszy dzisiejsza rzeczywista sytuacja na rynku mleczarskim, w której mamy do czynienia ze wzrostem cen i nie obserwujemy już wykupu interwencyjnego, gdyż ceny rynkowe są lepsze od cen skupu interwencyjnego.

Jeśli chodzi o moją propozycję, to artykuł 186 zawiera przepis obowiązujący w stosunku do wielu produktów, ale nie dotyczy mleka. Niestabilność cen, której ostatnio doświadczyliśmy, począwszy od 2007 roku, dowiodła konieczności objęcia mleka zakresem tego artykułu, gdyż umożliwiłoby to Komisji szybsze podejmowanie działań.

Na wczorajszych posiedzeniach Rady Ministrów Rolnictwa oraz Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi ogłosiłam również informację o 280 milionach euro dla gospodarstw mleczarskich. Aby móc szybko wypłacić te pieniądze, potrzebuję podstawy prawnej w artykule 186. Pomysł jest taki, aby pieniądze przydzielić w krajowych kopertach na podstawie produkcji w latach 2008-2009 i oczywiście w ramach pułapu dla kwot krajowych, a następnie rozprowadzić je w niedyskryminacyjny sposób między gospodarstwa mleczarskie, które kryzys dotknął najbardziej. Powtarzam, że abyśmy mogli skorzystać z takiej możliwości, w artykule 186 musimy uwzględnić mleko.

Kiedy mówię, że zapowiedziałam możliwość zaproponowania 280 milionów euro, muszą państwo wiedzieć, że decyzję w sprawie tej kwoty będzie musiała podjąć władza budżetowa, czyli Parlament Europejski i Rada Ministrów Finansów, na posiedzeniu Rady ECOFIN, które odbędzie się 19 listopada. Powiedziałam również wczoraj, że są to ostatnie pieniądze, którymi dysponuję, z wyjątkiem 300 milionów euro pełniących rolę zabezpieczenia koniecznego do uniknięcia dyscypliny finansowej. Koniecznie muszę wyraźnie zaznaczyć, że artykuł 186 nie daje Komisji nieograniczonego pełnomocnictwa do proponowania wszelkich pomysłów, jakie jej przyjdą do głowy. Na obecnym etapie mogę jedynie powiedzieć, że kandyduje tu prywatne przechowywanie produktów, do których może należeć ser, pod warunkiem, że sytuacja na rynku będzie uzasadniała taki ruch.

Druga część wniosku dotyczy zarządzania systemem kwot. Państwa członkowskie mają już możliwość wykupu kwot. Teraz po prostu dajemy państwom członkowskim możliwość ograniczenia ogólnego krajowego pułapu kwoty o wielkość kwot wykupionych przez te państwa z rynku. To system dobrowolny, gdyż w naszych dyskusjach bezsprzecznie ustalono, że obowiązkowe systemy nie zdałyby egzaminu z politycznego punktu widzenia.

Teraz chciałabym wysłuchać państwa uwag.

Albert Deß, w imieniu grupy PPE. – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Bardzo mnie cieszy, że Parlament przyjął dzisiaj zdecydowaną większością głosów wniosek o zastosowanie trybu pilnego. W ten sposób wysłaliśmy naszym gospodarstwom mleczarskim sygnał, nie uchylając się od odpowiedzialności. W przeciwieństwie do mniejszości moich kolegów posłów z innych grup, w przedmiotowym wniosku o zastosowanie trybu pilnego dostrzegamy dodatkowe narzędzie, służące zapewnieniu gospodarstwom mleczarskim pomocy w tych trudnych czasach.

Wniosek Komisji bez wątpienia wpłynął za późno i nie stanowi kresu możliwości. Mówi się jednak, że lepszy rydz niż nic.

Jeśli chodzi o moją własną grupę, to opinie na temat programu wykupu również bardzo się różnią. Program musiałby być obowiązkowy, żeby przynieść jakiekolwiek efekty. Nie widzę jednak większości, która poparłaby to w tym Parlamencie czy w Radzie. Ponadto program taki byłby nie do przyjęcia dla niektórych państw członkowskich, gdyż byłby równoznaczny ze zmniejszeniem równowagi oraz kwot. Proponowanie zwiększenia kwot dla grup priorytetowych to proponowanie decyzji, która już obowiązuje na mocy prawa.

Należy poprzeć objęcie mleka i przetworów mlecznych zakresem artykułu 186 w odniesieniu do natychmiastowych środków w razie zakłóceń na rynku. Złożę jednak poprawkę, w której proponuję ograniczenie czasu obowiązywania danego środka do dwóch lat. Jeżeli okaże się on wartościowy, uzgodnimy przedłużenie tego okresu.

Na koniec chciałbym podziękować za te 280 milionów euro. Pani komisarz! Naprawdę przysłużyła się pani Parlamentowi. Wiem, że nie dysponuje już pani żadnymi pieniędzmi. Wnoszę o zatwierdzenie w czwartek projektu rezolucji, być może zmienionego.

Paolo De Castro, w imieniu grupy S&D. – (IT) Panie przewodniczący, pani komisarz Fischer Boel, panie i panowie! Po pierwsze chciałbym skorzystać z możliwości, aby wyrazić moje uznanie dla odpowiedzialności, którą ta Izba wykazała się dzisiejszego ranka, przyjmując tryb pilny w celu objęcia rynku mleczarskiego, wraz z licznymi innymi produktami rolnymi, zakresem artykułu 186 rozporządzenia o jednolitej wspólnej organizacji rynku.

Szybkie rozszerzenie na ten sektor przepisów regulujących interwencję na wypadek kryzysu na rynku umożliwia nam znaczącą reakcję na niezmiernie trudne czasy dla całej gospodarki rolnej, w szczególności dla rynku mleczarskiego. Pod tym względem oczekujemy, że stosownie do wypowiedzi pani komisarz Fischer Boel Komisja Europejska uwzględni wnioski Parlamentu, który kilkakrotnie zaznaczał, iż podjęte dotychczas środki okazały się nieodpowiednie z uwagi na powagę bieżącego kryzysu.

Dzisiejszej otwartości Parlamentu wobec Komisji nie należy odbierać jako całkowitego przekazania władzy o nieograniczonych uprawnieniach, lecz należy ją raczej postrzegać jako wyraz odpowiedzialności w dramatycznej i nadzwyczajnej sytuacji.

Muszę koniecznie podkreślić, że pod tym względem Parlament stoi na stanowisku, iż bardzo ważne jest jego zaangażowanie na każdym etapie procesu decyzyjnego w celu zagwarantowania kontroli demokratycznej i właśnie dlatego uważamy, że Komisja powinna z wyprzedzeniem poinformować Parlament, w jaki sposób w rzeczywistości wykorzysta te nowe uprawnienia, nadane jej na podstawie artykułu 186 również w odniesieniu do sektora mleka.

George Lyon, w imieniu grupy ALDE. – Panie przewodniczący! Ja również chciałbym podziękować pani komisarz za to, że przyszła tu dzisiaj, aby dokładniej wyjaśnić, o jakie uprawnienia się ubiega. Pani komisarz! Przede wszystkim dziękuję za pozytywną reakcję na rezolucję przyjętą w tej Izbie dnia 27 września. Popieram działania, które pani podjęła na rzecz ustabilizowania bardzo poważnej sytuacji, w której znalazły się gospodarstwa mleczarskie. Z zadowoleniem przyjmuję także pani informację o 280 milionach euro na restrukturyzację.

Jeśli chodzi o pierwszą część pani wniosku, to musimy sobie wszyscy zadać dzisiaj pytanie, czemu prosi się nas o zatwierdzenie pilnych środków na tak późnym etapie i czy środki te pomogą naprawić rynek? Zaznaczyła bowiem pani w swoim wystąpieniu, że zaczynamy dostrzegać pierwsze oznaki poprawy. Nie jestem pewien, czy proponowane zmiany kwot spowodują dużą różnicę, ale z uwagi na dobrowolność ich stosowania przez państwa członkowskie nasza grupa z pewnością nie będzie się sprzeciwiała wprowadzeniu tych zmian.

Nawiązując do wniosku dotyczącego rozszerzenia zakresu artykułu 186 w celu uwzględnienia mleka i przetworów mlecznych, to moje doświadczenie potwierdza, że ministrowie lub komisarze, jak to ma miejsce w tym przypadku, zazwyczaj zwracają się do parlamentów o nadanie uprawnień, które umożliwiłyby im podjęcie działań mających na celu rozwiązanie problemu. Dzisiaj mamy wrażenie, że prosi się nas o przyznanie Komisji uprawnień bez uprzedniego wyjaśnienia, jakim działaniom mają one służyć.

Jeżeli dobrze zrozumiałem pani wcześniejszą wypowiedź, wspomniała pani, że te dodatkowe uprawnienia są pani potrzebne jako podstawa prawna do wypłacenia 280 milionów euro. Byłbym wdzięczny, gdyby pani wyjaśniła, czy o to właśnie chodzi. Czy dlatego potrzebne są pani te uprawnienia? Wszyscy bowiem bardzo się obawiamy wręczać Komisji czek in blanco.

Pani komisarz! Powiedziała pani, że wyzbyła się pani ostatnich groszy, a zatem jeżeli ma pani pomysły dotyczące podjęcia jakichś działań, to ograniczenia finansowe uniemożliwiają jakiekolwiek ważne kroki. Nasza grupa opowie się za przyznaniem tych uprawnień wyłącznie wtedy, gdy będą one podlegały ograniczeniom czasowym i będą odnosiły się do ekstremalnych przypadków.

Martin Häusling, w imieniu grupy Verts/ALE. – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! W końcu mamy jakiś postęp w tej debacie. Komisja musi znowu wziąć na siebie ogólną odpowiedzialność. Dzisiejszego ranka doświadczyliśmy czegoś innego, chociaż chcielibyśmy większego zaangażowania Parlamentu. Proszę pozwolić, że wyraźnie wyjaśnię, iż nie sprzeciwiamy się wsparciu finansowemu. Musimy jednak jasno stwierdzić, że takie wsparcie to kropla w morzu w najprawdziwszym tego słowa znaczeniu.

Niestety, decyzje podjęte w Luksemburgu nie pomogły nam przywrócić równowagi między popytem a podażą, co bez wątpienia ma tu zasadnicze znaczenie. Dobrowolny wykup kwot jest dobrym rozwiązaniem, ale nie przyniesie on większych skutków, ponieważ nie przyczynia się specjalnie do ograniczenia wolumenu.

Wspominałem już wczoraj, że musimy odpowiednio uwzględnić sprawozdanie Trybunału Obrachunkowego i dążyć do wdrożenia polityki długoterminowej, mając na uwadze opinię Trybunału Obrachunkowego. Trybunał uznał, że w przyszłości musimy zarządzać podażą, bo inaczej nie będzie możliwości finansowania całego systemu. Potrzebujemy też polityki w sektorze mleczarskim, której podstawą będą produkty wysokiej jakości na rynku europejskim.

Musimy wycofać się możliwie jak najszybciej z refundacji wywozowych – od dawna tego się domagamy i często podkreślaliśmy katastrofalne skutki tych środków.

Naprawdę potrzebujemy polityki wychodzącej poza aktualny kryzys, natomiast od Komisji oczekujemy także odpowiedzi dotyczących perspektywy bardziej długoterminowej. Niestety, Komisja nie udzieliła nam dotychczas takich odpowiedzi, zwłaszcza odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób powinniśmy wzmocnić organizacje producentów, aby zapewnić im lepszą pozycję na rynku oraz powstrzymać sieci supermarketów.

James Nicholson, w imieniu grupy ECR. – Panie przewodniczący! Przede wszystkim chcę powiedzieć, że naturalnie popieram tę decyzję i sądzę, że wczorajsza debata w komisji oraz dzisiejsza na posiedzeniu plenarnym pozwalają nam rozjaśnić nieco całą sytuację. Uważam, że przyczyną frustracji wielu gospodarstw mleczarskich jest fakt, że chociaż odczuły one w pewnym stopniu to, co pan poseł Lyon nazwał oznakami poprawy, to wspomniane pieniądze nie wpłynęły jeszcze na ich konta. Skutkuje to zatem pewną frustracją wśród rolników prowadzących gospodarstwa mleczarskie. Wielu z nich od dawna boryka się z kłopotami finansowymi. To dobrze, że mamy możliwość prowadzenia przydatnej dyskusji, ponieważ teraz zgadzam się z koniecznością stosowania artykułu 186 w celu jak najszybszego przekazania tych pieniędzy bezpośrednio producentom. Uważam to za wyzwanie.

Podoba mi się pomysł pana posła Deßa dotyczący poprawki i jeżeli ją złoży, to sądzę, że poprę ograniczenie do dwóch lub nawet trzech lat, aby zakończyć tę sprawę. Cały czas jestem jednak nieprzekonany do systemu wykupu. Musimy to zrobić, by chronić ten sektor przemysłu.

Patrick Le Hyaric, w imieniu grupy GUE/NGL. – (FR) Panie przewodniczący, pani komisarz! Czuję się w obowiązku powtórzyć, że proponowane przez państwa przepisy finansowe to zaledwie kropla w morzu w warunkach bieżącego kryzysu i zwątpienia panującego wśród rolników.

Przekażą państwo 280 milionów euro, gdy zaledwie kilka tygodni temu miała to być kwota 600 milionów euro. W ten sposób dokonają państwo jednorazowej wypłaty po 1 000 euro dla rolników, których straty wynoszą obecnie od 100 do 200 euro dziennie. Dlatego apelujemy o zapewnienie realnego kryzysowego planu finansowego, gdyż choroby zagrażającej życiu nie da się wyleczyć zwykłym plastrem.

Z drugiej strony zamierzają państwo wykorzystać publiczne pieniądze na wielki plan uboju bydła mlecznego i zamykanie gospodarstw. Takim postępowaniem zniszczą państwo przyszłość naszych rolników, gdyż najbardziej uderzy to w gospodarzy młodych, najdrobniejszych producentów rolnych, którzy przyczyniają się do rozwoju rolnictwa, wytwarzają przetwory mleczne i ser wysokiej jakości oraz chronią środowisko.

Jak mają państwo czelność proponować coś takiego, kiedy tak wiele rodzin w Europie i na całym świecie nie ma dostępu do żywności, poczynwszy od mleka? Dodam też, że państwa plan doprowadzi do niedoboru mleka w przyszłości.

Faktem jest, że w czasach, kiedy tak zdecydowanie narzuca się nam traktat lizboński, możemy być jedynie zdziwieni, że chcą państwo narzucić również przedmiotowy artykuł 186, przyznający państwu pełne uprawnienia. Przecież mieli państwo takie uprawnienia i to one doprowadziły do tego, że opowiedzieli się państwo za uwolnieniem kwot, które pograżyło nas w dzisiejszym kryzysie, a które było korzystne wyłącznie dla przetwórców i dystrybutorów, ponieważ nawet dzisiaj Europejski Trybunał Obrachunkowy zaznacza, iż ceny konsumpcyjne przetworów mlecznych w latach 2000–2007 wzrosły o 17 %, natomiast ceny producenta spadły o 6 %.

Pani komisarz! Ponownie przypominam pani, że zachodzi pilna, ale to bardzo pilna konieczność przeznaczenia ogromnej kwoty na pomoc w sektorze rolnictwa w formie dużego europejskiego funduszu nadzwyczajnego, powrotu do polityki minimalnych cen produktów rolnych oraz powstrzymania kapitalistycznego rynku przed zniszczeniem naszych rolników.

Krisztina Morvai (NI). – (HU) Pani komisarz! Będę oczywiście głosowała za przyjęciem wniosku, chociaż mam świadomość, że ta jałmużna nie rozwiąże problemów, z którymi borykają się rolnicy. Mam jednak trzy pytania. Pierwsze z nich brzmi: jakimi doświadczeniami zaowocował ten kryzys pani zdaniem? Czy wyciągnęliśmy z niego jakieś wnioski? Pani komisarz! Kryzysu tego nie spowodowała żadna klęska żywiołowa, tsunami czy inne tego rodzaju zdarzenie, lecz szereg złych decyzji i z gruntu nietrafiona polityka rolna. Patrząc w przyszłość, co może pani obiecać rolnikom? Jak mogą uniknąć podobnego kryzysu w przyszłości? Chciałabym, aby udzieliła mi pani jasnej i szczegółowej odpowiedzi.

Przechodzę do kolejnego pytania. Na wczorajszym posiedzeniu komisji powiedziała pani, że państwa członkowskie mogą wykorzystać tę kwotę pieniędzy w dowolny sposób. Co to dokładnie znaczy? Czy państwa członkowskie będą mogły sprawiedliwie podzielić te pieniądze, aby nie trafiły one do przedsiębiorstw i dużych gospodarstw rolnych, lecz do drobnych producentów rolnych, gospodarstw rodzinnych, które są w największej potrzebie i których źródła utrzymania zależą od tych pieniędzy? Rolnicy ci są w najgorszej sytuacji. Kolejna duża grupa, którą należy uwzględnić, to rolnicy z nowych państw członkowskich, zwłaszcza drobni producenci rolni. Jak pani chce wyeliminować niemożliwą do zaakceptowania dyskryminację, wynikającą z faktu, że przykładowo my, Węgrzy, musieliśmy oddać nasz rynek w całości Unii Europejskiej, natomiast otrzymaliśmy jedynie drobną część dotacji? W jaki sposób i kiedy ta niesprawiedliwość i nierówność zostaną wyeliminowane?

Giovanni La Via (PPE). – (IT) Panie przewodniczący, pani komisarz Fischer Boel, panie i panowie! Popieram podejście pani komisarz, która zdecydowała się stanąć przed Parlamentem, aby ustalić pakiet środków dla rynku mleczarskiego.

Jeśli chodzi o treść proponowanych środków, to pomijając brak odpowiednich szczegółów operacyjnych, uważam, że sprawy idą w dobrym kierunku, aby rozwiązać problemy, z którymi borykają się aktualnie nasi rolnicy. Nie wierzę jednak, aby proponowane środki mogły całkowicie rozwiązać nasze problemy. Uważam jednak, że koniecznie należy głosować za przyjęciem wniosku dotyczącego zmiany artykułów 78 i 79 rozporządzenia (WE) nr 1234/2007.

Jeśli chodzi o artykuł 186 tego samego rozporządzenia o jednolitej wspólnej organizacji rynku, to przede wszystkim zaznaczyłbym, że w lit. a) i b) tego artykułu ustanawia się różne poziomy ochrony dla różnych towarów, dopuszczając interwencję w przypadku znacznego wzrostu lub spadku cen niektórych towarów, natomiast w przypadku innych – takich jak wieprzowina, oliwa z oliwek i inne produkty – tylko w przypadku znacznego wzrostu cen. Taka sprzeczność jest moim zdaniem niedopuszczalna.

W imieniu Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) chciałbym również złożyć poprawkę, mającą na celu zobowiązanie Komisji do informowania Parlamentu o zamiarze podjęcia środków określonych w artykule 186. Uważam, że poprawka ta pokrywa się z wysuniętymi właśnie propozycjami Grupy Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim.

Na koniec apeluję do pani komisarz, aby zgodnie z wnioskiem zawartym w rezolucji Parlamentu z dnia 17 września, zwiększono kwotę pomocy *de minimis* dla wszystkich sektorów produkcyjnych, bez względu na obowiązujące aktualnie pułapy krajowe.

Luis Manuel Capoulas Santos (S&D). – (PT) Panie przewodniczący, pani komisarz! Niestety, wszyscy mamy świadomość poważnej sytuacji rynku mleczarskiego w Europie. Moja grupa polityczna od miesięcy wzywała do przyjęcia pilnych środków dla uratowania tysięcy rolników zagrożonych ruiną. Przyjęliśmy nasze inicjatywy własne i popieraliśmy inicjatywy innych grup politycznych, aby tylko osiągnąć ten cel.

Nie mamy zatem innego wyboru, jak tylko poprzeć inicjatywy Komisji, chociaż mogą się one wydawać nam nieodpowiednie. Dlatego właśnie Grupa Postępowego Sojuszu Socjalistów i Demokratów w Parlamencie Europejskim głosowała dzisiaj za przyjęciem trybu pilnego. Zaproponujemy jednak i będziemy się domagali, aby Parlament Europejski był na bieżąco informowany o środkach, które zostaną przyjęte w nadchodzących dniach w ramach uprawnień, które teraz przekazujemy Komisji. Uczynimy wszystko, co w naszej mocy, aby przywrócić równowagę na rynku, która zagwarantuje producentom odpowiednie zyski, stosownie do zapewnień, które ponownie zawarto w traktacie lizbońskim.

Marit Paulsen (ALDE). – (SV) Panie przewodniczący! To oczywiste, że należy natychmiast podejmować działania w razie wystąpienia kryzysu w poszczególnych sektorach, tak jak to miało miejsce w bankowości, przemyśle motoryzacyjnym czy w przypadku gospodarstw mleczarskich. Jednakże takie kryzysy nieustannie się powtarzają. Być może następnym razem nie będzie chodziło o rynek mleczarski. Być może kryzys dotknie rynku zbożowego czy innych produktów.

Jeżeli mogłabym wypowiedzieć się na temat odbiegający nieco od faktycznego zakresu tej debaty, nie możemy rozwiązywać jedynie pilnych problemów. Musimy również znaleźć czas i energię, by poczynić polityczne plany ustanowienia wspólnej polityki rolnej dla Europy, polityki silnej, zrównoważonej, elastycznej i takiej, która eliminowałaby najgorsze konsekwencje niestabilności cen, jakich możemy się spodziewać. Chcę, aby wieś w Europie była zdolna do życia, a wieś nie przeżyje bez rolników i zwierząt!

Martin Häusling (Verts/ALE). – (DE) Panie przewodniczący! Niestety, pan poseł Bové nie mógł być dzisiaj obecny, a zatem przemawiam ponownie. Mam więcej pytań do pani komisarz. Czy naprawdę i poważnie uważa pani, że wypłacenie tych pieniędzy położy kres protestom? Jak już wcześniej mówiłem, jestem przekonany, że podjęta dziś rano przez Parlament decyzja równała się wręczeniu Komisji czeku in blanco, ponieważ nie wiemy, co ona zamierza z nią zrobić. Powtórzę: Komisja nie służy rozwiązaniu problemu, ale w rzeczywistości sama stanowi ten problem. Tej opinii będę się trzymał.

A jednak popieram decyzję, ponieważ musimy przyjmować fakty do wiadomości i o tym właśnie zdecydowano, natomiast innym posłom chciałbym powiedzieć, że musimy te środki ograniczyć. Musimy ograniczyć je do wykonalnego okresu, abyśmy tu w Parlamencie również mogli trzymać rękę na pulsie.

Pani komisarz! Mam do pani jeszcze pytanie. W przypadku wszystkich programów nieustannie powtarza się o konieczności wspierania restrukturyzacji. Czym według pani jest restrukturyzacja? Czy naprawdę pani uważa, że powinniśmy nadal rozdawać pieniądze, zachęcając drobniejszych producentów rolnych do rezygnacji, aby móc dofinansować większe gospodarstwa? Polityka ta nie prowadzi już skutecznie do celu. Musimy zapewnić, aby pieniądze wykorzystywano w sposób celowy, szczególnie w celu zachowania struktur w regionach o niekorzystnym położeniu, które są w największym niebezpieczeństwie.

João Ferreira (GUE/NGL). – (PT) Panie przewodniczący, pani komisarz! Wniosek przedstawiony przez Komisję dowodzi niepowodzenia jej polityki w odniesieniu do rynku mleczarskiego, pozostawiając nietkniętymi jej katastrofalne podstawowe wytyczne polityki dla tego sektora. Miliony, o których tu się mówi, to kwota daleko mniejsza od tej, która byłaby potrzebna, aby zrekompensować producentom spadek cen, jakiego doświadczają.

Wbrew panującej opinii, koniecznie należy zmienić kierunek wspólnej polityki rolnej, w której za sprawą kolejnych reform rozmontowano instrumenty służące regulowaniu rynku, kwot i praw do wytwarzania, co doprowadziło do stopniowego porzucania sektora przez tysiące producentów. Tysiące miejsc pracy znalazło się w stanie niepewności: całe rodziny uzależnione od gospodarki rolnej, zwłaszcza od rynku mleczarskiego. Zagrożone są ogromne regiony, w których coraz częściej będziemy doświadczać porzucania rolnictwa, co z kolei będzie miało drastyczne konsekwencje społeczne i skutki dla środowiska.

To wszystko skłania do natychmiastowej interwencji w celu przywrócenia sprawiedliwych cen dla producentów, lecz działania takie będą wymagały większych środków od tych, które się teraz udostępnia. Powtarzamy, że sytuacja przede wszystkim wymaga środków o większym zakresie, które nie byłyby wyłącznie łagodzące, takich jak zaprzestanie corocznego zwiększania kwot mlecznych, przywrócenie ich do poziomów z okresu poprzedzającego decyzję o ich zwiększeniu oraz uchylenie decyzji o zniesieniu systemu kwot do 2015 roku.

Diane Dodds (NI). – Panie przewodniczący! Tak jak większość posłów w tej Izbie, głosowałam dzisiaj za zastosowaniem trybu pilnego w odniesieniu do artykułu 186. Finansowa pomoc dla rynku mleczarskiego jest konieczna dla jego przetrwania, zwłaszcza dla przetrwania małych gospodarstw rodzinnych, które funkcjonują w Irlandii Północnej.

Pani komisarz! Skoro twierdzi pani, że zmiana artykułu 186 jest konieczna do wypłacenia 280 milionów euro, to ma pani moje szerokie poparcie. Możemy jedynie mieć nadzieję na szybkie wypłacenie i rozproszczenie tych pieniędzy. Wielu rolników zbyt długo czeka na tę konieczną pomoc.

Nie robią na mnie natomiast żadnego wrażenia wnioski dotyczące artykułów 65-84. Jest prawie pewne, że nie przyniesie to żadnych skutków dla Zjednoczonego Królestwa, i mam do nich wiele zastrzeżeń, zwłaszcza że w moim odczuciu będzie to skutkowało nierównymi szansami dla europejskich regionów, co wydaje mi się sprzeczne z bieżącą polityką Komisji.

Christophe Béchu (PPE). – (FR) Panie przewodniczący! Polityka musi być spójna. Przez ostatnich kilka tygodni wielu z nas w tej Izbie domagało się od Komisji przyjęcia środków. Kiedy proponuje się nam rozwiązania, będziemy głosowali za ich przyjęciem, nawet jeżeli – i tu zgadzam się z tym, co zostało

powiedziane – są spóźnione, a ich powstanie uwarunkowane było przyjęciem stanowisk zarówno w Parlamencie Europejskim, jak i wśród ministrów.

Zgodnie z wypowiedziami wielu posłów, ta kwota, która będzie przydatna w perspektywie bardzo krótkoterminowej, nie rozwiązuje spraw długoterminowych, dotyczących sposobu planowanej rezygnacji z kwot. Jeżeli chcemy stawić czoła oraz zapobiec powtarzającym się kryzysom na rynku produktów rolnych, to nie ma mowy, byśmy mogli to uczynić bez uregulowania produkcji oraz narzędzi kontroli czy obu tych instrumentów jednocześnie.

Nie o to jednak chodzi dzisiaj wieczora. Jedyną sprawą, która się liczy w tej chwili, jest artykuł 186. Pani komisarz! Mam proste pytanie: mówiąc konkretnie, czemu ma służyć artykuł 186, od kiedy i w jaki sposób?

Iratxe García Pérez (S&D). – (ES) Panie przewodniczący, pani komisarz! Miesiąc temu debatowaliśmy tu nad rezolucją Parlamentu i wnioskami dotyczącymi interwencji na rynku mleczarskim. Dzisiaj zajmujemy się dwoma nowymi środkami: zmianą w zarządzaniu kwotami oraz środkiem w postaci artykułu 186, czyli środkami, które zgadzamy się rozpatrywać pilnie, zgodnie z pani wnioskiem.

Pani komisarz! Pod uwagę należy brać cały sektor i niedobrze, że rozpatrujemy cały szereg wniosków dotyczących sprawy, którą się zajmujemy od kilku miesięcy.

Domagamy się wspólnych, europejskich rozwiązań. Pod tym względem zgłaszane zwiększenie minimalnej pomocy dla wszystkich sektorów spowoduje zakłócenia między państwami członkowskimi oraz utrudni stosowanie wspólnej polityki rolnej w jednolity sposób.

I jeszcze jednak uwaga na zakończenie: rozważa się pomoc w kwocie 280 milionów euro, którą oczywiście popieramy, ale chciałabym przypomnieć pani, pani komisarz, że ten Parlament przyjął rezolucję, w której mówi się o dodatkowym funduszu w kwocie 600 milionów euro na zaradzenie kryzysowi na rynku mleczarskim.

Britta Reimers (ALDE). – (DE) Panie przewodniczący, panie i panowie! Jako rolnik uważam, że złożona poprawka w sprawie artykułów 78 i 79 to zejście z dotychczasowej, obranej przez Komisję rozsądnej drogi w zakresie reformy rolnej kosztem efektywnych i postępowych gospodarstw.

Niebezpiecznie jest ingerować tylko dlatego, że chce się cokolwiek uczynić, będąc tak blisko ostatniego etapu wycofywania systemu kwot mlecznych, czyli systemu, który w rzeczywistości był do tej pory niekorzystny dla gospodarstw mleczarskich. Jest to również działanie spóźnione wobec rzeczywistej sytuacji, ponieważ rynek zaczyna się w końcu odradzać. Dlatego odrzucam tę poprawkę.

Łatwo dostrzec dążenia Komisji do wykorzystania do własnych celów wezwania Parlamentu do zastosowania pilnych środków. Czyni to, usiłując zapewnić sobie stałe pole działania bez zgody Parlamentu, zmieniając artykuł 186 krótko przed wejściem w życie traktatu lizbońskiego. W związku z tym odrzucam tę poprawkę.

Mogłabym się jednak zgodzić, by Parlament przyznał Komisji pole działania na czas określony w przypadku kryzysu. Parlament miałby również w przyszłości taką możliwość w warunkach kryzysu i z bardzo szybkim skutkiem na podstawie artykułu 142 Regulaminu.

Richard Ashworth (ECR). – Panie przewodniczący! Mamy kryzys w przemyśle mleczarskim i w tym miejscu chciałbym przekazać moje podziękowanie oraz wyrazić szacunek pani komisarz, która w porę podjęła działania, w mojej opinii jak najbardziej właściwe. Uważam, że kwota 280 milionów euro to kwota realna i zostanie z zadowoleniem przyjęta przez podmioty z danej gałęzi przemysłu. Zostałem przekonany, że konieczne będzie udzielenie pełnomocnictw w ramach artykułu 186 w celu dostarczenia tego świadczenia producentom w stosownej chwili, a zatem popieram ten wniosek. Popieram, chociaż wolałbym, abyśmy ograniczyli to przyzwoleństwo w czasie, najdalej do 2013 roku.

Mam zastrzeżenia w kwestii dotyczącej krajowego systemu wykupu kwot, który, jak zauważam, będzie obejmował uprawnienia do podnoszenia opłat producentom przekraczającym kwoty. Uważam, że jest to karami efektywnych i postępowych producentów – często młodych ludzi, którzy stanowią przyszłość naszego przemysłu – i w mojej opinii jest to równoważne wysyłaniu całkowicie złych sygnałów.

Nasz rynek jest bardzo zmienny i przedmiotowy sektor nie potrzebuje krótkoterminowych reakcji, lecz długoterminowej strategii. Od dawna popieram panią komisarz za jej długoterminową wizję przedmiotowego

sektora i zachęcałbym ją, aby podążała tą drogą, drogą długoterminowej strategii, a nie krótkoterminowej reakcji.

Jarosław Kalinowski (PPE). – (PL) Panie przewodniczący! Mam nadzieję, że producenci mleka najgorsze mają już za sobą. Nadzieję tą wzmacnia decyzja o wsparciu producentów mleka kwotą 280 milionów euro w przyszłym roku. Pozostaje jednak zasadnicze pytanie: co dalej z produkcją i producentami mleka w ujęciu długoterminowym? Najważniejszą kwestią w tej sprawie jest przyszłość kwotowania produkcji mleka.

Mamy dzisiaj dwie tendencje. Pierwsza, która jest efektem przeglądu wspólnej polityki rolnej, zwiększająca stopniowo kwoty produkcyjne i zmierzająca do zniesienia kwot w roku 2015. I druga tendencja zawarta w obecnej propozycji Komisji Europejskiej, zmierzająca do ograniczenia podaży mleka przez nową metodę kalkulacji opłaty za przekroczenie krajowej kwoty. Te dwie tendencje są ze sobą sprzeczne.

Osobiście opowiadam się za utrzymaniem kwotowania, ale tylko wtedy, gdy podział kwot między kraje Unii Europejskiej i producentów będzie oparty na obiektywnych i sprawiedliwych kryteriach. Wypracowanie i przyjęcie takich sprawiedliwych i obiektywnych kryteriów, byłoby bardzo trudne, ale może warto spróbować. W odniesieniu do poszerzenia – art. 186 jak najbardziej tak, ale uważam, że powinno temu towarzyszyć określenie zadań i instrumentów, z których Komisja będzie mogła skorzystać.

Alan Kelly (S&D). – Panie przewodniczący! Chciałbym powiedzieć pani komisarz coś, co zwykliśmy mówić w Irlandii, kiedy ktoś kompletnie narobi bigosu: proszę wybaczyć mi grę słów, ale kryzys mleczny to coś, co Komisja schrzaniła.

Zaledwie 18 miesięcy temu mówiła pani o znacznym wzroście cen mleka, podczas gdy w niektórych krajach spadły one o połowę. Dlatego właśnie Komisja musi być w stanie szybciej interweniować na rynku i pod tym względem przedmiotowy wniosek jest pozytywny.

W moim okręgu wyborczym w Irlandii, czyli w Munster, wielu zarówno dużych, jak i drobnych rolników z przemysłu mleczarskiego, a zwłaszcza wiele gospodarstw rodzinnych zaledwie wegetuje lub balansuje na krawędzi bankructwa. Przyglądają się swoim problemom i nędnym kwotom, które się im oferuje, podczas gdy inni, na przykład banki i bankierzy, otrzymują ogromne kwoty w ramach wsparcia finansowego.

(Przewodniczący poprosił mówcę, aby mówił nieco wolniej)

Zapowiedziana wczoraj kwota 280 milionów euro jest mile widziana, ale to jedynie plaster opatrunkowy, gdyż problem ma dużo szerszy zakres. We wrześniu Izba głosowała za udostępnieniem kwoty 600 milionów euro. Aby okazać solidarność, zwłaszcza z drobnymi gospodarstwami rolnymi, tę kwotę należałoby utrzymać. Kolejnym priorytetowym działaniem Komisji musi być rozwiązanie całej sprawy podaży mleka. Jestem o tym stanowczo przekonany. Do czasu rozwiązania tej sprawy będziemy się borykali z coraz większymi problemami i plastry opatrunkowe szybko nam się skończą.

Elisabeth Jeggle (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz! Owszem, powinniśmy się zgodzić na objęcie mleka zakresem artykułu 186 i mam nadzieję, że jutro to uczynimy. Nie możemy wiecznie krytykować Komisji za opieszałość w działaniu, za opóźnienia, za utrzymywanie, że cały czas jest promyk nadziei, choć w rzeczywistości go nie ma.

Komisja ma teraz szansę działać szybko i powinniśmy jej pozwolić wykorzystać tę szansę, a czyniąc to powinniśmy zawsze wykazywać gotowość do nadzorowania jej działań. Poprawka złożona w imieniu Grupy Europejskiej Partii Ludowej (Chrześcijańskich Demokratów) przez pana posła Deña pozwoli nam to robić razem. Wspominana tak często kwota 280 milionów euro to zaledwie kropla w morzu potrzeb. Musimy jednak mieć na uwadze, że mamy koniec roku budżetowego. Musimy zrozumieć, że po prostu nie ma więcej pieniędzy.

Jak powinniśmy sobie poradzić z całą sytuacją? Chcielibyśmy, aby kwota 280 milionów euro trafiła do gospodarstw mleczarskich, które kryzys dotknął najbardziej. Mówimy o rynku mleka, ale naprawdę rozmawiamy o ludziach i obszarach wiejskich, których chcemy chronić, co powtarzamy zawsze przy okazji debat na inne tematy. Pani komisarz! Proszę poprzeć fundusz mleczarski! Dzisiaj po południu pan komisarz Šemeta opowiedział się za tym funduszem przy okazji wystąpienia w debacie na temat budżetu. Chciałabym to wyraźnie podkreślić. Bardzo mnie to ucieszyło. My również pilnie potrzebujemy tego sygnału, natomiast pieniądze są w budżecie na 2010 rok.

Maria do Céu Patrão Neves (PPE). – (PT) Panie przewodniczący, pani komisarz! Mnie również cieszy zatwierdzenie trybu pilnego w tej Izbie, gdyż uważam, że pora objąć kwestię mleka zakresem artykułu 186 i jest to bardzo ważne.

Utrzymywałam, że tak poważna sytuacja jak ta, którą mamy na rynku mleczarskim, wymaga podjęcia pilnych działań ukierunkowanych na obronę tego sektora zarówno z przyczyn gospodarczych, jak i społecznych. Pochodzę z Portugalii, z regionu Azorów, gdzie rynek mleczarski ma ogromne znaczenie i jest zakorzeniony w regionach raczej wrażliwych pod względem społecznym, w których w rzeczywistości utrzymanie systemu kwot po 2015 roku byłoby konieczne.

Proponowane środki są nieco liche, ale mimo to są konieczne i pilne. Mnie także martwi sposób, w jaki Komisja wykorzysta nowe uprawnienia, które mają jej zostać przyznane, zwłaszcza że jej działania w tym kryzysie były nieco obcesowe, słabe, opóźnione i podejmowane wyłącznie pod dużą presją. W związku z tym chciałabym, aby Komisja przedstawiła załącznik do artykułu 186 zawierający środki, które można wykorzystywać do celów radykalnej interwencji na rynku mleczarskim, aby zapewnić jego trwałość.

Peter Jahr (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz! Bardzo mnie cieszy pani wniosek. Muszę jednak skrytykować jeden punkt, a mianowicie dobrowolny program wykupu kwot mlecznych.

Jeżeli program tego rodzaju ma być uwieńczony powodzeniem, musi być obowiązkowy, a nie dobrowolny. Uważam, że dobrowolny wykup kwot mlecznych przyniesie efekt odwrotny od zamierzonego i to nie tylko dlatego, iż będzie to na początku oznaczało dalsze zwiększenie kwot, co będzie później bardzo trudno znowu utrzymać w ryzach. Wykupując kwoty mleczne ponownie nadamy im wartość finansową, a główną konsekwencją tego będzie ograniczona możliwość zapewnienia równowagi. W moim odczuciu muszę odrzucić każdy środek, który ograniczałby równowagę. Zachowywanie równowagi to szczególnie ważne narzędzie, zwłaszcza w okresie znoszenia kwot mlecznych, gdyż umożliwia poszczególnym gospodarstwom lepsze rozeznanie na rynku.

Z przyczyn, które wymieniałem, będę zmuszony odrzucić tę część wniosku, chociaż będę głosował za jego przyjęciem w ujęciu ogólnym.

Ricardo Cortés Lastra (S&D). – (ES) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! To prawda, że zamierzamy przyjąć środki ukierunkowane na częściowe rozwiązanie problemu, jakim jest kryzys na rynku mleczarskim.

Każdy tu jest świadom sytuacji rolników, jeśli chodzi o hodowlę żywego inwentarza, i wiemy, co te środki oznaczają dla nich oraz ich rodzin.

Nasi rolnicy nie chcą nieustannie korzystać z dopłat. Domagają się, abyśmy im umożliwili godne wykonywanie pracy, sprzedaż produktów po przyzwoitych i uczciwych cenach, odpowiadających wysiłkom i inwestycjom, które poczynili.

Pani komisarz! Abstrahując od bodźców i pewności siebie, które możemy zapewnić naszym rolnikom przy pomocy tych nowych środków, to jesteśmy na drodze do przyszłych reform, dużych reform, które będą dalej omawiane w Parlamencie.

Mairead McGuinness (PPE). – Panie przewodniczący! Najważniejsze w wypowiedzi pani komisarz było stwierdzenie, że ceny na rynku zaczynają rosnąć. Powinniśmy potwierdzić ten fakt tu w Izbie i starać się zapewnić, aby ten wzrost odczuli nasi rolnicy. Mówimy o przeznaczonych dla nich 280 milionach euro, ale każdy dodatkowy cent, który otrzymują, jest wart dużo więcej niż wydzielanie im płatności. To najważniejsze.

Sądzę, że bardzo ważna jest ogromna krytyka Komisji, której niektórzy się dopuścili. Przyznajmy, że interwencja i refundacje wywozowe wykorzystano w celu utrzymania cen, nawet przy tak haniebnie niskiej cenie dla producentów, a zatem uważam część krytyki za niepotrzebną i zbyt surową. Popieram rozszerzenie zakresu artykułu 186, jeżeli jest to potrzebne do wypłacenia tych 280 milionów euro, kwoty, która w moim przekonaniu jest raczej symboliczna.

Skorzystajmy z doświadczeń. Musimy rozważyć, co stanie się z reformą WPR po 2013 roku; na zagadnieniu tym koncentruje się grupa wysokiego szczebla. Chciałabym powiedzieć grupom politycznym, które popierają dzisiejszego wieczora finansowanie rynku mleczarskiego, aby upewniły się, czy popierają również prawidłowo finansowaną wspólną politykę rolną po 2013 roku, gdyż w innym razie to tylko pustosłowie.

José Bové (Verts/ALE). – (FR) Panie przewodniczący! Proszę o wybaczenie, ponieważ miałem przyjść wcześniej, ale byłem zapracowany. Wyjaśniłem francuskojęzycznym kolegom, co się działo wczoraj w Luksemburgu.

Uważam, że decyzja Rady jest zła, ponieważ jedynym wyrazem pojawiającym się w tekście jest „restrukturyzacja”. W 1984 roku we Francji mieliśmy 480 tysięcy producentów mleka, natomiast dzisiaj mamy ich niespełna 88 tysięcy.

Dzisiaj słyszymy, że jeszcze więcej producentów ma zostać zmuszonych do rezygnacji, natomiast pozyskane w ten sposób pieniądze – taki zapis pojawia się w tekście – zostaną spożytkowane na producentów, którzy przekroczą swoje kwoty. Będziemy mieli zatem do czynienia z dalszą koncentracją produkcji, natomiast producenci mleka na obszarach o najcięższym położeniu zostaną zmuszeni do rezygnacji. To złe podejście.

Przeznaczona kwota 280 milionów euro – liczba była już przytaczana – to 50 euro miesięcznie na jedną farmę przez rok. To są grosze; to niemalże demonstracja pogardy dla kryzysu, z którym mają do czynienia producenci.

Na koniec chciałbym wypowiedzieć się w kwestii artykułu 186. W czasie, kiedy przechodzimy na procedurę współdecydowania w sprawach dotyczących rolnictwa to niedopuszczalne, aby przekazywać Komisji pełnomocnictwa w formie czeku in blanco.

Rareș-Lucian Niculescu (PPE). – (RO) Chciałbym zadać pani komisarz pytanie oraz podziękować jej za obecność w tej Izbie. Powiedziała pani, że środki obiecane na fundusze w celu wsparcia rynku mleczarskiego będą przydzielane państwom członkowskim na podstawie wskaźnika historycznego, czyli ujmując inaczej – na podstawie wynegocjowanych kwot. Wiele państw członkowskich twierdzi jednak, że kwoty te są niesprawiedliwe. W istocie to właśnie dlatego wiele państw członkowskich domaga się deregulacji przedmiotowego rynku. Na przykład produkcja w niektórych państwach członkowskich jest niewystarczająca, by zaspokoić ich własną konsumpcję. Czy nie sądzi pani, że stosowanie historycznego wskaźnika utrzyma tę niesprawiedliwość...

(Przewodniczący wyłączył mikrofon)

Będę musiał streścić moje pytanie, aby nie przekroczyć zbyt długo przydzielonego mi czasu. Pani komisarz powiedziała, że środki będą przydzielane państwom członkowskim na podstawie wskaźnika historycznego. Wiele państw członkowskich twierdzi jednak, że te kwoty są niesprawiedliwe. W istocie to właśnie dlatego wiele państw członkowskich domaga się deregulacji przedmiotowego rynku. Czy nie sądzi pani, że stosowanie historycznego wskaźnika utrzyma tę niesprawiedliwość?

Mariya Nedelcheva (PPE). – (BG) Chciałabym wyrazić zadowolenie z decyzji Rady i Komisji, aby przydzielić dodatkowo 280 milionów euro na dopłaty do produkcji mleczarskiej w 2010 roku. To wyraźny sygnał dla wszystkich, którzy na co dzień doświadczają negatywnych konsekwencji kryzysu. Nalegam, aby ta prawidłowa reakcja nie była jednorazowym rozwiązaniem gospodarczym, ale częścią ukierunkowanej, długoterminowej strategii na rzecz odbudowy, stabilizacji oraz rozwoju tego sektora w Europie. Dlatego właśnie ważne jest, aby uwzględnić środki, które zamierza przyjąć każde państwo członkowskie. Chciałabym zwrócić uwagę na fakt, że Bułgaria może jedynie częściowo zaakceptować wnioski dotyczące zmiany rozporządzenia nr 1234. Nalegam, aby w projekcie znalazł się wyraźny zapis, że państwa członkowskie będą korzystały z możliwości zarządzania krajowymi kwotami mlecznymi według własnego uznania. Bardzo ważne jest zachowanie możliwości wyboru istniejącego systemu wykupu i redystrybucji kwot mlecznych za pośrednictwem rezerwy krajowej. Nie możemy sobie pozwolić na to, by przetrzymywać lub gromadzić płatności od producentów, ponieważ sektor bułgarski jest w trakcie modernizacji. W przeciwnym razie producenci bułgarscy nie będą konkurencyjni nawet po 2015 roku.

Wojciech Michał Olejniczak (S&D). – (PL) Panie przewodniczący! Oczywiście z zadowoleniem przyjmujemy nowe rozwiązania, które mają pomóc rolnikom, w tym rolnikom również w Polsce, ale też trzeba pamiętać, że kiedy mówimy o pieniądzu – i to jest pytanie – w jaki sposób zostaną one rzeczywiście rozdysponowane tak, żeby trafiły do tych, którzy najbardziej odczuwają skutki kryzysu, bo nie zgodzę się z taką polityką, jeżeli damy wszystkim po równo, tzn. po trochę, a to znaczy, że tak naprawdę nikomu dosłownie nie pomożemy.

Po drugie chciałbym jednak wrócić do historii, po to żeby za chwilę porozmawiać o przyszłości. Otóż pamiętamy wspaniałe lata, kilkanaście miesięcy temu, kiedy rolnicy otrzymywali bardzo dobrą cenę za mleko. W tym samym czasie rolnicy korzystali z dużych dotacji unijnych na unowocześnienie tego sektora.

Ważne jest więc, żebyśmy planowali przyszłość w oparciu o te doświadczenia i wyciągnęli wnioski z błędów, bo one na pewno tutaj były, jak i również zastanowili się, jak planować rozwój tego sektora, dysponując pieniędzmi zarówno na dopłaty bezpośrednie, na rozwój obszarów wiejskich i jednocześnie dysponując też takim instrumentem, jakim są kwoty mleczne.

Czesław Adam Siekierski (PPE). – (PL) Pani komisarz! Stawiam pytanie – na co chce Komisja przeznaczyć te 280 milionów euro? Czy na dalszą restrukturyzację, czy może lepiej, jak chciało tego 21 państw członkowskich, na zastrzyk dla rynku, na mechanizmy rynkowe? Rolnicy chcą, żeby przeznaczyć te pieniądze właśnie na mechanizmy wsparcia. Oni nie są obecnie w stanie zaciągać kolejnych kredytów, poprawiać wydajność. Nie są w stanie kontynuować obecnie modernizacji, bo stracili płynność. Nie chcą teraz kupować chłodziarek, doजारek, to nie jest moment na dalsze inwestycje. Te 280 milionów euro daje niespełna 2 euro na tonę mleka produkowanego w Unii Europejskiej.

Kiedy Komisja Europejska proponuje tzw. mechanizm zarządzania kwotami, *de facto* chce ograniczenia produkcji. Zastanówmy się czy przypadkiem nie powtórzy się sytuacja jak po reformie rynku cukru, gdzie mamy problemy z zaopatrzeniem w ten surowiec. Czy teraz czas na ograniczanie produkcji mleka, zbóż? Chyba tego nie chcemy.

Herbert Dorfmann (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz! Cieszy mnie, pani komisarz, że zaledwie kilka tygodni po przyjęciu w tej Izbie rezolucji w sprawie mleka, jest pani z nami i przedstawia środki mające spełnić nasze żądania. Zgadzam się z pani wnioskiem, jeśli chodzi o artykuł 186, w tym z ograniczeniem czasowym, które wydaje mi się rozsądne. Popieram również proponowane przez panią zróżnicowanie w przydziale kwot.

Muszę powiedzieć, że wniosek dotyczący wykupu kwot wprawia mnie w zakłopotanie. Sama pani powtarzała całymi miesiącami, że bieżący kryzys nie wynika z systemu kwot i mając to na uwadze osobiście nie sądzę, by przedmiotowy wniosek w sprawie wykupu był całkowicie konsekwentny. Na koniec chciałabym także powiedzieć, że nie możemy na tym poprzestać. Musimy nadal podejmować działania, zwłaszcza w odniesieniu do rynku mleczarskiego na trudnych obszarach, na obszarach górskich, na których po prostu nie ma alternatywy dla gospodarstw mleczarskich.

Elisabeth Köstinger (PPE). – (DE) Panie przewodniczący, pani komisarz, panie i panowie! Ja również gorąco dziękuję za 280 milionów euro. Przede wszystkim mam nadzieję, że kwota ta dotrze do naszych 40 000 austriackich gospodarstw mleczarskich, które jej bardzo potrzebują. Z pewnością wiedzą państwo, jaka jest sytuacja w regionach górskich oraz w drobnych gospodarstwach rodzinnych.

Pani komisarz! Austria zawsze była przeciwna stopniowemu znoszeniu kwot. W porządku, wybrała pani swój kierunek i konsekwentnie go się trzyma. Oczywiście postaramy się przygotować na to naszych rolników i zapewnić im możliwie największą pomoc. Pomimo najszybszych chęci nie mogę zrozumieć pani wniosku dotyczącego programu dobrowolnego wykupu kwot. Jeżeli go zastosujemy, doprowadzi to do wzrostu wartości i cen właśnie tych kwot, które stopniowo się znosi. Jak powinniśmy to wytłumaczyć austriackim rolnikom?

Mariann Fischer Boel, komisarz. – Panie przewodniczący! Po uważnym wysłuchaniu dyskusji dzisiejszego wieczora stwierdzam, że z niektórych wystąpień można wysnuć wniosek, iż jest to nasz pierwszy krok na rzecz zapewnienia pomocy dla rynku mleczarskiego w Unii Europejskiej. Nic bardziej mylnego. Jestem całkowicie pewna, że przynajmniej niektórzy z państwa wiedzą, co się dzieje od stycznia tego roku, kiedy zabraliśmy się za przechowywanie publiczne i prywatne, interwencję oraz refundacje wywozowe. Latem podjęliśmy wiele różnych działań i sądzę, że powinniśmy sporządzić specjalne opracowanie, aby dokładnie przekazać nowym posłom do tego Parlamentu informacje na temat działań podejmowanych od stycznia tego roku.

Jeśli chodzi o dzisiejsze dwa wnioski, to muszę powtórzyć, że system wykupu nie jest nowym systemem. Państwa członkowskie mogą już z niego korzystać, jeżeli chcą pomóc konkretnym gospodarstwom mleczarskim zamykającym działalność. To jest oferta i dlatego nie chcę, aby była obowiązkowa; to możliwość zapewnienia pomocy rolnikom, którzy zaprzestają działalności. Wykupioną kwotę państwa członkowskie mogą zachować w rezerwie krajowej i rozprawać ją w późniejszym terminie, jeżeli sobie tego życzą. To była jedna część dyskusji.

Inna część, która wzbudziła dzisiaj dużo większe zainteresowanie, dotyczyła artykułu 186. Powodem objęcia działalności gospodarstw mleczarskich zakresem artykułu 186 jest zapewnienie nam możliwości szybkiego reagowania. Nawiasem mówiąc, nie widzę żadnych powodów, aby nie uwzględnić działalności gospodarstw

mleczarskich w artykule 186, skoro obejmuje on już obszary wchodzące w zakres sektora mięsnego. Ogólnie ujmując, wszyscy ci, którzy obawiają się, że Komisja dostanie czek in blanco i będzie robiła, co zechce, powinni mieć na uwadze, iż artykuł 186 jest ze swej natury bardzo korzystnym systemem, umożliwiającym pomoc osobom borykającym się z problemami, przez zapewnienie bardzo szybkiej reakcji. Nie ma zatem mowy o czeku in blanco. Jak zapewne państwu wiadomo, sprawa będzie omawiana na forum Komitetu Zarządzającego.

Wysłuchałam państwa pomysłów dotyczących bardziej ograniczonego okresu trzech lub czterech lat. Uważam, że zdyskwalifikowałoby to gospodarstwa mleczarskie, ale oczywiście wysłuchałam tego, co mieli państwo do powiedzenia.

Sądzę, że wiele spraw jest źle rozumianych. Kwota 280 milionów euro nie jest przeznaczona na restrukturyzację. Jest to po prostu możliwość dokonania szybkiej wypłaty niezwłocznie po dopełnieniu formalności, zatwierdzeniu na listopadowym posiedzeniu Rady ECOFIN i podpisaniu budżetu na 2010 rok. Oznacza to, że możemy działać niezwłocznie, co nie byłoby możliwe bez podstawy w postaci artykułu 186. Nie jest to zatem restrukturyzacja. Jak już wcześniej powiedziałam, daje to państwom członkowskim możliwość wypłaty środków z krajowego budżetu najbardziej potrzebującym.

W jaki sposób należy tę kwotę podzielić? Mówiłam już, że należy to zrobić w oparciu o produkcję. Słyszę, że są również inne pomysły, ale jeżeli zaczniemy prowadzić wewnętrzną dyskusję na temat podziału, to sprawa może się ciągnąć przynajmniej do końca przyszłego roku, gdyż z uwagi na liczne wspaniałe pomysły moglibyśmy nigdy nie dojść do porozumienia w tej kwestii.

Odpowiem na niektóre szczegółowe pytania. Chciałabym powiedzieć, że organizacje producentów są doskonałym rozwiązaniem. W rzeczywistości są one konieczne. Objaśniałam to wcześniej na posiedzeniu plenarnym, zwłaszcza przy okazji dyskusji na temat systemu owoców i warzyw. Jeżeli rolnicy tracą czas i energię na konkurowanie między sobą zamiast konkurować z silnym sektorem sprzedaży detalicznej, to wiadomo, kto wygra, a kto straci. Dlatego doradzam współpracę, która zagwarantuje dużo silniejszą pozycję w całym łańcuchu żywnościowym.

Całkowicie się z państwem zgadzam, że mamy problem o wymiarze globalnym, mamy miliard głodujących ludzi, którzy nie mogą zdobyć potrzebnego na co dzień pożywienia. Bolało mnie zatem, kiedy widziałam europejskich rolników rozlewających mleko po polach w sytuacji, gdy borykamy się z globalnym problemem głodu. To nie jest najlepszy wizerunek europejskiego rolnictwa.

Muszę powiedzieć, że jestem pod wrażeniem, w jaki sposób dwaj posłowie, panowie Bové i Häusling, zdołali wykorzystać czas swoich wystąpień. Zwróciłam szczególną uwagę na to, jak to się odbyło. Nie wiem, czy to jest nowa procedura w tej Izbie, aby jeden mówca zastępował drugiego, który z kolei wypowiada się w ramach procedury pytań z sali. Muszę przyznać, że to było sprytne.

(Oklaski)

Przewodniczący. – Zamykam ten punkt porządku dziennego.

Głosowanie odbędzie się w czwartek.

Oświadczenia pisemne (art. 149 Regulaminu)

Luís Paulo Alves (S&D), na piśmie. – (PT) Pani komisarz! Ponieważ od dawna staraliśmy się skłonić Komisję do przedstawienia przedmiotowych środków, w tak trudnych czasach dla rolników i ich rodzin nie możemy odrzucić żadnego wsparcia, które Komisja może nam zaproponować. Niestety, Komisja długo zwlekała. Do działań przystąpiła dopiero wskutek dużej presji ze strony producentów mleka, Parlamentu Europejskiego i 21 państw członkowskich. Mam dwie uwagi dotyczące przedstawionych tu środków:

1: Fundusz w kwocie 280 milionów euro jest zbyt mały w porównaniu z 600 milionami euro, którą to kwotę jednomyślnie uznała za konieczną Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, posiadająca specjalistyczną wiedzę w tej sprawie zarówno pod względem technicznym, jak i politycznym. Takie oświadczenie polityczne zatwierdził sam Parlament Europejski. Nie możemy zatem uznać kwoty mniejszej niż połowa sumy, którą Parlament uznał za wystarczającą zaledwie miesiąc temu.

2: Objęcie mleka zakresem artykułu 186 zapewnia Komisji narzędzie operacyjne, które można od razu wykorzystać, ale nie oznacza to, że Parlament przestanie monitorować tę sprawę. Nadal potrzebujemy instrumentów do uregulowania danego rynku. Powinniśmy utrzymać system kwot, wprowadzając

jednocześnie przejrzystość do łańcucha sprzedaży mleka. Przywrócenie i zapewnienie stabilności na obszarach wiejskich w Europie będzie niemożliwe bez tych dwóch instrumentów.

Béla Glattfelder (PPE), *na piśmie*. – (HU) Popieram środki zaproponowane przez Komisję Europejską, aby udzielić pomocy europejskim producentom mleka. Środki te mogą jednak tylko złagodzić kryzys, ale nie mogą go całkowicie wyeliminować. Aby to zrobić, należałoby zrezygnować z decyzji o zwiększaniu kwot mlecznych, jednak ani Komisja Europejska ani pani komisarz Mariann Fischer Boel nie są skłonne przyznać, że podjęto złe decyzje. Zgadzam się z żądaniem rolników europejskich, aby nie zwiększać kwot.

Sprzeciwiam się również zniesieniu systemu kwot, które zaplanowano na 2015 rok. Podzielam punkt widzenia największej europejskiej organizacji rolników COPA-COGECA, która uważa, że rynek mleczarski wymaga regulacji również po 2015 roku. Rynek mleczarski musi być regulowany i ten ważny wniosek należy wyciągnąć z bieżącego kryzysu. Bez tego ceny będą nieprzewidywalne. Europejscy producenci mleka nie mogą pozwolić sobie na straty spowodowane zmiennością cen na dużą skalę.

W kwestii aktualnych środków nadzwyczajnych chciałbym zwrócić uwagę na fakt, że zwiększenie minimalnych dopłat z 7,5 do 15 tysięcy euro może skutkować problemami dla państw członkowskich mających trudniejszą sytuację budżetową. Obawiam się, że rządy takich krajów jak Węgry nie zapewnią maksymalnego wsparcia. W konsekwencji rolnicy w tych krajach mogą znaleźć się w jeszcze bardziej niekorzystnej sytuacji, jeśli chodzi o konkurencyjność.

Jestem przekonany, że w czwartkowym głosowaniu nad budżetem na 2010 rok Parlament Europejski poprze proponowaną poprawkę złożoną przez wielu posłów, w tym także przeze mnie, dotyczącą zwiększenia wsparcia na program spożycia mleka w szkołach.

Marine Le Pen (NI), *na piśmie*. – (FR) Mobilizacja, mająca miejsce od tygodni wśród producentów mleka na rzecz ratowania ich dotkniętego kryzysem sektora, doprowadziła do utworzenia przez Komisję Europejską „funduszu mlecznego” w kwocie 280 milionów euro. Pani komisarz Fischer Boel poddała się zatem naciskom po tym, jak przez całe tygodnie była głucha na rozpaczliwe wołania rolników będących na skraju bankructwa. Przedmiotowy środek finansowy jest jednak śmiesznie mały i ma jedynie na chwilę uspokoić producentów. Nie pomoże on wcale w rozwiązaniu problemu w danym sektorze, który zmierza do planowanego zniesienia kwot mlecznych. Producenci mleka nie chcą jałmużny, lecz chcą regulacji rynku, aby mogli sprzedawać mleko po cenach, które pozwolą im godnie żyć ze swej pracy i zapewnić przyszłość dzieciom. Poprzez swój upór w narzucaniu dogmatu wolnej i uczciwej konkurencji, Unia Europejska pozostawi tysiące rolników na łasce prawa rynku i tylko tyle. To taki sam ultraliberalizm, który co miesiąc pozbawia zatrudnienia tysiące pracowników przemysłu. Trzeba pilnie położyć kres tej rzezi.

Csaba Sándor Tabajdi (S&D), *na piśmie*. – (HU) Cieszy mnie porozumienie, do którego zasadniczo doszli ministrowie rolnictwa na posiedzeniu Rady w Luksemburgu w kwestii specjalnej pomocy dla rynku mleczarskiego w kwocie 280 milionów euro. W wymiarze UE kwota ta to dodatkowo jeden cent pomocy na litr mleka, co całkowicie nie ma znaczenia. Po tym, jak przez kilka miesięcy Komisja Europejska stawiała wyraźny opór, teraz nieco ugięła się pod presją ze strony rolników, 21 państw członkowskich, w tym Węgier, oraz Parlamentu Europejskiego, które żądały już dodatkowych środków dla sektora podczas nieformalnego posiedzenia w Brukseli w ostatni poniedziałek. Pomimo spóźnionych środków ze strony UE, rząd węgierski podjął szybkie działania, by wspomóc gospodarstwa mleczarskie i uczynił wszystko, by udzielić im pomocy, mając na uwadze dostępne środki budżetowe. Węgry udzieliły pomocy rynkowi mleczarskiemu, wykorzystując w tym celu wszystkie środki finansowe, które można było rozdzielić w ramach zasobów na rozwój obszarów wiejskich oraz w ramach europejskiego programu rozwoju gospodarczego. Oprócz nas tylko Łotwa i Malta mają tak dobre wskaźniki. Węgierskie gospodarstwa mleczarskie otrzymają bezpośrednio około 3,3 miliona euro z przedmiotowych 280 milionów, czyli w przybliżeniu równowartość 890 milionów forintów. Rząd węgierski ma wolną rękę przy podejmowaniu decyzji, w jaki sposób wykorzystać te pieniądze. Komisja zasugerowała jedynie, że ta specjalna pomoc powinna trafić do producentów najbardziej potrzebujących i sugestia ta pokrywa się z węgierskimi celami. Po zatwierdzeniu budżetu na 2010 rok, pomoc ta zostanie wypłacona na początku następnego roku.

16. Składanie dokumentów: patrz protokół

17. Środki wykonawcze (art. 88 Regulaminu): patrz protokół

18. Porządek obrad następnego posiedzenia: patrz protokół

19. Zamknięcie posiedzenia

(Posiedzenie zostało zamknięte o godz. 21.10)